

Tomasz Miler

**Inspektorat Cisu i Rybitwy.
Działalność i struktury rybnickiego inspektoratu ZWZ-AK
w latach 1939-1945**

I. Sytuacja w powiatach rybnickim, pszczyńskim i raciborskim w przededniu wybuchu II wojny światowej.....	3
II. Działania wojenne we wrześniu 1939 r.....	3
III. Tworzenie struktur konspiracji rybnickiej w latach 1939-1941	5
1. Pierwsze organizacje konspiracyjne.....	5
1.1. Organizacja Orła Białego (OOB).....	5
1.2. Polska Organizacja Powstańcza (POP).....	8
1.3. Polska Tajna Organizacja Powstańcza (PTOP).....	11
1.4. Organizacja Ruchu Oporu.....	13
1.5. Tajna Organizacja Narodowa (TON).....	15
1.6. Inne organizacje konspiracyjne powiatu rybnickiego.....	16
1.7. Grupy konspiracyjne powiatu pszczyńskiego.....	18
1.8. Związek Walki Zbrojnej (ZWZ).....	20
2. Konsolidacja konspiracji rybnickiej i utworzenie inspektoratu rybnickiego ZWZ.....	22
IV. Rybnicki inspektorat ZWZ-AK w latach 1941-1944.....	27
1. Obwód Rybnik.....	27
2. Obwód Wodzisław.....	48
3. Obwód Pszczyna.....	52
4. Obwód zewnętrzny raciborsko-kozielski.....	63
V. Podinspektorat Cieszyn i Zaolzie.....	67
1. Inspektorat cieszyński ZWZ w latach 1940-1941.....	67
2. Podinspektorat cieszyński 1942-1943.....	69
3. Podinspektorat cieszyński w latach 1943-1944.....	83
2.1. Akcja scaleniowa z GL PPS.....	84
2.2. Wojskowa Służba Ochrony Powstania w podinspektoracie.....	87
VI. Struktura rybnickiego inspektoratu ZWZ-AK.....	96
1. Wojskowa Służba Ochrony Powstania.....	100
1.1. Komisariat WSOP na powiat Rybnik – krypt. „Szczupak”.....	101
1.2. WSOP w obwodzie Pszczyna.....	104
2. Komórka lotnictwa.....	105
3. Biuro Informacji i Propagandy (BIP).....	107
4. Wojskowa Służba Kobiet.....	115
VII. Kwatery sztabu inspektoratu.....	118
VIII. Oddziały partyzanckie inspektoratu.....	124
1. Wędrowiec.....	125
2. Oddział GL PPS Stanisława Zawady „Stacha”.....	139
IX. Rybnicki inspektorat AK w 1945 r.....	142
1. Działania jednostek inspektoratu styczeń-marzec 1945 r.....	142
2. Rybnicki inspektorat DSZ.....	152

I. Sytuacja w powiatach rybnickim, pszczyńskim i raciborskim w przededniu wybuchu II wojny światowej.

II. Działania wojenne we wrześniu 1939 r.

Pierwsze incydenty graniczne, prowokowane przez dywersantów niemieckich rozpoczęły się na terenie powiatu rybnickiego już pod koniec lipca 1939 r. na niemal całym, 84 kilometrowym odcinku granicy. Incydenty graniczne dotyczyły przede wszystkim napadów na polskie wioski przygraniczne, a od ostatniej dekady sierpnia nastąpiła ich znaczna eskalacja. 24 sierpnia niemieckie bojówki zaatakowały i przejściowo zajęły urząd celny i posterunek graniczny w Gierałtowicach. Tego samego dnia oddział dywersantów przekroczył granicę polsko-niemiecką w okolicach Szczygłowic i zaatakował posterunek

straży granicznej w Krywałdzie. W ciągu następnych kilku dni niemieckie bojówki Freikorpsu jeszcze dwukrotnie atakowali polskie budynki graniczne w Szczygłowicach. 25 sierpnia silny oddział Freikorpsu przeprowadził atak na posterunek graniczny w Chwałęcicach. W tym czasie inna grupa dywersantów atakowała posterunek graniczny w Żarnowicach, a w dniach 29 i 30 sierpnia niemieccy bojówkarze usiłowali opanować fabrykę materiałów wybuchowych w Krywałdzie¹.

Polskie plany obronne nie zakładały obrony Śląska na wypadek wybuchu wojny. W związku z tym zorganizowano dwa specjalne oddziały wydzielone. Jednym z nich była Obrona Narodowa „Rybnik” pod dowództwem mjra Władysława Mażewskiego. Oddział składał się z 1. baonu piechoty 75 pułku piechoty, 1. baonu Ochrony Narodowej,

¹ *Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 roku*, [red:] Jan Walczak, Katowice 1986, s. 215.

III. Tworzenie struktur konspiracji rybnickiej w latach 1939-1941

1. Pierwsze organizacje konspiracyjne

1.1. Organizacja Orła Białego (OOB)

Jako jedna z pierwszych zorganizowanych grup, rozpoczęła działalność Organizacja Orła Białego (OOB)². W listopadzie 1939 r. z ramienia OOB, na teren powiatu rybnickiego został skierowany kpt. Jan Jackowski „Jacek” z zadaniem utworzenia organizacji konspiracyjnej. W oparciu o jednostki dywersji pozafrontowej, w krótkim czasie Jackowski utworzył inspekcję wodzisławską OOB, w której strukturach powstały dwa obwody: Wodzisław i Rybnik³. W listopadzie 1939 r. w ramach inspekcji działały już trzy oddziały organizacji: w Niedobczycach, Biertułtowach i Obszarach. W skład poszczególnych oddziałów wchodziły następujące sekcje: 1 – sekcja organizacyjna, sekcja propagandowa, sekcja szkoleniowa, sekcja dywersyjna oraz sekcja wojskowa, która jednakże na początku nie działała, skupiając się przede wszystkim na werbowaniu tych żołnierzy armii regularnej, którzy nie dostali się do niewoli bądź z różnych przyczyn nie walczyli w kampanii wrześniowej. Sekcje organizowane były w strukturze piątkowej. Komendantami poszczególnych oddziałów byli: w Niedobczycach – Emil Lubszczyk, w Biertułtowach – J. Pyszny, w Obszarach – Henryk Koziół. W oddziale Niedobczyce kierownikami sekcji byli: s. Organizacyjna – Robert Nowak, sekcja propagandowa – Alfred Ścierny, sekcja szkoleniowa – Szczepan Leonarski, sekcja dywersyjna – Alojzy Wilczek, sekcja wojskowa – Reinhold Karwot. W grudniu 1939 r. utworzono jeszcze dwa oddziały OOB: w Rydułtowach i

² Organizacja Orła Białego została utworzona 22 września 1939 r. w Krakowie przez mjr rez. Kazimierza Kierzkowskiego „prezesa”, Ludwika Muzyczkę „Ludwika” i Józefa Wójtowicza „Orawa”. Organizacja, w oparciu i jednostki dywersji pozafrontowej, obejmowała swoim działaniem Polskę południową. Jej strukturami na Śląsku dowodził kpt. Ryszard Margosz „Brzoza”. Organizacja, na zasadzie autonomii, weszła w skład SZP, później została podporządkowana ZWZ. Zob. M. Starzewski, *Początki konspiracji na Śląsku – Organizacja Orła Białego*, w zbiorach Okręgu Śląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Szerzej o działalności OOB zob. K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego*, Warszawa 1987.

³ Geneza śląskiej dywersji pozafrontowej sięga roku 1920, kiedy to kpt. Tadeusz Puszczyński utworzył ponad 100-osobowy oddział do zadań specjalnych. Jego zadaniem było izolowanie terenów plebiscytowych od Niemiec na wypadek walki zbrojnej, poprzez niszczenie m.in. sieci kolejowej. (szerzej zob. Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne w III powstaniu śląskim* [w:] WPH nr 2, 1979, s. 233-258.) Po zakończeniu III powstania śląskiego, będąc pod wrażeniem skuteczności oddziału Puszczyńskiego, Oddział II Sztabu Generalnego WP, w miejsce rozwiązanej jednostki Puszczyńskiego, powołał do życia specjalną komórkę dywersji pozafrontowej. Rozbudowa sieci dywersji pozafrontowej ruszyła po 1933 r., a po zajęciu Zaolzia w 1938 r., wobec wzrostu zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec, przystąpiono już do tworzenia zorganizowanych struktur sieci w postaci: sieci operacyjnej, bojowej, dywersyjnej, sabotażowej, dywersji kolejowej, administracyjnej i przemysłowej. Na Górnym Śląsku kierownictwo stanowili: kpt. rez. Ryszard Margosz, ppor. rez. Józef Korol, ppor. rez. Józef Szmechta. Po wybuchu II wojny światowej stanowili oni kadre dowódczą śląskich struktur organizacji OOB, POP i SZP-ZWZ. M. Starzewski, *Wrzesień 1939*, [w:] Śląsk, nr 3, 2004 (101), s. 17.

Wodzisławiu⁴. Jackowski utrzymywał ściśle kontakty z dowódcami Polskiej Organizacji Powstańczej, stale współpracując z komendantem śląskim POP Józefem Korolem, z rybnickim dowódcą POP hm. Józefem Pukowcem, Stanisławem Wolnym i innymi, którzy już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej tworzyli zręby konspiracji na bazie wspomnianej dywersji pozafrontowej. Na ścisłą współpracę jednostek OOB i POP wskazuje fakt, że przysięgę od poszczególnych komendantów oddziałów i kierowników sekcji odbierali, oprócz Jana Jackowskiego, również Józef Pukowiec, Stanisław Wolny i „Ryszard”. Jednocześnie Jackowski wszedł w skład dowództwa POP⁵.

Działalność oddziału Niedobczyce skupiała się na posunięciach propagandowych, szkoleniowych oraz aktach małej dywersji. Żołnierze OOB zorganizowali także stację nasłuchową, która miała na celu przechwytywanie audycji radiowych nadawanych z Zachodu. Kolportowano także pismo „Zryw” i „Nakazy dnia”, wydawano, redagowane przez Ściernego, A. Wojaczka i Jackowskiego, „Wiadomości”, prowadzono propagandę szeptaną. W ramach operacji dywersyjnych zorganizowano szkolenie dywersyjno-bojowe (prowadzone przez Jackowskiego, Wilczka i „Ryszarda”), a także przeprowadzono akcje dywersyjne w kopalniach „Emma”, „Ignacy” i „Rymer”. Oprócz dywersji, wymierzonej w zakłady przemysłowe, omawiane komórki przeprowadziły udane akcje skierowane przeciwko transportowi kolejowemu nieprzyjaciela na trasach Niedobczyce-Wodzisław i Niedobczyce-Niewiadom⁶.

W nocy z 29 na 30 listopada 1939 r., (w rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego) jednostki dywersyjne OOB przeprowadziły symboliczne uderzenia na posterunki niemieckie. W Rybniku taki atak przeprowadziły oddziały pod dowództwem „Figury”⁷.

Jednostki OOB/POP niszczyły także niemieckie biblioteki, dokonywały sabotaży w gospodarstwach niemieckich oraz wysyłały ostrzeżenia do działaczy hitlerowskich.

W okresie prowadzonej w grudniu 1939 r. przez Niemców akcji rejestracji ludności, popularnie zwanej „palcówką”, wszyscy żołnierze wodzisławskiej inspekcji i podległe jej oddziały rozpoczęły masową akcję, przede wszystkim o charakterze propagandowym, mającą na celu wpłynięcie na ludność polską i skłonienie jej do przyznawania się do narodowości polskiej. W tym celu prowadzono zakrojoną na szeroką skalę akcję uświadamiającą: kontaktowano się z duchowieństwem, organizowano spotkania z ludnością polską. Zebrania z

⁴ M. Starczewski, *Organizacja Orła Białego*, w zbiorach Okręgu Śląskiego ŚZŻAK.

⁵ Jan Jackowski, *Uzupełnienia i przyczynki historyczne do monografii Niedobczyce*, materiały udostępnione przez Jana Delowicza.

⁶ J. Jackowski, *W trójkacie OOB-SZP-ZWZ*, materiały udostępnione przez Jana Delowicza.

⁷ Podobne akcje przeprowadziły jednostki pozostałych Okręgów OOB. Zob. K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego*, Warszawa 1987, s. 127.

grupkami ludności odbywały się w mieszkaniach prywatnych, które udostępniali m.in. Robert Nowak, Szczepan Leonarski, Alfred Ścierny, Bolesław Chłapek, Alojzy Brzezinka, Jan Delowicz. Ks. Alojzy Lazar, członek OOB, w porozumieniu z kpt. Jackowskim, na polecenie władz kościelnych, rozpoczął propagowanie wśród wiernych wpisywania w stosowną rubrykę zamiast „polnisch” – „schlesisch”. Podobnie uczynił Mencner, przedwojenny wójt Niedobczyc. Inne działania polegały na niszczeniu spisów ludności, podrzucaniu fałszywych spisów. Fałszowano również gotowe deklaracje, umieszczając jako zadeklarowanych Polaków reichsdeutsche i innych nazistów⁸.

Sprawy propagandowe traktowane były jako odrębne priorytetowe zagadnienie, toteż istniejące organizacje konspiracyjne wzajemnie się w tej kwestii uzupełniały. Niejednokrotnie wydawnictwa OOB były dostarczane przez komórki POP czy w późniejszym okresie przez SZP-ZWZ. „Wiadomości” – lokalne wydawnictwo inspekcji wodzisławskiej OOB redagowane było przez zespół autorów, na którego czele stał A. Ścierny „Stary” i A. Wojaczek „Wanda”. Współpracownikami byli m.in. E. Musiolik „Oleńka” i Lemberska „Kokoszka”. Treści podziemnej prasy nadzorował sam kpt. Jackowski. Papier i materiały drukarskie przewożono do punktów redakcyjnych przy asekuracji jednostek dywersyjnych kierowanych przez A. Wilczka „Karlik”. Prasę powielano w Urzędzie Gminy Niedobczyce oraz w Zakładach Sławinów w Wodzisławiu lub w prywatnym mieszkaniu w Rydułtowach. Dystrybucją prasy zajmowały się specjalnie wydzielone trójki zorganizowane przez B. Chłapka. Bezpośrednim kolportażem zajmowali się R. Wilk „Basia”, Paweł Morawiec, Jan Pieczka, Jan Delowicz, W. Szostek i E. Leonarski. Do wodzisławskiej inspekcji OOB dostarczano także redagowane przez rybnicki POP Stanisława Wolnego pismo „Zryw”, które dostarczane było bezpośrednio do Ściernego. Pisma OOB, redagowane przez harcerzy wywodzących się z OOB, ukazywały się jeszcze w 1942 r. w Gorzycach, Radlinie, Wodzisławiu i Niedobzycach. Dopiero nasilone aresztowania okupanta w środowisku harcerskim w 1942 r. położyły kres tej inicjatywie.

Najważniejszą jednak formą działalności była dywersja. Komórki wodzisławskiej OOB przeprowadziły szereg akcji, z których najważniejszymi były: w nocy z 10/11 listopada 1939 r. – w porozumieniu z rybnicką POP Stanisława Wolnego – zawieszono flagę narodową na kominie fabrycznym zakładu przy ul. Raciborskiej w Rybniku. Podobne akcje przeprowadzono w Wodzisławiu, gdzie polską flagę umieszczono na zabytkowej baszcie oraz na nieczynnym szybie Reden w Radlinie. Rozrzucano także szereg ulotek propagandowych

⁸ J. Jackowski, *Uzupełnienia i przyczynki...*

m.in. zawierających tekst Roty Marii Konopnickiej. Również ta akcja przeprowadzona była wspólnie przez jednostki OOB i POP⁹.

Wiosną 1940 r., na polecenie dowództwa OOB/ZWZ, Jackowski rozpoczął organizowanie zagranicznych tras przerzutowych. Pierwsza, o kryptonimie „Alpy” wiodła przez przełęcz Brenner, Sterzing, doliną Addygi do Włoch, a stamtąd do Francji. Kierował nią we Włoszech por. rez. Stanisław Jankowiak „Zbroja” we współpracy z Franciszkiem Smolką z Monachium, pracownikiem organizacji TODT. Druga trasa przebiegała z Bratysławy do Veszprem i Budapesztu, a nadzorowana była przez por. Leona Walczaka, Waltera Steffka „Konrad”, „Sęp”, dr. A. Niebroja z Wiednia oraz Alojzego Heliosza „Kania”. Istniały również dwie trasy przerzutowe do Generalnego Gubernatorstwa: w Tenczynku (por. rez. dr. E. Merklinger „Kolejarz” i w Stąporkowie kieleckim (Franciszek Wiera). Ponadto w przerzutach uczestniczyli łącznicy i przewodnicy a także członkowie wodzisławskiej inspekcji OOB¹⁰.

W kwietniu 1940 r., po powrocie kpt. „Jacka” z Alp, jednostki OOB zaplanowały zakrojoną na szeroką skalę akcję o kryptonimie „Komunikacja”, którą przeprowadziły wszystkie jednostki dywersyjne inspekcji. Jednocześnie unieruchomiono węglowe taśmy transportowe na poszczególnych pokładach kopalń: „Ema”, „Rymer”, „Ignacy”, „Donnersmarck”, „Rydułtowy”. Wykolejono pociąg towarowy na odcinku Rymer-Obszary, uszkodzono torowiska na trasach Paruszowiec-Rzędówka oraz Rydułtowy-Sumina. Wypuszczono benzynę z cystern na stacji Wodzisław, a na bocznicy w Rybniku zainfekowano wnętrza wagonów pociągu budowanego dla wojska. Dywersja dotknęła także linii telefonicznych.

1.2. Polska Organizacja Powstańcza (POP)

Obok Organizacji Orła Białego na terenie powiatu rybnickiego działała również Polska Organizacja Powstańcza (POP). Utworzona została na przełomie listopada i grudnia 1939 r. na terenie Rybnika przez środowiska harcerskie, niezależnie od Polskiej Organizacji Powstańczej, tworzonej w tym czasie przez Józefa Korol¹¹. Do głównych jej założycieli, a

⁹ J. Jackowski, *W trójkącie OOB-SZP-ZWZ...*

¹⁰ Tamże.

¹¹ Józef Korol (ps. „Starosta”, „Hajducki”), ur. 10 XII 1900 r. w Strzelcach Opolskich. Od początku okupacji niemieckiej czynnie włączył się w prace konspiracyjne, zakładając Polską Organizację Powstańczą (POP), która swym zasięgiem objęła cały Górny Śląsk. W październiku 1939 r., na rozkaz Komendy Obszaru Krakowskiego Służby Zwycięstwu Polski (SZP), rozpoczął tworzenie struktur SZP na Śląsku. Po utworzeniu Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) został komendantem ZWZ Okręgu Śląskiego. Zginął 27 VIII 1940 r. w Wiśle-Jaworniku. Szerzej zob. J. Niekrasz, *Z dziejów AK...*, s. 61-75.

zarazem członków komórki rybnickiej należeli Alojzy Sosna, Jerzy Hanusz, Jan Lasok, Stanisław Wolny, Wiktor Tkocz i Walter Kowalski¹². Dowodzenie strukturami POP objął Stanisław Wolny, który wciągnął do organizacji związki drużyn harcerskich w Rybniku, Rybniku-Ligocie, Chwałowicach, Paruszowcu, Rydułtowach i innych miejscowościach. Organizacja ta z czasem objęła swoim zasięgiem również inne miejscowości śląskie, a jej komórki POP powstawały w Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach i w wielu innych miastach. Z czasem grupa ta podporządkowała się rozkazom Józefa Pukowca ps. „Chmura”, „Pukoc”, pierwszego komendanta tajnej chorągwi ZHP na Śląsku, a następnie weszła w skład POP Józefa Korola. Komendantem POP na powiat Rybnik został Jerzy Kąkol.

Do głównych zadań organizacji należało prowadzenie akcji samopomocy dla rodzin polskich poprzez zbiórki pieniężne, prowadzone wśród społeczeństwa polskiego. By zdobyć zasoby gotówki harcerze skupieni w POP sprzedawali m.in. w formie znaczków złotówki POP i odbitki orła polskiego, które to znaczki były palone w obecności kupujących. Członkom POP udało się w pewnej mierze uzyskać zatrudnienie w urzędach niemieckich, co umożliwiło dostarczanie do celów konspiracyjnych druków dowodów osobistych, legitymacji i innych zaświadczeń.

Działalność propagandowa POP skupiała się przede wszystkim na słuchaniu komunikatów nadawanych przez zagraniczne rozgłośnie radiowe i przekazywaniu komunikatów w formie ulotek, odezw i pisma POP „Zryw”. Prowadzono również działania sabotażowe i akcje dywersyjne. Harcerze z Ligoty, Chwałowic i Gotartowic m.in. przeprowadzili akcję zamalowywania smołą tablic z niemieckimi nazwami ulic¹³.

POP od końca 1939 r. ściśle współpracowała z OOB. W sztabie POP razem z Józefem Pukowcem, Stanisławem Wolnym, „Ryszardem” i Henrykiem Podeszwą z Niedobczyc działał również dowódca wodziślawskiej OOB. Ponieważ zadania obu organizacji w wielu punktach zazębiała się, obie współpracowały przy wielu akcjach. M.in. wspólnie prowadzono działalność propagandowo-informacyjną. Członkowie POP i OOB wspólnie redagowali i kolportowali „Zryw”, „Nakazy dnia” i „Wiadomości”. Gazetka „Zryw” powstawała w Chwałowicach, w domu rodziny Tkoczów. Wspólnie prowadzono także szkolenia dywersyjne i przeprowadzano akcje przeciwko okupantowi¹⁴.

¹² IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie działalności agenta gestapo Edwarda Gałuszki, DS. 1/69, Alojzy Sosna, O powstaniu i działalności jednej z komórek POP w Rybniku, b. pag.

¹³ *Bohaterowie spod znak u lilijki*, wstęp i oprac. Andrzej Szefer, Katowice 1984, s. 199.

¹⁴ Muzeum Rybnik, Archiwum ZboWiD, *Relacja Alojzego Sosny*, zbiory nieuporządkowane.

Na terenie Radlina, Pszowa i Rydułtów POP organizowali Wilhelm Wawrzyńczyk i Wieja. Grupa ta nie prowadziła działalności zbrojnej, ograniczając się do pracy charytatywnej z elementami dystrybucji ulotek¹⁵.

W Chwałowicach jednostki POP powstały z inicjatywy chwałowickich harcerzy pod przewodnictwem podharcymistrza Alfreda Tkocza i braci Józefa, Franciszka i Pawła Kożdoniów. Następnie do chwałowickiej komórki POP zwerbowano Gerarda Motykę, Augustyna Bielaczka, Józefa Lazara, Lucjana Błaszczyka, Jana Piechaczka, Roberta i Pawła Węglorzów, Franciszka Trybusia i Emila Witę¹⁶. W listopadzie 1939 r. Wawrzyńczyk, zagrożony aresztowaniem przeniósł się do Obszar do Alojzego Lasoty, który w grudniu 1939 r. został zaprzysiężony do POP. W tym samym miesiącu Wawrzyńczyk został również członkiem OOB¹⁷.

POP działała krócej niż wodzisławska OOB. Już w kwietniu 1940 r., na skutek zdrady Waltera Kowalskiego, gestapo aresztowało Stanisława Wolnego, Waldemara Kubatkę, Jerzego Hanusza, Jana Lasoka, Wiktora Tkocza i Alojzego Sosnę. Niemcy przeprowadzili także rewizje w domu Tkoczów, jednak drukarni nie znaleźli. Represje dotknęły całą rodzinę Tkoczów: w obozie zginęli Alojzy i Alfred Tkoczowie, ich siostra Jadwiga i rodzice. Ryszard Tkocz, jeden z redaktorów „Zrywu” został powieszony w Tychach 22 września 1944 r. razem z inspektorem sosnowieckim Stefanem Nowocieniem „Sztygarem”. Stanisław Wolny zginął w Oświęcimiu. Jedynie Jerzy Kąkol zdołał zbiec do Niemiec i tym samym uniknąć aresztowania¹⁸. Straty organizacji szacowane są na ok. 500 osób¹⁹. Pozostałe komórki POP weszły w skład tworzonego rybnickiego inspektoratu ZWZ.

Na terenie powiatu pszczyńskiego działała komórka POP dowodzona przez Jacka Świerkota z Brzeźc. Komórka ta działała na terenie pszczyńskim; jej wpływy sięgały również na część powiatu katowickiego. Pszczyńska POP kolportowała na własnym terenie działania pismo „Świt”, wydawane w Katowicach przez Józefa Pukowca.

¹⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPNKa, 02/268, t. 1, *Protokół przesłuchania Franciszka Dziuby*, k. 4; Życiorys Wilhelma Wawrzyńczyka, materiały udostępnione przez M. Starczewskiego.

¹⁶ APKat, ŚIN/W, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, *Koło terenowe ZboWiD Chwałowice. Szkic historyczny z okresu przedwojennego i okupacji 1939-1945*, k. 13

¹⁷ Życiorys Wilhelma Wawrzyńczyka, s. 2, materiały udostępnione przez M. Starczewskiego.

¹⁸ Z. Walter-Janke, *Podziemny Śląsk. Początki konspiracji na Śląsku 1939-1941*, Warszawa 1968, s. 104.

¹⁹ *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów*, Warszawa 1972, 1942 r., czerwiec 1, Katowice – Raport szefa Gestapo w Katowicach Mildnera do szefa Gestapo w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy Müllera o aresztowaniu kilkuset członków polskiej organizacji konspiracyjnej, s. 113.

1.3. Polska Tajna Organizacja Powstańcza (PTOP)

Na przełomie 1939/1940 r. harcerze z XIII drużyny w Gotartowicach utworzyli Polską Tajną Organizację Powstańczą. Założycielami organizacji byli Alojzy Frelich „Alek”, komendant PTOP oraz Paweł Holec „Paweł” i Franciszek Buchalik, którzy zostali zastępcami Frelicha. Do sztabu organizacji weszli także: Paweł Buchalik (kuzyn Franciszka) i Alojzy Mura. Organizacja skupiała przede wszystkim gotartowickich harcerzy i robotników gotartowickich zakładów przemysłowych, dawnych członków drużyny²⁰.

Celem tej organizacji, podobnie jak innych powstających w tym okresie, było podtrzymywanie Polaków na duchu, zbieranie składek na rzecz rodzin Polaków, których rodzice bądź żywiciele przebywali w niewoli niemieckiej, w obozach koncentracyjnych lub polegli w toku kampanii wrześniowej. Członkowie PTOP starali się gromadzić broń pozostałą po kampanii wrześniowej, dokonywali aktów sabotażu i dywersji w zakładach przemysłowych.

PTOP miała przede wszystkim charakter propagandowy. Wyspecjalizowane komórki zajmowały się słuchaniem alianckich audycji radiowych, a informacje uzyskane tą drogą rozpowszechniano wśród miejscowej ludności. Nadajnik radiowy zlokalizowany był w mieszkaniu komendanta organizacji Frelicha. Następnie najważniejsze wiadomości spisywane były na maszynie zabranej z urzędu gminy Kłokocin i, w formie wydawanej przez organizację metodą powielaczową gazetki „Zew Wolności”, rozprowadzane w terenie przez specjalnie do tego celu wyznaczonych ludzi. Pierwszy numer „Zewu Wolności” ukazał się 11 lipca 1941 r. Gazetka wychodziła co tydzień w objętości 2 kart formatu A4 w nakładzie od 200 do 240 egzemplarzy, kolportowana była w powiatach rybnickim, pszczyńskim, bielskim i gliwickim²¹. Do rozbitcia organizacji ukazało się około 80 wydań tygodnika.

Organizacja działała w systemie trójkowym. Na czele każdej stał sekcyjny, który wydawał rozkazy bezpośrednio swoim podwładnym, z którym indywidualnie omawiał wytyczne działalności. Każdy z nich miał za zadanie zwerbować kolejnej trójki. Werbowanie nowych członków odbywało się na skalę masową, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, bez względu na orientację polityczną werbowanego²². Poszczególni sekcjni tworzyli placówkę, również systemu trójkowego.

²⁰ Tamże, s. 95.

²¹ *Bohaterowie spod znaku lilijki...*, s. 201, 213.

²² AIPN Ka, WUSW Katowice, Materiały dotyczące członków AK Okręgu Śląskiego lata od 1951 do 1953, IPN Ka 032/21, cz. 2, *Raport z przebiegu rozpracowania obiektowego*, k. 16.

Na początku 1940 r. na terenie Rybnika Paruszowca, w hucie Silesia powstała komórka PTOB, którą kierowali Władysław Grad i bracia Ferdynand i Antoni Neumanowie²³. Komórka składała się z kilkunastu ludzi, a jej działalność zamarła w połowie 1942 r. po zaciągnięciu do Wehrmachtu braci Neumanów i po aresztowaniach wśród innych członków PTOB.

Organizacja rozrastała się, tworzono kolejne placówki, m.in. w Boguszowicach komendantem komórki PTOB był Edward Kordula, w Rybniku Benedykt Staier, w Żorach Karol Słotny. Komórkami na kopalni „Blücher” (obecnie KWK „Jankowice”) i w hucie „Silesia” kierował Alojzy Holek, w Czechowicach-Dziedzicach Franciszek Buchalik. PTOB rozwinęła swoją działalność również w Raciborskiem; komórki organizacji działały na terenie Łabęd, Koźła i Kędzierzyna.

W związku z rozwojem organizacyjnym PTOB podzielona została na komendantury powiatowe. Komendantem na powiat rybnicki został mianowany przedwojenny oficer WP Ferdynand Neuman. Według szacunków organizacja liczyła w 1941 r. 500 osób kupionych w 50 placówkach²⁴.

Na trop organizacji Niemcy wpadli w 1942 r., przechwytyjąc w okolicach Koźła materiały propagandowe organizacji, m.in. „Zew Wolności”. PTOB została rozbita w nocy z 22 na 23 maja 1942 r., kiedy to Niemcy aresztowali 149 członków PTOB. W czasie wymiany ognia zginął Paweł Holek. Gestapo aresztowało wówczas niemal wszystkich harcerzy z Gotartowic i najbliższej okolicy. W wyniku konfiskaty Niemcy przejęli większą ilość broni i amunicji oraz urządzenia do drukowania gazetki²⁵. 27 lipca 1942 r. Niemcy urządzili publiczną egzekucję dwóch harcerzy działających w PTOB: Franciszka i Pawła Buchalików, których stracono w Gotartowicach przez powieszenie²⁶. Komórka działająca na terenie Rybnika-Paruszowca działała jeszcze do września 1942, kiedy to aresztowania zmusiły jej członków do zaprzestania działalności²⁷. Pozostali na wolności żołnierze PTOB zaprzestawali działalności, bądź to wchodzili w szeregi AK. Znaczne starty w szeregach organizacji spowodowały również powołania do wojska niemieckiego.

²³ AIPN Ka, APkWSR, Sprawa przeciwko Hubertowi Zombkowi, sygn. 4628, Protokół przesłuchania Władysława Grada, k. 28.

²⁴ *Bohaterowie spod znaku lilijki...*, s. 215.

²⁵ *Przebieg działalności Armii Krajowej kompanii Rybnik przynależnej do 75 pułku piechoty okręgu śląskiego od lutego 1942 do wyzwolenia naszych terenów*, s. 2, mps b. danych, udostępniony przez M. Piotrowicza.

²⁶ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku*, Katowice 1993, s. 57. Zob. także: *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów*, Warszawa 1972, s. 123-125.

²⁷ AIPN Ka, APkWSR, Sprawa przeciwko Hubertowi Zombkowi, sygn. 4628, Protokół przesłuchania Władysława Grada, k. 28.

1.4. Organizacja Ruchu Oporu

Pod koniec 1939 r. knurowskie środowiska harcerskie i powstańcze założyły tajną organizację o nazwie Organizacja Ruchu Oporu. W noc sylwestrową, w knurowskiej leśniczówce „Aniołki”, odbyła się pierwsza zbiórka drużyny harcerskiej, w której wzięło udział 20 druhów (m.in. Alfons Kapłanek, Paweł Błaszczok, Henryk i Fryderyk Skalcowie, Jerzy Fischer, Roman Bonk, Stanisław Ruda, Bolesław Waszkiewicz, Alojzy Powoła, Jan Elsner i inni)²⁸. W czasie tego spotkania opracowano plan działania i poszczególnym członkom przydzielono pierwsze konkretne zadania:

- Postanowiono szukać możliwości nawiązania kontaktów z polskimi organizacjami konspiracyjnymi działającymi poza terenem Knuruwa; zadanie to trzymał Jerzy Fischer, który jednocześnie objął dowodzenie organizacją;
- Alfonsowi Kapłankowi powierzono opracowanie schematu struktur organizacyjnych
- Rozpoznaniem ludności okolic Knuruwa pod kątem ich zapatrywań politycznych zająć się miał Wiktor Paczuła;
- Stanisław Ruda skupić się miał na rozpracowaniu sił niemieckich organizacji w rodzaju SS, SA i HJ;
- Romanowi Wolnemu zlecono gromadzenia i kolportowania polskich książek i czasopism
- Fryderyk Skalec, Jan Przybyła i Bolesław Wasiak mieli prowadzić nasłuch radiowy, zbierając informacje o sytuacji międzynarodowej i wieści z frontu. Informacje te, w formie ulotek, rozprowadzane miały być wśród członków organizacji i pomiędzy zaufanymi mieszkańcami Knuruwa i okolic²⁹.

²⁸ *Bohaterowie spod znaku lilijki...*, s. 216.

²⁹ Muzeum Rybnik, Archiwum ZboWiD, Relacja Alfonsa Kapłanka, zbiory nieuporządkowane.

Kolejne spotkanie odbyło się w Ornontowicach, na które, oprócz 15 harcerzy knurowskich, przyjechała również łączniczka Pukowca N.N. „Marysia” przywożąc pierwsze egzemplarze gazetek konspiracyjnych

Na kolejnej zbiórce poszczególni funkcyjni zameldowali o nawiązaniu kontaktu z komendantem Polskiej Organizacji Powstańczej Józefem Pukowcem, który udzielił harcerzom wskazówek dotyczących ich działalności, oraz zapowiedział konsolidację pracy. W kolejnych miesiącach współpraca z POP rozwijała się dynamicznie: harcerze otrzymywali kolejne wytyczne a także z Rybnika nadchodziły wydawnictwa podziemne, wydawane przez struktury POP i OOB. Pukowiec przekazał również zalecenia objęcia pomocą materialną rodzin Polaków prześladowanych przez okupanta. Gazetki, meldunki i rozkazy dostarczane były na punkt kontaktowy w Świętochłowicach i Lipinach, na który zgłaszali się członkowie Organizacji Ruchu Oporu³⁰.

W tym okresie do Knurowa docierały także inne podziemne wydawnictwa: „Świt”, „Wici”, „Dobosz”. W późniejszym okresie knurowscy harcerze weszli w posiadanie kilku egzemplarzy „Frontu Polskiego”, „Ku Wolności” i „Polska żyje”³¹.

Nadal poszukiwano kontaktów z innymi organizacjami konspiracyjnymi. Efektem tych starań, zwłaszcza dzięki operatywności Jerzego Fiszera, było nawiązanie łączności z organizacją działającą w rejonie bielskim. Fiszer, od września 1939 r. pracujący w Prewentorium na Kubalonce, nawiązał szerokie kontakty w rejonie Cieszyn-Bielsko, czego owocem był kontakt ze wspomnianą organizacją. Prawdopodobnie była to organizacja o lewicowym zabarwieniu, z którą od tej pory Knurowianie utrzymywali stałą łączność³².

Członkowie organizacji dokonali szeregu aktów dywersji, m.in. przeprowadzano małe sabotaże w kopalni „Knurów” i innych zakładach przemysłowych, polegające na czasowym unieruchomieniu maszyn i urządzeń technicznych, zwiększano absencję poprzez pozorowanie chorób. Dwukrotnie wykolejono pociąg na trasie Knurów-Szczygłowice oraz systematycznie wykolejano kolejkę kopalnianą. Realizując swoje podstawowe zadania Organizacja Ruchu Oporu organizowała kartki żywnościowe i odzież, które przekazywano osobom posiadającym ograniczone przydziały, zorganizowano konspiracyjną ruchomą biblioteczkę. Osobną kwestią było niesienie pomocy jeńcom angielskim i radzieckim, przebywającym w knurowskich

³⁰ Tamże.

³¹ *Bohaterowie spod znaku lilijki...*, s. 220.

³² Muzeum Rybnik, Archiwum ZboWiD, Relacja Alfonsa Kapłanka, zbiory nieuporządkowane.

obozach jenieckich³³. Pomagano jeńcom w uciezkach poprzez dostarczanie im odzieży i dokumentów oraz kierowano ich do oddziałów partyzanckich³⁴.

Kiedy Niemcy rozpoczęli rejestrację roczników 1914-1917, członkowie Organizacji Ruchu Oporu wystąpili ze zdecydowaną reakcją. Przeprowadzono akcję propagandową skierowaną do ludności, a nastawioną na bojkot zarządzeń okupanta. Zgodnie z zaleceniami dowództwa, nie podpisywano ankiet dotyczących narodowości, nie stawiano się w punktach rejestracji. Podobną akcję prowadzono w okresie wprowadzania volkslisty. Działania knurowskich bojowników, jak bojkotowanie nakazu posługiwania się językiem niemieckim, udziału w przymusowych robotach przy regulacji potoku Knurowianka i inne działania organizacji spowodowały gwałtowną reakcję władz niemieckich. W nocy z 2 na 3 czerwca 1942 r. gestapo aresztowało komendanta Organizacji Ruchu Oporu Alfonsa Kapłanka. Oprócz Kapłanka, gestapo aresztowało również wielu innych członków, m.in. Teodora Jaworskiego, Jana Elsnera, Spyry, Franciszka Puka, Błaszczynskiego, Owczarka i innych³⁵.

W wyniku tych aresztowań prace organizacyjne zamarły. Część członków, którzy uniknęli aresztowań, zaprzestała działalności, bądź weszła w skład Armii Krajowej³⁶.

1.5. Tajna Organizacja Narodowa (TON)

W powiecie rybnickim działały także jednostki Tajnej Organizacji Narodowej³⁷, których pracami kierował por. Jerzy Kałka „Poraj”, „Olszyna” z Folwarków, natomiast dowódcą IV plutonu żorskiego, należącego do kompanii Cieszyn był ppor. Grzegorz Szkwał. TON skupiał w swoich szeregach przede wszystkim górników i robotników okolicznych zakładów przemysłowych. Organizacja zajmowała się m.in. dostarczaniem materiałów wybuchowych na inne tereny działalności TON. Gromadziła także broń i prowadziła działania wywiadowcze. Prace charytatywne TON polegały na pomocy członkom rodzin Polaków, którzy znajdowali się w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Fundusze na ten cel pochodziły głównie z dobrowolnych składek członków organizacji.

³³ W okresie okupacji niemieckiej w Knurowie funkcjonowały dwa obozy dla jeńców brytyjskich, oddział roboczy jeńców radzieckich i obóz dla jeńców włoskich (filie obozu w Łambinowicach). Dodatkowo w Knurowie działał Polenlager. Zob. *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 235.

³⁴ Muzeum Rybnik, Archiwum ZboWiD, Relacja Alfonsa Kapłanka, zbiory nieuporządkowane

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tajna Organizacja Narodowa utworzona została w II połowie 1940 r. przez Antoniego Studenckiego ps. „Bystry”, „Złom”.

Kolportowano na terenie rybnickim pisemko „Front Polski”, gazetkę, która wydawana była w Żywcu. Dystrybucją na Śląsk zajmowały się również jednostki ZWZ.

Jedną z udanych akcji TON w powiecie rybnickim był atak na stację kolejową w Żorach w kwietniu 1940 r. tzw. „akcja Żory”. Zawiodowca tej stacji, członek NSDAP Grzegorz Krakowczyk gromadził dane dotyczące udziału mieszkańców Żor i kolejarzy powiatu rybnickiego w powstaniach śląskich. Dane dotyczące powstańców śląskich gromadził także przedwojenny zawiadowca stacji kolejowej w Pawłowicach – Prodzik. Materiały te miały posłużyć Niemcom do przeprowadzenia szeregu aresztowań patriotów polskich. Aresztowanie groziło m.in. dowódcy plutonu Żory ppor. Szkwałowi, jego zastępcy Janowi Spieciakowi, dowódcom drużyn: sierżantowi Sobikowi, Janowi Mroczkowi, Alojzemu Tomeckiemu oraz Józefowi i Tadeuszowi Tkaczom. W kwietniu Prodzik złożył opracowane przez siebie dokumenty u miejscowego członka NSDAP Grzegorza Krakowczyka. W nocy z 29/30 kwietnia członkowie TON otoczyli dworzec kolejowy w Żorach, po czym przechwycili całą walizkę dokumentów zawierających dane polskich kolejarzy³⁸. W 1942 r. gestapo rozpracowało struktury żorskiego TON i aresztowania wśród członków organizacji zakończyły jej działalność.

1.6. Inne organizacje konspiracyjne powiatu rybnickiego

W pierwszych miesiącach okupacji na omawianym terenie powstało szereg drobnych grup konspiracyjnych. Do jednej z nich należała, założona z inicjatywy Pawła Kowola, organizacja o nazwie Związek Niesienia Pomocy. Do organizacji tej przystąpili także: Tadeusz Pluta, Antoni Ledwoń i Eryk Brachmański. Działalność tej grupy skupiała się wyłącznie na terenie Radlina i, niezależnie od AK, trwała do końca wojny, mimo że jej członkowie byli jednocześnie żołnierzami ZWZ-AK. Celem tej organizacji było niesienie pomocy Polakom³⁹.

Podobna organizacja, bez nazwy, została utworzona w listopadzie 1939 r. w Zebrzydowicach rybnickich. Założycielami byli Stanisław Bałzejewski, Wilhelm Knysz, Józef Babitas, Albin Liszka, Emil Kopka, Wilhelm Eris i Ewald Szperding. Nieco później do konspiratorów dołączył Jerzy Kufieta. Celem organizacji było podtrzymywanie polskości i dążenie do wyzwolenia. W praktyce aktywność członków skupiała się na zbieraniu dobrowolnych składek dla rodzin polskich poszkodowanych przez Niemców. Z czasem

³⁸ B. Cimała, J. Delowicz, P. Porwoł, *Żory. Zarys dziejów. Wypisy*, Żory 1994, s. 411-412.

³⁹ Relacja Pawła Kowola, w zbiorach autora.

spektrum działań zostało rozszerzone o inne akcje, również o charakterze dywersyjnym. W 1942 r. organizacja przyłączyła się do AK⁴⁰.

Pod koniec 1939 r. własną organizację utworzył Franciszek Żymełka „Sęp”, która działała na terenie powiatu rybnickiego, raciborskiego i kozielskiego. Organizacja ta nie miała nazwy, nie była również związana z żadną inną. Żymełka planował rozbudowę swojej organizacji, włącznie z podporządkowaniem całości powiatu rybnickiego oraz, poprzez organizację Serafina Myśliwca, powiatu raciborsko-kozielskiego. Obok planowanej organizacji wojskowej, Żymełka utworzył również załączki sieci wywiadowczej. Całość wywiadu Żymełka skupił w swoim ręku, a podlegająca mu podwójna sieć informatorów rozpoczęła działalność już w pierwszym kwartale 1940 r. na rozkaz Żymełki komórki wywiadu w Rydułtowach organizować miał Jan Margiciok z jego zastępcą z Krzyżkowic Leopoldem Hałaczkiem. Do siatki informatorów na terenie powiatu rybnickiego należeli także księża: Karol Pilawa, Augustyn Rasek, Franciszek Kubalok, Kasper Reginek. Poza księżmi informatorami byli: Franciszek Seeman, Franciszek Pius, Leon Kudła, Augustyn Mrozek, Emanuel Jurecki, Jan Kindla, Antoni Kolorz, Jan Czorny, Stanisław Klon, Franciszek Kolonko, Antoni Wilkus. Na terenie powiatu raciborskiego działali ppor. „Alfa” i Solich oraz podoficer Wehrmachtu Brugwald. W powiecie kozielskim informatorami byli m.in. Serafin Myśliwiec i Franciszek Bortel. Siatka wywiadowcza sięgała swoimi wpływami aż po Strzelce Opolskie. Z planowanej organizacji wojskowej ostatecznie udało się sformować jedynie kilka plutonów⁴¹. Na początku 1940 r. Żymełka skontaktował się z Władysławem Kuboszkim i rozpoczął rozmowy ukierunkowane na wprowadzenie jego organizacji do tworzonych właśnie struktur rybnickiego ZWZ⁴².

Organizacją, którą przejęły jednostki organizacji Żymełki była założona w marcu 1940 r. na terenie Brzeź tajna organizacja (początkowo bez nazwy) ppor. Serafina Myśliwca. Organizacja Myśliwca początkowo mało aktywna, szybko rozrastała się w terenie, werbując nowych członków z okolicznych miejscowości (Kobyła, Pogrzebień, Kornowac, Rzuchów i Pstrązna)⁴³.

⁴⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPNKA 03/713, t. 15, *Protokół przesłuchania Błażejewskiego Stanisława 15 marca 1948 r.*, k. 4.

⁴¹ Relacja Franciszka Żymełki, udostępniona przez Jana Delowicza. Żymełka w swej relacji myli daty, podając organizowaną od 1939 r. strukturę batalionową swojej organizacji. Najprawdopodobniej podaje strukturę inspektoratu z lat późniejszych, tj. z lat 1942-1943.

⁴² Tamże, s. 5. Według M. Brzosta Żymełka od listopada 1939 r. wraz z Władysławem Kuboszkim zakładali na terenie powiatu rybnickiego SZP, a później ZWZ. Zob. M. Brzost, *Rybniki inspektorat Armii Krajowej*, Katowice 1995, s. 54.

⁴³ APKat, ŚLIN/W, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, sygn. 451, *Myśliwiec Serafin – Historia miejscowości Brzezie nad Odrą w latach 1939-1945*, k. 5.

1.7. Grupy konspiracyjne powiatu pszczyńskiego

Pierwsze załączki organizacji konspiracyjnych powstały także na terenie Tych i okolic. Zgrupowane były one przede wszystkim pod sztandarami trzech organizacji:

- Polskich Sił Zbrojnych (PSZ), dowodzonych przez Pawła Krzyżowskiego z Glinki, która wykazywała 230 ludzi,
- Polskiej Samoobronie Obywatelskiej (PSO), na której czele stał Karol Ulman (liczyła 250 ludzi, i
- Polskiej Organizacji Powstańczej (POP) Wojciecha Gieraka „Taraban” (220 ludzi)⁴⁴.

Organizacje te prowadziły działalność ukierunkowaną głównie na pomoc rodzinom aresztowanych Polaków. Prowadziły także, w ograniczonym zakresie, werbunek nowych członków.

Polska Samoobrona Obywatelska powstała już w pierwszych miesiącach okupacji. Utworzona została przez grupę mieszkańców Tych i okolic i niemal od początku swojego istnienia utrzymywała łączność z całym powiatem pszczyńskim a także z Chorzowem. Utrzymanie tej łączności umożliwiali zwerbowani do organizacji kolejarze. Organizację podzielono na trzy grupy:

- Grupa Wschód, która dowodził Mieczysław Krzyżowski
- Grupa Południe-Zachód, kierowana przez Władysława Loskę
- Grupa Północ, której pracami przewodził Antoni Krzystolik i Wiktor Hejna.

Spotkania grup odbywały się co dwa tygodnie w mieszkaniach Pawła Krzyżowskiego, Władysława Loski w Glince lub w lesie w Glince⁴⁵.

Oprócz w/w, w okolicy działało również szereg mniejszych grup, które jednak nie przejawiały większej aktywności i z biegiem czasu ulegały samolikwidacji (przez przejmowanie członków), bądź też były likwidowane przez Niemców. Wśród nich działała m.in. młodzieżowa organizacja, którą założyli Alojzy Hnida, Wycisk oraz Stanisław Krzyżowski. Była to bardzo aktywna i ruchliwa grupa, zajmująca się m.in. kolportowaniem ulotek i gazetki podziemnej na terenie Tych i okolic. Członkowie tej organizacji odmówili podporządkowania się innym organizacjom i wkrótce zostali aresztowani przez gestapo⁴⁶.

⁴⁴ Liczebność tych organizacji nie jest ścisła. Niejednokrotnie członkowie jednej byli również żołnierzami dwóch pozostałych. Zob. APKat, ŚLIN/W, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, sygn. 147, *Wojciech Gierak, Wspomnienia z okresu działalności hitlerowskiej 1939-1945 dotyczące działalności konspiracyjnej na terenie Tych*, k. 7.

⁴⁵ APKat, ŚIN/W, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, sygn. 817, *Okupacja hitlerowska w Tychach. Wspomnienia Franciszka Krzyżowskiego*, k. 4-6.

⁴⁶ Tamże, k. 8.

Do końca 1940 r. prace PSZ, POP i PSO stanęły w miejscu. Poza werbunkiem nowych członków nie prowadzono żadnej innej formy pracy konspiracyjnej. Na początku 1941 r. dowódcy poszczególnych grup rozpoczęli rozmowy o konsolidacji działań i wprowadzeniu wspólnego dowództwa. W pierwszą niedzielę marca 1941 r., w lesie koło Wyr, spotkali się Paweł Krzyżowski (PSZ), Wojciech Gierak (POP) i Karol Ulman „Ulik” (PSO). Na tym spotkaniu omówiono sprawy organizacyjne, a także podjęto kwestię wspólnego dowództwa. Odjęcie dowództwa połączonych grup zaproponowano Wojciechowi Gierakowi, ten jednak odmówił i wskazał na byłego powstańca śląskiego Franciszka Krzyżowskiego. Całość połączonych sił utworzyć miała kompanię⁴⁷.

Na kolejnym spotkaniu, w pierwszą niedzielę kwietnia, uzgodniono, że każdy z dotychczasowych organizatorów grup zostanie zastępcą dowódcy kompanii i nadal będzie kierował swoją organizacją, z zastrzeżeniem, że we wszystkich założeniach bojowych musi uzyskać akceptację dowódcy kompanii, który zobowiązany był uzgodnić to ze swoimi zastępcami. W kwietniu dowództwo całości przejął Franciszek Krzyżowski. Na jego wniosek postanowiono zweryfikować dotychczasowe ustalenia; postanowiono, że dowódcy poszczególnych grup będą od tej pory działać bardziej autonomicznie⁴⁸.

W tym samym miesiącu, 24 kwietnia, na skutek zdrady aresztowany został założyciel i dowódca Polskiej Samoobrony Obywatelskiej, Karol Ulman. Wraz z nim gestapo zatrzymało

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

Pawła Loskę. Grupa Ulmana została przejęta przez połączone dowództwo, a jej członkowie zaprzysiężeni i przydzieleni do innych jednostek.

Pod koniec 1941 r. Franciszek Krzyżowski zrezygnował z dowództwa, które przejął Wojciech Gierak. Dokonał on reorganizacji kompanii w systemie wojskowym. Przede wszystkim zaniechano, stosowanego do tej pory, systemu trójkowego. „Taraban” podzielił jednostki na drużyny i plutony, którym wyznaczono teren działania. Przed organizacją postawiono także nowe zadania: miano skupić się przede wszystkim na intensywnej akcji gromadzenia broni oraz utworzyć oddział wypadowy⁴⁹.

Prawdopodobnie do końca 1941 r. połączone organizacje tyskie działały samodzielnie, nie podporządkowane ani pod SZP-ZWZ ani żadną inną organizację nadrzędną. Na początku 1942 r. z Gierakiem skontaktował się Józef Wawras „Zeflik” z misją włączenia organizacji tyskich do ZWZ. Pierwsze spotkanie nastąpiło w Tychach przy ul. Wschodniej. W wyniku rozmów ustalono, że kompania tyska wejdzie w skład tworzonego batalionu „Kobra” jako 3. kompania obwodu Pszczyna ZWZ.

1.8. Związek Walki Zbrojnej (ZWZ)

Na początku 1940 r. w Rybniku Stanisław Sobik, wraz z kolegami z gimnazjum, rozpoczęli organizowanie ZWZ na terenie powiatu rybnickiego. Początkowo werbunek prowadzono wyłącznie w gronie znanych i zaufanych osób, z czasem przyjmowano żołnierzy rozbitych struktur POP i SZP. Kwatera rybnickiego ZWZ mieściła się początkowo w Rybniku przy ul. Sobieskiego 14, w mieszkaniu mistrza szlifiarskiego Stanisława Kaszuby⁵⁰. Po aresztowaniu Kaszuby przez gestapo, zebrania kierownictwa odbywały się w mieszkaniach żołnierzy rybnickiego ZWZ. Stanisław Sobik, z nominacji komendanta śląskiego ZWZ Józefa Korola, został dowódcą ZWZ na powiat Rybnik. W ciągu kilku miesięcy udało mu się zorganizować Zebrzydowice, Ligotę, Kuźnię Ligocką, Boguszowice, Jankowice, Chwałowice, Kamień, Rydułtowy, Czerwionkę, Dębieńsko, Knurów i Rybnik, częściowo w oparciu o istniejące jednostki POP.

⁴⁹ APKat, ŚLIN/W, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, sygn. 147, *Wojciech Gierak, Wspomnienia z okresu działalności hitlerowskiej 1939-1945 dotyczące działalności konspiracyjnej na terenie Tych*, k. 16.

⁵⁰ Jerzy Klistała, *Działacze rybnickiego ZWZ-AK w obozach koncentracyjnych*, cz. I, Bielsko-Biała 2001, s. 3.

Akces do ZWZ zgłosił również wiosną 1940 r. Wawrzyńczyk, przekazując do organizacji zorganizowane jednostki z okolic Pszowa, Radlina i Rydułtów. Jednocześnie Wawrzyńczyk został mianowany komendantem ZWZ na podległym mu terenie⁵¹.

Wkrótce Wawrzyńczyk skontaktował się z Antonim Pawlicą, z którym rozpoczął organizowanie struktur ZWZ w okolicach Wodzisławia. Funkcję dowodzenia jednostkami wodzisławskimi powierzono Józefowi Kruczkowi, który miał pełnić tę funkcję do czasu znalezienia na to miejsce wojskowego⁵². W trakcie dalszego werbowania Kruczek wciągnął do ZWZ m.in. Emila Krzyżaka, Zenona Kryga, Alojzego Zajęca, Wiktora Pfeifera, Antoniego Basztonia, Edwarda Kłoska, Pawła Szpandela, Wincentego Kruczka i Benedykta Kozielskiego⁵³. Organizacyjnie nadal utrzymywano strukturę trójkową, która w miarę werbowania nowych członków, została zamieniona w strukturę piętkową. Początkowy zakres działalności jednostek ZWZ skupiał się, oprócz tworzenia struktur, na zbieraniu funduszy na cele organizacyjne, zdobywaniu kartek żywnościowych, zdobywaniu broni. Rozpoczęto również pierwsze, w ramach ZWZ, działania wywiadowcze: zbierano informacje o niemieckich organizacjach politycznych i ich działaczach⁵⁴.

Pod koniec 1940 r. grupa przedwojennych strażników granicznych z posterunku w Orzeszu próbowała utworzyć organizację konspiracyjną. W grudniu 1940 r. z przedwojennym komendantem posterunku Straży Granicznej w Orzeszu Janem Spyry⁵⁵ skontaktowali się jego dawni podwładni: Józef Bienek i Stanisław Kubiacyk. Na tym spotkaniu ustalono, że w środowisku przedwojennych strażników granicznych powstanie tajna organizacja, która docelowo obejmie również inne środowiska. Początkowo akcja werbunkowa postępowwała

⁵¹ Życiorys Wilhelma Wawrzyńczyka, s. 2, materiały udostępnione przez M. Starczewskiego;

⁵² AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/1457, Protokół przesłuchania Józefa Kruczka 8 VIII 1947, k. 12.

⁵³ Tamże, Relacja dot. sprawy nielegalnych ulotek, k. 14.

⁵⁴ Tamże

⁵⁵ Jan Spyra (ps. „Lech”, „Sablík”, „Szpada”) urodził się 1 VI 1900 r. w Dębieńsku, w rodzinie Józefa i Emilii z d. Piecha. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Zaborzu. Po ukończeniu szkoły podjął pracę w koksowni. Po zakończeniu I powstania śląskiego musiał uciekać do Poznania, gdzie przeszedł szkolenie w szkole podoficerskiej w 7 Dowództwie Okręgu Generalnego w Poznaniu. Ukończywszy szkolenie, wrócił na Śląsk, by wziąć udział w pracach komisji plebiscytowej w Łagiewnikach, a następnie w III powstaniu śląskim. Po zakończonym powstaniu został przeniesiony do Straży Celnej w woj. poznańskim, by w 1922 r. ponownie wrócić na Śląsk i objąć stanowisko kierownika placówki Straży Celnej w Łagiewnikach. W latach 1927-1937 Spyra pełnił funkcję kierownika Oddziału Gospodarczego Śląskiego Okręgu Straży Granicznej w Katowicach, zastępcy kwatermistrza i płatnika. Od 1 X 1937 r. w stopniu starszego przodownika pełnił obowiązki komendanta komisariatu Straży Granicznej w Orzeszu. W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany i otrzymał przydział do batalionu marszowego 43 pp. w Włodzimierzu Wołyńskim. Brał udział w kampanii wrześniowej, 25 IX dostał się do niewoli sowieckiej pod Rawą Ruską jako zwykły żołnierz. 1 XI, jako jeńiec, został przekazany Niemcom. Pod koniec sierpnia 1940 r., jako chory na płuca i niezdolny do pracy został zwolniony z niewoli niemieckiej. Powrócił do Dębieńska i przez kilka miesięcy leczył się w domu. Zob. Akta osobowe Jana Spyry, Arkusze ewidencyjne Jana Spyry, zał. Nr 1, s. 3 (dokumenty udostępnione przez Urząd Miasta Rybnika); T. Miler, *Trzeci inspektor*, Biuletyn IPN nr 6-7, czerwiec-lipiec 2004, s. 59; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzcie i innym, Zeznania własne Spyry Jana złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 czerwca 1951 r., k. 39.

opieszale: Spyra, wycieńczony pobytem w stalagu, był wciąż przykuty do łóżka, Kubiaczyk ostatecznie nie zgłosił akcesu do organizacji. Jedynie Bienek dość aktywnie nawiązywał kontakty wśród sprawdzonych i zaufanych ludzi. Jednak mimo starań Bienka, organizacja ta nie wyszła poza stadium tworzenia struktur. Dodatkowo, kiedy w czerwcu 1942 r. pogranicznikami zaczęło interesować się gestapo, Bienek podjął starania uzyskania kontaktu z AK.

Również na początku 1940 r. na terenie Jastrzębia powstała organizacja o nazwie Polska Armia Krajowa (PAK), założona przez Józefa Obracaja, Karola Krótkiego i Leona Worynę. W kwietniu 1940 r. do organizacji dołączył Rafał Sitek, który wszedł w kontakt z dowódcą rybnickiego ZWZ Stanisławem Sobikiem⁵⁶.

2. Konsolidacja konspiracji rybnickiej i utworzenie inspektoratu rybnickiego ZWZ

Prawdopodobnie jeszcze w 1939 r. na terenie powiatu pszczyńskiego, własną organizację konspiracyjną założył późniejszy inspektor rybnicki ZWZ-AK Władysław

⁵⁶ J. Musioł, *Ślązacy*, Katowice 1987, s. 278.

Kuboszek⁵⁷. Nieco później struktury pszczyńskie SZP zaczął tworzyć Jan Roerich „Ryś”. W październiku lub listopadzie 1939 r. Kuboszek skontaktował się z komendantem Służby Zwycięstwu Polski (SZP) Józefem Korolem⁵⁸, który wówczas przebywał w Goczałkowicach. Po zaprzysiężeniu Kuboszka do SZP powierzono mu misję tworzenia struktury tej organizacji w powiecie rybnickim⁵⁹. Od listopada 1939 r. Kuboszek rozpoczął podporządkowywanie pod swoje rozkazy sieci komórek dywersji pozafrontowej i opanowywanie powierzonego mu terenu. W pierwszym kwartale 1940 r. zwierzchnictwo Kuboszka uznały jednostki Polskiej Organizacji Powstańczej (POP), którymi dowodził Stanisław Wolny, a także tworzone struktury rybnickiego ZWZ Stanisława Sobika⁶⁰. Sukcesywnie zwierzchnictwu Kuboszka podporządkowywały się również pozostałe wymienione wyżej organizacje⁶¹.

Na przełomie maja i czerwca 1940 r., za pośrednictwem Józefa Korola, ostatecznie została podporządkowana Kuboszkowi organizacja Żymełki. Sfinalizowano wówczas rozmowy scaleniowe, które jednak nie przebiegały bez pewnych zadrażnień. Kuboszek zażądał od Żymełki dostarczenia pełnego wykazu członków jego organizacji z podaniem dokładnych danych personalnych zaprzysiężonych członków (z podaniem imienia, nazwiska, adresu zamieszkania, pseudonimu i pełnionej funkcji). Żymełka odmówił wykonania rozkazu, argumentując swoją decyzję względami bezpieczeństwa. Żymełka uważał, że podanie pseudonimów oraz bezpośrednie spotkanie kluczowych członków siatki wywiadowczej z dowództwem tworzonego inspektoratu, jakie zorganizował w lipcu 1940 r. w Rzuchowie w zupełności wystarczy. Sprawa otarła się o komendanta Okręgu Śląskiego Korola; spotkanie Kuboszka i Żymełki z Korolem nastąpiło jeszcze tego samego miesiąca w Wiśle. Po wysłuchaniu argumentów obu stron Korol przyznał rację Żymełce⁶². Wówczas także Korol

⁵⁷ M. Heller podaje, że Kuboszek był pszczyńskim komendantem SZP. M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 34.

⁵⁸ Józef Korol (ps. „Starosta”, „Hajducki”), ur. 10 XII 1900 r. w Strzelcach Opolskich. Od początku okupacji niemieckiej czynnie włączył się w prace konspiracyjne, zakładając Polską Organizację Powstańczą (POP), która swym zasięgiem objęła cały Górny Śląsk. W październiku 1939 r., na rozkaz Komendy Obszaru Krakowskiego Służby Zwycięstwu Polski (SZP), rozpoczął tworzenie struktur SZP na Śląsku. Po utworzeniu Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) został komendantem ZWZ Okręgu Śląskiego. Zginął 27 VIII 1940 r. w Wiśle-Jaworniku. Szerzej zob. J. Niekrasz, *Z dziejów AK...*, s. 61-75.

⁵⁹ J. Niekrasz, *Z dziejów AK...*, s. 66. Natomiast Jan Delowicz twierdzi, że Kuboszek wszedł w struktury innej organizacji – Organizacji Orła Białego, zob. J. Delowicz, *Wiernie służył Ojczyźnie...*

⁶⁰ Stanisław Sobik na początku 1940 r. organizował ZWZ na terenie powiatu rybnickiego. Około kwietnia 1940 r. podporządkował podległe mu jednostki pod rozkazy Kuboszka. Zob. J. Kłistała, *Działacze rybnickiego ZWZ-AK w obozach koncentracyjnych*, Bielsko-Biała 2002, t. 1, s. 26-27.

⁶¹ Członkowie pierwszych organizacji wspominali, że scalenie z ZWZ-AK następowało ok. roku 1941-42. Jako wysłannika inspektoratu, który najczęściej pośredniczył z ramienia inspektoratu w akcji scaleniowej w pierwszym okresie, wymieniają Antoniego Staiera.

⁶² Relacja Franciszka Żymełki, udostępniona przez J. Delowicza. Podobną nieostrożność popełnił miesiąc później sam Korol; po jego śmierci w willi „Lusia” Niemcy znaleźli szereg dokumentów dekonspirujących wielu członków podziemia, J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 76.

wydał rozkaz, że z chwilą zakończenia włączania organizacji Żymełki w struktury rybnickiego inspektoratu ZWZ, zostanie on zastępcą inspektora rybnickiego⁶³.

W czerwcu 1940 r. również struktury wodzisławskiej OOB zostały przekazane pod komendę Władysława Kuboszka. Jackowski przekazał Kuboszkowi następujące jednostki: 5 pełnowartościowych, działających od października/listopada 1939 r. oddziałów, których działalność obejmowała 15 gmin powiatu rybnickiego. Każdy oddział posiadał co najmniej 5-6 sekcji trzy lub pięciosobowych. Przede wszystkim cennym nabytkiem „Żyrafy” były dobrze zaopatrzone i wyszkolone służby propagandowe i uzbrojone grupy dywersyjne. Kuboszkowi podporządkowano także pięciosobową grupę dywersyjno-wywiadowczą działającą w Monachium i okolicy, kierowana przez phm. Franciszka Smółkę oraz wymienione wcześniej trasy przerzutowe na Zachód⁶⁴.

Sam Jackowski nie wszedł jednak w struktury tworzonego inspektoratu. Aktywne i przede wszystkim skuteczne działania konspiracji wywoływały zdecydowany odzew ze strony okupanta, który w odwecie nasilił represje wobec ludności cywilnej i rozpoczął aresztowania. Kpt. Jackowski otrzymał kilka ostrzeżeń z wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ, że gestapo jest na jego tropie, a on sam jest zagrożony aresztowaniem. Kiedy w czerwcu 1940 r. przyszło kolejne ostrzeżenie, które przekazał Paweł Wojaczek, Jackowski natychmiast porozumiał się z kpt. E. Stawickim „Hanką” i mjr. J. Czaharskim „Skibą”. Po rozmowie z dowódcą POP Józefem Pukowcem i Władysławem Kuboszkim, ustalono, że Jackowski porozumie się z Józefem Korolem w sprawie przeniesienia. Wkrótce Jackowski opuścił powiat rybnicki i udał się do Katowic⁶⁵.

W czerwcu 1940 r. Korol przeprowadził reorganizację Okręgu Śląskiego. Komendy powiatowe zostają przekształcone w inspektoraty, które z kolei dzielone są na obwody, placówki i plutony. Na terenie powiatu Rybnik i Pszczyna powstał inspektorat o krypt. „Żyfara”, którego dowództwo objął Kuboszek⁶⁶. Jednocześnie dotychczasowy komendant obwodu Pszczyna Jan Roerich „Ryś” został przeniesiony do Okręgu na stanowisko oficera broni, w związku z czym komendantem obwodu został jego zastępca Jan Siekiński

⁶³ Relacja Franciszka Żymełki, ...

⁶⁴ J. Jackowski, *W trójkącie OOB-SZP-ZWZ...*

⁶⁵ W Katowicach Jackowski otrzymał rozkaz udania się do Krakowa. Tam otrzymał przydział do komórki propagandowej Okręgu Krakowskiego ZWZ oraz kierował Wydziałem Przerzutów Zagranicznych. Dodatkowo pełnił funkcje oficera do zadań specjalnych. W czerwcu 1941 r. został przeniesiony do Okręgu Rzeszów. W 1944 r. ponownie został skierowany na Śląsk, jako kierownik komórki przerzutowej Okręgu „Serce”. Awansowany do stopnia majora. Ujawnił się 15 października 1945 r. w Krakowie. W 1946 r. aresztowany i oskarżony o działalność w AK. Zob. Jan Jackowski, *Przebieg służby; tamże, Wyciąg z aktu oskarżenia z dnia 27 lipca 1946, materiały udostępnione przez Jana Delowicza.*

⁶⁶ J. Niekraś, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 70.

„Topór”⁶⁷. Zwerbowani jeszcze przez Jana Roericha Brunon Pustelnik, Józef Wawras i Józef Porwit zajęli się organizowaniem sieci terenowej obwodu.

Stopniowo krystalizowała się obsada poszczególnych obwodów. Terenem wodziślowskim dowodził Wilhelm Wawrzyńczyk⁶⁸. Obwodem rybnickim kierował Stanisław Sobik. W pod koniec 1940 r. lub na początku 1941 r. ze sztabu Okręgu do pracy w inspektoracie został przydzielony Paweł Cierpiół, który początkowo otrzymał funkcję zastępcy i adiutanta inspektora Kuboszka⁶⁹.

Tworzenie inspektoratu nie przebiegało bezkonfliktowo. Mimo lipcowego rozkazu Korola, Żymełka ostatecznie nie został zastępcą Kuboszka⁷⁰, natomiast otrzymał przeniesienie na stanowisko komendanta obwodu Racibórz, dodatkowo otrzymując zadanie stworzenia i prowadzenia wywiadu⁷¹. Prawdopodobnie jeszcze w lipcu w sztabie inspektoratu doszło do poważnych spięć na tle obsady dowództwa inspektoratu. Żymełka i Siekierski sprzeciwiali się obsadzeniu funkcji inspektora przez oficera rezerwy (Kuboszek był przedwojennym ppor. rezerwy) w sytuacji, kiedy w inspektoracie są oficerowie służby czynnej. Korol musiał interweniować, odkładając jednak rozstrzygnięcie sporu na okres późniejszy. Tego typu kwestie sporne miały być uregulowane w drodze awansów, które wówczas zapowiadała Komenda Główna. Jednak śmierć Korola przeszkodziła w realizacji tych założeń⁷².

Wydarzenia najbliższych miesięcy pośrednio przyczyniły się do rozwiązania konfliktu. 28 listopada 1940 r. aresztowany został Jan Roerich⁷³. Po jego śmierci Siekierski opuścił teren pszczyński⁷⁴. Natomiast przebywający w Rybniku Żymełka padł ofiarą fali

⁶⁷ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat AK...*, s. 62.

⁶⁸ Według Jana Spyry Wawrzyńczyk dodatkowo pełnił funkcję szefa wywiadu inspektoratu. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Zeznania własne Spyry Jana złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 czerwca 1951 r., k. 41.

⁶⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Pismo Kuboszka do Spyry z 26 XI 1943 r., b. pag.

⁷⁰ Relacja Franciszka Żymełki...

⁷¹ M. Brzost, *Prawnicy w rybnickim inspektoracie AK*, „Katolik” nr 40, 2 X 1988.

⁷² J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 72.

⁷³ Tamże, s. 72. Jan Roerich został aresztowany przez Gestapo w dniu 28 XI 1940 r. w Katowicach. W czasie aresztowania usiłował popełnić samobójstwo, uderzając głową w ramę samochodu. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł po trzech dniach. J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 295. Zofia Roerich twierdzi, że Jan Roerich został zastrzelony przez gestapo, IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie aresztowania i zabójstwa Jana Margicioka, Karola Kornasa, Gerharda Malchera, Leopolda Hałaczka i Ireny Laskowskiej dokonanego przez hitlerowców przed dniem 2 VIII 1943 r. na terenie pow. rybnickiego, S.17/76), Pismo Zofii Roerich do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach 17 V 1983 r., b. pag. Natomiast Kuboszek w rozkazie awansowanych pośmiertnie, datowanym na listopad 1942 r., podaje datę śmierci Roericha na sierpień 1940 r. Zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Wykaz awansowanych pośmiertnie z 10 XI 1942 r., k. 234.

⁷⁴ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 62. W nieustalonym czasie Siekierski został aresztowany przez Niemców i ok. października 1942 r. zakatowany w czasie śledztwa. AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Żymełce i innym, IPN Ka 03/775, t. IV, Raport obwodu Pszczyzna do inspektora (prawdopodobnie z listopada 1942 r.), k. 136.

aresztowań z listopada i grudnia 1940 r.⁷⁵; 18 grudnia został przewieziony do KL Auschwitz. W tym samym dniu aresztowani zostali m.in. Franciszek Piecha – dowódca placówki Rybnik i dr Ernest Winkler⁷⁶.

Pierwszy okres działalności inspektoratu to przede wszystkim działalność mająca na celu konsolidację struktur. Poszczególne, podporządkowane inspektorowi, organizacje takie jak m.in. PTOP i inne nie posiadające identyfikujących ich nazw, zachowały pewną odrębność; nie nastąpiło wcielenie tych grup do ZWZ. Wydaje się także, że w 1940 r. inspektorat nie prowadził szerszych działań mających rozszerzyć sferę wpływów rybnickiego ZWZ. Na terenie powiatu rybnickiego i pszczyńskiego działało wciąż szereg drobnych grup, które nie podporządkowały się dowództwu inspektoratu, a które niejednokrotnie funkcjonowały bez świadomości istnienia organizacji nadrzędnej. Przykładem tego zjawiska jest organizacja konspiracyjna działająca na terenie Tych.

⁷⁵ Rozbito wówczas sztab Okręgu Śląskiego ZWZ. Aresztowano m.in. komendanta Okręgu Józefa Szmechtë (następcę Korolę), szefa wywiadu Karola Kornasa. J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 82.

⁷⁶ Relacja Franciszka Żymelki... Żymelka został zwolniony z KL Auschwitz w czerwcu 1942 r., krótko mieszkał w Katowicach, po czym, ponownie zagrożony aresztowaniem, musiał uciekać do Generalnego Gubernatorstwa.

IV. Rybnicki inspektorat ZWZ-AK w latach 1941-1944

1. Obwód Rybnik

Obok tworzenia struktur inspektoratu, rozpoczęto organizowanie, w oparciu o wytyczne z komendy Okręgu, sieci wywiadowczej. Ponieważ zarówno w inspektoracie rybnickim jak i na terenie pozostałych jednostek terytorialnych Okręgu brakowało ludzi przeszkolonych w operacyjnej pracy wywiadowczej, szef wywiadu Okręgu ppor. rez. Karol Kornas „Wierch” przeprowadził specjalne szkolenia ludzi, wytypowanych przez poszczególnych inspektorów na kierowników komórek wywiadowczych. Z ramienia inspektoratu rybnickiego w szkoleniu wzięli udział ówczesny szef wywiadu inspektoratu Franciszek Żymelka „Sęp”, plut. Alojzy Plutowski (kierownik wywiadu obwodu Pszczyna) i Jan Margiciok „Mały” (szef komórki wywiadu obwodu Rybnik). Prawdopodobnie obwód wodzislawski reprezentował Antoni Pawlica. W trakcie szkolenia omawiano główne założenia pracy wywiadowczej na poszczególnych obszarach działania, wskazując na priorytetowe znaczenie informacji dotyczących rozpoznania sił i uzbrojenia nieprzyjaciela, produkcji przemysłowej zwłaszcza o charakterze zbrojeniowym, rozpoznania obsady niemieckich urzędów. Kolejną kwestią poruszaną na szkoleniu była sprawa tworzenia sieci wywiadowczych i szkoleń werbowanych agentów. Szczególny nacisk położono na wszechstronną weryfikację potencjalnych kandydatów na wywiadowców, zalecano, w miarę możliwości, werbowanie ludzi mających doświadczenie w przedwojennej pracy w wywiadzie gospodarczym i wojskowym. Osoby mające zostać zwerbowane należało poddać wnikliwej obserwacji, by wykluczyć ewentualność przeniknięcia do siatki agenta niemieckiego⁷⁷.

Siatka wywiadowcza inspektoratu opierać się miała przede wszystkim na członkach organizacji Żymelki i jednostkach OOB. Żymelka utrzymał w ruchu utworzone przez siebie w pierwszej połowie 1940 r. dwie, niezależnie od siebie, sieci wywiadowcze. Stałą siatką informatorów dowodził, zwerbowany przez Żymelkę na początku 1940 r., Margiciok wraz z Hałaczkim. Do ich zadań należało stworzenie i prowadzenie siatki w oparciu o niewojskowych agentów, którzy nie byli członkami wojskowych jednostek organizacyjnych.

⁷⁷ O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślężacy w wywiadzie AK...*, s. 13.

Zbierane informacje spływały bezpośrednio na ręce Margicioka lub Hałaczką, a po weryfikacji przekazywane do Żymełki⁷⁸.

Druga siatka, tzw. niestała, podlegała bezpośrednio Żymełce. Struktura ta była całkowicie niezależna od siatki prowadzonej przez Margicioka, składająca się z osób cywilnych i duchownych, nieznanymi Margiciokowi. Do siatki te należeli księża: Karol Pilawa, Augustyn Rasek, Franciszek Kubalok, Kasper Reginek, Rupik, Masny, Jan Król i inni. Poza księżmi informatorami byli: Franciszek Seeman, Franciszek Pius. Leon Kudła, Augustyn Mrozek, Emanuel Jurecki, Jan Kindla, Antoni Kolorz, Jan Czorny, Stanisław Koln, Franciszek Kolonko, Szweda, Kiebałko, Zychma, Antoni Wilkus i wielu innych. Wymienieni informatorzy pracowali na terenie powiatu rybnickiego i raciborskiego⁷⁹.

Wywiad pod dowództwem Żymełki działał także na terenie powiatów raciborskiego i kozielskiego, a jego wpływy sięgały aż po powiaty Strzelce Opolskie i Prudnik. W powiecie raciborskim działali m.in. „Alfa” i Solich oraz zwerbowany podoficer Wehrmachtu Burgwald. W powiecie kozielskim jednym z informatorów był Franciszek Bortel, główny informator komendanta obwodu raciborsko-kozielskiego Serafina Myśliwca ps. „Rajski”. Na terenie powiatu prudnickiego siatką informatorów kierował Paweł Świergoł, który miał do pomocy Jadwigę i Gertrudę Kauczor. Na terenie fabryki papieru w Krapkowicach pracował Józef Michalski, przez którego nawiązano kontakt z jeńcami angielskimi, którym dostarczano żywność i papierosy⁸⁰. W zakładach zbrojeniowych w Krupskim Młynie działali Jan Pańczyk oraz Aleksander Wolny, którzy mieli zorganizowaną siatkę wewnątrz zakładu. Sztab Żymełki zlokalizowany był w Rzuchowie, w gospodarstwie jego rodziców. Prowadzona przez rodziców Żymełki restauracja i rozlewnia piwa znakomicie kamuflowała wzmożony ruch łączników⁸¹.

Po kilku miesiącach pracy Żymełka zasugerował Kuboszkowi wycofanie z pracy Margicioka i Hałaczką. Żymełka zarzucał obu nadmierną gadatliwość, brak elementarnej ostrożności oraz zbyt swobodny tryb życia, który, zdaniem Żymełki, zagrażał bezpieczeństwu siatki stałej⁸².

Dalszy rozwój sieci wywiadowczej zahamowały masowe aresztowania w dniu 18 grudnia 1940 r. na terenie Okręgu Śląskiego ZWZ. Ofiarą fali aresztowań padli również

⁷⁸ Relacja Franciszka Żymełki, s. 4, udostępniona przez J. Delowicza.

⁷⁹ Tamże, s. 4.

⁸⁰ W Krapkowicach od października 1940 r. istniał oddział roboczy jeńców brytyjskich obozu w Łambinowicach – Kommando E 8 Stalag VIII B, *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 255.

⁸¹ Relacja Franciszka Żymełki..., s. 5.

⁸² Tamże.

Żymelka⁸³, Hałaczek⁸⁴ i inni. Po aresztowaniach Margiciok utracił kontakt z Okręgiem i sztabem inspektoratu, więc, z obawy przed aresztowaniem przeniósł się w Raciborskie. Jednak, mimo poczynionych kroków, w styczniu 1941 r. został aresztowany i przewieziony do więzienia w Rybniku. W czasie transportu z Rybnika do Katowic Margiciok zbiegł z pociągu i ukrywał się u Kaniów w Jastrzębiu, pozostając do dyspozycji inspektora⁸⁵.

Po aresztowaniu Żymelki szefem wywiadu inspektoratu został Paweł Cierpiol. Zlecił on Margiciokowi kontynuowanie pracy wywiadowczej; przede wszystkim reorganizację sieci informatorów, przerzedzonej aresztowaniami, a także rozszerzenie działalności na powiat raciborski i kozielski. Prawdopodobnie pod koniec 1941 r. Margiciok otrzymał rozkaz rozpoczęcia penetracji terenu rozbitego inspektoratu cieszyńskiego ZWZ.

Na początku 1941 r. konsolidowały się również jednostki żorskiego ZWZ. Komórka żorska skupiona była wokół mieszkania Gertrudy i Karola Masłowskich, a należeli do niej także L. Borkowski, F. Cipcer, Karol Garus, Bolesław Głazowski, Wiktor Kania, Teodor Pieczka, Michał Kohut, Stanisław Krawczyk, Franciszek Machnik, Franciszek Muras, Stanisław Strykowski, Emilia Nowakowa, W. Parchański, Krystyna Smusz, Wiera von Tiehlman, Bogdan Wyrobek i inni⁸⁶. Pierwszym dowódcą żorskiej placówki został Karol Masłowski „Filhauer”. Żorska placówka była ważnym punktem zaopatrzenia jednostek inspektoratu w lekarstwa i inne środki medyczne. Zaprzysiężona do ZWZ Wiera von Tiehlman, właścicielka żorskiej apteki, dostarczała dwa razy w miesiącu na ręce Masłowskiego walizkę z lekarstwami, którą z rąk Masłowskiego odbierał kurier o ps. „Czerwona Róża” i dostarczał do sztabu inspektoratu⁸⁷.

Na początku 1941 r. kontakt z ZWZ nawiązał Alojzy Myśliwiec. Na polecenie Cierpiola kontakt ten umożliwił Leon Weisman. Zwerbowany Myśliwiec otrzymał pseudo „Jodynka” i, jako że miał ukończone przed wojną kursy sanitarne, został mianowany inspekcyjnym sanitariuszem inspektoratu. Dodatkowo „Jodynka” został skierowany do pracy w wywiadzie, działając na terenie Zaolzia, Raciborskiego i częściowo Rybnickiego. Pod koniec 1941 r. Myśliwiec utworzył z rozkazu inspektora, komórkę legalizacyjną w

⁸³ Wprawdzie Żymelka twierdził, że aresztowania w powiecie rybnickim były jedynie dziełem przypadku i nie dotknęły w szerszym stopniu samej sieci wywiadu, to wydaje się, że aresztowanie Żymelki, Hałaczka, Piechy, Augustyna Mrozka i kilku innych członków rybnickiej sieci wywiadowczej należy połączyć z falą aresztowań na Górnym Śląsku. Zob. Relacja Franciszka Żymelki..., s. 6; O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK...*, s. 19; J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 82.

⁸⁴ Aresztowany 18 grudnia 1940 r. w Rydułtowach, w domu Margicioka, osadzony został w więzieniu w Rybniku. W drodze na roboty przymusowe zbiegł i ukrył się w Jastrzębiu; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 55.

⁸⁵ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 56.

⁸⁶ B. Cimała, J. Delowicz, P. Porwoł, *Żory. Zarys dziejów. Wypisy...*, s. 196-197.

⁸⁷ Tamże, s. 413.

inspektoracie. Wykorzystując swoje zdolności graficzne, Myśliwiec zajął się wyrabianiem pieczętek niemieckich z gumy i mosiądzu, podrabianiem dokumentów. Do pracy konspiracyjnej zwerbował także Niemkę pracującą w rybnickim Werkbezirks Kommende, która dostarczał mu formularze dokumentów in blanco⁸⁸.

Wkrótce Myśliwiec w swoim domu utworzył niewielką drukarnię. Na jej wyposażenie otrzymał ze sztabu maszynę do pisania, niewielki powielacz, krótkofalówkę i materiał do produkcji czcionek drukarskich. Dzięki temu wyposażeniu Myśliwiec od 1942 r. do końca wojny produkował kartki żywnościowe. Według jego wspomnień, do końca wojny wykonał m.in. kartek na cukier – na ok. 5 ton oraz znaczną liczbę kartek na papierosy⁸⁹.

W grudniu 1941 r. do rybnickiego ZWZ został zwerbowany Antoni Staier wraz z grupką harcerzy. Staierowi powierzono organizację oddziału dywersyjnego, który wówczas liczył 15 osób. Oddział ten na niewielką skalę przeprowadzał wówczas akcje zrywania przewodów telefonicznych, miał na swoim koncie również kilka akcji kolejowych⁹⁰.

15 maja 1942 r. Józef Bienek, przedwojenny strażnik graniczny z posterunku w Orzeszu, otrzymał wezwanie z gestapo do stawienia się z całą rodziną w orzeskim ratuszu. Obawiając się aresztowania, zaczął się ukrywać, powiadamiając jednocześnie swego przedwojennego przełożonego Spyre o zagrożeniu aresztowaniami⁹¹. Po nieudanej próbie utworzenia własnej organizacji, zagrożeni aresztowaniami, pogranicznicy, za pośrednictwem Józefa Bienka, rozpoczęli starania uzyskania kontaktu z AK⁹².

W lipcu 1942 r. Bienek skontaktował się z Pawłem Cierpiolem, który przedstawił pograniczników dowództwu inspektoratu. Na początku września pod Osinami Spyra został zaprzysiężony przez Kuboszka i otrzymał funkcję dowódcy Wojskowej Służby Ochrony Powstania (WSOP), natomiast Bienek wkrótce otrzymał nominację na komendanta WSOP w powiecie rybnickim⁹³. Rybnicki inspektorat od samego początku cierpiał na brak kadry dowódczej, więc zwerbowanie strażników granicznych pozwoliło wypełnić jedną z luk w sztabie inspektoratu⁹⁴.

⁸⁸ Relacja Alojzego Myśliwca, udostępniona przez Hildegardę Myśliwiec.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ AIPNWr, Akta śledztwa w sprawie zabójstwa w 1947 r. w rejonie Wałbrzycha byłego inspektora rybnickiego AK Pawła Cierpiola, S 15/01/Zk, t. 2, Oświadczenie ujawnieniowe Antoniego Staiera, k. 306.

⁹¹ Pismo wyższego dowódcy SS i policji przy VII okręgu wojskowym, placówka zamiejscowa w Bytomiu SS-Standartenführera W. Scholtza do Józefa Bienka, odpis, udostępniony przez B. Malika, kopia w posiadaniu autora.

⁹² T. Miler, *Sylwetki rybnickich inspektorów Armii Krajowej*, [w:] Armia Krajowa i konspiracja poakowska na ziemi rybnickiej w latach 1942-1947, red. A. Dziurok, Rybnik 2004, s. 24.

⁹³ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa śledcza przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPNka 03/1504, t. 3, Protokół przesłuchania Józefa Bienka 7 III 1953 r., k. 276v.

⁹⁴ T. Miler, *Trzeci inspektor*, Biuletyn IPN nr 6-7, czerwiec-lipiec 2004, s. 59.

W drugiej połowie sierpnia 1942 r. z obozu jenieckiego (prawdopodobnie w Łambinowicach) zbiegło czterech lotników alianckich, zestrzelonych w czasie nalotów nad Francją i Niemcami. Dotarli oni na teren powiatu raciborskiego, gdzie weszli w kontakt z żołnierzami AK obwodu zewnętrznego Racibórz-Koźle. Jeden z lotników, znający język polski, poprosił o skontaktowanie grupy uciekinierów z Komendą Główną AK. Ponieważ komendant obwodu Serafin Myśliwiec nie miał kontaktu z Komendą Okręgu Śląskiego, przerzucił ich na teren obwodu Rybnik. W sztabie inspektoratu Kuboszek stwierdził, że w tej chwili on również nie posiada łączności ze sztabem Okręgu Śląskiego, gdyż właśnie na terenie Śląska trwają aresztowania. Sytuacja komplikowała się coraz bardziej, gdyż lotnicy alianccy nie mogli zbyt długo pozostawać na terenie inspektoratu, albowiem w każdej chwili fala aresztowań mogła przenieść się na teren inspektoratu i alianci mogli również zostać zatrzymani. W czasie lipcowej odprawy u komendanta Okręgu ppłk. Henryka Kowalówki, Kuboszek poznał ówczesnego kwatermistrza inspektoratu Sosnowiec Andrzeja Harata ps. „Wicher”, który m.in. utrzymywał drogi przerzutowe do Generalnego Gubernatorstwa. Kuboszek wysłał łączniczkę do Harata z informacją o lotnikach, prosząc o zabranie ich z terenu inspektoratu z uwagi na zagrożenie, jakie powodowali swoją obecnością. Zaznaczył, że tożsamość uciekinierów nie została potwierdzona, więc nie ma pewności, czy nie są to prowokatorzy gestapo⁹⁵.

Już pod koniec sierpnia rozpoczęto przygotowania do przerzucenia lotników do Sosnowca. Do tego celu wykorzystano Karola Żertkę, kierowcę zaprzysiężonego do AK dr. Stanisława Bazana⁹⁶. 30 sierpnia w godzinach wieczornych Paweł Cierpiół wraz z lotnikami wyruszyli do Sosnowca. Dotarli około 1 w nocy do granic miasta. Tam samochód zatrzymał się, a Cierpiół pieszo poszedł do kwatery Harata, zameldować mu o dostarczeniu alianckich lotników. Uzgodniono trasę marszruty, po czym Cierpiół wraz z czterema ludźmi Harata udali się na miejsce, gdzie lotnicy zostali przekazani ludziom Harata⁹⁷.

12 lutego 1943 r. kompania żorska poniosła straty związane z aresztowaniami, spowodowanymi działalnością konfidenta gestapo Piątka. M.in. aresztowani zostali dotychczasowy dowódca kompanii Karol Maślowski i jego żona, po czym osadzeni zostali w KL Auschwitz⁹⁸. Fala aresztowań, powodując poważne straty w konspiracji rybnickiej. Aresztowania, rozpoczęte w środowisku kolejarzy skupionych we WSOP, rozszerzyły się

⁹⁵ E. Odorkiewicz, *Kryptonim „Dorsze”*, Katowice 1971 r. s. 72-74.

⁹⁶ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 115.

⁹⁷ Lotnikami tymi byli: Erwin Carter, Geoffrey Hickman – Anglicy, Charles McDonald – Amerykanin i Keith Bruce Chisholm – Australijczyk. Szerzej o ich losach zob. E. Odorkiewicz, *Kryptonim „Dorsze”...*, s. 74-75.

⁹⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 24, Oświadczenie Karola Maślowskiego, k. 23.

również na inne szczeble konspiracji. Ogółem Niemcy aresztowali wówczas 62 osoby, powodując paraliż prac kompanii Rybnik. Ich ofiarą padł również dotychczasowy dowódca kompanii Stanisław Sobik⁹⁹. Sobika na stanowisku dowódcy kompanii zastąpił wówczas Antoni Staier „Lew”, „Feliks”, „Góra”, a zastępcą dowódcy kompanii został Alfred Tkocz¹⁰⁰. Po reorganizacji kompanii jednostki dywersyjne dokonały szeregu akcji sabotażowych na terenie kopalni „Donersmarck” („Chwałowice”), rozbrojono posterunek żandarmerii w Leszczynach i zniszczono dokumenty gminne, a także zaatakowano urząd gminy w Leszczynach, gdzie zdobyto większą ilość gotówki i kartek żywnościowych¹⁰¹

Natomiast dowództwo kompanii przejął wówczas Michał Kohut¹⁰². W tym czasie jednostki żorskie przeprowadziły udany atak na urząd gminy Baranowice, gdzie zdobyto maszynę do pisania oraz kartki żywnościowe i odzieżowe. Zdobyte kartki zostały zmagazynowane w mieszkaniu Kusiowej przy ul. Garncarskiej, skąd w grudniu 1943 r. Czesław i Władysław Szułowicze przewieźli je do Nowej Wsi. Inną akcją przeprowadzoną przez grupę żorską było wykolejenie pociągu w Kleszczowie¹⁰³.

W czerwcu 1943 r. „Makopol” zwerbował dwóch kilkunastoletnich chłopców Leona Benisza „Janka” i Wojciecha Figurę „Gotusia”, którym początkowo powierzył zadanie rozprowadzania ulotek, przewożenia rozkazów i meldunków do punktów kontaktowych. Wkrótce Benisz i Figura rozpoczęli również dostarczanie broni do wyznaczonych jednostek. Po kilku miesiącach działalności obaj chłopcy otrzymali kolejne zadanie: mieli podróżować nocnymi pociągami na trasie Rybnik-Wodzisław-Olza i wykradać broń od śpiących żołnierzy Wehrmachtu. Broń tę chłopcy wyrzucali przez okna pociągu i w drodze powrotnej zbierali ją, po czym dostarczali na umówione miejsce¹⁰⁴.

Latem 1943 r. Okręg Śląski wizytował inspektor Komendy Głównej AK gen. bryg. Stanisław Rostworowski „Odra”, który w asyście mjra Jankego inspekcjonował kolejno inspektoraty sosnowiecki, katowicki i rybnicki. Gen. „Odra” interesował się również postęпами pracy konspiracyjnej na Opolszczyźnie, która podzielona była pomiędzy inspektoraty katowicki i rybnicki. Raporty od dowódców obwodów opolsko-raciborskich Rostworowski odbierał w Katowicach od por. Józefa Bujara „Berga” oraz w Rybniku od por. Serafina Myśliwca¹⁰⁵. Na terenie inspektoratu rybnickiego „Odra” i Janke przebywali

⁹⁹ *Przebieg działalności Armii Krajowej kompanii Rybnik przynależnej do 75 pułku piechoty okręgu śląskiego od lutego 1942 do wyzwolenia naszych terenów*, s. 3, b. danych, mps udostępniony przez M. Piotrowicza.

¹⁰⁰ Z. Rusiński, *Życiorys Antoniego Staiera*, kopia udostępniona przez B. Niezgodę.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² B. Cimała, J. Delowicz, P. Porwoł, *Żory. Zarys dziejów. Wypisy...*, s. 413.

¹⁰³ Tamże, s. 414.

¹⁰⁴ Leon Benisz, *Moje wspomnienia i przeżycia*, mps udostępniony przez W. Antonowicza.

¹⁰⁵ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, 179.

wówczas kilka dni. Gen. Rostworowski sprawdził stan przygotowań do rozpoczęcia powstania narodowego, odbył odprawy z komendantami poszczególnych obwodów. Wizytował również kilka plutonów. Janke tak wspominał inspekcję rybnickiej AK: „z przedstawionego schematu organizacyjnego (gen. Rostworowski) wybrał kilku dowódców plutonów i pojechaliśmy do nich. Zobaczył rzetelną pracę. Nigdzie nie natrafił na słowa bez pokrycia. Co było w planach, potwierdzał stan w terenie”¹⁰⁶.

Od połowy 1943 r. w łonie inspektoratu narastał konflikt między Cierpiolem i Kuboszkim. Cierpiół już w poprzednich latach niejednokrotnie kwestionował rozkazy Kuboszka, zarzucał mu zbyt ostrożne prowadzenie prac inspektoratu i, jego zdaniem, mało zdecydowaną postawę wobec okupanta hitlerowskiego. „Makopol” domagał się zintensyfikowania działań zbrojnych, zwłaszcza akcji odwetowych, a także bardziej zdecydowanej reakcji na wszelkie przejawy donosicielstwa i kolaboracji¹⁰⁷. W 1942 r. kwestionował zasadność powierzenia stanowisk dowódczych w podinspektoracie Cieszyn Margiciokowi i Hałaczkowi, m. in. oskarżając Hałaczka o szmugiel¹⁰⁸.

Cierpiół, w opinii swoich podwładnych i współpracowników, był człowiekiem nadzwyczaj ambitnym, nerwowym i bezwzględny. Konspiracja była jego żywiołem. Jego rosnące ambicje były podstawową przyczyną konfliktu z inspektorem Kuboszkim. Wkrótce Cierpiół rozpoczął werbowanie na własną rękę ludzi, których nie wykazywał w raportach inspektorowi. Dodatkowo dobierał sobie współpracowników całkowicie mu oddanych, jak Teofila Witę czy Wilhelma Sz wajnocha. Tworzył w ten sposób grupę, która była podporządkowana bezpośrednio jemu, bez pośrednictwa Kuboszka (określano to jako tworzenie „królestwa w królestwie”)¹⁰⁹. Oprócz tworzenia własnej frakcji w inspektoracie, Cierpiół miał dokonywać licznych nadużyć. Kuboszek zarzucał mu podwójne księgowanie broni otrzymywanej z Okręgu, a Spyra defraudację funduszy nadsyłanych z Komendy Okręgu¹¹⁰.

W sierpniu 1943 r. Cierpiół poprosił o zwolnienie do z funkcji zastępcy inspektora i szefa wywiadu i skierowanie go do jednego z pododdziałów. W odpowiedzi otrzymał rozkaz wytypowania terenu, na który chce być przeniesiony; w przeciwnym razie od 15 sierpnia

¹⁰⁶ Z. Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku...*, s. 222. Opinie inspektora Komendy Głównej były więc diametralnie różne od późniejszych donosów Cierpiola z przełomu 1943/1944 r.

¹⁰⁷ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 51.

¹⁰⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Pismo Cierpiola do Kuboszka z 17 X 1943 r., k. 16.

¹⁰⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Pawła Cierpiola, b. pag.

¹¹⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Teofila Wity, b. pag.

będzie przymusowo urlopowany. Wprawdzie Cierpiol odmówił wskazania oddziału, do którego chciałby zostać przeniesiony, to jednak zapowiadany urlop nie został mu udzielony¹¹¹.

Natomiast, niejako przychylając się do prośby „Makopola” z sierpnia, Kuboszek pozbawił go funkcji szefa wywiadu, mianując na początku września na to stanowisko Wiktora Trybusia¹¹². Drugim zastępcą inspektora został Spyra, natomiast Cierpiol został zwolniony ze sztabu inspekcji i skierowany do jednego z oddziałów sabotażowych inspektoratu¹¹³.

Obaj adwersarze w prowadzonej korespondencji rozpoczęli rzucanie na siebie oskarżeń o rażące zaniedbania w pracy konspiracyjnej.

W swoich pismach skierowanych bezpośrednio do Kuboszka lub do mjra Jankego, Cierpiol żalił się, że inspektor nadużył zaufania ludzi, którzy udzielali mu schronienia, udostępniając swoje domostwa sztabowi inspektoratu. Stanowczo zaprzeczał oskarżeniom o defraudację funduszy, bronił się przed zarzutami o rażące błędy w pracy konspiracyjnej.

Z zachowanej korespondencji wynika, że od września 1943 r. napięcie między inspektorem a jego zastępcą wzrastało do poziomu uniemożliwiającego dalszą współpracę obu adwersarzy¹¹⁴.

W listopadzie Spyra odbył szereg odpraw kwatermistrzów poszczególnych batalionów. 3 listopada wizytował batalion Orzesze, a 7 listopada odbył odprawę batalionu Pszczyna, w której udział wzięli również dowódca pszczyńskiego WSOP-u „Ilicz” oraz Wilhelm Szwałnoch, którego zadaniem było usprawnienie łączności między batalionem „Kobra” a sztabem inspektoratu. W trakcie odprawy okazało się, że Gierak (obecny na odprawie wraz ze swym zastępcą Józefem Mrzykiem ps. „Perkoz”) do tej pory nie zorganizował sztabu baonu, tj. kwatermistrza, oficera broni i innych. Tłumaczył to, że biorąc pod uwagę regulaminy wojskowe zorganizowanie sztabu nie leży w kwestii dowództwa baonu. Otrzymałszy reprimendę od Spyry, zobowiązał się do utworzenia sztabu baonu w ciągu dwóch tygodni¹¹⁵.

Cierpiol był coraz bardziej odsuwany na boczny tor działalności inspektoratu, a jego rola była ograniczana do funkcji reprezentacyjnych. Kulminacja konfliktu z Kuboszkim

¹¹¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Pismo Cierpiola do Kuboszka z 17 X 1943 r., k. 15.

¹¹² AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b. pag.

¹¹³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Pismo Cierpiola do Kuboszka z 17 X 1943 r., k. 15.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Pismo Spyry do Kuboszka z 15 XI 1943, b. pag.

nastąpiła w połowie listopada 1943 r. Cierpiół po powrocie z wizytacji oddziału „Wędrowiec” został usunięty z szeregów AK¹¹⁶.

Od tej pory konflikt zaostrzył się jeszcze bardziej, doszły także nowe zarzuty. Obaj adwersarze zarzucali sobie wydawanie Niemcom niewygodnych ludzi, m.in. Kuboszek podejrzewał Cierpiola o spowodowanie aresztowania kierowniczkę Wojskowej Służby Kobiet Marii Adamczyk „Rodzianki” a także o kontakty z Narodowymi Siłami Zbrojnymi¹¹⁷. Cierpiół pozostawał poza szeregami AK, stale kontaktując się ze swoimi zaufanymi ludźmi. W tym samym czasie, bo 16 XI 1943 r. dowódca batalionu Orzesze Wilhelm Szwajnoch „Prom” porzucił swoją jednostkę i zaczął się ukrywać. Swoją ucieczkę zapowiedział argumentując, że czuje się zagrożony aresztowaniem. Mimo prób nawiązania łączności, Szwajnoch przepadł. Jego pojawienie się na majowej liście awansów Komendy Okręgu może wskazywać, że dezercja Szwajnocha była działaniem inspirowanym przez Cierpiola. Można przypuszczać, że Szwajnoch na polecenie Cierpiola porzucił dowodzenie batalionem i ukrywał się, pozostając do jego dyspozycji¹¹⁸.

W grudniu 1943 r. Spyra został oddelegowany na odprawę dowództwa Okręgu, która odbyła się 7 grudnia. Na odprawie omówiono ogólnie m.in. rozmieszczenie sił własnych i nieprzyjaciela na terenie inspektoratu, jednak Spyra nie dysponował dokładniejszymi danymi, więc został zobowiązany do dostarczenia tychże danych na następną odprawę. Odprawa ta miała się odbyć, według planów szefa sztabu mjra Ewalda Miguli „Oracza”, na terenie inspektoratu z udziałem m.in. Wacława Stacherskiego „Nowiny” – dowódcy inspektoratu

¹¹⁶ W piśmie z 26 XI 1943 r. Kuboszek pisał do Spyry: „Dawny mój adiutant (Karlik) jest poza naszymi szeregami. Zwolniłem go z wszelkich obowiązków, gdyż za długo usiłował bawić się ze mną w ciuciubabkę. Do Okręgu złożyłem meldunek”. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzcie i innym, Pismo Kuboszka do Spyry z 26 XI 1943 r., b. pag.

¹¹⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Pawła Cierpiola, b. pag.

¹¹⁸ Zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzcie i innym, Raport Spyry z 15 XI 1943 r., b. pag. W połowie 1944 r. Szwajnoch wszedł w skład sztabu inspektoratu, choć nie udało się ustalić, jaką funkcję wówczas pełnił. Zob. IPN Wr, Akta śledztwa w sprawie zabójstwa w 1947 r. w rejonie Wałbrzycha byłego inspektora rybnickiego AK Pawła Cierpiola, S 15/01/Zk, t. IV, Oświadczenie ujawnieniowe Pawła Cierpiola, k. 623.

Katowice. Odprawę planowano na styczeń 1944 r. Ustalono również preliminarz wydatków miesięcznych inspektoratu:

	Wydatki osobowe	Wydatki rzeczowe	Razem miesięcznie
Sztab Inspektoratu	2400 RM	600	3000
Obwód Klasztor (Rybnik)	1200	300	1500
Obwód Kaplica (Wodzisław)	1200	300	1500
Obwód Kadzidło (Pszczyna)	1200	300	1500
Obwód Zewnętrzny Racibórz-Koźle	1200	300	1500
Sztab „Waty” (podinspektorat Cieszyn i Zaolzie)	1200	300	1500
Obwód starocieszyński	1200	300	1500
Obwód zaolziański	1200	300	1500
Las (oddziały partyzanckie)	4000	-	4000
Koło (GL PPS)	1000	-	1000
F. Zaolziański	5000	-	5000
Razem	20800	2700	23500

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Raport Spiry z 8 XII 1943 r., b. pag.

Fundusze na zakup broni nie zostały ujęte w preliminarzu, a kwestię tą miano traktować oddzielnie poprzez nadsyłanie funduszy wprost z Okręgu w miarę składania zapotrzebowania, które każdorazowo miały być rozpatrywane w sztabie Okręgu. Komendant Okręgu zastrzegł, że fundusze przeznaczone na zakup broni nie mogą być przeznaczane na inne cele¹¹⁹.

W trakcie odprawy pojawiła się propozycja przesunięcia kapelana inspektoratu ks. Józefa Kani na stanowisko kapelana Okręgu. Za pośrednictwem Spiry Kuboszek został poproszony o ustosunkowanie się do tych planów¹²⁰.

W trakcie odprawy wynikły spory dotyczące rozgraniczenia terenowego inspektoratu rybnickiego i katowickiego. Inspektor Stacherski chciał przejąć tereny sąsiadujące bezpośrednio z Katowicami, a więc Ligotę, Podlesie i prawdopodobnie Mikołów. Spira oponował, tłumacząc, że struktury rybnickie mają tam zorganizowane jednostki, których działalność rozwija się pomyślnie. Kwestia ta miała ponownie zostać podjęta w czasie kolejnej odprawy¹²¹.

¹¹⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Raport Spiry z 8 XII 1943 r., b. pag.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Tamże.

Poruszono również kwestię zaopatrzenia jednostek dywersyjnych inspektoratu. Migula zobowiązał się do dostarczenia dowolnej ilości chemikaliów do butli zapalających w zamian za dostarczenie lontu piorunującego i spłonek.

Jedną z ostatnich spraw poruszanych na odprawie był rozkaz Komendy Głównej w sprawie awansów. Awanse chorążych na oficerów i awanse żołnierzy niższej rangi należało od tej pory załatwiać na szczeblu inspektoratu. Natomiast kwestia awansów chorążych na oficerów i oficerów miała być rozwiązywana w taki sposób jak do tej pory, a więc należało wnioski awansowe przesyłać do Komendy Okręgu, która po zaopiniowaniu przesyłała wnioski do akceptacji Komendzie Głównej¹²².

Po powrocie z odprawy Spyra został wysłany na inspekcję obwodu raciborsko-kozielskiego. Otrzymała się ona w dniach 11 i 12 grudnia i, według raportu Spyry, przyniosła zadowalające rezultaty. Spyra meldował, że pod względem organizacyjnym stan obwodu jest dobry. W obwodzie funkcjonował sprawnie sztab; Spyra odbył szereg rozmów z kwatermistrzem szefem WSOP-u, oficerem broni, komendantem obwodu i dowódcami poszczególnych kompanii, jak również z kierownikiem administracji. Odebrał kompletny zestaw materiałów dotyczących rozmieszczenia jednostek AK na terenie obwodu a także rozmieszczenia sił niemieckich, który osobiście przekazał Kuboszkowi¹²³.

14 grudnia Spyra ponownie wizytował batalion Pszczyna. Okazało się, że Gierak dotrzymał słowa i Spyra zastał zorganizowany już sztab baonu. Przeprowadził szereg rozmów m.in. z „Iliczem”, Gierakiem i Mrzykiem, wizytował także kompanię Mikołów¹²⁴.

Po inspekcji obwodu pszczyńskiego Spyra udał się do sztabu baonu Orzesze, gdzie, w trakcie rozmów z dowódcami niższego szczebla, próbował namierzyć miejsce postoju Szwajnocha, jednak bez rezultatu. Wobec tego Spyra czasowo zlecił prowadzenie baonu Maksymilianowi Chrobokowi „Orlikowi”¹²⁵.

Ponowne obsadzenie dowództwa batalionu Orzesze sprawiło wiele trudności. Prawdopodobnie jeszcze z rozkazu Szwajnocha tymczasową komendę objął Maksymilian Chrobok „Orlik”, dotychczas pełniący funkcję oficera broni batalionu¹²⁶. Niemal przez miesiąc próbowano odnaleźć Szwajnocha i skłonić go do przekazania dowództwa. Gdy starania te zakończyły się fiaskiem, zdecydowano pozostawić na stanowisku dowódcy baonu

¹²² Tamże.

¹²³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Pismo Spyry do Kuboszka z 15 XII 1943 r., b. pag.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Pismo Spyry do Kuboszka z 29 XI 1943 r., b. pag.

Chroboka. Jednak wprowadzenie „Orlika” było dość trudne; dotychczasowy oficer broni nie miał kontaktu z dowódcami poszczególnych kompanii, nie posiadał też żadnych danych i wytycznych dotyczących składu i funkcjonowania batalionu. Sztab inspektoratu zdecydował o przydzieleniu mu do pomocy Józefa Bienka, który jako dowódca WSOP na powiat Rybnik orientował się w terenie i znał dowódców jednostek wchodzących w skład baonu. Zastępcą Chroboka został Adolf Szewczyk „Kowal”, który od tej pory łączył funkcję dowódcy podinspektoratu Cieszyn i Zaolzie i zastępcy dowódcy baonu Orzesze¹²⁷.

W tym czasie Cierpiół najprawdopodobniej kontaktował się również z Teofilem Witą, choć fakt ten mógł ująć uwadze inspektora, gdyż Wita przewidziany był na dowódcę obwodu Zaolzie przy planowanej reorganizacji podinspektoratu Cieszyn. Nie zaprzestał również korespondencji z mjr. Jankem, a zarzuty, jakie stawiał Kuboszkowi przybrały jeszcze bardziej napastliwy ton. W tym okresie Cierpiół rozpoczął bezpardonowe działania mające zdyskredytować osobę inspektora w oczach podwładnych i komendanta Okręgu. Mianowicie oskarżył Kuboszka o molestowanie seksualne pracownic sekretariatu inspektoratu i łączniczek. Jego listy pisane do Kuboszka roją się obelg i niemal pornograficznych opisów sytuacji *in flagranti*, w jakich miał być zastany Kuboszek. Pojawiły się również insynuacje, jakoby Kuboszek zarażony był chorobą weneryczną¹²⁸. Dodatkowo Cierpiół oskarżał Kuboszka o kontakty z NSZ, o fałszowanie rozliczeń z otrzymanych funduszy, defraudację otrzymanych pieniędzy na cele prywatne. Pojawił się również zarzut o nierzetelną pracę organizacyjną; według Cierpióła stany osobowe części jednostek były fikcyjne, a niektóre miejscowości w ogóle nie zorganizowane¹²⁹.

Wyrzucenie Cierpióła z szeregów rybnickiej AK nie rozwiązało wszystkich problemów. Kuboszek, mimo usunięcia swojego ex-zastępcy, stale obawiał się potencjalnej wyspy inspirowanej przez „Makopola”¹³⁰. Inspektor do tego stopnia podejrzewał Cierpióła, że w grudniu 1943 r. bądź w styczniu 1944 r. przesłał przez łączniczkę Wandę Bocek do swojej rodziny w Wiśle Małej zapieczętowany list z poleceniem, by otworzyć go w razie jego aresztowania. Kiedy w lutym 1944 r. Kuboszek padł ofiarą aresztowania, rodzina inspektora otworzyła list, w którym Kuboszek przedstawił Cierpióła jako zdrajcę i głównego inspiratora

¹²⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Maksymiliana Chroboka, b. pag.

¹²⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Pismo Cierpióła do Kuboszka z 8 XII 1943 r., k. 28

¹²⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Pismo Cierpióła do komendanta Okręgu z 18 XII 1943 r., b. pag.

¹³⁰ Z. Orlik, *Inspektor AK, por. rez. Władysław Kuboszek (w 50. rocznicę śmierci)*, „Nowe Echo” nr 32, 9 VIII 1994 r., s. 4.

jego aresztowania¹³¹. Najwyraźniej Kuboszek był w jakiś sposób przekonany o knowaniach Cierpiola. Można przypuszczać, że nie posiadał dokładnych danych dotyczących miejsca pobytu i rzeczywistych planów „Makopola”, gdyż należałoby się wtedy spodziewać ewentualnej próby likwidacji zagrożenia.

Nie można także jednoznacznie stwierdzić, który spośród dwóch adwersarzy przedstawiał oparte na faktach zarzuty. Do tej pory, oprócz listów Cierpiola, nie pojawiły się żadne głosy tak zdecydowanie dyskredytujące inspektora Kuboszka. Jednocześnie wersję Kuboszka w pewnym stopniu potwierdzali Spyra, Trybuś, ks. Pilawa, Antoni Pawlica i sama Maria Adamczyk¹³². Jedyna informacja o planach postawienia Kuboszka przed Wojskowym Sądem Specjalnym pochodzi z ust późniejszego adiutanta Cierpiola, Franciszka Myśliwca, który jednak sam przyznaje, że informacje te przekazał mu Cierpiol¹³³. Sytuacji nie wyjaśnia też postawa komendanta Okręgu Jankego. Znał on sytuację panującą w inspektoracie zarówno z punktu widzenia „Makopola”, jak i ze strony inspektora Kuboszka (choć na to ostatnie brak dowodów). Pismo Jankego do Cierpiola z 22 stycznia 1944 r. wskazuje, że Janke bardzo ostrożnie podszedł do problemu i nie chciał rozstrzygać bez dokładnego zbadania sprawy na miejscu. Zażądał od „Makopola” zaprzestania jakichkolwiek wystąpień przeciwko inspektorowi do czasu swego przyjazdu na teren inspektoratu. Zaskakuje w tym liście fakt, że Janke to właśnie Cierpiolowi zlecił podanie terminu (między 24 a 29 lutego) oraz wybór miejsca spotkania, w którym miałyby nastąpić konfrontacja między obu adwersarzami¹³⁴. I znowu brakuje informacji, czy w analogiczny sposób o planowanej wizycie został poinformowany Kuboszek.

31 stycznia 1944 r. jednostki plutonu Pszów dokonały akcji sabotażowej na trasie kolejki linowej prowadzącej z kopalni „Anna” do kopalni „Emma”. Dokonano nacięcia liny nośnej, jednak Niemcy w porę spostrzegli uszkodzenie i lina została wymieniona¹³⁵.

9 lutego 1944 r., wieczorem por. Władysław Kuboszek razem z kapelanem inspektoratu ks. Józefem Kanią ps. „Ojciec Michał”, „Michał Krauze” przyjechali pociągiem z Pawłowic do Strumienia. Towarzyszył im adiutant Kuboszka plut. Franciszek Stalmach ps. „Roch”, „Stompel”. Wysiedli z pociągu na stacji Strumień i skierowali się szosą do

¹³¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa śledcza przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, t. 3, Protokół przesłuchania Kuboszek Heleny 5 III 1953 r., k. 273v.

¹³² Zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, t. 1, Raport dotyczący sprawy przeciwko Anieli Mrozek i towarzyszy, k. 68; *ibidem*, Midleja Paweł, IPN Ka 02/635, t. 1, Doniesienie agenta „Brzozy” dot. Antoniego Pawlicy z Wałbrzycha, pracownika kop. „Bolesław Chrobry”, k. 256; Sprawa śledcza przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, t. 2, Protokół przesłuchania Marii Adamczyk, k. 242.

¹³³ Relacja Franciszka Myśliwca, udostępniona przez Hildegardę Myśliwiec.

¹³⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4. Komendant Okręgu do „Ren” 22 I 1944 r., k. 44.

¹³⁵ *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów...*, s. 304.

Zbytkowa, do domu Adolfa Bojdy, gdzie mieli się spotkać m.in. z dowódcą kompanii Rybnik Antonim Staierem. W drodze zostali aresztowani przez strumieńskich żandarmów. W czasie aresztowania zastrzelony został Franciszek Stalmach¹³⁶. Był to ogromny cios dla inspektoratu. Należało oczekiwać masowych aresztowań wśród żołnierzy inspektoratu, być może nawet paraliżu prac całego inspektoratu.

Najszybciej wiadomość o aresztowaniu Kuboszka dotarła do szefa wywiadu Trybusia. Prawdopodobnie już następnego dnia po aresztowaniu Kuboszka powiadomił on Jana Spyre, by ten stawił się w Świerklanach, w domu Jana Maciończyka. Na miejscu, oprócz Trybusia, Spyra zastał także jego najbliższego współpracownika Bogdana Wyrobka i syna właściciela domu. Razem udali się do Jastrzębia, do domu Dominika Kani, gdzie w zamaskowanym bunkrze znajdowało się archiwum inspektoratu. Tam Spyra został poinformowany o aresztowaniu Władysława Kuboszka i odebrał od Trybusia pierwsze ustalenia wywiadu dotyczące wpadki inspektora. Najprawdopodobniej Trybuś opierał się jedynie na przypuszczeniach, gdyż na rozpoznanie sytuacji przez wywiad było za wcześnie, meldując Spyrze, że głównym podejrzanym jest Cierpiół¹³⁷. Jego przypuszczenia Spyra zawarł w meldunku, jaki wysłał do Jankego. Na wniosek Trybusia Jan Spyra, jako jedyny wówczas zastępca Kuboszka, przejął obowiązki inspektora rybnickiego AK. Przybyła na miejsce maszynistka Franciszka Sosna „Zosia” napisała szczegółowy raport do Komendy Okręgu Śląskiego AK dotyczący zajścia w Zbytkowie oraz przejęcia przez Spyrę obowiązków inspektora rybnickiego. Meldunek dotarł do rąk mjr. Jankego, ale w drodze powrotnej kurierka Otylia Michalska została aresztowana przez Niemców¹³⁸.

Zebrani sztabowcy inspektoratu stwierdzili, że dotychczasowe miejsce składowania archiwum nie jest bezpieczne, gdyż znał je Cierpiół (poza tym liczono się z tym, że Kuboszek, poddany torturom, może je zdradzić).

Archiwum zostało przeniesione do Świerklan do Maciończyków i tam zabezpieczone. Prace w inspektoracie zamarły. Spyra, mimo szerokich pełnomocnictw nadanych mu

¹³⁶ Według Jana Delowicza Kuboszek zmierzał do Pawłowic Śląskich, gdzie miał spotkać się z Antonim Staierem i Alfredem Tkoczem. Staier i Tkocz wpadli w niemiecką zasadzkę (Staierowi udało się zbiec, Tkocz został aresztowany), zob. J. Delowicz, *Wiernie służył Ojczyźnie....* Zob. także *Relacja Wincentego Krypczyka*, materiały przekazane IPN przez Jana Delowicza. W tym czasie Kuboszek, ks. Kania i Stalmach szli ze stacji kolejowej w Strumieniu do Zbytkowa, do domu Adolfa Bojdy (relacja Emilii Pisek, w zbiorach autora). Aresztowanie inspektora rybnickiego miało być konsekwencją pościgu Niemców za zbiegłym Staierem. O kulisach aresztowania Władysława Kuboszka zob. T. Miler, *Aresztowanie Władysława Kuboszka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” maj 2002, s. 67-68; Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939-1956 w dokumentach, wstęp, wybór i opracowanie K. Banaś, A. Dziurok, Katowice 2003, s. 91-93.

¹³⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b. pag.

¹³⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b. pag.

wcześniej przez Kuboszka, nie posiadał dostatecznej wiedzy, by kontynuować rozpoczęte przez Kuboszka projekty. Liczono się również z falą aresztowań, która mogła nastąpić w przypadku załamania się aresztowanego inspektora czy też kapelana inspektoratu.

Mając na uwadze kwestię uregulowania obsady stanowiska inspektora rybnickiego Spyra stawiał się w komendzie Okręgu na początku marca. Tam Janke poinformował go o korespondencji, jaką prowadził z Cierpiolem i wyraził opinię, iż w obawie przed zdradą wstrzymywał się przed spotkaniem z „Makopolem”. Spyra stwierdził, że spotkanie z komendantem Okręgu jest dla Cierpiola jedyną szansą powrotu do łask i podjęcia przerwanej pracy konspiracyjnej¹³⁹. Najwyraźniej Spyra z Trybusiem doszli do wniosku, iż nawet jeśli Cierpiol miał coś wspólnego z aresztowaniem Kuboszka, to nie działał w bezpośrednim porozumieniu z Niemcami, tylko z prywatnych pobudek.

Zupełnie inne zdanie miał na ten temat aresztowany inspektor. W połowie lutego, w więzieniu myślowickim, został on skonfrontowany z Marią Adamczyk. W czasie konfrontacji Kuboszek miał powiedzieć do „Rodzianki”, by ta przyznała się do wszystkiego, gdyż „gestapo jest dokładnie poinformowane przez Cierpiola o naszej działalności w AK”¹⁴⁰. Będący już po kilku przesłuchaniach Kuboszek, wiedzę tę mógł posiadać od przesłuchujących go funkcjonariuszy gestapo. Mógł też trwać przy swoich wcześniejszych przypuszczeniach odnośnie Cierpiola, choć trudno przypuszczać, by w takich okolicznościach chciał jeszcze „zaszkodzić” swojemu byłemu zastępcy. Kuboszek mógł zostać sprowokowany do składania zeznań przez przesłuchujących („my i tak wszystko wiemy”). Dane o Kuboszku i Cierpiole Niemcy posiadali przynajmniej od roku, ze śledztwa przeciwko Margiciokowi i Hałaczkowi¹⁴¹, czy z pracy operacyjnej Pawła Ulczoka¹⁴². Mógł również załamać się w trakcie tortur¹⁴³.

Cierpiol, najwyraźniej nieświadomy zaistniałych faktów, kontynuował zbieranie materiałów, które miały skompromitować Kuboszka w oczach dowództwa śląskiej AK. W tym celu, przy pomocy zaufanych ludzi, przechwycił list, który Kuboszek wysłał do Marii

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Po wojnie Maria Adamczyk nadal twierdziła, że winę za aresztowanie jej i Kuboszka ponosi Cierpiol. Kilkakrotnie była nachodzona przez Cierpiola i Stefana Rojka, którzy informowali ją, że jeżeli nie zmieni zeznań, zostanie zlikwidowana. Według słów Rojka „Adamczykowa miała otrzymać wyrok śmierci przez dowództwo AK”; AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa śledcza przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, t. 2, Protokół przesłuchania Marii Adamczyk, k. 242; tamże, Protokół przesłuchania Stefana Rojka, k. 190.

¹⁴¹ Zob. *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów...*, s. 196 i 199-200.

¹⁴² J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 260.

¹⁴³ W toku śledztwa załamał się również ks. Józef Kania, wydając Niemcom przede wszystkim rodziny z Górek Małych i Brennej współpracujące z oddziałem „Wędrowiec”; M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1945*, Opole 1982, s. 169.

Adamczyk, do więzienia w Mysłowicach. W liście tym Kuboszek zawiadamiał „Rodziankę”, że winę za jej aresztowanie ponosi Cierpiół. Rozpoczął także przygotowywanie świadków¹⁴⁴.

Znamiennym jest fakt, że Cierpiół przygotował to pismo 14 lutego, a więc pięć dni po aresztowaniu Kuboszka w Zbytkowie przez niemiecką żandarmerię. Najwyraźniej Spyra, przejąwszy obowiązki inspektora, zastosował całkowitą blokadę informacji i wiadomość o aresztowaniu Kuboszka nie wyszła poza sztab inspektoratu. W związku z tym ludzie Cierpiola również nie wiedzieli o aresztowaniu inspektora. Fakt, że Cierpiół 5 dni po aresztowaniu Kuboszka nie wiedział o zdarzeniu, zdaje się przemawiać na korzyść „Makopola”.

Po spotkaniu ze Spyrą komendant Janke, nie chcąc ostatecznie tracić zdolnego konspiratora, najwyraźniej dał się przekonać „Makopolowi”. Około 12 marca 1944 r. z dokumentami na nazwisko Brychcy, Janke pociągiem udał się do Wodzisławia. Z ostrożności wybrał okreśną drogę przez Żory-Pawłowice-Jastrzębie-Moszczenicę do Wodzisławia, rezygnując z prostszego połączenia Katowice-Orzesze-Rybnik. W Mikołowie, prawdopodobnie w Żorach, Pawłowicach i w Jastrzębiu niemieccy funkcjonariusze przeprowadzali kontrolę dokumentów. Mimo tego bez większych przeszkód dojechał do Wodzisławia, gdzie na dworcu kolejowym odebrał go Cierpiół z kilkoma ludźmi z obstawy, po czym udali się do Wilchw, gdzie wezwany został również Spyra¹⁴⁵. Tam Janke zakomunikował Spyrze, że inspektorem mianował Cierpiola, a Spyra miał być jego zastępcą¹⁴⁶. Jednocześnie komendant zaapelował o zgodną współpracę. Nie przedstawił motywów swojej decyzji, nie zajął również stanowiska odnośnie zarzutów, jakie stawiał swemu byłemu zastępcy aresztowany inspektor¹⁴⁷.

Po powrocie do Sosnowca Janke otrzymał meldunek od Cierpiola wraz z przejętą depeszą niemiecką z donosem, że komendant śląskiego AK jedzie do Rybnika. Zgodnie z zaleceniami rybnickiego gestapo miano aresztować wszystkich, posiadających zamiejscowe papiery. Dzięki papierom produkowanym przez Alojzego Myśliwca z Jastrzębia na nazwisko miejscowego volksdeutscha, Janke uniknął aresztowania¹⁴⁸.

¹⁴⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4., Pismo Cierpiola do Jankego z 14 II 1944 r., k. 45.

¹⁴⁵ Prawdopodobnie właśnie tę wizytę Jankego opisuje J. Musioł. J. Musioł, *Ślązacy*, Katowice 1987, s. 298; zob. także Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku ...*, s. 249.

¹⁴⁶ Prawdopodobnie Cierpiół wówczas otrzymał funkcję p.o. inspektora rybnickiego (zob. IPN Ka, Rozkaz nr 3-BP/44 z dnia 24 V 1944 r., w zbiorach OBEP IPN Katowice). Najwyraźniej czekano na wyjaśnienie losów Władysława Kuboszka, a nominowanie Cierpiola na stanowisko inspektora rybnickiego nastąpiło z chwilą uzyskania potwierdzenia śmierci Kuboszka, tj. po 26 VIII 1944 r.

¹⁴⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b. pag.

¹⁴⁸ Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku ...*, s. 249-250.

Pod koniec marca 1944 r. Trybuś i Wyrobek zdali Cierpiołowi archiwum inspekcji i również zostali wezwani przez komendanta Okręgu Śląskiego do zgodnej współpracy.

Nierozwiązana sprawa konfliktu Kuboszka z Cierpiołem i zarzuty stawiane przez sztabowców inspektoratu zaciążyły na dalszej współpracy. Cierpioł rozpoczął zwalnianie ze sztabu swoich oponentów i obsadzanie kluczowych stanowisk swoimi ludźmi. Wkrótce Trybuś został odsunięty od pracy w wywiadzie, a jego miejsce zajął zaufany człowiek Cierpioła Teofil Wita¹⁴⁹. Również Spyra zdał na ręce Wity obowiązki kwatermistrza i płatnika inspektoratu. Prawdopodobnie również wtedy Spyra przestał być komendantem WSOP-u, a jego obowiązki przejął Adolf Szewczyk „Kowal”¹⁵⁰. Spyra, zmuszony od tej pory ukrywać się (do tej pory prowadził legalne życie), pozostał przy sztabie inspekcji do dyspozycji Cierpioła.

W krótkim czasie Cierpioł usunął z kierowniczych stanowisk wszystkich ludzi Kuboszka. W zaistniałych okolicznościach, gdy nad inspektoratem wisiała groźba masowych aresztowań, które mogły nastąpić w razie załamania się inspektora w czasie śledztwa, sprawą najpilniejszej wagi było uchronienie najważniejszych osób przed aresztowaniem. Patrząc na działania Cierpioła, można by sądzić, że postępuje właśnie w ten sposób. Jednak Cierpioł najwyraźniej dążył do fizycznego wyeliminowania swoich oponentów. Oskarżył Trybusia i Wyrobka o zdradę i próbował spowodować wydanie na nich wyroków śmierci¹⁵¹. Sprawa została umorzona w toku dwóch rozpraw przed Wojskowym Sądem Specjalnym (jedna z nich odbyła się w Połomii), a mjr Janke po raz kolejny starał się załagodzić sprawę, wzywając do zgodnej współpracy. Mimo to Cierpioł nadal próbował zlikwidować Trybusia. Kilka tygodni po zakończonej ostatniej rozprawie Cierpioł wezwał go na spotkanie. Trybuś w drodze na umówione miejsce wpadł w niemiecką zasadzkę i został poważnie ranny, co zostało przez niego i Spyrę uznane za prowokację Cierpioła¹⁵².

¹⁴⁹ Według Spyry AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN KA 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Zeznanie własne Jana Spyry złożone w referacie III PUBP Rybnik 29 VI 1951 r., k. 40. Zob. także AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznanie Jana Spyry, Charakterystyka Teofila Wity, b. pag. Natomiast Paweł Cierpioł w oświadczeniu ujawnieniowym, opisując skład sztabu inspektoratu z lipca 1944 r., wymieniał Trybusia jako szefa sztabu; zob. AIPNWr, Akta śledztwa w sprawie zabójstwa w 1947 r. w rejonie Wałbrzycha byłego inspektora AK Pawła Cierpioła, S 15/01/Zk, t. IV, Oświadczenie ujawnieniowe Pawła Cierpioła, k. 623. Również Trybuś twierdził, że na stanowisku szefa wywiadu pracował do końca wojny; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/713 t. 24, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, Oświadczenie Wiktora Trybusia, k. 42.

¹⁵⁰ Rudolf Geier, dowódca WSOP w podinspektoracie Cieszyn, zeznał: „Z chwilą otrzymania powołania do wojska niemieckiego zameldowałem o tym (...) moim przełożonym. W jakiś czas potem przyjechał do mnie „Kowal”, mówiąc, że jest następcą Spyry (...)” zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Protokół przesłuchania Romana Gajewskiego, k. 123.

¹⁵¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznanie Jana Spyry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b. pag.; także, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu (Zaolzie, pow. Cieszyn, Pszczyna, Rybnik, Racibórz i Koźle), b. pag.

¹⁵² AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznanie Jana Spyry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b. pag.

Ofiarą czystek „Makopola” padli również Antoni Pawlica, Grabiec i Witko¹⁵³. Pawlica oskarżany był o próby dezorganizacji inspektoratu poprzez zwerbowanie części członków do NSZ, z którym miał mieć kontakt przez Kraków. Według Cierpiola działania Pawlicy miały doprowadzić do masowych aresztowań wśród członków AK¹⁵⁴. Cierpiol wydał wyrok śmierci na Pawlicę, ale drogą porozumienia między obydwoma adwersarzami (i prawdopodobnie wobec braku akceptacji Wojskowego Sądu Specjalnego) wyroku nie wykonano¹⁵⁵. Witko wkrótce został aresztowany przez gestapo i osadzony w Mysłowicach a później w Oświęcimiu, natomiast Grabiec był podejrzewany o współpracę z gestapo. Istniały poszlaki wskazujące, że Grabiec wydał Niemcom Kłapsię i Franciszka Wojtka „Pluskę” w czerwcu 1944 r.¹⁵⁶ Podejrzewano go również o spowodowanie spalenia przez Niemców gospodarstwa Leopolda Dudy i Rudolfa Paloca w Turzy Śląskiej¹⁵⁷. Po aresztowaniu Witki, Niemcy zatrzymali również kurierkę z Czyżowic Pawelcównę, przejmując jednocześnie większą ilość broni. I w tym przypadku podejrzenie padło na Grabca, który miał znać miejsce przechowywania broni. Mimo tak poważnych oskarżeń, podobnie jak w przypadku Pawlicy, Grabiec zawarł z Cierpiolem porozumienie (którego szczegółów jednak nie znamy) i ten ostatni odstąpił od wykonania wyroku¹⁵⁸.

Równocześnie ze zwalnianiem ludzi Kuboszka, w skład sztabu wszedł Wilhelm Sz wajnoch (jednak nieznana jest funkcja, jaką objął). Wita, od tej pory łączący stanowiska dowódcy Kedywu i kwatermistrza i płatnika inspektoratu, dodatkowo odczuwający wciąż rany, jakie otrzymał w końcu 1943 r., nie mógł podolać nowym obowiązkom. Dodatkowo, po śmierci dowódcy oddziału dywersyjnego por. Wojtka, inspektor „Makopol” poprosił Komendę Okręgu o przydzielenie dodatkowego członka sztabu. W związku z tym z komendy Okręgu Śląskiego do inspektoratu skierowany został w lipcu Wilhelm Pluta „Pion”, „Jorg”, cichociemny, który objął dowództwo rybnickiego Kedywu¹⁵⁹.

¹⁵³ AIPNka, WUSW Katowice, IPNka 02/268, t. 1, Protokół przesłuchania Franciszka Dziuby, k. 58.

¹⁵⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 5, Pismo Cierpiola do komendanta Okręgu z 17 VI 1945 r., k. 8. Również Spyra podejrzewał Pawlicę o kontakty z NSZ i oskarżał go o wpadkę kolejowego WSOP, zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Zeznania własne Jana Spyry złożone w referacie III PUBP Rybnik 25 czerwca 1951, k. 41.

¹⁵⁵ AIPNka, WUSW Katowice, IPNka 02/268, t. 1, Protokół przesłuchania Franciszka Dziuby, k. 58.

¹⁵⁶ M. Brzost, *Rybnicki Inspektorat Armii Krajowej...*, s. 134.

¹⁵⁷ Tamże, s. 39; AIPNka, WUSW Katowice, IPNka 02/268, t. 1, Protokół przesłuchania Franciszka Dziuby, k. 58.

¹⁵⁸ AIPNka, WUSW Katowice, IPNka 02/268, t. 1, Protokół przesłuchania Franciszka Dziuby, k. 58. Według Franciszka Dziuby wyrok na Grabcu został zawieszony.

¹⁵⁹ Ppor. art. rez. Wilhelm Pluta, ur. 5 II 1913 r. w Szopienicach. W 1939 r. brał udział w obronie Lwowa, próbował przebić się do Francji, internowany na Węgrzech. We Francji został przeszkolony w Szkole Podchorążych. W Wielkiej Brytanii przeszkolony w dywersji oraz w fałszerstwie dokumentów. Zrzucony w nocy z 19/20 III 1943 r., lądował 12 km na południe od Opoczna. Otrzymał przydział do Wydziału Techniczno-Legalizacyjnego Oddziału I KG AK jako oficer techniczny, potem jako kierownik komórki ruchu. Skierowany

W wyniku zmian, sztab inspektoratu latem 1944 r. składał się z następujących ludzi: Cierpiola, por. N.N. „Jacek” – szef sztabu, Teofil Wita – kwatermistrz i oficer ds. uzbrojenia, ppor. Pluta „Jorg” szef Kedywu, Trybuś – szef wywiadu (?), Szwajnoch „Prom” – funkcja nieznana¹⁶⁰.

Latem 1944 r. jednostki inspektoratu, z rozkazu „Makopola” wzmogły działania dywersyjne. Plutony i oddziały dywersyjne kompanii Rybnik przeprowadziły wówczas szereg ataków na urzędy gminne m.in. w Jejkowicach, Chwałowicach, Boguszowicach, Leszczynach, Czerwionce i Roju, gdzie zdobyto większe ilości kartek żywnościowych. Pluton Boguszowice brał udział w akcji skierowanej przeciwko niemieckiemu powiernikowi majątku wywłaszczonej rodziny Skrobków w Szerokiej. W wyniku akcji zdobyto pewną ilość żywności i innej żywności, którą przeznaczono na paczki żywnościowe dla więźniów KL Auschwitz. Ten sam pluton 3 sierpnia 1944 r. przeprowadził akcję kolejową na trasie Rybnik-Żory. W odległości 2 km od Gotartowic zaminowano tor kolejowy, jednak w ostatniej chwili Niemcy na stacji w Rybniku zatrzymali eszelon idący na wschód i przepuścili najpierw pociąg towarowy. Czujki akowskie w Rybniku zdążyły jednak powiadomić grupę dywersyjną o zmianie. W trakcie rozminowywania toru ładunek eksplodował zabijając na miejscu Konrada Holesza, Józefa Klejnota i niszcząc tor kolejowy na odcinku ok. 100 m. Dodatkowo nadjeżdżający pociąg towarowy uległ wykolejeniu, powodując blokadę ruchu na 24 godziny¹⁶¹.

Jednostki kompanii Rybnik przeprowadziły wówczas szereg kolejnych akcji skierowanych przeciwko transportowi kolejowemu okupanta. Rozkręcono tory kolejowe na trasach Bogumin-Cieszyn, Racibórz-Nędza, Kędzierzyn-Nędza. Jednocześnie grupy dywersyjne przeprowadzały akcje rozbijania żołnierzy niemieckich, zdobywając znaczne ilości broni i amunicji. Kilka tygodni później przeprowadzono atak na leśniczówkę w Jankowicach. Akcja powiodła się, partyzanci zdobyli kilka egzemplarzy broni myśliwskiej, a także ogolili głowę leśniczego Mencera, znanego w okolicy jako zagorzały hitlerowiec¹⁶². Kolejną udaną akcją był wypad na żorską fabrykę urządzeń sygnalizacyjnych, gdzie zdobyto również kilka sztuk broni od rozbrojonych wartowników. Kolejna akcja miała być

do dyspozycji komendanta Okręgu Śląskiego, w lipcu otrzymał przydział w inspektoracie rybnickim. J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 388; Relacja Wilhelma Pluty, udostępniona przez Hildegardę Myśliwiec.

¹⁶⁰ AIPN Wr, Akta śledztwa w sprawie zabójstwa w 1947 r. w rejonie Wałbrzycha byłego inspektora rybnickiego AK Pawła Cierpiola, S 15/01/Zk, Oświadczenie ujawnieniowe Pawła Cierpiola, k. 623.

¹⁶¹ *Przebieg działalności Armii Krajowej kompanii Rybnik przynależnej do 75 pułku piechoty okręgu śląskiego od lutego 1942 do wyzwolenia naszych terenów*, s. 4, b. danych, mps udostępniony przez M. Piotrowicza; *Ruch oporu w rejonie katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów...*, s. 376.

¹⁶² *Przebieg działalności Armii Krajowej kompanii Rybnik przynależnej do 75 pułku piechoty okręgu śląskiego od lutego 1942 do wyzwolenia naszych terenów*, s. 5, b. danych, mps udostępniony przez M. Piotrowicza.

przeprowadzona w Pawłowicach. Kiedy oddział przejeżdżał na rowerach odcinek na trasie Boguszowice-Żory, został zatrzymany przez niemiecką policję. W trakcie wymiany strzałów zginął policjant Figula. Akowcy nie ponieśli strat, ale musieli zrezygnować z planowanej akcji. Dodatkowo, po tym incydencie rybnickie gestapo i policja żorska przez dwa tygodnie przeprowadzały obławy na drogach Rybnik-Żory, Rybnik-Jastrzębie i Żory-Jastrzębie. Pluton Boguszowice zmuszony był na pewien czas ukryć się na terenie powiatu cieszyńskiego¹⁶³.

W sierpniu w skład kompanii Rybnik wszedł student prawa Stefan Rojek „Lis”, któremu Staier polecił analizowanie biuletynów i korespondencji z działalności AK. Rojek łączność z dowództwem kompanii miał utrzymywać za pośrednictwem swojego kuzyna Wilhelma Rojka „Bindera”. Rojek otrzymał zadanie leżące w gestii BIP-u; można przypuszczać, że ponieważ rozkaz otrzymał od Staiera, komórka BIP-u była wówczas nieczynna¹⁶⁴.

W październiku 1944 r. komendę nad plutonem Zebrzydowice, w miejsce aresztowanego przez Niemców Jerzego Kufiety, przejął Stanisław Błażejowski. Stan plutonu w tym czasie wynosił ok. 40 żołnierzy, jednak brak uzbrojenia nie pozwalał na szersze rozwinięcie działalności bojowej¹⁶⁵. W oparciu o materiały wybuchowe nadesłane ze sztabu, jednostki zebrzydowickie przeprowadziły do końca roku kilka operacji dywersyjnych, m.in. wysadzono tor kolejowy na linii Rybnik-Rzędówka i Rybnik-Paruszowiec. 8 listopada przeprowadzono także, z udziałem Cierpiola i Staiera, atak na urząd gminy Jejkowice, gdzie zniszczono akta gminy oraz zabrano kartki żywnościowe, a także wykradzono spisy volkslisty z gminy Zebrzydowice¹⁶⁶. Jeszcze tego samego dnia połączone siły niemieckiej policji bezpieczeństwa w sile 12 funkcjonariuszy oraz siły Wehrmachtu i zandarmerii przeprowadziły obławę na grupy partyzanckie w Rybniku i Kamieniu. Obstawiono kordonem tereny leśne od ul. Stawowej w Rybniku do lasy Przegędza i od ul. Katowickiej do ul. Gliwickiej. Po sześciu godzinach operacja została zakończona, nie przynosząc spodziewanego skutku¹⁶⁷.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/150, t. 2, Protokół przesłuchania Stefanana Rojka 9 II 1953 r., k. 190.

¹⁶⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, 03/715, t. 15, Protokół przesłuchania Stanisława Błażejowskiego z 21 IV 1945 r., k. 10; IPN Ka 03/1504, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, t. 3, Protokół przesłuchania Alojzego Burdy 27 II 1953 r., k. 252.

¹⁶⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/715, t. 15, Dodatkowy protokół przesłuchania Stanisława Błażejowskiego 20 III 1945 r., k. 8; *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów...*, s. 417.

¹⁶⁷ *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów...*, s. 418-419.

Również w październiku z funkcji szefa kompanii Rybnik zrezygnował Alojzy Burda „Ryś”. Powodem rezygnacji były nieporozumienia z dowódcą kompanii Staierem, któremu Burda zarzucał defraudację funduszy kompanijnych. Stanowisko szefa kompanii objął wówczas komendant WSOP na miasto Rybnik Andrzej Zotyka¹⁶⁸.

W tym czasie na teren inspektoratu powrócił Franciszek Żymelka, który otrzymał funkcje zastępcy inspektora rybnickiego.

W listopadzie zaprzysiężony przez Staiera został Stefan Ogierman, działający na terenie Boguszowic od grudnia 1943 r. Razem z Ogiermanem przysięgę składali wówczas Paweł Koźdoń i Ryszard Kula¹⁶⁹. Ogierman został włączony w skład grupy egzekucyjnej, działającej przy sztabie inspektoratu, którą dowodził Karol Garus¹⁷⁰.

W listopadzie 1944 r. w Roju odbyła się narada sztabu inspektoratu z udziałem dowództwa kompanii Rybnik. Obecni byli: Antoni Staier, Wilhelm Kula, Józef Sobik, Stanisław Kaczmarczyk, Stefan Ogierman, Wojciech Motyka, Wilhelm Sz wajnoch, Józef Machecki, Teofil Wita, Stefan Rojek, Alojzy Burda, Maksymilian Kania. Na naradzie poruszono przede wszystkim kwestię zbliżającego się frontu i ustosunkowania się do nadciągających oddziałów sowieckich. Omawiano kwestie planowanego rozwiązania Armii Krajowej ze względów bezpieczeństwa. Zdecydowano, że w przypadku wydania przez Komendę Główną rozkazu rozwiązania szeregów AK, żołnierze rybnickiego inspektoratu pozostaną nadal w konspiracji¹⁷¹.

Pod koniec roku, wobec zbliżającego się frontu, „Makopol” wydał rozkaz, by z chwilą wkroczenia jednostek sowieckich starać się opanować stanowiska kierownicze we wszystkich urzędach administracji cywilnej¹⁷².

¹⁶⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/150, t. 3, Protokół przesłuchania Alojzego Burdy 27 II 1953 r., k. 251v.

¹⁶⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 24, Protokół przesłuchania Stefana Ogiermana, k. 177.

¹⁷⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/150, t. 3, Protokół przesłuchania Eryki Szczepanik 18 XII 1952 r., k. 208.

¹⁷¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 35, Raport o wszczęciu sprawy agenturalno-poszukiwawczej na Staier Antoni, k. 104.

¹⁷² AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta spraw śledczych i operacyjnych Franciszka Dziuby, 02/268, t. 1 Protokół przesłuchania Franciszka Dziuby, k. 58.

2. Obwód Wodzisław

Komórki wodzisławskiego ZWZ powstawały, obok OOB, już od pierwszego kwartału 1940 r. Organizacje tych komórek przejęli w okolicach Wodzisławia Antoni Pawlica, a w Radlinie, Rydułtowach i Pszowie Wilhelm Wawrzyńczyk „Wiluś”¹⁷³. W kwietniu 1940 r. Pawlica zwerbował do ZWZ Józefa Kruczka ps. „Grażyna”, któremu powierzył funkcje prowadzenia placówki Wodzisław na okres przejściowy, do czasu znalezienia na to stanowisko wojskowego.

Obwód został utworzony w czerwcu 1940 r. na bazie jednostek ZWZ i OOB i był jednym z najszybciej utworzonych obwodów w inspektoracie. Wkrótce komendantem obwodu został Wawrzyńczyk. Tworzono także kolejne placówki w okolicznych miejscowościach, opierając się na systemie trójkowym. Na terenie Markłowic utworzono komórkę w sile plutonu, dowodzona przez Wiktora Fajfera¹⁷⁴.

Wawrzyńczyk skupił się przede wszystkim na dalszym organizowaniu obwodu oraz na przygotowaniach do wybuchu powstania narodowego. W tym celu, oprócz werbowania nowych członków, należało zgromadzić odpowiednie zapasy broni i materiałów wybuchowych. O te ostatnie było zdecydowanie łatwiej, gdyż środki wybuchowe dostarczane były przede wszystkim z okolicznych kopalń węgla kamiennego. Dodatkowymi zadaniami konspiracji było organizowanie i rozszerzanie pomocy materialnej dla ludności polskiej, współdziałanie z wywiadem inspektoratu oraz druk i kolportaż podziemnych pisemek¹⁷⁵.

Oprócz werbowania nowych członków, Kruczek otrzymał rozkaz prowadzenia rozpoznania stanu niemieckiej policji, SS i SA, z którego zobowiązany był składać miesięczne raporty¹⁷⁶. Kruczek pełnił funkcję dowódcy do końca 1940 r., werbując w tym

¹⁷³<http://64.233.183.104/search?q=cache:6Skz08GQaf0J:glensk.fm.interia.pl/Cz.2%2520str.1-105.doc+wilhelm+wawrzy%C5%84czyk&hl=pl>

¹⁷⁴ AIPNKA, WUSW Katowice, Materiały dot. członków AK Okręgu Śląskiego, IPN Ka 032/21, cz. 2, Plan operacyjnych przedsięwzięć do skupiska byłych członków AK na kop. „Marcel” w Radlinie, b. pag.

¹⁷⁵ Przemówienie Hildegardy Myśliwiec w czasie uroczystości nadania szkole podstawowej nr 15 w Kokoszycach imienia Wilhelma Wawrzyńczyka w dniu 3 września 1990 r., s. 3, materiały udostępnione przez Jana Delowicza.

¹⁷⁶ AIPNKA, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Józefowi Kruczkowi i innym, IPN Ka 03/1457, Protokół przesłuchania Józefa Kruczka 8 VIII 1947, k. 12.

czasie Pawła Musioła, Bogacza, Szendzielorza, Wiktora Fajfera, Jana Zająca, Alojzego Zająca, Wincentego Kruczka, Fojcika Augustyna, Zenona Kryga, Emila Krzyżaka. Tego ostatniego Kruczek przedstawił Pawlicy jako kandydata na dowódcę ZWZ na Wodzisław. Krótco przed tym na odprawie w Kryrach Wawrzyńczyk zdecydował o powierzeniu funkcji dowódcy kompanii Leonowi Worynie. Tego samego dnia Kruczek pojechał do Jastrzębia do Woryny, w celu przekazania mu obowiązków. Jednak na miejscu okazało się, że Woryna właśnie otrzymał powołanie do armii niemieckiej, wobec tego zdał wszystko na ręce Kruczka, który skontaktował się z Pawlicą. Wobec zaistniałej sytuacji Wawrzyńczyk dowódcą kompanii mianował kandydata wytypowanego przez Kruczka – Emila Krzyżaka¹⁷⁷.

Kruczek nadal prowadził rozpoznanie sił policji, SS i SA, jednocześnie stopniowo wprowadzając Krzyżaka w pracę konspiracyjną¹⁷⁸.

20 kwietnia 1942 r. ppor. Wawrzyńczyk przeprowadził w domu Erwina i Gertrudy Skowronków w Radlinie odprawę dowódców kompanii i plutonów z podległego mu terenu. Odprawa zakończyła się ok. 22.30, po czym zebrani rozjechali się. Sam Wawrzyńczyk udał się na nocleg do kuzynki, mieszkającej nieopodal. Wkrótce po zakończeniu odprawy, Niemcy, kierując się wskazówkami uzyskanymi od konfidentów, wdarli się do domu Skowronków. Po przeprowadzonej rewizji małżeństwo Skowronków zostało aresztowane, ofiarą aresztowania padła również nauczycielka Olszewska. Następnego dnia Niemcy rozpoczęli pościg za Wawrzyńczykiem. Ten ostrzeżony pojechał rowerem przez Pszów do Zawady. Na miejscu został jednak rozpoznany i po raz kolejny zmuszony był uciekać. Spalony na terenie odvodu wodzisławskiego, udał się do sztabu inspektoratu, gdzie oddał się do dyspozycji inspektora. Ten skierował go na teren obvodu Pszczyzna z zadaniem przejęcia obowiązków kwatermistrza obvodu¹⁷⁹. Następcą Wawrzyńczyka na stanowisku komendanta obvodu Wodzisław został wówczas prawdopodobnie Antoni Basztoń „Wierzbowy”¹⁸⁰.

W czasie akcji odtwarzania sił zbrojnych w 1942 r. obwód Wodzisław miał wystawić batalion AK. Wkrótce jednak okazało się, że jednostki konspiracyjne w rejonie Rydułtów są na tyle liczne, że zachodzi możliwość wystawienia w obwodzie drugiego baonu, który w nomenklaturze inspektoratu otrzymał nazwę batalion Rydułtowy. Dowództwo baonu objął Paweł Kłosok „Zygma”¹⁸¹. W związku z formowaniem kolejnego batalionu w obwodzie,

¹⁷⁷ AIPNKA, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Józefowi Kruczkowi i innym, IPN Ka 03/1457, Relacja Józefa Kruczka, k. 13.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ <http://64.233.183.104/search?q=cache:6Skz08GQaf0J:glensk.fm.interia.pl/Cz.2%2520str.1-105.doc+wilhelm+wawrzy%C5%84czyk&hl=pl>.

¹⁸⁰ Paweł Kłosok, *Wspomnienia z przeżyć II wojny światowej*, mps udostępniony przez J. Delowicza.

¹⁸¹ List Józefa Kruczka do Gardyjańczyka, kopia udostępniona przez J. Delowicza.

zaszła konieczność rozgraniczenia obszaru działania obu jednostek. Ostatecznie ustalono, że baon Rydułtowy obejmować będzie tereny od Świerklan przez Radlin, Rydułtowy, Biertułtowy i okoliczne miejscowości. Natomiast baon wodzisławski przejąć miał teren Pszowa, Wodzisławia, Gorzyc, Gorzyczek, Gołkowic, Jastrzębia, Markłowic aż po południową granicę powiatu rybnickiego oraz okolice Lubonii¹⁸².

Formowanie baonu Rydułtowy przebiegało opieszale. Wprawdzie liczebność zaprzysiężonych członków była wystarczająca do utworzenia konspiracyjnego baonu, jednak natrafiono na problem ze skompletowaniem sztabu baonu. Sytuacja ta ciągnęła się przez wiele miesięcy. P.o. dowódcy baonu i kwatermistrza Paweł Kłosok „Zygma” nie potrafił skompletować obsady, a w połowie 1943 r. poprosił Kuboszek o zwolnienie go ze stanowiska p.o. dowódcy i pozostawienie mu tylko funkcji kwatermistrza¹⁸³.

W celu rozwiązania problemu obsady baonu, inspektor Kuboszek zwołał w listopadzie 1943 r. odprawę, która odbyła się w Gogołowej w restauracji Edwarda Bednarczyka. Na odprawie Kuboszek odebrał dowództwo dotychczasowemu komendantowi i powierzył je Antoniemu Basztoniowi¹⁸⁴.

Od tej pory do obowiązków Kłosoka „Zygmy” należało odbieranie ze sztabu inspektoratu pism, rozkazów, raportów i gazetek oraz przekazywanie ich do kompanii i plutonów. Dodatkowo Kłosok sporządzał raporty dotyczące uzbrojenia oddziałów, ilości członków, ilości osób ukrywających się na terenie obwodu. W ramach swoich obowiązków rozliczał batalion z przydziałów dotacji pieniężnych i kart żywnościowych, a także przedstawiał raporty dotyczące nastrojów ludności oraz podawał dane o konfidentach. Skrzynką kontaktową Kłosoka był dom kowala Jana Polnika, mieszkającego w Radlinie naprzeciw dworca kolejowego. Ze względów bezpieczeństwa dostarczone materiały Polnik przechowywał w ulach. Poczty od Polnika odbierały Agata Antonczyk (z domu Pyszny), Dziegorzowa, Aniela Mrozek¹⁸⁵.

Od połowy 1943 r. Kłosok pracował w firmie Brown Beweri, zjamującej się zakładaniem sieci wysokiego napięcia. Z biura firmy zdobył kilka zaświadczeń o zatrudnieniu w firmie in blanco, które zostały przekazane ukrywającym się członkom podziemia, m.in. Józefowi Kubicy i Szulikowi¹⁸⁶.

¹⁸² Spyra tereny Lubonii określa jako osobny obwód; zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka batalionów Wodzisław i Rydułtowy, b. pag.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ Paweł Kłosok, *Wspomnienia z przeżyć II wojny światowej*, s. 4, mps udostępniony przez J. Delowicza.

¹⁸⁶ Tamże, s. 6.

Pod koniec lipca 1943 r. z wojska niemieckiego zdrzerterował Leon Woryna i 31 lipca zameldował się w Jastrzębiu w domu Rafała Sitka. Ten skontaktował go z dowódcą placówki jastrzębskiej Józefem Obracajem, który ukrył Woryne w bunkrze w stodole Albina Stencła. W nocy z 6 na 7 sierpnia 1943 r. silne oddziały niemieckie otoczyły stodołę Stencła, w której ukrywali się Obracaj, Woryna i Stencel. W wyniku ataku Niemców doszło do wymiany ognia, w czasie której zginęli wszyscy trzej żołnierze AK. Niemcy po potyczce przeprowadzili rewizję gospodarstwa Stencła odnajdując zamaskowany bunkier, jednak poszukiwanej przez nich żonie Stencła udało się zbiec. Nowym dowódcą jastrzębskiej placówki „Stokrotka” został mianowany Rafał Sitek „Michał”¹⁸⁷.

Na przełomie 1943/1944 r. Basztoń planował zmianę na stanowisku dowódcy kompanii Wodzisław. Emila Krzyżaka zastąpić miał fryzjer Zenon Kryg. Jednak Kryg został aresztowany, wobec tego pozostawiono na stanowisku dowódcy kompanii Krzyżaka¹⁸⁸.

Jednostki obwodu Wodzisław, podobnie jak pozostałe, cierpiały na brak broni. Broń krótką i amunicję dostarczali Polacy przymusowo wcielani do wojska niemieckiego. Źródłem zaopatrzenia byli również żołnierze niemieccy; skupem zajmował się Erwin Kominek z radlina II. Brunon Kubica, pracujący przy niemieckim magazynie broni również dostarczał w miarę możliwości pojedyncze sztuki broni krótkiej i amunicji. Materiały wybuchowe, lonty i zapalniki wykradali z kopalń górnicy zaangażowani w podziemiu, natomiast płyny zapalające (benzol i benzynę) dostarczali pracownicy koksowni w Radlinie. Kanistry i beczki z benzyna transportowano za pomocą kolejki linowej, która dostarczała węgiel z kopalni „Anna” do koksowni. W Głóżynach czekali na transport członkowie organizacji, którzy wyładowywali beczki i ładowali je na furmanki. Do końca wojny przeprowadzono 15 tego typu operacji, które każdorazowo zabezpieczał uzbrojony oddział AK¹⁸⁹.

Dla komórek wywiadu wodzisławskiego pracował Grychtoł – zatrudniony w fabryce materiałów wybuchowych w Krywałdzie jako strażnik członek AK. Przekazywał on komórkom wodzisławskim informacje o transportach kolejowych materiałów wybuchowych wraz z wyszczególnieniem, które wagony zawierają materiały wybuchowe i trasę przejazdu. Informacje te przekazywane były do sztabu inspektoratu¹⁹⁰.

Wydatnej pomocy jednostkom AK udzielali okoliczni farmaceuci. Aptekarze A. Bochnia, Kurzędowski, Frörlich i Anderski dostarczali wodzisławskiemu podziemiu lekarstwa, środki opatrunkowe. Natomiast pomocy medycznej rannym żołnierzom AK

¹⁸⁷ J. Musioł, *Od Wallenroda do Kordiana...*, s.503-504

¹⁸⁸ AIPN KA, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Józefowi Kruczkowi i innym, IPN Ka 03/1457, Relacja Józefa Kruczka, k. 13.

¹⁸⁹ Paweł Kłosok, *Wspomnienia z przeżyć II wojny światowej*, s. 5, mps udostępniony przez J. Delowicza.

¹⁹⁰ Tamże, s. 6.

udzielali wodzisławski lekarz Lucjan Mendel, dr Zarzecki z Jastrzębia, studentka medycyny Stefania Kurzydym i inni¹⁹¹. Dowódca baonu Baszton wszedł w kontakt z pracownikiem szpitala w Rydułtowach Eugeniuszem Peikertem, który na potrzeby baonu dostarczał środki medyczne. Do dyspozycji jednostek obwodu byli także: lekarz zakładowy kopalni „Emma” Czaplewski, aptekarz z Rydułtów Franciszek Zeman, a także siostry zakonne pracujące w szpitalu w Rydułtowach¹⁹².

3. Obwód Pszczyna

Po opuszczeniu terenu pszczyńskiego przez Jana Siekierskiego, nowym komendantem obwodu został Józef Wawras „Zeflik”. Aresztowania z 1940 r. spowodowały daleko posuniętą ostrożność przy tworzeniu struktur pszczyńskich, a sama akcja rozszerzania wpływów w Pszczyńskim przebiegała opieszale. Wawras przede wszystkim dokonał reorganizacji jednostek działających w rejonie Pszczyny, gdzie zasadniczo skupiała się niemal cała działalność pszczyńskiego ZWZ. W grudniu 1940 r. dowódcą kompanii Pszczyna został Bolesław Siemek¹⁹³. Konspirację w okolicach Bierunia Starego organizował Józef Porwit. Niejako na uboczu pozostawała nadal konspiracja tyska, prowadząca działania niezależnie, a której aktywność stopniowo zamierała. Dopiero na początku 1942 r. Józef Wawras podjął starania włączenia tej grupy w struktury obwodowe. W toku kilku spotkań ustalono zasady wejścia Tyszan w struktury ZWZ-AK. W tym czasie Wawras otrzymał rozkaz zorganizowania w obwodzie batalionu. Silna organizacja tyska znacznie wzmocniła siły obwodu, a po włączeniu do ZWZ-AK otrzymała nazwę 3 kompanii batalionu nr 317 „Kobra”¹⁹⁴. Dowódca kompanii Tychy został Wojciech Gierak „Taraban”.

Kilka miesięcy później z Gierakiem skontaktował się Jerzy Jurowicz „Brzóska”, organizator konspiracji na terenie Bierunia Starego, Łędzin, Górek i Imielina, który prowadził także wstępne rozeznanie w Krasowach i Kosztowach. Wynikiem rozmów Gieraka z Jurowiczem było połączenie 120 zaprzysiężonych ludzi „Brzóska” z grupą tyską i docelowe utworzenie kompanii bieruńskiej. Spotkania dowódcy kompanii Tychy z Jurowiczem odbywały się co miesiąc celem skoordynowania dalszych akcji¹⁹⁵. Wynikiem tych spotkań

¹⁹¹ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 93.

¹⁹² Tamże, s. 94.

¹⁹³ J. Wróbel, *Powstanie ruchu oporu w Tychach i ziemi tysko-pszczyńskiej*, materiały udostępnione przez M. Starzewskiego. Według M. Brzosta kompanię Pszczyna organizował Brunon Pustelnik. Zob. M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 62.

¹⁹⁴ APKat, *Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, Wojciech Gierak – Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej 1939-1945 dotyczące działalności konspiracyjnej na terenie Tych*, sygn. 147, k 16.

¹⁹⁵ Tamże, s. 17.

była m.in. wspólna akcja z grupą dywersyjną kompanii tyskiej w czasie której wysadzono dwa maszty wysokiego napięcia w okolicy Bierunia Starego. Materiał wybuchowy dostarczony został przez Jurowicza osobiście z zapasów kopalnianych. Materiały wybuchowe pochodziły także z bieruńskiej Fabryki Materiałów Wybuchowych, skąd wykradzono pół kilograma „pikryny”, służącej do sztucznego wywoływania żółtaczki wśród poborowych¹⁹⁶.

Zasilenie struktur obwodu silną i dobrze zorganizowaną konspiracją tyską spowodowało ożywienie działań całego obwodu. W lutym 1942 r. oddział Władysława Loski przeprowadził atak na dworzec kolejowy w Tychach, gdzie rozkręcono tory i wykolejono pociąg relacji Katowice-Pszczyna. Kilka dni później grupa dowodzona przez Pawła Krzyżowskiego skutecznie zaatakowała posterunek Schupo w Tychach. W wyniku ataku, oprócz rozbicia posterunku zdobyto 2 pistolety¹⁹⁷. Grupy zaprzysiężonych żołnierzy pszczyńskiego AK dokonywały wówczas szeregu akcji sabotażowych w zakładach przemysłowych w terenie: sypano piasek do maźnic osi wagonowych, przeprowadzano odciek kadzi z pirem do kanałów ściekowych w Browarze w Tychach oraz dokonywano innych aktów sabotażu przemysłowego, m.in. w Fabryce Papieru w Czulowie¹⁹⁸.

W kwietniu 1942 r. Wawras otrzymał rozkaz sformowania trzech sześciuosobowych grup z przeznaczeniem do obserwacji obozu KL Auschwitz. Każdy z oddziałów miał pełnić 24 godzinne dyżury obserwacyjne obozu¹⁹⁹. Od tej chwili patrole pszczyńskie monitorowały rozwój wypadków na terenie KL Auschwitz-Birkenau²⁰⁰.

W połowie roku komendant obwodu dokonał reorganizacji jednostek tyskich. Połączono I i II grupę w jedną jednostkę, utworzono komórkę WSOP na czele której stanął Franciszek Krzyżowski oraz referat łączności i administracji pod komendą Stefana Krzyżowskiego.

Kolejne akcje dywersyjne grupy Władysława Loski spowodowały poważne uszkodzenie obrotnicy parowozów w Tychach. W tym czasie utworzono stanowisko lekarza

¹⁹⁶ Tamże, s. 22.

¹⁹⁷ APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, *Okupacja hitlerowska w Tychach – Wspomnienie Franciszka Krzyżowskiego*, s. 10.

¹⁹⁸ Tamże.

¹⁹⁹ Tamże; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Meldunek „Prawdźika” (N. N. – przyp. T.M.) do inspektora, k. 110.

²⁰⁰ Prawdopodobnie wówczas teren oświęcimski, z uwagi na rozbieg inspektoratu bielskiego, czasowo wszedł w sferę wpływów inspektoratu Rybnik. Zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, Nr 396, *Gen Rowecki do N.W.: Charakterystyka półroczna – prace KG w tym okresie – Kierownictwo Walki Konspiracyjnej – wzmożenie walki czynnej – wyniki pracy w terenie – straty – O. de B. – stan uzbrojenia – akcja scaleniowa – współpraca ze stronnictwami – obszary i okręgi*, s. 465. Prawdopodobnie inspektorat otrzymał rozkaz obserwacji obozu do czasu ponownej reorganizacji struktur bielskich.

obwodu, którym został dr Kuderski. Natomiast punkt zaopatrywania jednostek obwodu w lekarstwa znajdował się w Żorach²⁰¹.

Pod koniec 1942 r. oddziały pszczyńskiego AK przekształcono w plutony i kompanie. Dowódcą utworzonego wówczas batalionu pszczyńskiego został dotychczasowy komendant Wawras. W skład batalionu weszły kompanie: Tychy, Pszczyna i Bieruń. W obwodzie powstał komisariat WSOP o krypt. „Żyto” na czele którego stanął Wiktor Trybuś „Jelicz”²⁰². Jednostki WSOP na terenie Mikołowa organizował Alojzy Piecha „Staszek”, który skierował Jan Malika „Miron” z zadaniem organizowania dalszych komórek WSOP na teren Łazisk Górnych i Dolnych, Podlesia, Kostuchny i Paniowa. Na terenie Podlesia, z rozkazu Malika, jednostki AK organizował Sylwester Zagórski „Oleś”, któremu podlegało ok. 50 zaprzysiężonych członków²⁰³.

W tym czasie ustaliła się następująca struktura pszczyńskiego batalionu:

D-ca baonu „Kobra” – ppor. Józef Wawras „Zeflik”, „Wald”

z-ca – Wojciech Gierak „Taraban”

adiutant dowódcy baonu – Józef Mrzyk „Perkoz”

szef baonu – Jan Wróbel „Chrząszcz”

kwatermistrz – Władysław Zupok

dowódca I kompanii Pszczyna – Stefan Pławecki „Podbiał”

dowódca II kompanii Tychy – Franciszek Krzyżowski

dowódca III kompanii Bieruń – Jerzy Jurowicz „Brzóska”²⁰⁴.

Wywiad obwodowy „Kanonii” (kryptonim obwodu Pszczyna), na którego czele stał wówczas N.N. „Wrona”, rejestrował znaczną aktywność lotnictwa sowieckiego na terytorium pszczyńskim. Meldowano o pojawieniu się balonów zaopatrzonych w jakiś płyn. Według ustaleń, policja niemiecka odnalazła 5 sztuk takich balonów²⁰⁵.

W tym okresie wywiad pszczyński przesłał do sztabu inspektoratu dość kuriozalną wiadomość: „Populacja [niemiecka - przyp. T.M.] tworzona jest w łonie Frauenschaftwerku w ten sposób, że każda kobieta po 25 roku życia, bez względu na stan, ma co 3 lata wydać nowe życie na świat. Niestosujące się do tego oczekiwać mają drakońskich skutków do

²⁰¹ Tamże. Prawdopodobnie jednostki AK zaopatrywały się w lekarstwa w aptecce Thielmana.

²⁰² AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta operacyjne. Pomocnicze akta procesowe uczestników konspiracji w powiecie rybnickim, Oświadczenie Wiktora Trybusia, IPN Ka 03/713, t. 24, k. 42.

²⁰³ AIPNKA, WUSW Katowice, Materiały dotyczące członków AK Okręgu Śląskiego – rozpracowanie operacyjne „Tratwa, IPN KA 032/21, cz. 1, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego, k. 5.

²⁰⁴ J. Wróbel, *Powstanie ruchu oporu w Tychach i ziemi tysko-pszczyńskiej*, s. 22, materiały udostępnione przez M. Starczewskiego.

²⁰⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Meldunek „Wrony”, k. 104.

sterylizacji włącznie oraz wykluczenia z szeregów kobiet i zaliczenia się do żyjących trupów. O rozplodników mają się same postarać²⁰⁶.

W kolejnych raportach wywiad donosił o prewencyjnej akcji skierowanej przeciwko rodzinie Szewczyków, przedwojennych działaczy KPP z terenu Bierunia. Miesięczna prewencja zastosowana wobec 12 działaczy komunistycznych przyniosła spodziewane efekty, a ich działalność została sparaliżowana. Skuteczna akcja zniechęciła również innych potencjalnych współpracowników Szewczyków²⁰⁷.

W tym czasie wywiad pszczyński meldował o niskiej aktywności polskich partii politycznych, które nie podjęły żadnych poważniejszych działań, oczekując na rozwój sytuacji. Natomiast udało się uruchomić w Pszczyńskim akcję samopomocy, po wycofaniu się z pracy jednego z referentów i aresztowaniach wśród członków konspiracji²⁰⁸.

Nasilające się ucieczki jeńców sowieckich zmusiły pszczyńskie dowództwo do wstrzymania akcji pomocy zbiegłym więźniom. Szacowano, że z KL Auschwitz zbiegło ok. 120 Polaków, a z obozów jenieckich ponad 200 jeńców sowieckich. Udzielenie pomocy tej liczbie zbiegów przerastało możliwości jednostek obwodu, dodatkowo Niemcy znacznie wzmogli kontrole dokumentów oraz przeprowadzali liczne obławy w lasach, co powodowało wzrastające zagrożenie dla członków podziemia²⁰⁹.

Na początku 1943 r. kompania Tychy poniosła pewne straty w ludziach, spowodowane powołaniami do wojska niemieckiego. Dodatkowo aresztowany został dowódca kompanii Bieruń Jurowicz, a 25 marca 1943 r. w okolicach Kamionki-Zarzecza, w potyczce z Niemcami zginął dowódca batalionu „Kobra” Wawras. Dowodzenie batalionem przejął wówczas przysłany z Komendy Okręgu Władysław Nihilik, który jednak wkrótce otrzymał przeniesienie na inny teren²¹⁰. Jednocześnie inspektor rybnicki dokonał zmiany na stanowisko komisarza pszczyńskiego WSOP; Wiktor Trybuś został odwołany do sztabu inspekcji, a jego miejsce zajął N.N. „Ilicz”²¹¹. Kwestię dowództwa baonu pszczyńskiego rozstrzygnął inspektor Kuboszek, mianując z dniem 1 maja 1943 r. Wojciecha Gieraka komendantem obwodu Pszczyna²¹². Dokonał on reorganizacji batalionu, m.in. mianując dowódcą kompanii tyskiej Józefa Piszczka „Wilka”, a także, poprzez włączenie do

²⁰⁶ Tamże, k. 105.

²⁰⁷ Tamże, Meldunek obwodu Pszczyna do inspektora, k. 90.

²⁰⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, k. 65.

²⁰⁹ Tamże, Meldunek „Prawdzyka” do inspektora, k. 110.

²¹⁰ APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, *Okupacja hitlerowska w Tychach – Wspomnienie Franciszka Krzyżowskiego*, sygn. 817, k. 12.

²¹¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b. pag.

²¹² APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, sygn. 147, Wojciech Gierak - Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej..., k. 24.

pszczyńskiego AK grup konspiracyjnych działających na terenie Wyr i Kobióra, utworzył czwartą kompanię, na której czele stanął Wincenty Grzegorzcyk „Wawel”²¹³.

Reorganizacja struktur baonu „Kanonja” spowodowała zdynamizowanie działań jednostek pszczyńskich. W pierwszym kwartale 1943 r. przeprowadzono szereg akcji dywersyjno-sabotażowych w zakładach przemysłowych obwodu. Wyłączano transformatory elektryczne wysokiego napięcia, odcinając dopływ energii elektrycznej do zakładów zbrojeniowych w Kostuchnej, Bieruniu, Mikołowie. Akcje te były przeprowadzane najczęściej nocami z soboty na niedzielę, kiedy okupant miał problemy ze skompletowaniem ekip naprawczych, które mogłyby przywrócić normalny ruch zakładów do poniedziałku. Przedłużające się przerwy w produkcji zazwyczaj były bardzo kosztowne dla gospodarki okupanta. Akowcy dokonywali także niszczenia bezpieczników, a nawet wysadzali w powietrze całe stacje przekątnikowe. Również w tym okresie po raz kolejny przecięto liny kolejki węglowej Kostuchna-Łaziska Górne²¹⁴. 18 lipca jednostki kompanii Tychy wysadziły w powietrze tory kolejowe przed dworcem w Chełmie Śląskim. Stojący nieopodal pociąg osobowy nie doznał uszkodzeń, natomiast, w wyniku użycia materiału wybuchowego o słabej sile rażenia, uszkodzeniu uległ 50 cm fragment szyny kolejowej²¹⁵.

Odpowiedzią władz niemieckich na wzmożone działania jednostek pszczyńskich miało być dobrojenie służby leśnej, która miała zostać włączona do działań zwalczających partyzantkę akowską. Dowództwo obwodu wykorzystało tę sytuację w celu poprawy stanu uzbrojenia jednostek dywersyjnych i skierowało jednostki partyzanckie do akcji przeciwko leśniczówkom. Pod koniec marca zaatakowana została leśniczówka w Cielnicach-Wygorzele, gdzie zdobyto karabin, pistolet i cztery dubeltówki oraz większą ilość amunicji. Podobne akcje przeprowadzono na szereg innych leśniczówek pszczyńskich. Niejednokrotnie partyzanci przychodzili do gajówek w niemieckich mundurach, co dodatkowo upraszczało całą akcję. W związku z tym władze niemieckie wydały zarządzenie, by pracownicy leśni po zmroku nie opuszczali leśniczówek i nie wpuszczali żadnych ludzi, nawet, gdy będą to żołnierze niemieccy. O wszelkich podejrzanych ruchach jakichkolwiek grup miano natychmiast meldować żandarmerii²¹⁶.

Inną formą zdobywania broni był zakup jej bezpośrednio od żołnierzy niemieckich. Pod koniec 1943 r. z inspektoratu przyszła wiadomość o nawiązaniu kontaktu z żołnierzami służby wartowniczej niemieckiego magazynu broni, który znajdował się w lesie wzdłuż szosy

²¹³ Tamże. Zob. także AIPN Ka, Akta śledcze i operacyjne Grzegorzcyk Wincenty i inni, IPN Ka 02/259 t. 1, Protokół przesłuchania Wincentego Grzegorzcyka z 13 maja 1946 r., k. 8.

²¹⁴ Tamże, k. 22.

²¹⁵ *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów*, Warszawa 1972, s. 186.

²¹⁶ Tamże, k. 25.

Żwaków-Kobiór. Inspektor Kuboszek polecił Gierakowi opracowanie planu odbioru i rozdysponowania zakupionej broni między oddziały terenowe. Plan, opracowany przez Gieraka, jego adiutanta Ludwika Mrzyka „Perkoza” i szefa batalionu Jana Wróbla „Chrząszcza” został przedstawiony inspektorowi do akceptacji i po zatwierdzeniu wprowadzony w życie. Warunki umowy zostały omówione przez wysłannika inspektoratu, natomiast Gierak otrzymał informację o czasie dokonania zakupu oraz trzy tysiące marek na zakup broni. Warunki dostawy i odbioru broni Gierak miał ustalić z Niemcami. Spotkanie miało nastąpić na terenie Kobióra²¹⁷.

Na pierwsze spotkanie dowódca batalionu udał się osobiście z Antonim Sójką „Sosna”, biegle władającym językiem niemieckim. Trzy godziny przed umówionym spotkaniem, jednostki partyzanckie dokonały rozpoznania terenu oraz obsadziły czujki obserwacyjne i alarmowe wokół Kobióra. Jednocześnie pluton partyzancki przygotował ewentualną drogę ewakuacji wysłanników. Punktualnie o godz. 22¹⁵ doszło do spotkania Gieraka i Sójki z Niemcami, z którymi omówiono zasady dostarczenia broni i kwestie płatności. Ustalono, że Niemcy dostarczą broń za cztery dni, nie określono jednak, jaka ilość wchodzi w rachubę. Niemcy zapewniali, że dostawa będzie liczyć nie mniej niż pięć i nie więcej niż 10 karabinów. Płatność za dostawę miała być uregulowana przede wszystkim w żywności. Gierak jako zaliczkę wręczył Niemcowi 500 marek i trzy pudełka papierosów, w zamian otrzymał dwa pistolety z zapasowymi magazynkami. Cztery dni później partyzanci stawili się na umówionym miejscu, by odebrać dostawę. I tym razem zastosowano wszelkie możliwe środki ostrożności, licząc się z ewentualną zasadzką Niemców. Transakcja przebiegła jednak bez zakłóceń: w umówionym miejscu na partyzantów czekało 7 karabinów i amunicja. Zgodnie z wcześniejszą umową Niemcy byli nieobecni, natomiast akowcy zostawili na miejscu paczki z żywnością i pieniądze²¹⁸.

Kolejne transakcje z żołnierzami Wehrmachtu prowadził już Antoni Sójka. Spotkania następowało w dziesięciodniowych odstępach, a wszelkie płatności i terminy dostaw i odbioru broni realizowane były z największą skrupulatnością. Oczywiście nie zaniechano środków ostrożności i każdorazowe spotkanie z Niemcami lub dostawa ubezpieczane były przez wydzielone jednostki partyzanckie. Owocna i niczym nie zakłócona „wymiana towarów” trwała do grudnia 1944 r. Ogółem obwód Pszczyna tą drogą uzyskał ponad 300 karabinów, kilka tysięcy sztuk amunicji oraz pewną ilość granatów i ręcznej broni

²¹⁷ Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzantki Armii Krajowej*, Warszawa 1986, s. 54.

²¹⁸ Tamże.

maszynowej. Broń, według rozdzielnika inspektora i dowódcy obwodu, dostarczana była do poszczególnych jednostek²¹⁹.

W połowie 1943 r. do sztabu obwodu *via* sztab inspektoratu dotarł rozkaz o przygotowaniu miejsc zrzutu na terenie obwodu. W wyniku stosownych rozkazów, wydanych przez Gieraka, wytypowano kilka takich miejsc²²⁰, jednak według wspomnień Gieraka i Jankego, zrzuty nie zostały wykonane²²¹.

W grudniu 1943 r. meldowano o znalezieniu szeregu spadochronów w wielu miejscowościach powiatu. W wyniku przeprowadzonych przez Niemców obław w lasach pszczyńskich ujęto kilku spadochroniarzy. Informowano także o licznych uciezkach jeńców sowieckich i więźniów oświęcimskich²²².

Początek 1944 r. upłynął pod znakiem zabezpieczenia struktur wobec aresztowania inspektora Kuboszka. Sam Gierak zmienił wówczas pseudonim z „Taraban” na „Tarzanowski”. Zmianie uległa wówczas również siedziba sztabu obwodu. Na przełomie lutego i marca Niemcy aresztowali szefa batalionu Pszczyna Jana Wróbla, który jednak wkrótce został zwolniony i rozpoczął starania o nawiązanie kontaktu z Gierakiem. Po nawiązaniu kontaktu Wróbel ostrzegł Gieraka, że Niemcy znają pseudo komendanta „Kanonii” oraz lokalizację jednego z miejsc pobytu sztabu; jednocześnie dodał, że te informacje Niemcy mieli prawdopodobnie od Kuboszka. Dzięki tym informacjom Gierak natychmiast zlikwidował spalony punkt kontaktowy i po raz kolejny zmienił siedzibę sztabu²²³.

Mimo zagrożenia spowodowanego aresztowaniem inspektora, jednostki pszczyńskie nadal prowadziły działania zaczepne. Wiosną 1944 r. oddział wypadowy 3. kompanii wysadził w powietrze dwa maszty wysokiego napięcia w rejonie Bierunia Starego i Nowego. Natomiast przerzucona na teren pszczyński grupa tyska przeprowadziła szereg akcji „opróżniania” leśniczówek, atakując m.in. leśniczówki w Studzionce, Starej Wsi i Pszczynie²²⁴. Akcja ta spowodowała przerwę w dostawach energii elektrycznej do okolicznych zakładów przemysłowych. Ten sam patrol, przerzucony w okolice Pszczyny przeprowadził kilka akcji zaopatrzeniowych na tamtejsze gajówki. 5 lutego 1944 r. żołnierze

²¹⁹ Tamże, s. 55.

²²⁰ Patrz: komórka lotnictwa...

²²¹ Zob. Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzantki Armii Krajowej*, Warszawa 1986, s. 52; APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, sygn. 147, Wojciech Gierak - Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej..., k. 25.

²²² Tamże, Meldunek „Prawdźika” (N. N. – przyp. T.M.) do inspektora, k. 110.

²²³ APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, sygn. 147, Wojciech Gierak - Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej..., k. 31.

²²⁴ Tamże, k. 36.

patrolu, ubrani w mundury SS, weszli go gajówki w Studzionce. Gajowy, członek NSDAP, zmieszał się, widząc wchodzących do gajówki esesmanów, został jednak po polsku poinformowany, że ma do czynienia z polską partyzantką i wezwany do oddania broni. Gajowy, przygotowany na tę okoliczność, już od dłuższego czasu oddał partyzantom karabin, pistolet i 3 dubeltówki. Po zabraniu broni oddział wycofał się do lasu. Najwyraźniej gajowy nie zgłosił napadu żandarmerii niemieckiej, gdyż tym razem Niemcy nie przeprowadzili obławy²²⁵.

Do działań zaczepnych włączyły się również jednostki WSOP. Specjalny, wydzielony oddział WSOP w składzie Wojtynek, Bienioszek i Zaręba, wysadził 6 masztów komunikacyjnych wysokiego napięcia na trasie Łaziska-Lędziny-Dwory. Grupa ta natknęła się w okolicach Podlesia na patrol niemiecki. W wyniku wymiany ognia dwóch Niemców zostało rannych, natomiast partyzanci wycofali się bez strat własnych²²⁶.

Żołnierze plutonów dywersyjnych zaopatrzeni byli w komplet fałszywych dokumentów, wyrabianych m.in. przez Alojzego Myśliwca z Jastrzębią Dolnego (dokumenty te uchodziły za najlepiej sfalszowane na Śląsku²²⁷). Dostarczaniem dokumentów do oddziałów zajmowały się komórki inspektoratu. Posługując się sfalszowanymi dokumentami, żołnierze obwodu pszczyńskiego przywozili skrzynie z granatami z Sosnowca. Na sosnowieckim dworcu, w kolejowej spedycji towarowej pracował Jan Czober, żołnierz II kompanii w Lędzinach. Z pociągów amunicyjnych, które Niemcy kierowali na front wschodni, Czober wyciągał po jednej skrzynce granatów, po czym informował dowódcę batalionu „Kobra” Wojciecha Gieraka o kolejnej przesyłce. Do Czobera zgłaszał się najczęściej osobiście Gierak w asyście trzech ludzi, po czym odebraną przesyłkę przewożono tramwajem do Katowic, a następnie pociągiem do Kostuchny. Smaczkiem tych akcji był fakt, że wieziono nieopakowaną skrzynię z napisem „Handgranaten”, co potwierdza jakość sfalszowanych dokumentów przewozowych. W sumie przeprowadzono cztery tego typu akcje: jedną w 1943 r. i trzy w 1944 r.²²⁸

Owocne akcje zaopatrzeniowe i porozumienie z kompanią wartowniczą Wehrmachtu znacznie poprawiły stan uzbrojenia kompanii pszczyńskich. Bunkry patroli dywersyjnych kompanii Tychy przeładowane były bronią, stąd zaszła konieczność przeniesienia jej na tereny innych kompanii. Jednocześnie leśniczy z Cielmic, któremu wcześniej partyzanci

²²⁵ Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzantki Armii Krajowej*, Warszawa 1986, s. 52-53

²²⁶ APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, sygn. 817, Okupacja hitlerowska w Tychach. Wspomnienia Franciszka Krzyżowskiego, k. 15.

²²⁷ Relacja Franciszka Myśliwca, udostępniona przez Hildegardę Myśliwiec; Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku*, Katowice 1986, s. 250.

²²⁸ Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej...*, s. 54.

odebrali broń, chcąc zrehabilitować się przed władzami próbował wysledzić transport „leśnych”. W czasie prowadzenia obserwacji leśniczy został przechwycony przez ubezpieczenie, po czym, odprowadzony w głąb lasu został, zlikwidowany. Po dziesięciodniowych poszukiwaniach prowadzonych przez służbę leśną, policje i gestapo, Niemcy odnaleźli jego grób i urządzili mu w Mikołowie demonstracyjny pogrzeb²²⁹.

Wiosną 1944 r., w czasie krystalizacji planów akcji „Burza”, z Komendy Głównej do Komendy Okręgu przyszło zapytanie o gotowość jednostek Okręgu do przeprowadzenia operacji odbicia więźniów obozu KL Auschwitz-Birkenau. Zagadnieniem tym interesował się również Okręg Krakowski. Od 1940 r. jednostki obu Okręgów monitorowały sytuację na terenie obozu, wprowadzając własnych agentów na teren Auschwitz. Dodatkowo w 1942 r. obwód Oświęcim czasowo został przejęty przez komórki pszczyńskie. Plany operacji odbicia więźniów oświęcimskich powstawały już w 1943 r., jednak struktury śląskiej AK były wówczas w toku odbudowy, więc przewidywano wydatną pomoc jednostek krakowskich²³⁰. Jedynie jednostki pszczyńskie prowadziły wówczas obserwację obozu, a obserwację obozu przejęły jednostki bieruńskie, z racji bliskiego sąsiedztwa z KL Auschwitz. Po odtworzeniu inspektoratu bielskiego zasadniczo ciężar monitorowania sytuacji w KL Auschwitz spadł na obwód Oświęcim, a według meldunku komendanta obwodu Pszczyna Gieraka „akcja oświęcimska upadła w 95% i nie ma widoków ponownego rozwoju. Odbywa się tylko w ramach lokalnych, gdy pojawi się uciekinier”²³¹. Jednak pod koniec 1943 r. uznano, że siły śląskie na ówczesnym etapie są zdolne do samodzielnego przeprowadzenia takiej operacji. Tak więc wiosną 1944 r., wykonując rozkaz przygotowania operacji odbicia więźniów KL Auschwitz-Birkenau, jednostki partyzanckie Okręgu postawiono w stan gotowości bojowej. Przewidywano użycie również jednostek bojowych inspektoratu Rybnik; przede wszystkim grup bojowych obwodu Pszczyna i oddziału „Wędrowiec”²³². Jednak w związku z wybuchem Powstania Warszawskiego przygotowania odwołano.

W czasie zniw we wrześniu 1944 r. dowództwo inspektoratu zarządziło akcję niszczenia stodoł, w których przechowywano zboże przeznaczone do wywiezienia w głąb

²²⁹ Tamże.

²³⁰ Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku...*, s. 259; „Burza na Śląsku”, referat wygłoszony przez płk. dr. Mieczysława Starczewskiego na drugim spotkaniu Klubu im. „Grotę” Roweckiego 13 X 2004 r. w Katowicach.

²³¹ AIPNKa, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Pszczyna do inspektora, k. 131.

²³² Szerzej zob. Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku...*, s. 261; APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, sygn. 817, Okupacja hitlerowska w Tychach, Wspomnienia Franciszka Krzyżowskiego, k. 15.

Rzeszy. Realizując to zadanie, partyzanci spalili trzy wielkie stodoły w Pszczynie i w Urbanowicach²³³.

W odwecie za działania partyzanckie na terenie powiatu Pszczyna hitlerowcy 22 września powiesili w Tychach na placu przy ul. Kościuszki 5 Polaków, m.in. jednego z redaktorów gazetki „Zryw” Ryszarda Tkocza i inspektora sosnowieckiego AK Stefana Nowocienia „Szygara”²³⁴.

Na początku października 1944 r. patrol dywersyjny II kompanii otrzymał kolejne zadanie: zgodnie z rozkazem należało przeprowadzić akcję ekspropriacyjną na leśniczówkę w Murckach²³⁵. Kolejną częścią składową tego zadania miało być przecięcie (po raz trzeci) liny kolejki linowej Kostuchna – Łaziska – Elektrownie, z zaznaczeniem, że zniszczeniu mają ulec obie liny, czyli ciągnikowa i transmisyjna. Termin wykonania tych zadań upływał 31 grudnia 1944 r.

Przeprowadzenie akcji zaplanowano na połowę października. Komplikacje pojawiły się w trakcie przygotowywania planu ataku na leśniczówkę, która znajdowała się przy ruchliwej drodze, dodatkowo w jej pobliżu znajdował się posterunek policji i Sonderkommando. Akcja nie mogła trwać dłużej niż pięć minut, gdyż w przeciwnym razie leśniczy mógł otrzymać wsparcie ze wspomnianych posterunków²³⁶.

Akcja na leśniczówkę rozpocząć się miała o godz. 20³⁰, kiedy robotnicy jechali na nocną zmianę. Po krótkiej obserwacji leśniczówki i posterunku policji, dowódca oddziału udał się do domu leśniczego, mówiąc mu, że jest z Sonderkommando i chce zadzwonić. Do leśniczówki weszło 5 uzbrojonych ludzi w mundurach SS, jednak leśniczy spostrzegł, że naszli go partyzanci i podjął próbę ucieczki. „Leśni” ujęli go, obezwładnili, po czym z leśniczówki zabrano 2 karabiny z lornetkami, 25 mundurów i par butów straży leśnej, radio, dwie maszyny do pisania oraz większą ilość amunicji. Zdobyte załadowano na wóz leśniczego i szosą Tychy-Bieruń oddalono się od miejsca akcji. Od tej pory żołnierze batalionu „Kobra” w czasie akcji nosili mundury straży leśnej²³⁷.

²³³ Tamże.

²³⁴ Stefan Nowocien - dowódca ZO ZWZ Sosnowiec, następnie inspektor sosnowiecki ZWZ-AK, aresztowany został 7 grudnia 1943 r. Jego miejsce zajął por. Lucjan Tajchman „Wirt”, „Buda”. Zob. *Inspektorat Armii Krajowej Sosnowiec*, oprac. Roman Flaczyk, Jan Gągorowski, Katowice 2001.

²³⁵ Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy Murcki znajdowały się wówczas na terenie działalności rybnickiego inspektoratu AK, czy jednostki inspektoratu operowały na terenach innych inspektoratów (w tym przypadku katowickiego).

²³⁶ Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej...*, s. 54.

²³⁷ Tamże.

W październiku 1944 r., w związku ze zmianą kryptonimów struktur Okręgu Śląskiego AK, batalion Pszczyna otrzymał kryptonim „Lipowy”²³⁸.

Również w październiku patrol dywersyjny 3 kompanii przez rozkręcenie torów spowodował wykolejenie pociągu towarowego na linii Goczałkowice-Dziedzice. Wykolejeniu uległo 16 wagonów wiozących żywność i pasze dla zwierząt. Na 6 godzin całkowicie sparaliżowano ruch kolejowy na tym odcinku, natomiast usuwanie skutków katastrofy zajęło Niemcom dwadzieścia godzin. Ten sam oddział w sile 15 ludzi, podstępem zabrał 30 karabinów ze stacjonującej w Jankowicach kompanii Wehrmachtu.

Po tej akcji Niemcy kolejny raz przeprowadzili zakrojoną na szeroką skalę akcję mającą na celu schwytywanie napastników, która jednak szerokim łukiem omijała pszczyńskie lasy.

Jedną z kolejnych akcji zaplanowano na dzień 3 października 1944 r., a jej celem miała być leśniczówka w Starej Wsi. Ośmioosobowy patrol, stacjonujący w schronie w rejonie Pszczyny, w niemieckim umundurowaniu szedł przez Pszczynę dwójkami na planowane miejsce akcji. W parku jedna z dwójek została zatrzymany przez niemiecki patrol wojskowy celem wylegitymowania i sprawdzenia kart urlopowych. Tymczasem pozostałe dwójki zbliżyły się i otoczyły Niemców. Niemiecki patrol stwierdził u zatrzymanych fałszywe dokumenty i w związku z tym chciał ich zabrać na posterunek. Wtedy partyzanci otworzyli ogień. Po krótkiej wymianie ognia Niemcy poddali się. Łupem partyzantów padło 12 karabinów z amunicją, bagnety i mundury. Pięć minut po rozpoczęciu starcia akowcy pospiesznie wycofali się i zaszyli się w terenie, unikając zmasowanej obławy, którą urządzili Niemcy na terenie niemal całego powiatu²³⁹.

Kolejną akcję na leśniczówkę w Starej Wsi przeprowadzono miesiąc później. Kiedy partyzanci o zmierzchu zastukali w okno leśniczówki, gajowy zaczął strzelać z okna. Akowcy wdarli się do domu i rozbili gajowego, po czym zażądali wydania im posiadanej broni. Wprawdzie gajowy twierdził, że poza zabraną mu dubeltówką nie posiada więcej egzemplarzy broni, to po dokonaniu rewizji partyzanci znaleźli jeszcze karabin, 2 fuzje myśliwskie, pistolet i amunicję. Gajowego, jego żonę i służącą związano, po czym „leśni” wycofali się. Podobny los spotkał leśniczówki w Łące i Międzybrodzu²⁴⁰.

Pod koniec grudnia 1944 r. patrol 2 kompanii wykonał ostatnią część zadania: przecięto linie transmisyjne kolejki linowej Kostuchna-Łaziska. Linie przecięto w lesie koło

²³⁸ Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej...*, s. 56; APKat, *Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W*, sygn. 147, Wojciech Gierak - *Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej...*, k. 51.

²³⁹ Tamże, s. 53.

²⁴⁰ Tamże.

Wilkowyj i wykolejono 340 pustych i pełnych wagoników. Szacowano, że w wyniku tej akcji okupant poniósł straty rzędu stu tysięcy marek²⁴¹.

W przypadku obwodu Pszczyna pojawiają się trudności z ustaleniem terenu, jaki obejmował obwód. Nie można w tym przypadku przyjąć jako wyznacznik obszaru przedwojennego powiatu pszczyńskiego, gdyż jednostki orzeskie zgrupowane w batalionie Orzesze, terytorialnie przynależne do powiatu pszczyńskiego, podlegały obwodowi rybnickiemu. Również Pawłowice wraz z Golasowicami, Jarząbkowicami i Pielgrzymowicami, początkowo podlegające Pszczynie, w 1943 r., po utworzeniu kompanii Pawłowice, zostały podporządkowane obwodowi rybnickiemu²⁴². Trudności pojawiają się również przy próbie określenia północnych granic obwodu. Z całą pewnością jednostki podległe inspektoratowi rybnickiemu stacjonowały na terenie dzisiejszych dzielnic Mysłowic w Krasowach i Kosztowach. Istnieją ślady działalności grup obwodu Pszczyna na terenie Murcek, Podlesia i Ligoty²⁴³, a więc na terenie przedwojennego powiatu katowickiego, które mogły również podlegać inspektoratowi katowickiemu. Meldunek Jana Spyry z 8 grudnia 1943 r. wskazuje, że w tym okresie Komenda Okręgu Śląskiego planowała przesunięcie granicy wpływów inspektoratu katowickiego na południe, prawdopodobnie właśnie o Ligotę i Podlesie. Spyra wspominał o zorganizowanej na tych terenach konspiracji podległej Rybnikowi i sugerował, że wyłączenie obszarów spornych popsuje dającą efekty pracę konspiracyjną tych jednostek²⁴⁴. Dostępna baza źródłowa nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy wspomniana korekta została przeprowadzona.

4. Obwód zewnętrzny raciborsko-kozielski

Tworzona przez Serafina Myśliwca i Franciszka Żymełkę konspiracja na Ziemi Raciborskiej, w czerwcu 1940 r. została przez Korola włączona w skład inspektoratu Opole krypt. „Skorpion”. Struktury konspiracyjne na Opolszczyźnie, dowodzone przez kpt. Henryka

²⁴¹ Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej...*, s. 57.

²⁴² AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Meldunek z obwodu Pszczyna do inspektora, bez daty, k. 107.

²⁴³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Zeznania własne Jana Spyry, Charakterystyka Franciszka Machulika, b. pag.

²⁴⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Pismo Spyry do Kubosza z 8 XII 1943 r., b. pag.

Huloka „Zabrzeskiego”, powstały na bazie jednostek dywersji pozafrontowej już w 1939 r. i weszły w skład OOB, następnie do SZP i ZWZ²⁴⁵. Początkowo planowano uruchomić w inspektoracie cztery odwoły: Kluczbork, Opole, Nysa i Koźle. Ostatecznie w inspektoracie opolskim powstały dwa obwoły: bytomski, na czele z chor. Henrykiem Sułkiem „Grzmotem” i opolski, dowodzony przez por. rez. Pawła Wrzoda „Wróderskiego”.

Po śmierci Korola w sierpniu 1940 r. i aresztowaniu jego zastępcy Józefa Szmecchy, wiosną 1941 r., odtwarzając Okręg Śląski ZWZ, zdecydowano się nie uruchamiać ponownie inspektoratu opolskiego (tym bardziej, że próby nawiązania łączności z inspektorem opolskim „Osiką” nie powiodły się)²⁴⁶. Tereny inspektoratu zostały podzielone między inspektorat katowicki i rybnicki²⁴⁷.

Zadanie organizacji obwołu powierzono już w drugiej połowie 1940 r. Franciszkowi Żymelce²⁴⁸. Zorganizowanie struktur na terenach, które przed wojną należały do Rzeszy, napotykało na szereg trudności. Znaczna większość aktywnych działaczy polskich została jeszcze przed wojną aresztowana, młodzież została wcielona do Wehrmachtu. Siłą rzeczy Żymelka i Myśliwiec skoncentrować się musieli na ludności, której nie objęły represje a także na robotnikach przymusowych, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i gospodarstwach rolnych.

Po aresztowaniu Żymelki w grudniu 1940 r. Serafin Myśliwiec „Krwawnik”, „Adam Rajski”, „Dębicki” otrzymał nominację na komendanta obwołu raciborsko-kozielskiego krypt. „Renifer”, (316/R) obejmując powiaty raciborski, kozielski i okolice Krapkowic. Dzięki pośrednictwu żony Arki Bożka, Myśliwiec zwerbował do konspiracji Franciszka Bortla z Miejsca Odrzańskiego. Do konspiracji zwerbowany został także jego syn Rafał.

Z nominacji Myśliwca w skład sztabu obwołu wówczas weszli: Józef Gawliczek „Ryś”, Franciszek Konieczny „Rozmaryn”, Józef Wycisk. Sztab obwołu początkowo mieścił się w Miejscu Odrzańskim w domu Bortla. W marcu 1943 r. Myśliwiec otrzymał powołanie do wojska niemieckiego, niemniej sztab obwołu pracował nadal, koncentrując się przede wszystkim na działaniach wywiadowczych, pomocy społecznej i pomocy dezerterskiej z armii niemieckiej oraz więźniom zbiegłym z obozów pracy przymusowej.

²⁴⁵ M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim...*, s. 94.

²⁴⁶ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 109, 179. Natomiast M. Starczewski twierdzi, że na terenie Opolszczyzny powstał inspektorat nadodrzański, dowodzony przez Huloka, zob. M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim...*, s. 97.

²⁴⁷ Nie można jednoznacznie stwierdzić, kiedy ostatecznie obwód raciborsko-kozielski wszedł w skład inspektoratu Rybnik. J. Niekrasz pisze, że jeszcze Korol przekazał te tereny inspektoratowi (J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 176). Ten sam jednak na tej samej stronie pisze, że tereny rolnicze Raciborszczyzny zostały włączone w skład inspektoratu rybnickiego wiosną 1941 r.

²⁴⁸ Relacja Franciszka Żymelki, udostępniona przez J. Delowicza.

Już kilka miesięcy później, bo 12 czerwca 1942 r. Myśliwiec zdezerterował z wojska niemieckiego i powrócił na teren Raciborszczyzny, ponownie obejmując komendę²⁴⁹. Po powrocie, 1 lipca 1942 Myśliwiec wydał rozkaz nasilenia akcji werbunkowej do struktur podziemia. W tym celu mianował przy sztabie odwodu oficerów mobilizacyjnych, którzy mieli za zadanie werbować kolejnych żołnierzy, według podziału:

- I grupa – ludzie zdolni do noszenia broni w wieku od 17 do 45 lat, w tym: osoby które służyły przed wojną w wojsku polskim oraz ci, którzy takiej służby nie odbyli;
- Ludzie, którzy ze względu na wiek lub kalectwo nie są zdolni do służby wojskowej. Tych dzielono na dwie podgrupy:
 - Niezdolni do służby wojskowej studenci, uczniowie gimnazjów lub szkół wyższych
 - Byli polscy funkcjonariusze państwowi i komunalni;
 - Nauczyciele
 - Inni znający dobrze język polski literacki i zdolni do objęcia funkcji w administracji.

W grupie II znaleźli się przedwojenni polscy policjanci i urzędnicy pocztowi (oczywiście wchodził w grę jedynie ci, którzy przed wojną pracowali na terenach Polski), oraz osoby przeszkolone w obsłudze telefonu. Ludzie ci werbowani mieli być do zadań specjalnych i, zgodnie z zaleceniami Myśliwca, miano unikać przedstawiania ich jako kandydatów na stanowiska dowódców drużyn, plutonów czy kompanii.

Myśliwiec uczulał, by dowódcy jednostek terenowych nie pomijali w akcji werbunkowej osób starszych lub ułomnych, ale wykorzystali ich zdolności do innych, niż liniowe, zadań. Z osób tych Myśliwiec polecił sformowanie kompanii administracyjnej²⁵⁰.

Dzięki kontaktom Bortla, jednostki obwodu weszły w kontakt z Polakami pracującymi przymusowo w Kędzierzynie, a kilka miesięcy później udało się nawiązać kontakt z grupą pracowników przymusowych fabryki benzyny syntetycznej w Blachowni Śląskiej oraz fabryki obuwia w Otmęcie. Skierowany na teren wymienionych zakładów Alojzy Świerczek „Kulik” rozpoczął zakładanie komórek konspiracyjnych na terenie wymienionych zakładów, rozszerzając wkrótce swoją działalność również na teren powiatu strzeleckiego²⁵¹. Od drugiej połowy 1943 r. struktury obwodowe skupiły się na działaniach wywiadowczych,

²⁴⁹ APKat, ŚIIN/W, *Myśliwiec Serafin. Historia miejscowości Brzeziny nad Odrą w latach 1939-1945*, sygn. 451, k. 5-6.

²⁵⁰ Rozkaz „Adama Krwawnika” z 1 VII 1942, kopia udostępniona przez J. Delowicza.

²⁵¹ M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945...*, s. 100.

obejmujących rozpracowanie rozmieszczenia zakładów chemicznych I.G. Farbenindustrie oraz systemów obrony przeciwlotniczej na terenie Kędzierzyna, Koźła Zdzeszowic i Blachowni Śląskiej²⁵².

W tym samym roku na terenie odvodu utworzony został pluton partyzancki, dowodzony przez Józefa Gawliczka „Rysia”, adiutanta Myśliwca. Oddział w znacznej mierze składał się z uciekinierów z obozów pracy przymusowej, dezertersów z Werhmachtu i zbiegłych robotników przymusowych zakładów zbrojeniowych w Kędzierzynie, Zdzeszowicach, Koźlu i okolicznych majątków ziemskich²⁵³.

W 1944 r. obwód raciborsko-kozielski wizytowany był przez komendanta Okręgu Śląskiego Jankego, który, po zapoznaniu się z danymi uzyskanymi przez jednostki obwodu, polecił zainstalować w siedzibie sztabu radiostację, której zadaniem miało być możliwie szybkie przesyłanie informacji dotyczących celów dla alianckiego lotnictwa bombowego oraz równie szybkie przekazywanie wyników bombardowań²⁵⁴.

Radiostacja w domu Bortłów prawdopodobnie nie zdarzyła rozpocząć przewidzianej dla niej działalności. 20 lipca 1944 r. rodzina Bortłów została aresztowana przez gestapo, które, w toku rewizji, wykryło dostarczone z Komendy Okręgu a ukryte na strychu części radiostacji. Niemcy przejęli także część dokumentacji sztabowej, m.in. mapy wojskowe z zaznaczonymi obiektami wojskowymi i przemysłowymi Raciborza, Kuźni Raciborskiej i Kędzierzyna, część archiwum obwodowego. Aresztowana została rodzina Bortłów (Franciszkowi Bortłowi udało się uniknąć aresztowania), w ręce Niemców wpadł również Serafin Myśliwiec, któremu jednak zbiegł jeszcze z domu Bortłów, skuty kajdankami wyskakując przez okno²⁵⁵. Myśliwiec powrócił na teren obwodu, po czym zmienił miejsce postoju sztabu, przenosząc go do domu Wycisków do Grzegorzowic w powiecie raciborskim. Razem ze sztabem przeniesiona została także redakcja pismka „Nad Odrą czuwa straż”. Jednak rodzina Wycisków znana była Niemcom z przedwojennej działalności w Związku Polaków w Niemczech, tak więc nowa kwatera sztabu nie była bezpieczna. W związku ze stałym zagrożeniem, Myśliwiec zdecydował o przeniesieniu sztabu do Koronowaca, a więc do miejscowości bezpośrednio sąsiadującej z powiatem rybnickim. Sztab stacjonował od tej pory w domu adiutanta Myśliwca Antoniego Gorywody i w domu Jana Glenca. Do tego ostatniego przeniesiono również redakcję pisma „Nad Odrą czuwa straż”²⁵⁶.

²⁵² M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 65-66.

²⁵³ Z. Walter-Janke, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 185; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 138.

²⁵⁴ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 89. Natomiast trudno zgodzić się z sugestią M. Brzosta, jakoby dowództwo obwodu miałoby się bezpośrednio kontaktować z dowództwem alianckiego lotnictwa.

²⁵⁵ J. Dubiel, *Ich wojna o Polskę*, Trybuna Śląska 27 VII 1990, s. 3.

²⁵⁶ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 90.

V. Podinspektorat Cieszyn i Zaolzie

1. Inspektorat cieszyński ZWZ w latach 1940-1941.

Struktury konspiracyjne na Śląsku Cieszyńskim powstawały już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej. Jako jedne z pierwszych uaktywniły się jednostki dywersji pozafrontowej, organizowane na Zaolziu przez inż. Franciszka Kwaśnickiego. Inne komórki dywersji pozafrontowej rozpoczęły działalność w Organizacji Orła Białego, którą na terenie

cieszyńsko-zaolziańskim dowodził Antoni Studencki „Złom”²⁵⁷. Również środowiska narodowe skupione w przedwojennym Stronnictwie Narodowym utworzyły cieszyńsko-zaolziański ośrodek konspiracyjny, kierowany przez dr. Pawła Musioła „Borek”²⁵⁸. Musioł skupił się przede wszystkim na tworzeniu organizacji o charakterze wojskowym, która przybrała nazwę Tajna Organizacja Wojskowa (TOW)²⁵⁹. Powstało również szereg drobnych organizacji, które z czasem były wchłaniane przez większe.

Na początku 1940 r. Paweł Musioł skontaktował się z Józefem Korolem, z którym prowadził rozmowy dotyczące włączenia TOW do tworzonych struktur ZWZ. Rozmowy Musioła z Korolem zakończyły się sukcesem i TOW została scalona z ZWZ. W tym samym czasie pod rozkazy Korola podporządkował się inż. Kwaśnicki. Musioł, przewidywany na stanowisko inspektora cieszyńskiego ZWZ, nadal organizował teren, mając do pomocy sztab w osobach: Alojzego Targa „Zipser”, Franciszka Potysza „Żmija” (kierownika spraw wojskowych) i Teofila Kocjana²⁶⁰. W czerwcu 1940 r. utworzono inspektorat cieszyński ZWZ, na którego czele, mimo wcześniejszych zaleceń nie eksponowania osób powszechnie znanych, stanął Paweł Musioł. W ramach inspektoratu utworzono obwód Cieszyn, na którego czele stanął ppor. Adam Gaś „Kubica”, obwód Karwina dowodzony przez Franciszka Potysza i obwód Zaolzie pod komendą Józefa Kominka „Stefan”²⁶¹.

Przełomem w działalności konspiracyjnej inspektoratu Cieszyn była śmierć komendanta Okręgu Śląskiego Korola. Znalezione w kwaterze Józefa Korola niedopalone dokumenty konspiracyjne, a także wydanie przez aresztowanego komendanta obwodu Cieszyn Gasia 28 członków cieszyńskiego ZWZ spowodowały falę aresztowań wśród żołnierzy inspektoratu²⁶². Konsekwencją aresztowań, które objęły niemal cały Okręg Śląski ZWZ był paraliż pracy podziemnej na Śląsku Cieszyńskim. 3 marca 1941 r. aresztowano w Cieszynie Pawła Musioła i część członków sztabu. Jego miejsce zajął Franciszek Potysz, wkrótce jednak on również padł ofiarą aresztowań²⁶³.

Komenda Okręgu Śląskiego, przystępując w połowie 1941 r. do odbudowy sieci terenowej, zachowywała szczególną ostrożność. Latem reaktywowano inspektorat Cieszyn,

²⁵⁷ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1945*, Opole 1982, s. 32.

²⁵⁸ Oprócz ośrodka cieszyńsko-zaolziańskiego funkcjonowały także ośrodki zagłębiowski (pod dowództwem Zygmunta Lisiewicza) i bielski pod komendą kpt. rez. Edwarda Zajączka. Zob. M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku...*, s. 54-55.

²⁵⁹ Paweł Urbaczka twierdzi, że Musioł zwerbował go do Organizacji Orła Białego. Zob. Książnica Cieszyńska, Archiwum ZboWiD Cieszyn, RS 64, *Urbaczka Paweł – Życiorys*, k. 2.

²⁶⁰ H. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 39.

²⁶¹ M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku...*, s. 94. Według M. Hellera inspektorat Cieszyn podzielono na obwody Cieszyn, Jabłonków (dowodzony przez Jana Matuszka), Karwina, Frysztat i Bogumin, zob. M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim*, s. 39-40.

²⁶² M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 51.

²⁶³ Tamże, s. 52.

jednak ciągle aresztowania na tym terenie uniemożliwiały jakąkolwiek działalność. Dodatkowo mianowany w kwietniu inspektor cieszyński (nazwisko i pseudonim nie znane), stwierdziwszy brak możliwości rozpoczęcia pracy konspiracyjnej, wyjechał na dłuższy okres do Warszawy²⁶⁴.

2. Podinspektorat cieszyński 1942-1943

Pod koniec roku inspektor Kuboszek nawiązał kontakt z desygnowanym przez Okręg inspektorem cieszyńskim. Prawdopodobnie już wtedy Okręg przewidywał podporządkowanie inspektoratu Cieszyn krypt. „Cis” pod komendę Rybnika w nadziei na szybkie odtworzenie sieci terenowej ZWZ na Śląsku Cieszyńskim. Kontakty były utrudnione faktem, iż inspektor cieszyński rzadko przebywał na terenie inspektoratu. Do spotkania obu inspektorów doszło 28 stycznia 1942 r., na którym omówiono plany dalszej współpracy. Tego samego dnia gestapo aresztowało jednego z delegowanych do pracy w sztabie „Cisu”, któremu udało się jednak zbiec z transportu²⁶⁵. Postawa inspektora cieszyńskiego, a także ciągle aresztowania skłoniły Komendę Okręgu do rezygnacji z próby uruchomienia Cieszyna jako samodzielnej jednostki terytorialnej.

W marcu 1942 r. inspektorat cieszyński ostatecznie został zlikwidowany i jako podinspektorat przekazany pod komendę inspektora rybnickiego²⁶⁶. Już 10 marca Kuboszek wydał rozkaz kierujący na teren przejętego podinspektoratu Jana Margicioka „August” „Mazur”, „Mały”, „Herman” i Leopolda Hałaczka „Dolina”, „Tadek” z zadaniem odtworzenia cieszyńskich struktur konspiracyjnych. Z rozkazu Kuboszka Hałaczek objął kierownictwo referatu wojskowego i zajął się organizowaniem obwodów podinspektoratu według przekazanego ze sztabu inspektoratu oleatu. Natomiast Margiciok otrzymał polecenie zorganizowania wywiadu²⁶⁷. Na siedzibę sztabu podinspektoratu wybrano Orłową. Inspektor Kuboszek nalegał na pośpiech przy rekonstrukcji struktur, z zachowaniem najwyższej ostrożności. 26 marca na teren podinspektoratu przybył Paweł Cierpiół, który szczegółowo przedstawił kwestie dotyczące spraw organizacyjnych i budżetowych²⁶⁸.

²⁶⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport Kuboszka do Komendy Okręgu z 3 II 1942 r., k. 147.

²⁶⁵ Tamże.

²⁶⁶ M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku...*, s. 97.

²⁶⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Rozkaz Kuboszka dot. skierowania na teren Cieszyna i Zaolzia Hałaczka i Margicioka, k 217. Zob. także *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów*, s. 199-200.

²⁶⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Rozkaz Kuboszka dot. skierowania na teren Cieszyna i Zaolzia Hałaczka i Margicioka, k 217.

Przystępując do organizowania struktur konspiracyjnych Hałaczek natrafił na szereg trudności. Na terenie cieszyńskim nadal trwały aresztowania wśród członków ZWZ. W styczniu 1942 r. Niemcy aresztowali 83 osoby, w marcu kolejne 5. Aresztowania trwały również przez następne miesiące, więc Hałaczek nie mógł podejmować prób przejęcia tych jednostek, a potencjalni nowi konspiratorzy, w obawie przed aresztowaniami, odmawiali wejścia w struktury konspiracyjne. Kolejną przeszkodą był pobór do armii niemieckiej, który objął roczniki od 1903 wzwyż, a który trwał do końca marca 1942 r. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że część wezwanych nie stawiała się przed komisje poborowe, w związku z czym Niemcy zaostrzyli kontrole mężczyzn w wieku poborowym²⁶⁹. Ponadto w trakcie poszukiwania nowych kontaktów natrafiono na szereg organizacji konspiracyjnych nie podporządkowanych do tej pory ZWZ ani AK. Na terenie powiatu cieszyńskiego wykryto silną organizację TON, skupiającą w swoich szeregach głównie kolejarzy²⁷⁰. Monitorowano działania konspiracyjne komunistów czeskich, których wpływy wychodziły poza Zaolzie i sięgały aż po Bielsko i Żywiec²⁷¹.

Kolejną organizacją była Polska Partia Socjalistyczna, której trzon również stanowili kolejarze. Największe jej wpływy obserwowano w okolicach Cieszyna, Karwiny i Trzyńca. Jak stwierdzono, głównym celem organizacji było opanowanie administracji niemieckiej, mniejszy nacisk położono na stronę wojskową organizacji²⁷². W tym okresie stosunek GL PPS do ZWZ-AK określano jako wrogi, toteż wszelkie podejmowane próby nawiązania kontaktu z jednostkami GL PPS kończyły się fiaskiem. Dodatkowo socjalistów dotykały częste aresztowania, co dodatkowo komplikowało ich działalność²⁷³.

Mimo zaleceń szybkiego zorganizowania podinspektoratu, praca organizacyjna przebiegała bardzo opieszale. Na terenie Śląska Cieszyńskiego nadal trwały aresztowania, spowodowane wpadką struktur z lutego. Aresztowania te ciągnęły się, z różnym nasileniem, niemal przez cały 1943 rok²⁷⁴. Stosunkowo długo nie podejmowano prób nawiązania kontaktów w okolicach Cieszyna i samym mieście. Stwierdzono tam bowiem istnienie znacznej ilości drobnych, bliżej nierozpoznanych organizacji, z którymi, ze względów bezpieczeństwa, nie kontaktowano się. Równie długo nie organizowano okolic Skoczowa, w

²⁶⁹ Tamże, Raport z inspekcji Cisu z 14 marca 1942 r., k. 148.

²⁷⁰ Tamże, Raport „Doliny” do inspektora Kuboszka z 9 XII 1938 [dokument antydatowany w celu dezinformacji Niemców. Nie udało się stwierdzić, o jaki okres czasu następowało antydatowanie. Czas powstania meldunku określano na podstawie treści dokumentu], k. 159.

²⁷¹ Tamże, Raport „Doliny” do inspektora Kuboszka z 9 XII 1938 [dokument antydatowany w celu dezinformacji Niemców], k. 159.

²⁷² Tamże, Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1939 [meldunek antydatowany], k. 161.

²⁷³ Tamże.

²⁷⁴ WIH, s. III/21/19, t. IX, Meldunek Grota Roweckiego do Naczelnego Wodza z 18 V 1943 r, k. 363, materiały udostępnione przez M. Starczewskiego.

związku ze znacznym zastraszeniem ludności szeregiem przestępstw kryminalnych i kontrakcją Niemców. Według meldunków, na pozostałym obszarze udało się stosunkowo szybko zorganizować i podjąć pracę organizacyjną²⁷⁵.

Stosunkowo szybko nawiązano kontakt z placówką ZWZ w Strumieniu, która dowodził ppor. Rudolf Rychlik. Pierwsze kontakty inspektoratu ZWZ Rybnik z terenem Strumienia nastąpiły już pod koniec 1941 r., kiedy to z Rychlikiem skontaktowali się Hałaczek, Margiciok i Teofil Wita²⁷⁶.

W zasięgu strumieńskiej placówki pozostawały miejscowości Zabłocie, Bąków, Zbytków, Pawłowice, Bzie, Jarząbkowice, Drogomyśl, Mnich, Chybie, Ochaby, Nierodzim, częściowo wpływy Strumienia sięgały aż po Skoczów. Jednak z uwagi na prowadzoną w Skoczowie organizację konspiracji, placówka strumieńska ograniczyła się do wyznaczenia trzonu organizacyjnego grupy skoczowskiej²⁷⁷.

Aktywna działalność Hałaczka już wkrótce przyniosła efekty. Na terenie podinspektoratu powstało szereg jednostek wojskowych, które prawdopodobnie od połowy 1942 r. zaczęto organizować początkowo w plutony, a z czasem kompanie. Hałaczek, zgodnie z zaleceniami inspektoratu i dotychczasową praktyką, wprowadził system trójkowy w konspiracji, jednak udana akcja werbunkowa zmusiła go do stopniowego odchodzenia od niego, a także doprowadziła do konieczności wydzielania z poszczególnych plutonów nowych jednostek²⁷⁸. Już wkrótce na terenie podinspektoratu „Cis” funkcjonowały trzy kompanie:

- kompania Karwina z plutonami „Lilia”, „Konwalia i „Tulipan”
- kompania Jabłonków z plutonami „Szarotka”, „Narcyz” i „Piwonia”
- kompania Skoczów z plutonami „Storczyk”, „Kalina” i „Niezapominajka”.

Poszczególne kompanie, według meldunków, były bardzo liczne, a podawane liczby zbliżają je raczej do batalionów. Według meldunków kompania Karwina liczyła 1049 żołnierzy, kompania Jabłonków wykazywała 339 ludzi, natomiast kompania Skoczów meldowała o 612 konspiratorów²⁷⁹.

Werbując żołnierzy, Hałaczek sięgnął również po oficerów armii czechosłowackiej,

²⁷⁵ Tamże.

²⁷⁶ Relacja Ernesta Szymiczka, s. 1, udostępniona przez M. Hellera. Potwierdza ona hipotezę, że inspektorat Rybnik już w 1941 r. przygotowywał się do przejęcia Cieszyna.

²⁷⁷ Książnica Cieszyńska, Archiwum ZboWiD koło Skoczów, RS 69, *Notatki z działalności Związku Walki Zbrojnej Grupy Strumień w czasie okupacji od 1940-1943 r.*, mps, odpis, b. pag.

²⁷⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport Hałaczka z 9 maja 1939 r. [dokument antydatowany], k. 167.

²⁷⁹ Tamże, Wykaz jednostek podinspektoratu Cieszyn, d. daty, k. 166. Nie udało się rozszyfrować, jakie miejscowości obejmowały poszczególne plutony. Podane wartości przedstawiają prawdopodobnie wszystkie kontakty, jakie uzyskali dowódcy poszczególnych jednostek. Nie można także określić, jaki procent obsady kompanii i plutonów zajmują tzw. członkowie upatrzeni.

k którzy nie otrzymali przydziału do armii polskiej przed 1939 r. Według meldunku do I połowy 1942 r. udało się zwerbować dwóch oficerów czeskich w randze nadporucznika i porucznika²⁸⁰. Natomiast do końca roku w cieszyńskich strukturach działało już 25 oficerów armii czechosłowackiej pochodzenia polskiego w stopniu od podporucznika do nadporucznika, którzy otrzymali funkcję dowódców plutonów, kompanii, a jeden dowódca batalionu²⁸¹.

Równoległe z odtwarzaniem cieszyńskich struktur konspiracyjnych, Jan Margiciok rozpoczął organizowanie siatki wywiadu. Do pomocy przydzielono mu wówczas Teofila Witę i Waltera Steffka, którzy objęli komendę w dwóch wówczas utworzonych obszarach: Wicie powierzono część Zaolzia (powiat Frysztat), Zebrzydowice, Skoczów, Wisła, Goleiszów Strumień, Chybie natomiast Steffek zajął się organizowaniem wywiadu na terenie powiatu cieszyńskiego, w okolicach Trzyńca, Jabłonkowa i Bystrzycy. Zadaniem każdego z wymienionych było zwerbowanie w terenie agentów, którzy włączyliby się w prace wywiadowcze²⁸². W poszczególnych miejscowościach podinspektoratu wywiadem kierowali: w Strumieniu – Karol Żertka, w Lutyni Polskiej – Emil Warcholek „Zygmunt”, w Lutyni Niemieckiej – Eugeniusz Popek „Lew”, w Sucheju – Franciszek Walica „Walek”, w Łomnej Górnej – Władysław Opiół „Władek”, w Łomnej Dolnej – Adam Sikora „Baza”, w Jabłonkowie – Franciszek Burczyk „Ryś”, w Kaczycach i Kończycach – Władysław Golasowski „Wilhelm”, w Karwinie – Konstanty Grotzner „Solski”, w Łazach – Jerzy Sporysz „Jerzy”, we Frysztacie – Józef Walica „Igrek”, w Piotrowicach – Rudolf Trojek „Lis”, w Olbrachcicach – Izidor Kalisz „Gustlik”, w Trzyńcu – Franciszek Latoszyński „Fungsiok”²⁸³.

Ze sztabu inspektoratu Margiciok otrzymał 2 klucze szyfrowe, z poleceniem, aby szczególnie ważne informacji wywiadowcze szyfrować. Otrzymał także rozkaz opracowania kolejnych kluczy, którymi mieli się posługiwać Wita i Steffek przy tworzeniu meldunków²⁸⁴. Szyfrowano przede wszystkim nazwiska zarówno agentów, jak i członków ZWZ-AK, a także nazwiska innych członków podziemia. Szyfrowaniu podlegały także nazwy miejscowości. Podinspektorat Cieszyn posługiwał się stosunkowo prostym szyfrem podstawieniowym, w którym dwie cyfry oznaczały jedną literę alfabetu łacińskiego (nie stosowano polskich

²⁸⁰ Tamże, Meldunek z marca 1938 [dokument antydatowany], k. 158. Nie udało się rozszyfrować nazwisk Czechów, ani ustalić, jakie otrzymali przydziały i jakie były ich dalsze losy.

²⁸¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport Kuboszka do Komendy Okręgu z 10 XI 1942 r., k. 227.

²⁸² *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 200.

²⁸³ O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślężacy w wywiadzie AK*, Czeski Cieszyn 1992, s. 25.

²⁸⁴ *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 201.

znaków diakrytycznych). Pierwszy szyfr do słowa poznawczego „Hej z góry z góry jadą Mazury”, dostarczony z inspektoratu, funkcjonował do lipca 1942 r.²⁸⁵ Co kilka miesięcy szyfr ulegał zmianie poprzez modyfikację poprzedniego; stosowano proste wariacje na podstawie pierwszego klucza²⁸⁶.

Przy tworzeniu siatki wywiadowczej Margiciok wykorzystał prawdopodobnie już istniejącą sieć wywiadu inspektoratu, który już kilka miesięcy wcześniej rozszerzył swoje wpływy na teren powiatu cieszyńskiego. Już w kwietniu 1942 r. inspektor Kuboszek, na podstawie doniesień z podinspektoratu Cieszyn, przesłał do Komendy Okręgu raport sytuacyjny z terenu inspektoratu, w którym zawarł również dane dotyczące podinspektoratu. M.in. Kuboszek meldował o publicznej egzekucji pod Wałką, która miała miejsce 20 marca 1942 r.²⁸⁷, wraz z nazwiskami straconych, których określał jako ludzi z rozbitego Związku Odwetu inż. Franciszka Kwaśnickiego.

W Nowych Boguminie utworzono skrzynkę łączności w mieszkaniu Tadeusza Czichockiego, w której kurierzy składali sprawozdania lub odbierali materiały wywiadowcze placówki Wity²⁸⁸. W Starym Mieście Karol Walica od czerwca 1942 r. dostarczał informacji o liczebności policji, SS i KSKK, jednocześnie werbując Władysława Pieczkę. Danych z terenu Markłowic, Piotrowic i Lutyni Niemieckiej dostarczała Gertruda Steffek, która jednocześnie prowadziła Margiciokowi sekretariat. Na terenie Strumienia zwerbowany został w sierpniu 1942 r. Karol Zertka. We Frysztaście działał Józef Żarnowski, w Karwinie Józef Hans, w Trzyńcu Franciszek Latoszyński. Mieli oni do dyspozycji szereg informatorów, którzy przenikali do każdej sfery życia okupacyjnego²⁸⁹. Weryfikacji doniesień wywiadowczych dokonywali kierownicy obszarów Wita i Steffek, po czym sporządzali raporty i przesyłali je na wspomniany punkt kontaktowy w Nowym Boguminie²⁹⁰.

Meldunki szefów wywiadów z poszczególnych miejscowości odbierały łączniczki, które dostarczały je na właściwe terenowo punkty kontaktowe. Kurierkami były m.in. Anna Samcówna „Anusia”, była urzędniczka huty w Trzyńcu, Helena Pieknik-Szyja „Hela” z Frysztatu, Wanda Jędryszczak z Dziećmarowic, Józefa Wikler z Lutyni Niemieckiej, Elżbieta Zertka „Irenka” ze Strumienia, Antonina Margiciok-Wagnerowa „Tosia” z Rydułtów, Wanda

²⁸⁵ Klucz szyfrowy (w użyciu między Inspektorem Rokita a Oddziałem B-B4 – grupą wywiadowczą Cieszyn od m-ca lutego 1942 r. do m-ca lipca 1942), materiały udostępnione przez J. Delowicza.

²⁸⁶ Szyfrowane fragmenty meldunków zostały odczytane przez Rafała Michalskiego i autora, część odczytał Krzysztof Maćkowiak, www.kryptografia.com.

²⁸⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Raport z 14 IV 1942 r, k. 156. O egzekucji pod Wałką zob. szerzej

²⁸⁸ *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 203.

²⁸⁹ Tamże, s. 205-206.

²⁹⁰ Tamże, s. 222.

Romik-Skrzypczak z Cieszyna, Helena Sikora ze Skoczowa, zamieszkała w Orłowej, Marta Chmiel „Mary”, Anna Wluka z Cieszyna²⁹¹.

W stosunkowo krótkim czasie zdołano zwerbować sieć agentów, którzy przystąpili do zbierania meldunków według następujących wytycznych sztabu inspektoratu:

1. ustalenie oddziałów wojskowych nieprzyjaciela stacjonujących na terenie podinspektoratu, rodzajów broni, rozmieszczenia, siły i uzbrojenia jednostek;
2. monitorowanie wojskowych transportów kolejowych i drogowych;
3. rozpoznanie parku maszynowego nieprzyjaciela;
4. ustalenie lokalizacji i obserwacja lotnisk i magazynów broni i amunicji;
5. opanowanie przez agentów zakładów przemysłowych i ustalenie zdolności produkcyjnych tychże;
6. wytypowanie tych zakładów przemysłowych, które miały szczególne znaczenie strategiczne dla gospodarki wojennej Niemiec;
7. ustalenie liczby członków straży przemysłowej oraz jej uzbrojenia;
8. ustalenie placówek Tajnej Policji Państwowej;
9. zlokalizowanie posterunków celnych straży granicznej oraz ustalenie ich liczebności i uzbrojenia;
10. rozpoznanie miejsc postoju oraz liczebności oddziałów SS, SA, NSKK i FSKK;
11. prowadzenie ewidencji Polaków wysiedlonych i przesiedlonych
12. pozyskiwanie innych informacji²⁹².

Wykaz ten został dostarczony Wicie i Stefkowi wraz z rozkazem dostarczenia pierwszej partii informacji w ciągu miesiąca. Kolejne miesięczne raporty sływały, poprzez skrzynki łączności z poszczególnych wydziałów do Margicioka, który po opracowaniu meldunku przekazywał go Hałaczkowi, a ten wysyłał raport przez kuriera do siedziby sztabu inspektoratu. Oprócz raportów miesięcznych, Hałaczek przygotowywał także sprawozdania kwartalne i półroczne, prawdopodobnie przeznaczone dla Komendy Okręgu Śląskiego²⁹³.

W czerwcu 1942 r. „Dolina” meldował o obserwacji konspiracyjnych jednostek socjalistów TON i czeskich grup podziemnych, z którymi nawiązano kontakt. Jednocześnie „Dolina” prosił o zezwolenie na spotkanie w Karwinie z przedstawicielem czeskiego ruchu

²⁹¹ O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan...*, s. 25-26.

²⁹² *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 201.

²⁹³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport Kuboszka do Komendy Okręgu z 14 III 1942 r., k. 148; tamże, Raport Kuboszka do Komendy Okręgu z 14 IV 1942 r., k. 156.

oporu. Meldował także o wysiedleniach, mających miejsce w okolicach Darkowa i Stonawy. Ilość wysiedlonych rodzin szacowano na ok. 50, które, według przypuszczeń wywiadu cieszyńskiego, zostały wysiedlone na Opolszczyznę²⁹⁴.

Najważniejszą sprawą były jednak informacje o charakterze stricte militarnym. W okresie swojej działalności wywiad stale monitorował liczbę wojska niemieckiego na terenie podinspektoratu z rozbiciem danych na poszczególne jednostki. Obserwowano wszelkie ruchy wojsk, transporty, przeniesienia, ćwiczenia, magazyny wojskowe, zaopatrzenie. Dodatkowo ustalono siedziby i obsady wszystkich posterunków niemieckiej policji, żandarmerii jednostek SA oraz na bieżąco śledzono wszelkie zmiany²⁹⁵.

Meldunki Hańczka nie ograniczały się jedynie do podanego wyżej zestawu. W raporcie za pierwsze półrocze działalności znalazł się obszerny fragment charakteryzujący stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim. Według ustaleń w 1942 r. teren podinspektoratu zamieszkiwało 70% ludności katolickiej, pozostały odsetek to ewangelicy i husyci (zgrupowani zwłaszcza w okolicach Rychwałdu, Pietrwałdu i Orłowej). Największe nasilenie katolików (z których większość stanowili Polacy) występowało w okolicach Karwiny, Frysztatu, Bogumina, w okolicach Cieszyna i Skoczowa. Środowiska ewangeliczne skupiały się w okolicach Jabłonkowa, Cieszyna, Wisły i Ustronia. Ewangelików zaolziańskich wywiad podinspektoratu określał jako Polaków, natomiast ewangelików zamieszkujących Wisłę i Ustroń przedstawiano jako zagorzałych Niemców²⁹⁶. Zakres działalności komórek wywiadowczych obejmował również kwestie struktury zatrudnienia ludności cywilnej, zarobki, ceny artykułów spożywczych. Oceniano, że w połowie 1942 r. ceny na Śląsku Cieszyńskim zbliżone były do cen obowiązujących na terenie całej Rzeszy. Monitorowano również „czarny rynek”, wywózki na roboty przymusowe, a także pobór do armii niemieckiej, zwłaszcza dlatego, że odbijał się on na pracy konspiracyjnej poprzez zaciąganie do Wehrmachtu członków konspiracji²⁹⁷. Tak więc, oprócz spraw wojskowych, wywiad cieszyński interesował się wszelkimi aspektami życia codziennego mieszkańców powiatu cieszyńskiego i frysztackiego. Kolejną kwestią poruszaną w meldunkach było życie codzienne ludności cywilnej. Stały monitoring cen, zaopatrzenia w żywność, zarządzeń okupanta, wysiedlenia planowane i przeprowadzone wraz z dokładnymi danymi ile rodzin zostało wysiedlonych i gdzie, wszelkie posunięcia okupanta, to tylko kilka przykładów, jak szeroki zakres działań prowadziła siatka Margicioka.

²⁹⁴ Tamże, Raport z 9 XII 1938 [meldunek antydatowany].

²⁹⁵ Tamże, Raport z 29 XI 1942 r., k. 190.

²⁹⁶ Tamże, Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1939 [meldunek antydatowany], k. 161-163.

²⁹⁷ Tamże.

Podsumowując pierwsze półrocze działalności podinspektoratu Cieszyn w strukturach inspektoratu Rybnik należy stwierdzić, że zasadniczo zadanie uruchomienia terenu i rozpoczęcie działalności zostało wykonane. Oprócz Cieszyna i okolic oraz Skoczowa, gdzie tworzenie jednostek terenowych przebiegało opornie, udało się zorganizować zasadniczo cały teren. Do końca pierwszego półrocza podinspektorat Cieszyn poniósł jednak znaczne straty spowodowane polityką okupanta wobec ludności polskiej. Około 40 żołnierzy AK zostało wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec, kolejnych 50 otrzymało powołanie do armii niemieckiej. W tym czasie zastrzelono jednego partyzanta, powieszono czterech, a trzech aresztowano. Dodatkowo w kwietniu 1942 r. w starciu z Niemcami ciężko ranny został dowódca placówki Strumień Rudolf Rychlik²⁹⁸. Przewieziony do szpitala w Jastrzębiu zmarł. Dowodzenie placówką Strumień przejął Ernest Szymiczek²⁹⁹.

Już w pierwszym półroczu działalności wywiad objął wszystkie dziedziny życia okupacyjnego. Mimo że „August” (z zawodu krawiec) nie posiadał przedwojennego przygotowania wywiadowczego, to szkolenie prowadzone przez Żymelkę, praktyka, a przede wszystkim umiejętność dobierania sobie odpowiednich współpracowników spowodowały, że agentom Margicioka udało się przeniknąć do wszystkich struktur administracji niemieckiej, zakładów pracy. Dostarczane niezwykle fachowo przygotowane meldunki wskazywały na wysokiej klasy specjalistę w dziedzinie wywiadu³⁰⁰. Osiągnięcia wywiadu cieszyńskiego były bardzo wysoko oceniane przez inspektora Kubosza. Pojawiały się jednak głosy, że Margiciok i Hałaczek byli nieostrożni, łatwowierni³⁰¹. Sam szef wywiadu inspektoratu Paweł Cierpiol zarzucał „Dolinie” i „Mazurowi” daleko posuniętą nieostrożność, sprowadzanie do siedziby sztabu podinspektoratu żon, czy też samowolne wyjazdy do domów rodzinnych. Cierpiol domagał się zdjęcia obu ze stanowisko dowódczych i wysłania ich na inny teren³⁰². Jednak Kuboszek, doceniając osiągnięcia Margicioka i Hałaczka, zdecydował o pozostawieniu wymienionych na stanowiskach i o kontynuowaniu dalszej pracy.

Prawdopodobnie od połowy 1942 r. podinspektorat cieszyński, w ramach akcji odtwarzania sił zbrojnych i reorganizacji jednostek wojskowych AK, rozpoczął odtwarzanie

²⁹⁸ Tamże, Wykaz awansowanych pośmiertnie, 10 XI 1942, k. 234.

²⁹⁹ Książnica Cieszyńska, Archiwum ZboWiD koło Skoczów, RS 69, *Notatki z działalności Związku Walki Zbrojnej Grupy Strumień w czasie okupacji od 1940–1943 r.*, mps, odpis, b. pag.

³⁰⁰ Por. meldunki Margicioka AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4.

³⁰¹ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 138.

³⁰² AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Pismo Cierpiola do Kubosza z 17 X 1943 r., k. 16.

4. pułku strzelców podhalańskich. Przewidywano, że w oparciu o istniejące kompanie, zostaną wystawione trzy bataliony³⁰³.

Silnie obsadzone plutony podlegające placówce w Strumieniu odtwarzały 3. kompanię 3. batalionu 4 psp z podziałem na plutony:

- Strumień – dowodzony przez kupca z Zarzecza Teofila Żeleźnika. Pluton liczył ok. 50 żołnierzy zgrupowanych w drużynach: Bąków, Zbytków, Zabłocie i Strumień;
- Chybie – pod komendą Władysława Ryszki, wykazywał ok. 90-100 zaprzysiężonych zgrupowanych w drużynach: Chybie (d-ca inż. Kopel), Mnich (Janik) i Zarzecze;
- Ochaby – na jego czele stał pracownik stadniny koni plut. Brud. Pluton ten wykazywał 10-12 żołnierzy w drużynach Ochaby i Drogomyśl;
- Golasowice - dowódca Fryderyk Król. Pluton składał się z drużyn: Jarząbkowice, Golasowice i Pawłowice. Choć formalnie podlegał kompanii Strumień, z racji położenia podlegał bezpośrednio rozkazom inspektora Kuboszka³⁰⁴.

Dowódca kompanii sygnalizował dowództwu inspektoratu, że niektóre jednostki mają stanowczo zbyt duże stany osobowe, co zagrażało bezpieczeństwu całej kompanii. Kilkakrotnie postulował ograniczenie werbowania kolejnych członków. Inspektor rybnicki ripostował, że AK jako organizacja wojskowa z założenia dzieli się na drużyny, plutony i kompanie i wymagane jest osiągnięcie przez poszczególne jednostki regulaminowych stanów osobowych, a w razie wybuchu powstania narodowego silne jednostki będą w stanie skutecznie wykonać powierzone im zadania. Mimo braku aprobaty do zmniejszania werbunku, Szymiczek na własną rękę ograniczał kontakty między poszczególnymi drużynami oraz wstrzymywał nadmierny rozrost poszczególnych drużyn. Mimo tych działań kompania Strumień wkrótce osiągnęła stan 200 zaprzysiężonych członków czynnych i drugie tyle członków biernych³⁰⁵.

W czerwcu do sztabu podinspektoratu z cieszyńskiego więzienia dotarła rozpaczliwa prośba więźniów o pomoc. Aresztowany 8 XII 1941 r. były inspektor cieszyński Franciszek Potysz załamał się w toku śledztwa, wydając znane mu kontakty na terenie Śląska Cieszyńskiego³⁰⁶. Więźniowie prosili o truciznę dla Potysza. Informacja ta została w raporcie

³⁰³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1939 [meldunek antydatowany], k. 161. Według M. Starczewskiego samo Zaolzie miało wystawić 6 batalionów, M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945...*, s. 102.

³⁰⁴ Relacja Ernesta Szymiczka, s. 1, udostępniona przez M. Hellera. Zob. także. M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 101; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej*, Katowice 1995, s. 77. Obecny stan badań nie pozwala na odtworzenie struktury pozostałych jednostek podinspektoratu.

³⁰⁵ Książnica Cieszyńska, ZboWiD Skoczów, RS 69, Ernest Szymiczek - Notatki z działalności Związku Walki Zbrojnej grupy Strumień w czasie okupacji 1940-1943, mps, odpis, b. pag.

³⁰⁶ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 91.

z 9 czerwca 1942 r. skierowana do sztabu inspektoratu, jednak prawdopodobnie inspektorat nie podjął wówczas żadnych kroków³⁰⁷. W tym samym miesiącu Teofil Wita meldował o gotowości jednostek Tajnej Organizacji Narodowej do przystąpienia w szeregi AK oraz raportował stan magazynów żywności na Zaolziu³⁰⁸.

Kolejne miesiące przynosiły nowe straty wśród cieszyńsko-zaolziańskiej konspiracji. Wiosną 1942 r. w Orłowej aresztowano trzech członków podziemia: Ernesta Kubienkę – organizatora podziemia w Karwinie, Jana Koniecznego, sztygara z kopalni Franciszka i Karola Markwicę³⁰⁹. Meldowano o skazaniu przez Sąd Wojskowy w Cieszynie 4 górników na śmierć za działalność konspiracyjną³¹⁰.

Komórkom wywiadowczym udało się wprowadzić w szeregi czeskiego komunistycznego ruchu oporu agenta o kryptonimie „B”, który od tej pory monitorował i informował AK o wszelkich posunięciach w dowództwie organizacji. Agentowi „B” udało się kilkakrotnie zdobyć komunistyczne ulotki, a także egzemplarze gazetki „Rude Pravo”. W ręce polskiego podziemia wpadły również pierwsze egzemplarze „Trybuny Śląskiej” – gazetki propagandowej Polskiej Partii Robotniczej (PPR)³¹¹. Owocem działalności agent „B” było dokładne rozpracowanie komórek polskiego i czeskiego komunistycznego ruchu oporu.

Wraz z prowadzeniem działalności operacyjnej, dowództwo podinspektoratu przygotowywało powojenne kadry administracyjne dla powiatu Cieszyn. Na jednym z zebrań sztabu wysunięto kandydaturę na starostę cieszyńskiego w osobie członka podziemia Szpiczaka. Dzięki informacjom agenta „B” ustalono, że Szpiczak jest członkiem TON, a więc organizacji, która wciąż pozostawała poza zwierzchnictwem AK i w związku z tym zachodziło niebezpieczeństwo infiltrowania AK przez niego. Po naradzie Hałaczka „Doliny” z kierownikiem spraw cywilnych ostatecznie wycofano kandydaturę Szpiczaka³¹².

Już w sierpniu 1942 r. pojawiła się możliwość zacieśnienia współpracy z TON. Krakowski Okręg TON zwrócił się do dowództwa podinspektoratu z propozycją współpracy i jednocześnie, w związku z częstymi aresztowaniami i osłabieniem struktur TON, nalegał na pośpiech. Jednostki podinspektoratu potwierdziły obecność działającej grupy TON w

³⁰⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport z 9 VI 1942 r., k. 173. Franciszek Potysz został przez Niemców stracony na Zaolziu 31 X 1942 r. Zob. ZKRPIBWP koło Cieszyn, Życiorys Franciszka Potysza, mps.

³⁰⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport z 9 VI 1942 r., k. 174.

³⁰⁹ Karol Markwica został rozstrzelany 23 VIII 1942 r. Zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport za miesiąc sierpień, k. 185.

³¹⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, *Raport za miesiąc lipiec*, k. 182.

³¹¹ Tamże, k. 183.

³¹² Tamże.

okolicach Jabłonkowa. Wówczas dowództwo inspektoratu nie podjęło jednak dalszych kroków w kierunku rozwinięcia współpracy z TON³¹³.

W tym samym miesiącu jednostki AK obserwowały reorganizację grup komunistycznych, zanotowano również działalność czeskiej organizacji „Slezky Odboj” z komórkami w Karwinie (pod dowództwem Pošpiecha³¹⁴), w Lutyni Niemieckiej (pod kierownictwem Bujoka, Brzeziny, Buriana, kolejarza Kani przy współpracy wachtmeistra policji niemieckiej w Niemieckiej Lutyni Nitscha)³¹⁵. Notowano także działalność niemieckiej organizacji przedwojennego burmistrza Czeskiego Cieszyna Józefa Koźdonia. Centralę tej organizacji lokalizowano we Wiedniu³¹⁶.

W październiku 1942 r. na terenie podinspektoratu miało miejsce lądowanie skoczka angielskiego, którego zadaniem, jak ustalono, było zbieranie ogólnych informacji dotyczących sił nieprzyjaciela oraz tworzenie organizacji konspiracyjnej. W wyniku dalszego rozpoznania ustalono, że skoczek ten podaje się za kapitana Wojska Polskiego o nazwisku Stanisław Torzewski³¹⁷. Margiciokowi udało się zwerbować jednego członka organizacji Torzewskiego, który ustalił, że jest to organizacja o proweniencji komunistycznej, której działalność skupia się przede wszystkim na wyłudzeniu pieniędzy od Polaków w zamian za obietnice wyciągnięcia z niemieckich więzień i obozów rodzin polskich. Torzewski twierdził, że jest bezpośrednim wysłannikiem gen. Sikorskiego i jedynym desygnowanym do tworzenia podziemia na terenie Śląska. Według ustaleń wywiadu, Torzewski w pierwszej połowie grudnia 1942 r. wyjechał do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie przepadł³¹⁸.

Pod koniec 1942 r. podinspektorat cieszyński wszedł w kontakt z jedną z czeskich organizacji konspiracyjnych o nazwie „Bílý Lev”. W wyniku rozmów, prowadzonych w wyjątkowo sprzyjającym klimacie, Margiciok uzyskał od jednego z członków tejże organizacji zapewnienie, Józefa Góralczyka, że w razie wybuchu powstania ich organizacja jest gotowa podporządkować się pod rozkazy AK³¹⁹.

24 listopada 1942 r. do sztabu podinspektoratu przyjechali wysłannicy inspektoratu Rybnik Wilhelm Wawrzyńczyk „Jaś”, „Wiluś” i cichociemny Alfred Zawadzki „Kos”

³¹³ Tamże, Raport za miesiąc sierpień, k. 185.

³¹⁴ Tamże, Raport za miesiąc październik 1942 r., k. 188. Prawdopodobnie chodzi o Czecha Josefa Pospěcha, aresztowanego 2 XI 1942 r., którego M. Heller widzi w strukturach Podokręgu Karwińskiego PPR. Zob. M. Heller, Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim..., s. 68.

³¹⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Raport za miesiąc sierpień 1942 r., k. 185.

³¹⁶ Tamże.

³¹⁷ Tamże, Raport za miesiąc październik 1942 r., k. 189.

³¹⁸ Tamże, Raport z 9 I 1943, k. 198.

³¹⁹ Tamże, k. 199.

„Stanisław Staszowski”³²⁰. Skierowani zostali na teren Zaolzia w celu tworzenia jednostek dywersyjnych. Wraz z Margiciokiem jechali z Jastrzębia Zdroju do Bogumina. Następnego dnia, w Orłowej Wawrzyńczyka i Kosa przejął Hałaczek, po czym udali się do Darkowa. Następnie cała trójka udała się do Karwiny na spotkanie z dowódcą tamtejszej kompanii AK por. „Jackiem” (N.N.). dołączył również dowódca 2. kompanii „Zbigniew” (N.N.). Po zakończeniu spotkań 28 listopada delegaci z inspektoratu pociągiem relacji Karwina-Piotrowice udali się w drogę powrotną. O godz. 14 Wawrzyńczyk i Zawadzki wysiedli na stacji w Piotrowicach, gdzie mieli przesiąść się na pociąg do Jastrzębia; wówczas obaj zostali aresztowani przez Niemców³²¹.

Dowództwo podinspektoratu o aresztowaniu dowiedziało się stosunkowo późno, bo dopiero dwa dni później. Wszczęto drobiazgowe śledztwo, mające ustalić przyczyny aresztowania i zdracę. Margiciok w meldunku z 9 grudnia 1942 r. wskazywał na osobę konduktora pociągu Lemana, który, według niego, był na usługach gestapo³²². W toku śledztwa ustalono, że gestapo wraz z naczelnikiem stacji czekało na Wawrzyńczyka i Zawadzkiego już od godziny 12 w południe. Podejrzany konduktor miał widzieć obu delegatów inspektoratu w towarzystwie Hałaczka w Darkowie. Ustalono także, że w Darkowie konduktorowi towarzyszył podejrzany cywil³²³. Tegoż cywila zauważono również w Piotrowicach w dniu aresztowania; miał on osobiście zakuć w kajdanki Wawrzyńczyka. Według ustaleń wywiadu akowskiego, Niemcy oczekiwali na przyjazd trzech konspiratorów (prawdopodobnie trzecim miał być Hałaczek)³²⁴.

Dochodzenie trwało aż do stycznia 1943 r., jednak nie udało się sprecyzować, kto był odpowiedzialny za wyspę. Ustalono, że aresztowani zostali przewiezieni na gestapo w Cieszynie, gdzie zostali poddani wstępnemu przesłuchaniu. Według ustaleń, Wawrzyńczyk miał odmówić składania jakichkolwiek wyjaśnień, a Zawadzki podał jedynie swoje dane personalne (fałszywe). Obaj zostali około 12 grudnia 1942 r. przewiezieni do Mysłowic³²⁵.

Wysłannicy inspektora podjęli próbę nawiązania kontaktu z Wawrzyńczykiem, jednocześnie

³²⁰ Alfred Zawadzki – ur. 30 VII 1912 r. w Petersburgu. W 1939 r. dowódca 1. baterii 16. dywizjonu artylerii motorowej. Internowany na Węgrzech, przedostał się do Francji. Po klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie otrzymał przydział w 10. dywizjonie artylerii motorowej i przeszedł kurs dywersji. Zrzucony w kraju w nocy z 8 na 9 IV 1942 r. pod Łowiczem, otrzymał przydział do komendy Okręgu Śląskiego, skierowany do dyspozycji inspektora rybnickiego. Zob. J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 136, 264, 442.

³²¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Raport z 9 XII 1942, k. 191. Zob. także M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 145; M. Brzost, *Rybnicki Inspektorat Armii Krajowej...*, s. 56.

³²² AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Raport z 9 XII 1942, k. 191.

³²³ Według J. Niekrasza cywilem tym był student medycyny – agent gestapo – Edward Gałuszka. Zob. J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 162.

³²⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Raport z 19 XII 1942, k. 197.

inspektor Kuboszek prosił w meldunku Komendę Okręgu o podanie bliższych danych osobowych „Kosa”. Dodatkowo z rozkazu Kuboszka szereg osób na czas nieokreślony zostało poddanych obserwacji³²⁶.

Do połowy stycznia 1943 r. na terenie działalności inspektoratu (i podinspektoratu) nie zauważono bezpośrednich następstw aresztowania „Wilusia” i „Kosa”. Notowano na Zaolziu szereg aresztowań i rewizji prowadzonych pod pretekstem sabotowania pracy, jednak od osób zwalnianych uzyskano informacje, że gestapo nie przesłuchuje zatrzymanych z sprawie „Kosa” i „Wilusia”. Zaobserwowano również przeniesienie lotnej brygady gestapo z cieszyńskiego do Katowic³²⁷.

Jednak pod koniec stycznia gestapo rozpoczęło masowe aresztowania wśród członków komórek zaolziańskich. Zlikwidowano m.in. komórkę bogumińską, a 26 stycznia 1943 r. w Bystrzycy aresztowani zostali Hałaczek i Margiciok³²⁸. Kilka dni później Niemcy rozbili komórki w Orłowej, Pietrwałdzie, Lutyni Niemieckiej i Karwinie³²⁹. Kolejne aresztowania dotknęły jednostki z Suchej, gdzie aresztowano 25 osób. Dowódca obwodu Zaolzie, Teofil Wita „Szkata”, „Gruby” próbował ostrzec Hałaczka i Margicioka, jednak wysłany z ostrzeżeniem łącznik wpadł w ręce Niemców. Dzięki działaniom osłonowym Wity udało się ocalić część komórek zaolziańskich, oraz zabezpieczyć część dokumentacji organizacji w Lutyni³³⁰. Mimo tych starań w ręce niemieckie wpadło archiwum podinspektoratu, klucze szyfrów, aresztowano ponad 70 kluczowych osób siatki wywiadowczej Margicioka oraz innych członków inspektoratu. Niemcy przechwycili także znaczną ilość materiałów wywiadowczych, kartek żywnościowych, czystych blankietów dokumentów, a także wykazy zaprzysiężonych członków i rozkazy³³¹.

Rozbicie siatki „Augusta” było pierwszą i jedną z najpoważniejszych strat rybnickiego inspektoratu. Hałaczek i Margiciok zostali przewiezieni na gestapo do Cieszyna, gdzie byli

³²⁵ Do tej pory nie udało się ustalić, jakie były dalsze losy Alfreda Zawadzkiego. Według Jankego, Zawadzki po wojnie miał przedostać się do Wielkiej Brytanii (Z. Walter-Janke, *ZWZ i AK na Podgórzu Beskidzkim Śląska*, [w:] *Ruch oporu w Beskidzie Śląskim w latach 1939-1945*, red. K. Popiołek i H. Rechowicz, Katowice 1968, s. 60). Natomiast Wilhelm Wawrzyńczyk przetrzymywany był w Policyjnym Więzieniu Zastępczym (Polizei Ersate Gefängnis) w Mysłowicach prawdopodobnie do maja 1943 r. (ostatnia potwierdzona data to 21 V 1944 r. – zob. IPN Ka, Akta główne w sprawie zbrodni popełnionych w Policyjnym Więzieniu Zastępczym w Mysłowicach, DS6/65, t. V, teczka 2). Przewieziony do KL Auschwitz został stracony 2 VI 1943 r. (oficjalna przyczyna zgonu – „nagły zawał serca”) Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Księgi Zgonu (Sterbebuch), D-Au I-2/40, t. 16, s. 892.

³²⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Meldunek Kuboszka do Komendy Okręgu z 14 I 1943 r., k. 246.

³²⁷ Tamże.

³²⁸ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 162.

³²⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 4, Raport Teofila Wity „Szkata”, „Grubego” z lutego 1943 r., k. 212.

³³⁰ Tamże.

³³¹ *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 222. Relacja Ernesta Szymiczka, udostępniona przez M. Hellera.

więzieni 6 tygodni. Razem z nimi aresztowano wówczas 30 członków podziemia. 16 marca 1943 r. Margiciok został przewieziony do więzienia w Katowicach, a 18 marca do Mysłowic. Stamtąd udało mu się wysłać gryps do inspektora Kuboszka, w którym naświetlił przyczyny i okoliczności aresztowania. Według informacji, jakie Margiciok uzyskał w toku śledztwa od Niemców, na ślad działalności Hałaczka i Margicioka Niemcy wpadli już wiosną 1942 r., po aresztowaniu w Karwinie Ernesta Kubienki. Od tego czasu gestapo prowadziło rozpracowanie cieszyńsko-zaolziańskiej siatki wywiadowczej, stopniowo rozpracowując jej struktury. Konsekwencją tych działań było aresztowanie Wawrzyńczyka i Zawadzkiego a także Krakowskiego i „Bolka”. Informacje dostarczone gestapo przez Edwarda Gałuszkę³³² spowodowały falę masowych aresztowań i w konsekwencji paraliż prac podinspektoratu. Margiciok informował, że aresztowani żołnierze, a zwłaszcza Hałaczek „Dolina”, w toku śledztwa podają wszelkie znane im kontakty konspiracyjne. Margiciok przestrzegał przez Gałuszką, ostrzegał Teofila Wite, że Hałaczek już wydał Niemcom jego personalia i aresztowanie Wity to tylko kwestia czasu. W dalszej części grypsu Margiciok zalecał likwidację wszystkich znanych im kontaktów, by przerwać fale aresztowań³³³.

Margiciok i Hałaczek poddani brutalnemu śledztwu, załamali się, zdradzając gestapo kilkadziesiąt nazwisk współpracowników siatki oraz szereg szczegółów funkcjonowania struktur akowskich podinspektoratu³³⁴. Początkowo Margiciok podawał Niemcom nazwiska nieżyjących już członków wywiadu śląskiego jak Karola Kornasa czy Gerarda Malchera, jednak wydał również szereg czynnych członków siatki³³⁵. Szacuje się, że ofiarą aresztowań

³³² Edward Gałuszka ps. „Eskulap” - przedwojenny student stomatologii, w czasie okupacji członek dywersji pozafrontowej. Według M. Starczewskiego, Gałuszka, aresztowany przez Niemców w końcu 1940 r. przeszedł na współpracę z gestapo. Aresztowanie Hałaczka i Margicioka w Bystrzycy nastąpiło niemal bezpośrednio po opuszczeniu mieszkania Gałuszki w Darkowie (O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan...*, s. 27; IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie aresztowania i zabójstwa Jana Margicioka, Karola Kornasa, Gerarda Malchera, Leopolda Hałaczka i Ireny Laskowskiej dokonanego przez hitlerowców przed dniem 2 VIII 1943 r. na terenie pow. rybnickiego, S.17/76, Oświadczenie Ernesta Winklera, b. pag.). Zob. także M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku...*, s. 102. Po wojnie, w 1946 r., Gałuszka sądzony był przez sąd czechosłowacki pod zarzutem współpracy z gestapo, jednak został z tych zarzutów oczyszczony. Według E. Winklera, Teofil Wita po zakończeniu wojny planował zlikwidować Gałuszkę, jednak plan ten nie doszedł do skutku. W 1968 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach prowadziła śledztwo w sprawie działalności Gałuszki o sygn. DS1/69, które zostało zawieszono z powodu nieujawnienia sprawców i możliwości ich ujęcia. Wątek Gałuszki pojawił się ponownie w śledztwie w sprawie aresztowania i zabójstwa Jana Margicioka, Karola Kornasa, Gerarda Malchera, Leopolda Hałaczka i Ireny Laskowskiej dokonanego przez hitlerowców przed dniem 2 VIII 1943 r. na terenie pow. rybnickiego, o sygn. S.17/76.

³³³ IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie aresztowania i zabójstwa Jana Margicioka, Karola Kornasa, Gerarda Malchera, Leopolda Hałaczka i Ireny Laskowskiej dokonanego przez hitlerowców przed dniem 2 VIII 1943 r. na terenie pow. rybnickiego, S.17/76), Gryps Jana Margicioka do inspektora Kuboszka, fotokopia, b. pag.

³³⁴ Tamże.

³³⁵ Tamże. Por. M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 106. W czasie śledztwa Margiciok i Hałaczek przetrzymywani byli w Policyjnym Więzieniu Zastępczym w Mysłowicach (IPN Ka, Akta główne w sprawie zbrodni popełnionych w Policyjnym Więzieniu Zastępczym w Mysłowicach, DS6/65, t. V,teczka 2). Po zakończonym, śledztwie Hałaczek został powieszony w Rychwałdzie 14 VIII 1944 r. (J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 138; IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie aresztowania i zabójstwa Jana Margicioka, Karola

padło około 100 członków podinspektoratu Cieszyn, co spowodowało kolejny paraliż prac konspiracyjnych na tym terenie³³⁶. Najprawdopodobniej sztabowi inspektoratu nie udało się zabezpieczyć wszystkich członków (co przy rozbudowanej siatce wywiadowczej było niemożliwe). Udało się jednak uchronić Witę przed aresztowaniem.

3. Podinspektorat cieszyński w latach 1943-1944

Wkrótce po rozbiciu grupy wywiadowczej „Augusta” i stratach w szeregach podinspektoratu, inspektor Kuboszek przystąpił do odbudowy struktur cieszyńskich. W tym celu mianował podinspektorem por. rez. Adolfa Szewczyka „Kowala”, którego jednocześnie skierował na Zaolzie³³⁷. „Kowal” skontaktował się z dowódcą batalionu Michalskim „Leonem” oraz dowódcami kompani „Czarnym” i st. sierż. Józefem Najderem „Kuźnią”, przyrodnim bratem Szewczyka, który wkrótce został zastępcą podinspektora. Do pomocy „Kowalowi” Kuboszek przydzielił komendanta WSOP Jana Spyry, który wspominał: „... teren (Cieszyna) był zupełnie martwy z powodu wysp, szczególnie po wyspie Wawrzyniaka (powinno być: Wawrzyńczyka – przyp. T.M.) (...) i oficera zrzutu angielskiego w Piotrowicach (por. Alfreda Zawadzkiego – przyp. T.M.). Batalion dostałem jak do zorganizowania łącznie ze WSOP. Batalion ten nazywano podinspekcją Cis i po zorganizowaniu pierwszych jednostek, to jest sztabu, batalion podlegał bezpośrednio Kuboszkowi”³³⁸. Dowódcą batalionu został przedwojenny porucznik Jan Lewiński „Sas”³³⁹.

Dodatkowo na terenie Zaolzia struktury konspiracyjne odtwarzał Bronisław Wilkus, który początkowo zajął się tworzeniem punktów kontaktowych, a następnie przystąpił do

Kornasa, Gerharda Malchera, Leopolda Hałaczka i Ireny Laskowskiej dokonanego przez hitlerowców przed dniem 2 VIII 1943 r. na terenie pow. rybnickiego, S.17/76), Pismo Komisji do koła ZboWiD Cieszyn z 5 X 1976 r., b.pag.). Natomiast Margiciok został stracony w Oświęcimiu 29 XI 1943 r.; Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Księgi Zgonu (Sterbebuch), D-Au I-2/45, t. 23, s. 212. Zob. także A. Konieczny, *Uwagi o sądzie doraźnym katowickiego gestapo pod kierownictwem SS-obersturmbannführera Johannes Thümlera*, s. 152, [w:] Biuletyn Głównej Komisji badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. XXIV, Warszawa 1972.

³³⁶ *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 202-221; APKat, ŚLIN/W, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, sygn. 818, *Wspomnienia Zygmunta Waltera-Janke*, k. 33-41; J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 138.

³³⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, Wykazy członków amnestionowanych, IPN Ka 032/127, Listy osób amnestionowanych 1947, b. pag.; zob. także IPN Ka 00144/3508 (mikrofilm), Protokół przesłuchania podejrzanego Szewczyka Adama z 29 listopada 1949 r.; APKat, ŚLIN/W, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, *Wspomnienia Zygmunta Waltera-Janke*, sygn. 818, k. 40. Jednocześnie Janke pisze, że komendantem obwodu Zaolzie został wówczas Wilhelm Sz wajnoch „Miedzianka” (pełnił on wówczas funkcję dowódcy batalionu Orzesze i do tej pory nie odnaleziono przesłanek wskazujących na jego przeniesienie). O działalności Sz wajnocha na Zaolziu wspomina również M. Brzost. Zob. M. Brzost, *Rybnicki inspektorat AK...*, s. 78.

³³⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzkiemu i innym, Zeznania własne Spyry Jana złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 czerwca 1951 r., k. 41.

³³⁹ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Gajewskiego Romana 23 IX 1951 r., k. 121.

działań wywiadowczych, zbierając materiały dotyczące produkcji broni w zaolziańskich fabrykach zbrojeniowych. Po zorganizowaniu komórek jednostki pod dowództwem Wilkusa rozpoczęły akcje sabotażowe w kopalniach Zagłębia Karwińskiego, a także prowadziły akcje pomocy dla rodzin polskich, dostarczając potrzebującym pieniądze i kartki żywnościowe³⁴⁰.

2.1. Akcja scaleniowa z GL PPS

Jeszcze w styczniu 1943 r. Kuboszek informował Komendę Okręgu Śląskiego o rozpoznanej działalności ludzi wywodzących się z GL PPS, którzy powoływali się na przebywającego w Krakowie Romana Motykę ps. „Roman”, „Kopaczka”. Kuboszek, pamiętając Motykę z jego przedwojennej działalności, ostrzegł Okręg przed działalnością socjalistów, twierdząc, że „w pracy partyjno-politycznej jest za dużo szachrajstwa i bezwzględnego wyrywania drugim(...). Nieliczne jednostki partyjne są do tego stopnia zacierzwione, że nie cofają się przed najohydniejszymi zbrodniami, byle dopiąć swego urojonego celu”. Jednocześnie odżegnywał się od wszelkich prób nawiązania dialogu z „partyjniakami”³⁴¹. Mimo zgłaszanych zastrzeżeń do osoby Romana Motyki, otrzymał rozkaz rozpoczęcia rozmów z dowództwem GL PPS mających na celu włączenie jednostek socjalistów do AK.

Według szacunków wywiadu, Motyka dysponował znaczną siłą, a liczebność GL PPS na terenie powiatów rybnickiego, pszczyńskiego i cieszyńskiego z Zaolziem szacowano na około 1400 ludzi. Władysław Kuboszek do rozmów z PPS skierował komendanta WSOP Jana Spyry, a znając Motykę z jego przedwojennej działalności, zalecał daleko posuniętą ostrożność w czasie negocjacji³⁴².

Do pierwszego spotkania Spyry z Motyką doszło w kwietniu lub maju 1943 r. w Trzyńcu. Spyra nie otrzymał od Kuboszka żadnych wytycznych, miał jedynie wysondować, jakimi siłami rzeczywiście dysponuje Motyka i jakie warunki będzie stawiał. Podobnie Motyka bardzo wstrzemięźliwie podszedł do pierwszego spotkania, toteż w czasie rozmów wstępnych obie strony ograniczyły się jedynie do wzajemnego wybadania stanowisk. Nie podjęto żadnych ustaleń, a następny kontakt miał być ustalony za pośrednictwem inspektora

³⁴⁰ IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie działalności agenta gestapo Edwarda Gałuszki, DS. 1/69, Pismo Bronisława Wilkusa do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach z 19 XII 1968 r., p. pag.

³⁴¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, Raport Kuboszka do Okręgu z 14 I 1943 r., k. 244.

³⁴² 26 listopada 1943 r. Kuboszek pisał do Spyry: „Przedstawiciel Koła, z którym Pan rozmawiał jest mi osobiście znany z terenu pańskiego miasta powiatowego, jako dawny krzykacz partyjny. Zalecam w rozmowach z nim bardzo silną rękę, nieustępliwość”. AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Pismo Bogusława do Lecha z 26 XI 1943 r., b. pag.

Kuboszka. Jednak dwa kolejne spotkania w Raciborzu i Katowicach, nie doszły do skutku, gdyż Motyka nie stawił się na umówione miejsca³⁴³.

Następne spotkanie odbyło się w Wilchwach, prawdopodobnie we wrześniu 1943 r., w restauracji Cyganka. W czasie rozmowy w cztery oczy (obecni byli tylko Spyra i Motyka), dowódca PPS poruszył kwestię zaopatrzenia jednostek milicji PPS w środki bojowe i finansowe. „Kopaczka” potwierdził, że jego organizacja liczy 1400 osób, ponadto miał w górach dwa oddziały partyzanckie, nie precyzował jednak ich liczebności. Rozmowy utknęły w martwym punkcie, ponieważ Motyka uzależniał dalsze rozmowy oraz przekazanie swoich ludzi do AK od rozstrzygnięcia kwestii zaopatrzenia jednostek Gwardii Ludowej i sprecyzowania zagadnień finansowych. Spyra nie posiadał w tych sprawach dokładnych instrukcji, ponadto był zaskoczony warunkami stawianymi przez drugą stronę, zapewnił jedynie Motykę, że poruszone przez niego problemy przedstawi osobiście inspektorowi Kuboszkowi do rozpatrzenia. Następny kontakt miał ponownie być wyznaczony za pośrednictwem Kuboszka³⁴⁴.

Kolejne negocjacje, które odbyły się 6 listopada 1943 r. w Trzyńcu, były już bardziej owocne. Oprócz Spyry, w rozmowach wzięli również udział dowódca wojskowy podinspektoratu Cieszyn-Zaolzie „Sas” i komendant WSOP Rudolf Geier (po wojnie zmienił nazwisko na Roman Gajewski) ps. „Orłowski”³⁴⁵. Wysłannicy inspektoratu spotkali Motykę już w pociągu. Kiedy wysiedli na stacji w Trzyńcu, „Kopaczka”, zamiast na umówiony lokal, poprowadził ich do przygotowanego wcześniej przez jego ludzi mieszkania. W trakcie rozmów ustalono preliminarz wydatków, jakie inspektorat Rybnik miał ponieść w związku z przejściem jednostek GL. Przedstawiony Motyce plan subwencji akowskiej, opracowany na kolejne cztery miesiące, zawierał następujące pozycje:

- trzy etaty osobowe po 250 RM dla dowódców Milicji PPS;
- akcja werbunkowa;
- fundusze dla oddziałów partyzanckich;
- pomoc dla rodzin aresztowanych;
- zakup broni – Motyka stwierdził, że posiada w Katowicach magazyn broni i może dostarczyć jednostkom inspektoratu dowolną jej ilość, z bronią maszynową włącznie;
- środki na szkolenie oddziałów Milicji PPS;

³⁴³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Protokół przesłuchania Jana Spyry z 9 IX 1951 r., k. 111.

³⁴⁴ Tamże.

³⁴⁵ Tamże, Raport „Lecha” z 15 XI 1943 r., b. pag.

- wywiad w sprawie czeskiej na Zaolziu³⁴⁶.

Na polecenie inspektora Kuboszka, sprawy związane z zaopatrzeniem jednostek Koła miał po scaleniu przejąć „Orłowski”. Uzgodniono, że podporządkowanie nastąpi wyłącznie na płaszczyźnie wojskowej, co zresztą od początku było jednym z podstawowych warunków, jakie stawiał Motyka³⁴⁷. Zastrzegł on sobie prawo do podejmowania suwerennych decyzji w sprawach politycznych, przyrzekł jednak, że nie będzie kwestionował rozkazów inspektora Kuboszka i że jego ludzie zachowają żołnierskie posłuszeństwo. Według słów Motyki teren Zaolzia od Bogumina po Jabłonków był opanowany przez GL PPS – w sumie „Roman” wykazywał 8 plutonów Milicji PPS oraz dwa oddziały partyzanckie. Ustalono, że 3 grudnia „Orłowski” i Spyra spotkają się z dowódcą tych jednostek i nastąpi podział oddziałów PPS na oddziały WSOP i jednostki liniowe. Zachodziła konieczność zsynchronizowania pracy komórek PPS z działającymi na terenie Zaolzia jednostkami AK, zwłaszcza dostosowanie pracy socjalistów i WSOP-u. Ponadto należało zdecydować o przydziale plutonu partyzanckiego GL PPS, operującego w rejonie Jabłonkowa i o ewentualnym połączeniu go z plutonem ustroniskim Zawady i oddziałami partyzanckimi AK. Decyzję tą pozostawiono Kuboszkowi³⁴⁸.

4 grudnia 1943 r. nastąpiło przekazanie jednostek GL PPS rybnickiej AK. Spotkanie dowództwa PPS z przedstawicielami inspektoratu – Spyrą i Geierem – nastąpiło w Ustroniu, w domu Franciszka Zawady. Stamtąd uczestnicy spotkania udali się do przygotowanego lokalu konspiracyjnego w Ustroniu, gdzie nastąpiło ponowne omówienie warunków scalenia. Motyka oficjalnie przekazał Spyrze wykaz przekazanych członków PPS. Całość sił Gwardii Ludowej podporządkowanych rybnickiemu inspektoratowi AK wynosiła 648 członków oraz 28 partyzantów, stanowiących oddział leśny³⁴⁹. Ustalono również, że, wspomniany wcześniej oddział Zawady wejdzie w skład oddziału „Wędrowiec”³⁵⁰.

Rybnicki inspektorat prowadził jedynie rozmowy dotyczące samego wcielenie. Motyka wraz ze swoimi współpracownikami Stefanem Kramorzem ps. „Nowak” i Stefanem Wieczorkiem ps. „Aleksy” prowadził także negocjacje natury politycznej na szczeblu Komendy Okręgu, jednak nie znamy szczegółów tych rozmów³⁵¹.

Zasilenie inspektoratu przez jednostki GL PPS było poważnym zastrzykiem sił dla rybnickiej AK. Inspektorat zyskał zorganizowane i wyszkolone struktury socjalistów, które

³⁴⁶ Tamże.

³⁴⁷ Tamże, Protokół przesłuchania Romana Gajewskiego z 24 września 1951, k. 123.

³⁴⁸ Tamże, Raport „Lecha” z 15 XI 1943 r., b. pag.

³⁴⁹ Tamże, Protokół przesłuchania Jana Spiry z 9 września 1951 r., k. 111.

³⁵⁰ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim ...*, s. 170.

³⁵¹ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim ...*, s. 132.

pozwołyły na wypełnienie dotychczasowej luki, jaka istniała na terenach Zaolzia i powiatu cieszyńskiego, a także wzbogacił się o pełnowartościowych, doświadczonych konspiratorów. Niebagatelne znaczenie miało również wejście w struktury akowskie dobrze wyszkolonych, doświadczonych i zaopatrzonych oddziałów partyzanckich, które w wydatny sposób wsparły działania oddziałów dywersyjnych inspektoratu. Dodatkowo komórki wywiadu zaolziańskiego zyskały nowych współpracowników, którzy od dłuższego już czasu rozpracowywali nie tylko siły nieprzyjaciela, ale także monitorowali rozwój prac czeskiego ruchu oporu oraz aktywność komunistów czeskich i ich przygotowania do przejęcia spornych terenów Zaolzia w czasie nadejścia frontu.

2.2. Wojskowa Służba Ochrony Powstania w podinspektoracie

W styczniu 1943 r., realizując rozkaz Kuboszka o rozwinięciu działalności WSOP na terenie powiatu cieszyńskiego i Zaolzia, Jan Spyra udał się do Skoczowa, gdzie, za pośrednictwem znajomego z Dębieńska Józefa Waliczka ps. „Bartek”, zwerbował Rudolfa Geiera ps. „Orłowski” ze Skoczowa, którego mianował komendantem WSOP na podinspektorat Cieszyn³⁵². Oprócz organizowania WSOP „Orłowski” zaangażowany był w prace organizacyjne pozostałych struktur podinspektoratu, a także, od drugiej połowy 1943 r. prowadził rozmowy scaleniowe z GL PPS. W związku z tym inspektor Kuboszek powierzył mu finalizację rozmów scaleniowych, a także dalsze prowadzenie kontaktów z „Kołem” po włączeniu jednostek milicji PPS w struktury AK w grudniu 1943 r. Od tej pory Geier zajmował się dodatkowo dostarczaniem środków pieniężnych dla „Koła”.

Szczególnie ważnym terenem dla WSOP-u było Zaolzie, zwłaszcza Zagłębie Karwińsko-Ostrawskie. To właśnie tutaj WSOP najsilniej rozwinęło swoją działalność. Jednostki zaolziańskie w krótkim czasie opanowały większość kopalń, hut i innych karwińskich zakładów przemysłowych. Na czele obwodu Zaolzie „Węgiel” stanął N.N. „Czarny” i on to prowadził większość działań związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem WSOP. Jednocześnie, realizując zadanie tworzenia wyspecjalizowanych komórek WSOP, w czerwcu 1943 r. Spyra skierował na teren Zaolzia Józefa Maćkowiaka z zadaniem tworzenia WSOP w kopalniach Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego. W krótkim czasie Maćkowiak zorganizował kopalniany WSOP w 50% kopalń Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego³⁵³. Natomiast samo wydzielenie komórek

³⁵² AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Protokół przesłuchania Jana Spyry z 10 września 1951 r., k. 116.

³⁵³ Muzeum Rybnik, Archiwum ZboWiD Rybnik, Oświadczenie Jana Spyry w sprawie Józefa Maćkowiaka, b. pag., zbiory nieuporządkowane.

kopalnianych nastąpiło dopiero w styczniu 1944 r. na wniosek podinspektora cieszyńskiego por. „Kowala”.

„Orłowski” w przeciągu kilku miesięcy zorganizował struktury WSOP, tworząc w powiecie cieszyńskim sieć podkomisariatów, m.in. w Skoczowie, Ustroniu, Cieszynie, Wiśle. Na terenie Zaolzia analogiczne działania prowadzili „Czarny” i „Żbik”. W Trzyńcu dowódca tamtejszej komórki WSOP przysyłał raporty za pośrednictwem komendanta WSOP Rybnik Zotyki³⁵⁴.

*

W pierwszym kwartale 1943 r. nastąpiła reorganizacja kompanii Strumień. Sprawy wojskowe i dowództwo kompanii przejął nauczyciel z Zarzecza ppor. Sochacz, natomiast Szymiczek został szefem kompanii³⁵⁵.

Celem dozbrojenia jednostek strumieńskich, dowództwo kompanii zleciło dowódcy plutonu Ochaby plut. Brudowi rozpoznanie możliwości nabycia broni od żołnierzy Wehrmachtu stacjonujących w stadninie koni w Ochabach. W wyniku skutecznie przeprowadzonej akcji kompania Strumień zdobyła cztery karabiny, dwa pistolety i większą ilość amunicji. Jednak, na rozkaz dowództwa batalionu, broń przewieziono do Czeskiego Cieszyna. Kontakty z żołnierzami niemieckimi zostały jednak utrzymane i ogółem tą drogą kompania nabyła ok. 60-70 sztuk broni³⁵⁶.

Pluton Chybie, dowodzony przez Władysława Ryszkę, wyspecjalizował się w sabotażu kolejowym. Grupa przeprowadziła szereg akcji zacierania osi wagonowych w pociągach towarowych, zdobyła także większą ilość materiałów wybuchowych. Ten sam pluton pod koniec maja 1943 r. wykoleił pociąg towarowy na trasie Dankowice-Jawiszowice (a więc na terenie inspektoratu bielskiego)³⁵⁷.

W tym czasie Niemcy wpadli na trop konspiracji strumieńskiej; Szymiczek od kilku tygodni ukrywał się, a 4 czerwca 1943 r. w Zabłociu, po zakończonej odprawie plutonu Ochaby, został aresztowany przez Niemców³⁵⁸. Aresztowania były konsekwencją rozbicia siatki Margicioka i, oprócz Szymiczka, dotknęły 25 żołnierzy kompanii, jednak wobec ich

³⁵⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Opis archiwum AK ujawnionego w dniu 21 czerwca 1951 w mieszkaniu Spyry Jana zam. w Dębieńsku Starym, b.pag.

³⁵⁵ Książnica Cieszyńska, ZboWiD Skoczów, RS 69, Ernest Szymiczek - Notatki z działalności Związku Walki Zbrojnej grupy Strumień w czasie okupacji 1940-1943, mps, odpis, b. pag.

³⁵⁶ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 102.

³⁵⁷ Książnica Cieszyńska, ZboWiD Skoczów, RS 69, Ernest Szymiczek - Notatki z działalności Związku Walki Zbrojnej grupy Strumień w czasie okupacji 1940-1943, mps, odpis, b. pag.

³⁵⁸ Tamże.

bohaterskiej postawy udało się uniknąć rozbitcia kompanii³⁵⁹. Po aresztowaniach kompania Strumien została wyłączona spod zwierzchności podinspektora cieszyńskiego i przekazana pod bezpośrednie dowództwo inspektora rybnickiego. Wchodząca w skład kompanii drużyna egzekucyjna była wykorzystywana do wykonywania wyroków śmierci na kolaborantach, m.in. wykonała wyrok na administratorze majątku w Dębowcu, kierowniku komórki NSDAP Lipińskim oraz zlikwidowała kilku policjantów³⁶⁰.

Ciągłe aresztowania, które na Śląsku Cieszyńskim trwały, z różnym nasileniem, przez cały rok 1943. Dodatkowo w listopadzie w szeregi jednego z oddziałów partyzanckich przeniknął konfident gestapo, co spowodowało falę aresztowań na Śląsku Cieszyńskim³⁶¹. Wypadki te i związane z tym stałe ubytki w kadrze dowódczej jednostek podinspektoratu, zmusiły sztab inspektoratu do przeprowadzenia reorganizacji podinspekcji „Cisu”. Podinspektorat docelowo miał składać się z dwóch obwodów: starocieszyńskiego, którym dowodzić miał Teofil Wita „Gruby”, „Broda” wraz z nowym sztabem i zaolziańskiego, gdzie dowodzić miał „Czarny”³⁶². W styczniu 1944 r. z rozkazu Kuboszka uległ likwidacji obwód Jabłonków³⁶³. Planowano również zmianę na stanowisku komendanta WSOP w podinspektoracie. Dotychczasowemu komendantowi „Orłowskiemu” w aktywnej i efektywnej pracy konspiracyjnej przeszkadzały obowiązki zawodowe. Jego działalność wprawdzie nie została przez Niemców rozszyfrowana, więc Geier prowadził legalne życie, pracując w niemieckim urzędzie podatkowym, jednak obowiązki służbowe często kolidowały z pracą konspiracyjną. Często, właśnie z powodu pracy, „Orłowski” nie mógł stawiać się na zebraniach dowództwa, jego raporty niejednokrotnie nie dochodziły do dowództwa. W związku z tym proponowanym przez Spyry następcą „Orłowskiego” był, pochodzący z Rychwałdu, Adolf Szewczyk³⁶⁴.

W związku z reorganizacją podinspektoratu 25 stycznia 1944 r. Spyra, Szewczyk i Michalski „Leon” udali się do Markłowic, gdzie zostały omówione zasady reorganizacji podinspekcji. Mimo wcześniejszych zapowiedzi, na spotkanie nie dotarł „Orłowski”. Omówiono zakres działalności terenowej obwodu Zaolzie krypt. „Węgiel”, plany szkolenia kandydatów na podchorążych, obsadę stanowisk WSOP w przemyśle i omówiono stan

³⁵⁹ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 103.

³⁶⁰ Tamże, s. 104.

³⁶¹ Meldunek organizacyjny nr 240 za okres od 1 IX 1943 do 29 II 1944 [w:] Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, t. III, s. 341.

³⁶² AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzcie i innym, IPN Ka 03/190,

³⁶³ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzcie i innym, IPN Ka 03/190, Pismo Kuboszka do Spyry z 21 I 1944 r., b. pag.

³⁶⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka „Kowala”, b. pag.

uzbrojenia obwodu. Kolejną kwestią poruszoną na tym zebraniu był podział terytorialny obu odwodów. Zaolzie, jako obwód nr II miało obejmować tereny od Bogumina do Trzyńca, natomiast obwód starocieszyński miał przejąć od Zaolzia tereny Kończyc Wielkich i Małych, Zebrzydowic, Kaczyc i Markłowic Górnych. W tej sprawie sprzeciwił „Czarny” argumentując, że posiada zorganizowane komórki w wymienionych miejscowościach i nie chciałby tracić tych ludzi, których działalność zaczęła przynosić efekty. Podobnie sytuacja wyglądała w Czeskim Cieszynie, który według planów, również miał wejść do obwodu starocieszyńskiego³⁶⁵.

Spyra otrzymał od Kuboszka szerokie pełnomocnictwa w kwestii reorganizacji podinspektoratu i miał wolną rękę przy obsadzie obwodów. Proponowanymi przez Kuboszka kandydatami na stanowisko komendanta obwodu „Węgiel” byli „Czarny” lub Wita. Dodatkowo inspektor sugerował innego kandydata. Wita był zaufanym człowiekiem Pawła Cierpiola, wówczas pozostającego poza szeregami rybnickiego AK i w związku z tym Kuboszek dość niechętnie widział go na stanowisko dowódczym³⁶⁶.

Na zebraniu omówiono także szczegółowo jednostki zorganizowane na Zaolziu. Sprawę referował „Leon”, który przedstawił następujący schemat rozmieszczenia plutonów:

- Darków, Frysztat Wschodni, Frysztat Zachodni – 1 pluton
- Markłowice Górne, Markłowice Dolne, Zebrzydowice – 1 pluton
- Piotrowice, Piersna, Zawada, Stare Miasto, Konkolna – 1 pluton
- Raj, Kończyce Małe, Kończyce Wielkie – 1 pluton
- Kaczyce, Stonawa, Łąka, Albrechtsdorf (Olbrachcice) – 1 pluton
- Karwina – 1 pluton
- Orłowa (obóz polski) – 2 plutony
- Dąbrowa, Orłowa, Łazy – 1 pluton
- Lutynia Polska i Niemiecka, Dittmannsdorf (Dziećmarowice) - 1 pluton
- Bludowice, Datyń, Szumbark
- Żywocice, Hermanice, Szobiszowice, Schonhl (Szonów) – 1 pluton
- Cierlicko Dolne i Górne – 1 pluton
- Stanisławowice, Mistnowice-Koniaków, Grodzisk – 1 pluton
- Pietrwałd, Poręba, Rychwałd, Sucha Górna i Dolna, Sucha Średnia – 1 pluton

³⁶⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Raport Spiry z 25 I 1944 r., b. pag.

³⁶⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Pismo Kuboszka do Spiry z 21 I 1944 r., b. pag.

Ogółem „Leon” wykazywał 13 plutonów, dodatkowo zastrzegając się, że dane nie są kompletne, a ilość jednostek z okolic Cieszyna i Cierlicka dostarczy w raporcie na miesiąc luty³⁶⁷.

Poza kwestiami podziału terytorialnego i obsady stanowisk dowódczych, „Kowal” referował sprawy szkoleń podchorążych oraz reorganizację WSOP na terenie Zaolzia³⁶⁸.

Ostatecznie wszystkich założeń nie zrealizowano. Nadal w zawieszeniu pozostała kwestia obsady stanowiska komendanta WSOP na podinspektorat, z powodu nieobecności Geiera. Doszło również do pewnych nieporozumień kompetencyjnych. Dowódcy obwodów zrozumieli, że podinspektorat zostanie wyłączony spod jurysdykcji Rybnika i ponownie otrzyma samodzielność. Przeświadczeni o tym lokalni dowódcy ostro zareagowali na próby narzucenia im dowódców pochodzących ze sztabu inspektoratu, obawiając się odsunięcia ich od kierownictwa. Sprawę łagodził Spyra, wyjaśniając stan faktyczny i plany inspektora rybnickiego³⁶⁹.

Po zakończonym zebraniu, 4 lutego Spyra i Szewczyk udali się do Skoczowa, do mieszkania Geiera, gdzie omówiono zasady następnego spotkania i ustalono jego termin na 27 lutego. Na spotkaniu tym obecni mieli być por. „Sas” jako dowódca wojskowy podinspektoratu „Cis”, „Leon”, „Czarny”, „Okularnik” (dowódca jednostek GL PPS) oraz Spyra, Szewczyk i Geier. Jednak aresztowanie Kuboszka uniemożliwiło Spyrze wzięcie udziału w zebraniu i prawdopodobnie dalsze kwestie zmian kompetencyjnych w podinspektoracie zostały odłożone w czasie³⁷⁰.

Po przejściu przez Pawła Cierpioła w marcu 1944 r. obowiązków inspektora rybnickiego część podjętych ustaleń została zaniechana. Przede wszystkim Cierpiół odwołał z Zaolzia swojego zaufanego człowieka Teofila Witę, który otrzymał stanowisko w sztabie inspektoratu, będąc od tej pory prawą ręką „Makopola”³⁷¹. Również czasowo zaniechano zmiany na stanowisku komendanta WSOP w podinspektoracie.

Kwestia obsady dowództwa WSOP powróciła już w maju, kiedy Geier otrzymał wezwanie do wojska niemieckiego. „Orłowski” zameldował o tym swoim przełożonym i kilka tygodni później zgłosił się do niego „Kowal”, który stwierdził, że meldunek o powołaniu Geiera przyszedł zbyt późno, by inspektorat mógł w tej sprawie skutecznie

³⁶⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Raport Spiry z 25 I 1944 r., b. pag.

³⁶⁸ Tamże.

³⁶⁹ Tamże.

³⁷⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spiry, Charakterystyka sztygara kopalni „Knurów” „Kowala”, b. pag.

³⁷¹ Obecny stan badań nie pozwala stwierdzić, kto objął komendę obwodu Zaolzie.

interweniować. „Kowal” nakazał „Orłowskiemu” zdanie spraw organizacyjnych i finansowych por. „Sasowi”. Powrócono wówczas do projektu Kuboszka z końca 1943 r. i rozkazem „Makopola” Szewczyk połączył wówczas funkcję podinspektora „Cisu” i komendanta WSOP na podinspektorat³⁷².

*

Mimo niewątpliwego sukcesu, jakim było włączenie GL PPS w struktury Rybnika, sztab inspektoratu miał szereg zastrzeżeń do pracy jednostek „Kola”. W jego opinii działalność GL PPS w strukturach AK rozwijała się mało dynamicznie, a osiągnięte efekty były dalekie od zadowalających. Nadto sztab inspektoratu ustalił, że Motyka przekazał inspektoratowi jedynie ludzi działających na Śląsku Cieszyńskim, natomiast komórki działające na obszarze powiatu rybnickiego i pszczyńskiego nadal pozostawały poza zakresem wpływów AK. Sprawa ta została poruszona w lipcu 1944 r., na odprawie Okręgu Śląskiego. Delegowany z ramienia inspektoratu Rybnik Jan Spyra m.in. referował sprawę „Kola” i przedstawił ppłk. Jankemu wątpliwości inspektora „Makopola”. Janke stwierdził wówczas, że siły GL PPS w Rybnickim i Pszczyńskim są niewielkie, natomiast Motyka (który wcześniej został zastępcą Delegata Rządu na teren Śląska) jest osobą, z którą sztab Okręgu musi się liczyć. Według opinii Jankego, z Motyka należało postępować ostrożnie, a jednostki „Kola” sukcesywnie wdrażać do intensywniejszej pracy³⁷³.

W kwietniu 1944 r. z Komendy Okręgu do sztabu Motyki skierowany został por. rez. Tadeusz Kamliński „Buszmen”, według M. Hellera docelowo przeznaczony na stanowisko podinspektora³⁷⁴.

Szewczyk, pełniąc funkcję podinspektora, a później komendanta WSOP w podinspektoracie, cały czas pracował w kopalni „Piotr-Paweł” w Knurowie. Łączność z podległymi strukturami utrzymywał za pośrednictwem łączników, dodatkowo dwa razy w miesiącu jeździł na Zaolzie³⁷⁵. Wobec braków kadrowych w sztabie inspektoratu, Szewczyk pełnił również funkcję zastępcy dowódcy batalionu Orzesze. Kiedy w czerwcu 1944 r. gestapo wpadło na trop dowódcy batalionu Maksymiliana Chroboka i Szewczyka, ten ostatni wówczas zbiegł na Zaolzie, gdzie przebywał w sztabie dowódcy obwodu Zaolzie „Leona”, od tej pory dowodząc podinspektoratem z terenu Zaolzia. Kilka miesięcy później przeniósł się na

³⁷² AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Protokół przesłuchania Gajewskiego Romana z 25 IX 1951 r., k. 123.

³⁷³ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Protokół przesłuchania Jana Spyry z 10 września 1951 r., k. 116.

³⁷⁴ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 133.

³⁷⁵ AIPN Ka, IPN Ka 00144/3508 (mikrofilm), protokół przesłuchania podejrzanego Szewczyka Adama z 29 listopada 1949 r.

teren powiatu rybnickiego i, według słów Jankego, zrezygnował z funkcji podinspektora cieszyńskiego. Wobec zaistniałej sytuacji, na mocy wcześniejszych ustaleń, podinspektorem cieszyńskim został Roman Motyka³⁷⁶.

Przejęcie komendy podinspektoratu przez działacza socjalistycznego wywołało szereg sprzeciwów ze strony jednostek akowskich. Do zadrażnień doszło m.in. z dowództwem plutonów akowskich z rejonu Zebrzydowic (z wyłączeniem jednostek GL dowodzonych przez Karola Smelika), które odmówiło wykonywania rozkazów zwierzchnika z PPS. Konflikt nie został wówczas zażegnany; „Buszmen” w czerwcu 1944 r. zlikwidował żandarma z Kończyc i w związku z tym musiał opuścić teren podinspektoratu³⁷⁷. Dostępny materiał źródłowy nie pozwala jednak stwierdzić, jakie działania podjął „Makopol” w celu uzdrowienia sytuacji.

Koncepcja operacyjna planu „Burza” zakładała, że Okręg Śląski dwie przedwojenne dywizje: 21. Dywizję Piechoty Górskiej i 23. Dywizję Piechoty. 21. DP AK odtwarzana miała być siłami inspektoratu bielskiego, podinspektoratu cieszyńskiego i południowych inspektoratów Okręgu Kraków. W jej skład, oprócz szkieletowych plutonów wykazywanych przez inspektoraty, miano również włączyć oddziały partyzanckie inspektoratów, jako jednostki rozpoznawcze poszczególnych pułków. Komendę nad połączonymi siłami 21. DP objąć miał gen. bryg. Brunon Olbrycht „Olza”. Natomiast na oszarze północno-wschodnim (głównie siłami inspektoratów sosnowieckiego i tarnogórskiego), przy wzmonczeniu oddziałami z kieleckiego i krakowskiego, odtworzona miała być 23. DP³⁷⁸.

Według planów sporządzonych wiosną 1944 r., akcję „Burza” na Śląsku Cieszyńskim przeprowadzić miała Grupa Operacyjna „Śląsk Cieszyński”, grupująca jednostki bojowe 21. DP. W jej skład miały wejść: 1. pułk strzelców podhalańskich (psp) z nowosądeckiego, 3 psp AK (Bielsko, Biogumin), 4. psp Cieszyn (odtworzony przez podinspektorat cieszyński), pułk kawalerii, 12 pp AK z Wadowic. Komendę nad połączonymi siłami objąć miał gen. bryg. Brunon Olbrycht „Olza”. Zadaniem tej formacji było zajęcie Zaolzia³⁷⁹.

Sztab Grupy Operacyjnej Śląsk Cieszyński w lipcu 1944 r. zainstalował się w Kalwarii Zebrzydowskiej, dokąd udał się również gen. „Olza”. Na obszarze działania Okręgu

³⁷⁶ Z. Walter-Janke, *ZWZ i AK na Podgórzu Beskidzkim Śląska*, [w:] Ruch oporu w Beskidzie Śląskim w latach 1939-1945, red. K. Popiołek i H. Rechowicz, Katowice 1968, s. 69.

³⁷⁷ Tamże, s. 134-135.

³⁷⁸ M. Starczewski, *Określi Śląsk i Łódź* [w:] Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944 red. K. Komorowski, Warszawa 2002, s. 402; R. Kaczmarek, K. Nowak, *Plan „Burza” na Górnym Śląsku i pograniczu polsko-czechosłowackim*, [w:] Acta Historica Neosoliensia, t. 2, red. Vladimir Varinský, Banská Bystrica 1999, s. 65.

³⁷⁹ R. Kaczmarek, K. Nowak, *Plan „Burza” na Górnym Śląsku i pograniczu polsko-czechosłowackim*, [w:] Acta Historica Neosoliensia, t. 2, red. Vladimir Varinský, Banská Bystrica 1999, s. 67.

Śląskiego nastąpił swoisty chaos decyzyjny: sztab „Olzy”, nie będąc uprawniony do wydawania autonomicznych rozkazów jednostkom terenowym Okręgu, takie działania prowadził. Spowodowało to wydanie przez Jankego osobnego rozkazu do poszczególnym inspektoratów zakazującego inspektorom przyjmowania rozkazów „Olzy”³⁸⁰. Nie posiadamy danych, jak do faktu tworzenia Grupy Operacyjnej Śląsk Cieszyński ustosunkował się inspektor „Makopol”. Prawdopodobnie gen. „Olza” nigdy na teren podinspektoratu Cieszyn nie przybył, a jego działalność terenowa ograniczyła się do inspektoratu bielskiego. Wobec gwałtownych postępów ofensywy sowieckiej i zmiany założeń „Burzy” na Śląsku jednostka ta w styczniu 1945 r. została rozwiązana³⁸¹.

Natomiast podinspektorat Cieszyn pod koniec 1944 r. prawdopodobnie ponownie uzyskał samodzielność. W rozkazie ppłk. Jankego z grudnia 1944 r. dot. zmiany kryptonimów poszczególnych inspektoratów, Cieszyn wyszczególniony jest jako osobny inspektorat o krypt. „Wata”³⁸². Potwierdzeniem uzyskania przez Cieszyn samodzielności może być również fakt, że pod koniec 1944 r. w sztabie inspektoratu rybnickiego brak jest przedstawiciela cieszyńskiego AK³⁸³.

Pod koniec 1944 r. prace konspiracyjne Cieszyna zostały sparaliżowane przez przesuający się front. Przebywający na Zaolziu „Kowal” wrócił na teren powiatu rybnickiego i dołączył do oddziału partyzanckiego dowodzonego przez Pawła Góreckiego „Hanyś”³⁸⁴. Najprawdopodobniej złożył on wówczas funkcję podinspektora cieszyńskiego, nadal będąc zastępcą dowódcy batalionu Orzesze i prawdopodobnie komisarzem WSOP na inspektorat. Z dokumentów niemieckich wynika, że pod koniec 1944 r. sztab podinspektoratu został w znacznej mierze opanowany przez działaczy PPS. Kierownikiem wojskowym podinspektoratu miał być wówczas ps. „Kropidło”, a kierownikiem politycznym miał być Roman Motyka³⁸⁵.

³⁸⁰ Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku...*, s. 223.

³⁸¹ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1945...*, s. 232.

³⁸² Zob. IPN Ka, Rozkaz nr 29-Og.Org./44, (zbiory OBEP IPN Katowice); Dr. Thümmel, *Główny Orząd Bezpieczeństwa Rzeszy-IVB2b – SS- Sturmbannführer i urzędnik Pommering, Katowice 18 XII 1944r.*, k. 15, materiały udostępnione przez M. Starzewskiego.

³⁸³ Por. AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, t. 2, Protokół przesłuchania Wilhelma Rojka, k. 250; tamże, Protokół przesłuchania Józefa Bienka 7 III 1953 r., k. 276 v; AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta operacyjne. Pomocnicze akta procesowe uczestników konspiracji w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 35, Raport o wszczęciu sprawy agenturalno-poszukiwawczej na Stajer Antoni, k. 104.

³⁸⁴ AIPN Ka, IPN Ka 00144/3508 (mikrofilm), Protokół przesłuchania podejrzanego Szewczyka Adama z 29 listopada 1949 r; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 135.

³⁸⁵ *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów*, Warszawa 1972, 1944 r., grudzień 18, Katowice – Sprawozdanie komendanta policji bezpieczeństwa w Katowicach dotyczące organizacji i działalności AK na terenie Rejencji Katowickiej, s. 451.

Nasylenie terenu Cieszyna wojskami niemieckimi i przesuający się front sparaliżował prace konspiracyjne jednostek AK. W czasie przechodzenia frontu funkcjonujące w terenie oddziały partyzanckie spontanicznie przystąpiły do realizacji „Burzy” i wyszły z konspiracji. Niektóre z nich już od drugiej połowy 1944 r. zerwały kontakt z AK i wpółdziałały z desantami sowieckimi, działającymi na Śląsku Cieszyńskim (m.in. część oddziału „Wędrowiec” i oddział GL PPS Stanisława Zawady). Brak natomiast informacji o losach dowództwa inspektoratu Cieszyn i jego postawie wobec wkraczających wojsk sowieckich.

Cieszyńskie struktury ZWZ-AK pod komendą inspektoratu rybnickiego apogeum swojej działalności osiągnęły w 1942 r., kiedy to, mimo trwających aresztowań, podinspektorat pod dowództwem Leopolda Hałaczka został odtworzony i rozwinął na szeroką skalę działalność wywiadowczą. Wywiad Margicioka opanował wszystkie dziedziny życia okupacyjnego, dostarczając do sztabu inspektoratu szczegółowe dane dotyczące wszystkich zagadnień funkcjonowania administracji, wojskowości i gospodarki okupanta, a także nastrojów społeczeństwa polskiego i działalności innych grup konspiracyjnych, pozostających poza zwierzchnictwem ZWZ-AK. Rozbicie podinspektoratu na początku 1943 r. kolejny raz sparaliżowało prace konspiracyjne. Rekonstrukcji struktur cieszyńskich dokonali Adolf Szewczyk i Jan Spyra, skierowani przez inspektora Kuboszka na teren podinspektoratu na początku 1943 r. Pod ich kierownictwem podinspektorat został zreorganizowany, podporządkowano również zwierzchnictwu AK GL PPS, która wydatnie wzmocniła struktury cieszyńskiej AK. Ponieważ zadania wywiadowcze na terenie Zaolzia z powodzeniem realizowały komórki siatki „Lido”³⁸⁶, sztab podinspektoratu skoncentrował swoje działania na wzmocnieniu sił wojskowych i przygotowaniach do wybuchu powstania oraz do akcji „Burza”. Uzyskanie samodzielności przez podinspektorat pod koniec 1944 r. zakończyło de facto działalność inspektoratu rybnickiego na omawianym terenie.

VI. Struktura rybnickiego inspektoratu ZWZ-AK

W 1942 r. dotychczasowe dość luźne struktury inspektoratu zaczęto ujmować w ramy organizacji wojskowej. Dotychczasowe placówki i grupy konspiracyjne zaczęto przekształcać w plutony (jako podstawowe jednostki AK), które łączyły się w kompanie. Według

³⁸⁶ Szerzej na temat działalności siatki „Lido” zob. O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK*, Czeski Cieszyn 1992.

załącznika, przesłanego do wszystkich jednostek przez inspektora Kuboszka, jednostki miały być organizowane w następujący sposób³⁸⁷:

Najmniejszą jednostką była drużyna składająca się maksymalnie z 18 ludzi. W jej skład mieli wchodzić: dowódca w stopniu kaprała, dwóch starszych strzelców, celowniczy rkm, dwóch amunicyjnych z obsługi rkm oraz 12 strzelców. Uzbrojenie drużyny miało się składać z trzech pistoletów maszynowych, rkm-u, karabinów oraz granatów dla strzelców. W przypadku, kiedy przedwojenna drużyna w wojsku polskim liczyła 5-7 ludzi, uwagę zwraca znacznie wzmocniona siła ludzka akowskiej drużyny.

Jednostką taktyczną, składającą się z 3 drużyn strzeleckich był pluton. W myśl założeń regulaminu walki plutonem dowodzić miał oficer, jednak w warunkach inspektoratu, przy chronicznym braku kadry oficerskiej, plutonem dowodzić miał podoficer. Uzbrojenie plutonu obejmować miało pistolety maszynowe dla dowódcy i jego zastępcy (dowódca dodatkowo miał być wyposażony w broni krótką – rewolwer) oraz broń strzelecką dla drużyn strzeleckich. Dodatkowo w skład plutonu mieli wchodzić obserwator i goniec. Dopuszczano utworzenie w ramach plutonu sekcji grenadierów uzbrojonych w granatnik i trzech ludzi z karabinami.

Największą przewidywaną wówczas jednostką miała być kompania, która w warunkach konspiracyjnych składać się miała z trzech plutonów strzeleckich. Kompanią dowodzić miał oficer, ale również w tym przypadku inspektor dopuszczał możliwość prowadzenia kompanii przez podoficera (choć zakładano, że sytuacja ta ulegnie zmianie poprzez system szkoleń i awansów podoficerskich). Kompania miała się składać z: dowódcy, zastępcy, szefa kompanii w stopniu sierżanta, który dodatkowo prowadzić miał kompanijną kancelarię, podoficera aprowizacyjnego, obserwatora (w stopniu kaprała lub plutonowego), przynajmniej dwóch gońców oraz zespołu sanitariuszy³⁸⁸.

Tak więc zakładano tworzenie kompanii ze stanem osobowym ok. 180 ludzi i batalionów liczących ok. 800 żołnierzy.

³⁸⁷ Wytyczne powstały na podstawie rozkazu komendanta Okręgu Śląskiego AK ppłk. Henryka Kowalówki „Zatora” z 17 V 1942 r. w sprawie przeprowadzenia mobilizacji. Według zaleceń Kowalówki: „komendanci obwodów wytypują już teraz personel mobilizacyjny, który składa się z 1 oficera i 2-3 podoficerów (na 1 batalion), jak również 2-3 podoficerów na jedną samodzielną jednostkę. Zadaniem oficerów mobilizacyjnych jest przygotować plan zgłaszających się rezerwistów, kwatery, utrzymanie umundurowania oraz przydzielić rezerwistów do poszczególnych jednostek (...). Inspektorzy wytypują dowódców batalionów celem zatwierdzenia. Inspektorzy zatwierdzają dowódców kompanii. (...) Należy przywiązywać wagę do wartości dowódców i specjalistów, nie biorąc pod uwagę stopnia wojskowego a jedynie charakter. Często zdarza się, że szeregowiec jest lepszym dowódcą kompanii aniżeli mało uświadomiony oficer. Batalion składa się z 3 kompanii strzeleckich po 9 drużyn liczących po 19 żołnierzy, 1 kompanii ckm (12 ckm + 2 moździerze) oraz plutonów: łączności, saperów, zwiadu i czołgów(...)”; M. Starczewski, *Określi Śląsk i Łódź*, [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2002, s. 420.

³⁸⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 4, k. 13.

Kompanie zgrupowane w poszczególnych obwodach miały docelowo utworzyć bataliony. Początkowo zakładano, że każdy obwód wystawi jeden batalion, jednak z czasem okazało się, że obwód Wodzisław jest w stanie wystawić dwa bataliony: Wodzisław i Rydułtowy. Natomiast podinspektorat Cieszyn, który odtwarzać miał 4 pułk strzelców podhalańskich, wystawiał miał trzy bataliony – po jednym na każdy obwód. Po likwidacji obwodu Jabłonków w styczniu 1944 r. prawdopodobnie zrezygnowano z organizowania tego batalionu.

Poszczególne jednostki rzadko osiągały wymagany stan osobowy. Siły inspektoratu najczęściej przybierały formę jednostek szkieletowych, które miały być uzupełniane w chwili wybuchu powstania narodowego. W związku z tym szereg jednostek w raportach wykazywało na stanie tzw. członków upatrzonych, którzy mieli być werbowani w razie wybuchu powstania. Dowódca danej jednostki typował danych członków upatrzonych, nie werbując ich jednak, ani też nie informując ich, że są przewidywani do zwerbowania. Pozwalało to zorientować się w zasobach siły ludzkiej gotowej do walki, wprowadzało jednak chaos przy realnym szacowaniu sił inspektoratu, albowiem dowódcy plutonów czy kompanii nie wyodrębniali członków upatrzonych spośród członków rzeczywistych. Istnienie tego zjawiska nie pozwalało na realne oszacowanie sił, jakimi faktycznie dysponował inspektorat rybnicki. Zachodziło także niebezpieczeństwo, że dany członek upatrzony mógł figurować na liście członków innej organizacji, które nie podporządkowały się AK. Stan ten tolerowany był przez dowództwo inspektoratu do końca 1943 r., gdyż forma jednostek szkieletowych niejako usprawiedliwiała ten proceder. Kiedy w 1944 r. Okręg Śląski rozpoczął precyzowanie planów akcji „Burza”, zaszła konieczność realnego oszacowania sił, jakimi dysponuje Okręg. W marcu 1944 r. p.o. inspektor „Makopol” rozesłał do wszystkich kompanii rozkaz sprecyzowania rzeczywistych sił, jakimi dysponują dowódcy. W rozkazie poruszony został także problem członków upatrzonych; od tej pory dowódcy drużyn, plutonów, kompanii i batalionów mieli podawać w raportach jedynie członków już zwerbowanych³⁸⁹.

Stałe problemy z uzbrojeniem nie pozwalały na wyposażenie poszczególnych jednostek w wymaganą broń. Jednostki inspektoratu, z uwagi na niewielkie nasilenie walk z września 1939 r., nie mogły wykorzystywać broni pozostawionej przez wojsko polskie. Liczono na zrzuty alianckie, jednak na podstawie istniejących przesłanek należy stwierdzić, że prawdopodobnie takich zrzutów na terenie Okręgu Śląskiego AK nie było. Przewidywane przez Okręg zaopatrzenie oddziałów partyzanckich w ręczną broń maszynową i

³⁸⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, Rozkaz Cierpiola z 4 III 1944 r., odpis, b. pag.

przeciwpancerną (karabiny przeciwpancerne, piaty) nie zostało więc zrealizowane³⁹⁰. Komórki inspektoratu mogły więc zaopatrywać się w broń zdobywając ją na nieprzyjacielu, poprzez zakupy, ewentualnie przez dostawy spoza Okręgu. Wprawdzie Janke podkreślał, że inspektorat rybnicki pod względem stanu uzbrojenia był ewenementem w skali całego Okręgu³⁹¹, to należy przypuszczać, że poważniejsze zapasy broni i amunicji jednostki inspektoratu zgromadziły dopiero w styczniu 1945 r., w czasie przesuwania się przez teren inspektoratu frontu. Dostępna broń przeznaczona była przede wszystkim dla oddziałów partyzanckich i grup dywersyjnych inspektoratu.

W myśl tych założeń inspektorat zorganizował do 1943 r. następujące jednostki:

- w obwodzie Rybnik – batalion Orzesze dowodzony początkowo przez Wilhelma Szwajnocha ps. „Kolbenstein”, „Prom” (zastępca Nipel „Tarzan”), a od listopada 1943 r. przez Maksymiliana Chroboka ps. „Orlik”, „Bukowy” (zastępca Adolf Szewczyk „Kowal”).

W skład batalionu wchodziły:

- kompania Rybnik – Antoni Stajer „Feliks”, „Lew”
 - szef kompanii – Alojzy Burda „Ryś”
 - szef łączności – Wincenty Krypczyk „Kruk”
 - pluton „Gruszka” – Alfred Tkocz „Gruszka”, Maksymilian Kania „Kuna” „Szteker”
 - drużyna Boguszowice – Florian Węgrzyk „Bródka”, Emil Maciończyk „Frederko”,
 - drużyna Świerklany – Paweł Rduch, Alojzy Wita
 - drużyna Jankowice – Józef Wójcik
 - drużyna Rój – Machecki Józef
 - drużyna Kłokocin – Sobik Franciszek
 - drużyna Chwałowice – Emil Wita, Józef Lazar
 - pluton Jejkowice, Zebrzydowice- Jerzy Kufieta „Brunatny”, Stanisław Błażejowski

dział administracyjny przy kompanii:

- Boguszowice – Wilhelm Kula „Bogacki”
- Świerklany – Maksymilian Goik
- Jankowice - Ochojski

³⁹⁰ Z. Waletz-Janke, *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej...*, s. 25.

³⁹¹ Tenże, *W Armii Krajowej na Śląsku...*, s. 184.

- kompania Żory – Karol Masłowski, Michał Kohut, Franciszek Skroboł, z-ca Stanisław Strykowski
 - kompania Mikołów – Stanisław Piszczek „Karol”, Ryszard Śmieja „Radomiesz”
 - kompania Orzesze
 - pluton Czerwionka – Kania
 - pluton Knurów, Wilcza – Karol Hadom „Modry” (od 1942 r.)
 - pluton Przyszowice i Gierałtowice
 - pluton Ligoza – Karol Belon
 - kompania Pawłowice - Karol Markiton „Stanisław”
- w obwodzie Wodzisław
- Batalion Wodzisław – Antoni Basztoń „Wierzbowy” (1942-1945)
 - kompania Wodzisław – Józef Kruczek, Emil Krzyżak, Zenon Kryg, Emil Krzyżak
 - drużyna Wodzisław – Alojzy Śliwka
 - pluton Markłowice – Wiktor Fajfer
 - pluton Jastrzębie „Stokrotka” - Karol Obracaj, Leon Woryna, Rafał Sitek „Michał”, „Raflik”
 - Baon Rydułtowy – Roman Dec „Szeik”, Antoni Basztoń „Wierzbowy” (?)
 - pluton Pszów – Rudolf Nawrat

w obwodzie Pszczyna

- batalion Pszczyna „Kobra” – dowodzony do marca 1943 r. przez Józefa Wawrasa „Zeflik” „Wald”, potem przez Wojciecha Gieraka ps. „Taraban, „Tarzanowski”
 - kompania Pszczyna – Bolesław Siemek, Jan Ziemba, Stefan Pałwecki „Podbiał”
 - kompania Bieruń - Jerzy Jurowicz „Brzóska”
 - kompania Tychy - Stanisław Loska „Latos”, Franciszek Krzyżowski, Józef Piszczek „Wilk”
 - kompania Wyry (+Kobiór) – Wincenty Grzegorzczak „Wawel”
 - pluton Podlesie – Sylwester Zagórski „Oleś”

- drużyna Studzionka – Józef Tetla
- drużyna Piasek – Jan Sojka
- drużyna Jankowice – Ludwik Wiera
- drużyna Krasowy/Kosztowy – Henryk Gierlotka
- drużyna Zarzecze – Adolf Jan Rosenstrauch „Łosoś”

1. Wojskowa Służba Ochrony Powstania

Wojskowa Służba Ochrony Powstania powołana została na mocy rozkazu gen. Sikorskiego z 15 lipca 1941 r. jako specjalna struktura wojskowa przeznaczona do służby ochronno-wartowniczej. W wypadku wybuchu powstania narodowego głównymi zadaniami WSOP-u miały być: udział w walkach o opanowanie obiektów ważnych strategicznie, ochrona obiektów istotnych dla działań wojennych oraz obiektów użyteczności publicznej (obiektów przemysłowych, urzędów, stacji kolejowych, poczty) - wyznaczeni przez WSOP ludzie mieli po przejściu frontu pełnić funkcje kierownicze w zakładach przemysłowych. Ponadto WSOP miała pełnić funkcję policyjną w czasie trwania powstania; przede wszystkim miała zabezpieczyć tyły jednostek liniowych przed atakami dywersantów czy nieprzyjacielskich spadochroniarzy, a także chronić mienie państwowe i prywatne przed kradzieżami. Do zadań WSOP miały należeć także dozór nad jeńcami oraz obrona przeciwlotnicza, przeciwgazowa i przeciwpożarowa³⁹². WSOP miała charakter kadrowy, służbę pełnili rezerwiści WP liczący ponad 40 lat; przewidywano werbowanie roczników od 1891 do 1903. Oddziały WSOP planowano grupować w plutony i sekcje organizowane szkieletowo. Dopelnienie stanów jednostek WSOP miało nastąpić w okresie pogotowia poprzez zaciąg ludzi uaptrzonych, a także w chwili wybuchu powstania drogą przymusowego poboru roczników 1891-1903. Przewidywano również możliwość włączania do jednostek WSOP roczników starszych. Jakkolwiek WSOP przewidziana była przede wszystkim jako formacja ochronna, to w razie wybuchu powstania narodowego dopuszczano również ewentualność użycia oddziałów WSOP jako jednostek liniowych. Rozkaz dotyczący

³⁹² *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1990, t. II, s. 280-281.

opracowania WSOP w Okręgu Śląskim został przez gen. Roweckiego wydany w lutym 1942 r.³⁹³

Do czasu mianowania Spyry WSOP jako samodzielna struktura w inspektoracie nie istniała, a jej zadania realizowane miały być na szczeblu batalionów. Zadaniem Spyry było przejście części członków i zwerbowanie nowych, którzy dopełniliby wymaganego stanu. Przystępując do organizowania WSOP Spyra stwierdził, że w części batalionów w ogóle nie zorganizowano jednostek mających wykonywać zadania WSOP-u, a sztaby wykazywały jedynie tzw. członków upatrzonych. Oprócz swoich zadań, WSOP realizował również szereg zadań pomocniczych: prowadzono wywiad, badano nastroje wśród ludności zamieszkującej teren inspektoratu, organizowano przyszłe kierownictwo zakładów przemysłowych i urzędów oraz gromadzono broń i prowadzono werbunek ludzi do konspiracji³⁹⁴.

Spyra dodatkowo pełnił również funkcję kwatermistrza inspektoratu, a do jego obowiązków należało m.in. sprawdzanie stanu uzbrojenia batalionów, stanu środków sanitarnych, sprzętu, łączności i gotowości bojowej poszczególnych jednostek.

Prawą ręką Jana Spyry był Józef Bienek „Walery Schmidt”, który niejako przejął na swoje barki większość obowiązków związanych z tworzeniem struktur WSOP, a także nadzorował jego prace. W krótkim czasie inspektorat pokryła sieć komisariatów terenowych, które przygotowywały się do spełnienia swojej roli w czasie powstania. Sprawne funkcjonowanie jednostek WSOP utrudniały częste konflikty z dowódcami poszczególnych jednostek wojskowych, którzy uważali, że dotychczasowy sposób funkcjonowania w zupełności wystarcza³⁹⁵.

1.1. Komisariat WSOP na powiat Rybnik – krypt. „Szczupak”

Pierwszym dowódcą WSOP na powiat Rybnik został Jan Grzonka. Zwerbowany przez Spyrę, za pośrednictwem rolnika z Przegędzy Szuli, miał posiadać kontakty w rybnickim gestapo. Jednak jego praca nie przynosiła żadnych efektów, a na wyznaczone spotkania ze Spyrą Grzonka nie stawiał się, dodatkowo zaniedbując raportowanie. W związku z tym Grzonka został odsunięty od dowództwa, a na jego miejsce Spyra mianował b. przodownika policji państwowej Jana Węgrzyka „Żyran”. Węgrzyk utrzymywał łączność z podkomisariatami WSOP za pośrednictwem Antoniego Staiera, a także przez pluton żorski w

³⁹³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, Londyn 1989, t. VI: Uzupełnienia, s. 218-219.

³⁹⁴ AIPN Ka, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, *Protokół przesłuchania Jana Spyry*, k. 109.

³⁹⁵ Tamże, Zeznania własne Jana Spyry złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 VI 1951 r., k. 41.

osobie Strykowskiemu. Węgrzyk wraz z Malinowskim i Bienkiem rozpoczął organizowanie podkomisariatów w powiecie Rybnik³⁹⁶. Jednym z pierwszych był podkomisariat Rydułtowy, utworzony przy batalionie Rydułtowy, którym dowodził Jan Sosna³⁹⁷.

W ramach „Szczupaka” utworzono podkomisariat Rybnik jako miasto wyłączone. Dowódcą WSOP na miasto Rybnik został, zwerbowany przez Jana Spyry, Andrzej Zotyka „Ryś”. Obsada Rybnika była w zasadzie jednoosobowa, gdyż Zotyka, w obawie przed wyspą, odmówił współpracy z jakimikolwiek pomocnikami. W związku z tym Zotyka kontaktował się bezpośrednio ze Spyry, któremu składał osobiście raporty z działalności i odbierał fundusze na zapomogi dla rodzin aresztowanych³⁹⁸.

Do końca 1942 r. Węgrzyk zorganizował w inspektoracie 6 podkomisariatów WSOP: Rybnik, Wodzisław, Żory, Rydułtowy, Knurów, Orzesze.

Za pośrednictwem Zotyki i Węgrzyka Spyra zwerbował do WSOP byłego kierownika parowozowni w Rybniku Piotra Kołocha, który zobowiązał się utworzyć komórkę WSOP wśród kolejarzy rybnickich³⁹⁹. Ponieważ Kołoch odmówił pełnienia funkcji dowódcy WSOP kolejowego, Spyra, na jego wniosek na czele kolejarzy postawił Szymaszkę i Dyrkę. Kołoch pozostał w dowództwie kolejarzy i to on osobiście przekazywał Spyrze raporty z działalności kolejowego WSOP. Ostatni raport złożył w lutym 1943 r., meldując, że kolejnictwo w powiecie rybnickim, pszczyńskim jest całkowicie zorganizowane, natomiast trwają prace organizacyjne wśród kolejarzy cieszyńskich. Oceniano, że we WSOP kolejowym zaangażowanych było ponad 300 ludzi. Kontakty z kolejarzami utrzymywał także Antoni Pawlica i Antoni Staier, którzy organizowali niejednokrotnie – mimo zakazu ze strony inspektora – zebrania kolejarzy, na których obecni byli również konfidenty gestapo Wziętek i Ptak. Dzięki nim gestapo wpadło na trop WSOP-u i na początku marca 1943 r. rozpoczęła się akcja masowych aresztowań wśród kolejarzy. Aresztowany wówczas został również Jan Węgrzyk i Malinowski, który był przez WSOP przeznaczony na powojennego burmistrza Rybnika⁴⁰⁰. Masowe aresztowania przyczyniły się do rozbitcia struktur kolejowych, rozciągnęły się również na inne środowiska.

³⁹⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, *Zeznania własne Spyry Jana złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 czerwca 1951 r.*, k. 39.

³⁹⁷ Paweł Sosna w relacji opracowanej przez T. Kurpiera podaje, że jego ojciec Jan Sosna był komendantem WSOP na cały inspektorat Rybnik. Zob. *Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, T. Kurpierz, *W urzędzie bezpieczeństwa*, s. 289.

³⁹⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, *Zeznania własne Spyry Jana złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 czerwca 1951 r.*, k. 42.

³⁹⁹ Muzeum Rybnik, Archiwum ZboWiD, *Oświadczenie Alojzego Stoltnego*, b. pag., zbiór nieuporządkowany.

⁴⁰⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, *Zeznania własne Spyry Jana złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 czerwca 1951 r.*, k. 40; tamże, Opis archiwum AK ujawnionego dnia 21 czerwca 1951 w mieszkaniu Spyry Jana zam. w Dębieńsku Starym, b. pag.

Kolejnym komendantem WSOP na powiat Rybnik został zastępca Spyry Józef Bienek „Walery Schmidt”, który do tej pory pełnił funkcję łącznika sztabu i dodatkowo sprawował ogólny nadzór nad 21 gminami podkomisariatu Lubomia. Nowy komendant energicznie przystąpił do dalszego organizowania WSOP. Niejednokrotnie dochodziło do spięć z dowódcami jednostek liniowych, którzy nie poczynili dotąd żadnych przygotowań do wydzielenia ze swoich oddziałów jednostek WSOP. M.in. Bienek stał się z dowódcą batalionu Orzesze Wilhelmem Szwajnochem, który realnie nie posiadał żołnierzy WSOP w batalionie, a jedynie wykazywał w raportach żołnierzy liniowych jako członków WSOP. Po interwencji Spyry i inspektora Kuboszka odpowiednie struktury zostały utworzone. Podobny przypadek miał miejsce w Krywałdzie, gdzie dowódcą plutonu Knurów, Krywałd i Szczygłowice był Karol Balon „Ligendza”⁴⁰¹.

W krótkim czasie Bienek przedstawił Spryze raport o utworzeniu i obsadzeniu kolejnych podkomisariatów WSOP na terenie powiatu rybnickiego. W połowie 1943 r. struktura WSOP w powiecie Rybnik przedstawiała się następująco:

podkomisariat Rybnik – krypt. 1 R (miasto wydzielone) – dowódca Andrzej Zotyka „Ryś”

podkomisariat Wodzisław – krypt. 2 W – 24 miejscowości

podkomisariat Żory – krypt. 3 Ż – 19 miejscowości - dowódca Stanisław Strykowski

podkomisariat Rydułtowy - krypt. 4 Rd – 20 miejscowości – Jan Sosna

podkomisariat Knurów – krypt. 5 K – 7 miejscowości – Karol Balon „Ligendza”

podkomisariat Czerwionka – krypt. 6 Cz

podkomisariat Lubomia – Kieltyka – 21 miejscowości

podkomisariat Orzesze

podkomisariat Pszów⁴⁰².

Do końca 1943 r. nastąpiła restrukturyzacja WSOP. Komórki działające w poszczególnych zakładach pracy zostały wyłączone spod zwierzchnictwa podkomisarzy i wzorem WSOP kolejowego, utworzono branżowe jednostki, m.in. WSOP kopalniany i pocztowy. Celem tworzenia tych wyspecjalizowanych struktur było zapewnienie większego bezpieczeństwa członkom, zwiększenie szybkości przekazywania decyzji dowódcy. Wypadkową tych działań miało być zabezpieczenie i utrzymanie bądź jak najszybsze wznowienie ruchu zakładów przemysłowych bezpośrednio po przejściu frontu⁴⁰³. Docelowo

⁴⁰¹ Tamże, k. 42.

⁴⁰² Tamże, Opis archiwum AK ujawnionego dnia 21 czerwca 1951 w mieszkaniu Spyry Jana zam. w Dębieńsku Starym, b. pag.

⁴⁰³ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, *Raport „Lecha” z dnia 25 stycznia 1944 r.*, b. pag. Brak informacji o dowództwie i strukturze WSOP kopalnianego.

wyspecjalizowane komórki zakładowe miały powstać na terenie wszystkich zakładów przemysłowych inspektoratu Cisu i Rybitwy. Dokonano także korekt terenowych: podkomisariat Orzesze został wyłączony z komisariatu Rybnik i włączony do komisariatu Pszczyna⁴⁰⁴.

1.2. WSOP w obwodzie Pszczyna

We wrześniu 1942 r. Jan Spyra na stanowisko dowódcy WSOP na obwód Pszczyna skierował Wiktora Trybusia „Jelicza”. W krótkim czasie, w oparciu o miejscowych dowódców, utworzono trzy podkomisariaty: Pszczyna, Bieruń, Tychy. W 1943 r. powstał jeszcze podkomisariat Mikołów, a z komisariatu Rybnik przyłączono do Pszczyny podkomisariat Orzesze.

Na terenie Mikołowa organizatorem i dowódcą podkomisariatu był Alojzy Piecha „Staszek”. Okoliczne miejscowości do WSOP werbował Jan Malik „Miron”, którego Piecha desygnował na organizatora WSOP na terenie Łazisk Górnych, Dolnych, Podlesia, Paniów i Kostuchny. Komórką w Podlesiu z polecenia Malika, dowodził jej organizator Sylwester Zagórski „Oleś”. Wkrótce Trybuś mianował na komisarza komisariatu Pszczyna Wilhelma Chaidę „Polikarpa”, który prowadził werbunek ludzi do WSOP w pszczyńskich wsiach. M.in. dowódcą WSOP na terenie Studzionki był Franciszek Niezgoda⁴⁰⁵.

We wrześniu 1943 r. Wiktor Trybuś został mianowany przez Kuboszka szefem wywiadu⁴⁰⁶. W związku z tym, na stanowisku dowódcy WSOP zastąpił go N.N. „Ilicz”.

2. Komórka lotnictwa

⁴⁰⁴ Prawdopodobnie struktura WSOP różniła się od struktury wojskowej inspektoratu. Należy przypuszczać, że komisariaty rybnickiego WSOP obejmowały tereny poszczególnych, przedwojennych powiatów, w przeciwieństwie do struktury inspektoratu.

⁴⁰⁵ Zygmunt Orlik, *Ziemia i znój, Zarys dziejów Studzionki*, Studzionka 1997, s. 51.

⁴⁰⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 24, Oświadczenie ujawnieniowe Wiktora Trybusia, k. 42.

Rozkazem Komendy Głównej, na terenie Okręgu Śląskiego zorganizowany został referat lotnictwa, na którego czele stanął Brodziński „Zapłon”. Zadaniem tego referatu było zorganizowanie zrzutowisk dla sprzętu, który dostarczyć miało lotnictwo alianckie z przeznaczeniem dla struktur konspiracyjnych. Na terenie każdego inspektoratu powstać miała odpowiednia komórka, która zająć się miała typowaniem zrzutowisk oraz przejmowaniem zrzutów. Na terenie inspektoratu rybnickiego taka komórka nie została utworzona. Każdorazowo obsadzeniem zrzutowiska i przejściem zrzutu miała zająć się wytypowania grupa z jednostek obejmujących swoim działaniem teren, na którym miano dokonać zrzutu⁴⁰⁷.

Mimo braku oddzielnej komórki lotnictwa, dowództwo rybnickiego inspektoratu wytypowało kilka miejsc nadających się do przejmowania zrzutów. W każdym obwodzie wytypowano kilka potencjalnych zrzutowisk. Musiały to być pola bądź łąki położone na odludziu, możliwie blisko lasu. W powiecie rybnickim wytypowano dwa miejsca: pola między miejscowościami Niebozowy-Lubomia-Pogrzebień i Rydułtowy-Głożyny-Radlin-Pszów. Miejsca te jednak nie zostały wykorzystane. Kolejne zrzutowisko przygotowano na polach między Krzyżowicami a Warszowicami. Zrzutowisko to zostało zorganizowane przez żołnierzy kompanii Pawłowice, podlegających obwodowi rybnickiemu mimo, że administracyjnie teren Warszowic leżał w obrębie powiatu pszczyńskiego). Polecenie utworzenia punktu zrzutowego na polach warszowickich wydał osobiście dowódca kompanii Pawłowice Markitonowi Paweł Cierpiot w lipcu 1943 r. Już w nocy z 2 na 3 sierpnia przewidziany był zrzut broni⁴⁰⁸. Bezpośrednio do odebrania zrzutu skierowano Markitona wraz z sześcioma żołnierzami kompanii Pawłowice, jako osłona, a także Józefa Bienka i Jana Spyre⁴⁰⁹. W ostatniej chwili przed dokonaniem zrzutu do grupy zrzutowej dołączył Cierpiot wraz z kilkoma ludźmi z obwodu Wodzisław⁴¹⁰. Krótco przed północą, w Krzyżowicach, w domu Franciszka Kani wymienieni odbyli naradę. W umówionych czasie nadleciał samolot, który jednak nie zrzucił zasobników, gdyż zbyt późno rozpalono ogniska sygnalizacyjne. Kolejny zrzut miał nastąpić we wrześniu 1944 r., jednak w umówionym czasie samolot nie nadleciał⁴¹¹.

⁴⁰⁷ AIPN Ka, Materiały dot. byłych członków „Dowództwa Lotnictwa” Komendy Głównej AK z terenu Częstochowy, IPN Ka 032/22, cz. 1, *Raport WUBP Katowice o wszczęciu rozpracowania obiektowego*, k. 8.

⁴⁰⁸ J. Musioł, *Od Wallenroda do Kordiana...*, s. 503.

⁴⁰⁹ Tamże, *Raport PUBP Pszczyzna o wszczęciu rozpracowania obiektowego*, k. 32.

⁴¹⁰ Relacja Hildegardy Myśliwiec, w zbiorach autora. Prawdopodobnie w Warszowicach przebywał wówczas również komendant Okręgu Śląskiego AK Janke, razem z żołnierzami inspektoratu oczekując na zrzuty. Zob. Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej...*, s. 52.

⁴¹¹ Tamże. Udany zrzut broni w Warszowicach opisany jest w maszyopisie nieznanego autora *Przebieg działalności Armii Krajowej kompanii Rybnik przynależnej do 75 pułku piechoty okręgu śląskiego od lutego 1942 do wyzwolenia naszych terenów*. Według autora „był również zrzut broni przez samoloty alianckie wokolicy Krzyżowic z przeznaczeniem dla oddziałów AK z podokręgów Rybnik i Pszczyzna, jednak nie wszystkie pojemniki z bronią wpadły w ręce żołnierzy AK, gdyż policja niemiecka z Żor szybko zdążyła się

Kolejnym miejscem, przeznaczonym na zrzut w powiecie pszczyńskim były Czarne Doły (przysiółek wsi Studzionka), gdzie latem 1944 r. żołnierze inspektoratu odebrali zrzut broni i sprzętu. Prawdopodobnie spadochron któregoś z zasobników nie otwarł się, gdyż następnego dnia robotnicy pracujący w dworze w Czarnych Dołach (majątku dzierżawcy Wilhelma Sattlera), znaleźli w ziemniakach szczątki radiostacji. W zrzucie tym brały udział piątki ze Studzionki, Mizerowa i Pawłowic⁴¹².

Prawdopodobnie w pierwszych miesiącach 1944 r. przygotowywały się do odebrania zrzutu w pobliżu toru kolejowego na trasie Orzesze-Czerwionka. Brak jednak informacji, czy ów zrzut doszedł do skutku⁴¹³.

Pod koniec lipca 1944 r. podinspektor cieszyński Adolf Szewczyk „Kowal” otrzymał od inspektora Cierpiola rozkaz zorganizowania pod Cieszynem punktu kontaktu z lotnikiem. „Kowal” wraz z rozkazem otrzymał mapkę, na której zaznaczona była miejscowość, w pobliżu której placówka ta miała działać (miejsce to było oddalone od Cieszyna o kilka kilometrów w kierunku północnym – prawdopodobnie znajdowało się w czworoboku Zamarski-Haźlach-Dębowiec-Iskrzyczyn). Ustalone miejsce miało służyć również do odbierania zrzutów, a uruchomione miało być w chwili rozpoczęcia akcji „Burza” na Śląsku⁴¹⁴.

Kolejnych zrzutów inspektorat oczekiwał jesienią 1944 r., jednak i one nie doszły do skutku⁴¹⁵.

Brak wyspecjalizowanej komórki lotnictwa, powodował niejednokrotnie chaos wśród jednostek stacjonujących w okolicy spodziewanego zrzutu. Wydaje się, że od połowy 1944 r. część zrzutów była obsługiwana przez zastępcę Cierpiola, Jana Spyrę i Józefa Bienka, choć

zorientować o przebiegu akcji i już w następnym dniu zrobiła obławę na miejscowość Krzyżowice i skonfiskowała parę pojemników z bronią automatyczną”, s. 6, mps udostępniony przez prezesa ŚZŻAK Okręgu Śląskiego M. Piotrowicza. Również Alojzy Myśliwiec wspomina, że inspektorat rybnicki trzykrotnie odbierał zrzuty broni: w sierpniu, wrzesniu i październiku, Alojzy Myśliwiec, *Rodzina Myśliwiec praca i odwaga wobec okupanta*, k. 1v, udostępniona przez Hildegardę Myśliwiec.

⁴¹² AIPN Ka, Materiały dot. byłych członków „Dowództwa Lotnictwa” Komendy Głównej AK z terenu Częstochowy, IPN Ka 032/22, cz. 1, Raport PUBP Pszczyna o przebiegu rozpracowania obiektowego krypt. „Monopol”, k. 141. Według przesłuchiwanego Henryka Wilczka, zrzut miał mieć miejsce latem 1943 r. Prawdopodobnie był to zrzut rosyjski, gdyż od początku 1944 r. do 22 IX na terenie Śląska nie dokonano żadnego zrzutu z bazy lotniczej we Włoszech (*Loty z bazy włoskiej – przewidywana pomoc materiałowa przewidziana operacyjnie dla lotów z bazy włoskiej 22 IX 1944 r.* [w:] Organizacja zrzutów materiałowych dla Armii Krajowej w wybranych dokumentach, wybór i oprac. Jan Tarczyński, Londyn 2001, s. 233).

⁴¹³ AIPN Ka, Materiały dot. byłych członków „Dowództwa Lotnictwa” Komendy Głównej AK z terenu Częstochowy, IPN Ka 032/22, cz. 1, Raport PUBP Pszczyna o przebiegu rozpracowania obiektowego krypt. „Monopol”, k. 141.

⁴¹⁴ AIPN KA, WUSW Katowice, Materiały dotyczące byłych członków Dowództwa Lotnictwa Komendy Głównej AK z terenu Częstochowy. Lata 1949-1952, IPN KA 032/22, cz. 1, Rozkaz dot. utworzenia placówki „Szampan”, k. 3.

⁴¹⁵ AIPNKA, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/15014, t. 2, Protokół przesłuchania Wilhelma Franciszka Rojka, k. 250.

również inspektor osobiście brał udział w przejmowaniu zrzutów. Brak odrębnej jednostki, która zajmowałaby się przechwytywaniem zrzuconego sprzętu tłumaczyć należy niewielką liczbą zapowiadanych dostaw ekwipunku z baz alianckich. 8 sierpnia 1944 r., rozkazem Komendy Głównej AK, zaprzestano zrzutów dla poszczególnych Okręgów; wszystkie zrzuty kierowane były do walczącej Warszawy⁴¹⁶.

Nie można ostatecznie stwierdzić, czy rzeczywiście inspektorat Rybnik nie doczekał się żadnych zrzutów. Tezę o ich braku potwierdza m.in. Zygmunt Walter-Janke⁴¹⁷ i komendant obwodu Pszczyna Wojciech Gierak. Niemniej kilka przesłanek wskazuje, że jednak jakieś zrzuty mogły mieć miejsce. Bardzo prawdopodobny jest fakt zrzutu w Studzionce-Czarnych Dołach. Również jeden z członków AK, Stefan Rojek twierdził, że „broń, amunicję i żywność otrzymywali ze zrzutów, jakich dokonywały samoloty angielskie i amerykańskie”⁴¹⁸. O zrzutach wspomina także Alojzy Myśliwiec. Jednak oprócz tych wzmianek, żadne inne źródła nie potwierdzają, by alianckie lotnictwo dokonało na terenie Okręgu Śląskiego AK jakiegokolwiek zrzutu.

3. Biuro Informacji i Propagandy (BIP)

10 czerwca 1943 r. inspektor Kuboszek wydał rozkaz utworzenia na terenie inspektoratu Biura Informacji i Propagandy (BIP)⁴¹⁹. W rozkazie tym inspektor zalecał komórkom BIP ujęcie w raportach miesięcznych następujących danych:

1. nastroje własnego społeczeństwa;
2. nastroje wśród Niemców
3. sytuacja gospodarcza
4. polityka okupanta (hasła wygłaszane na zebraniach publicznych);

⁴¹⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, nr 788, Dowódca AK do Sztabu NW: Wskazówki dla zrzutów w rejonie stolicy – zaprzestać zrzutów do Okręgów, t. IV, s. 78.

⁴¹⁷ Zob. Z. Walter-Janke, *Śląsk jako teren partyzancki Armii Krajowej...*, s. 52.

⁴¹⁸ AIPNKA, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/15014, t. 2, Protokół przesłuchania Szczopaniak Eryki 18 XII 1952, k. 28.

⁴¹⁹ Struktura utworzona przy Komendzie Głównej ZWZ jako Oddział VI pod nazwą Oddział Polityczno-Propagandowy lub Oddział Polityczny. Na jego czele stali: od X 1939 r. mjr Tadeusz Kruk-Strzelecki, od X 1940 r. płk dypl. Jan Rzepecki, od X 1944 do I 1945 r. kpt. Kazimierz Moczarski. Głównymi kierunkami działalności BIP były propaganda i informacja polityczna. Prowadzono również działalność wydawniczą, szkolenia operatorów filmowych na czas powstania powszechnego, dywersyjną akcją o krypt. „N” skierowaną do żołnierzy niemieckich i wiele innych działań o charakterze propagandowym. G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy ZWZ-AK*, <http://www.polishresistance-ak.org/13%20Artykul.htm>, s. 1. Śląskim BIP-em kierowali kolejno: hm. Józef Pukowiec „Chmura” (do 18 XII 1940 r.), Leopold Lipeccki „Gruda” (od lata 1942 r. do sierpnia 1944 r.), Stanisław Flaczyk „Żwir” i Janusz Rajchman „Orlik”, „Mnich I”; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1987, s. 274.

5. działalność partii politycznych polskich i niemieckich z szczególnym uwzględnieniem komunistycznych;
6. kwestia czeska;
7. oczekiwania i potrzeby ludności polskiej⁴²⁰.

Rozkaz utworzenia komórek BIP-u był niejako ustanowieniem kierownictwa dla spontanicznie wykonywanej roboty. Prawie wszystkie organizacje podziemne powstające niemal natychmiast po wkroczeniu Niemców podjęły szybko, wszelkimi dostępnymi środkami, przeciwdziałanie bezwzględnej i agresywnej propagandzie okupanta, a jednocześnie przygotowanie społeczeństwa do biernej obrony i walki o przetrwanie.

W skład rybnickiego BIP weszli: Feliks Kowal „Brzoza”, kpr. rez. Wiktor Ucherek „Kurek”, plut. Józef Wadecki „Bolko”, Marta Wadecka „Bolka”, szer. Jan Cafander, Wiktor Ucherek „Kurek”, Wilhelm Szafarczyk, Józef Surma⁴²¹.

Zadania, jakie stanęły przed rybnickim BIP, w myśl napływających z Komendy Głównej AK dyrektyw, można podzielić następująco:

A. Gromadzenie informacji:

- 1) Siły, działania i zamiary okupanta. Przede wszystkim dotyczyło to rozmieszczenia, liczebności i ruchów sił zbrojnych. W rachubę wchodziły wszystkie informacje dotyczące bezpośrednio wojska, ale także transportu i łączności, wszelkich formacji policyjnych i paramilitarnych (gestapo, SS, SA, NSKK).
- 2) Gospodarka okupanta. Tutaj chodziło o wiedzę o sytuacji gospodarczej we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w przemyśle i górnictwie, o stanie zaopatrzenia w surowce oraz o wielkości i charakterze produkcji. Istotne były oraz o wielkości i charakterze produkcji. Istotne były zwłaszcza obserwacje dotyczące produkcji dla zaopatrzenia i wyposażenia wojska.
- 3) Penetracja okupanta w środowisku polskim. Najważniejsze były tu ustalenia odnoszące się do agentów i konfidentów gestapo oraz osób wysługujących się okupantowi. Podobnie jak

⁴²⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, IPN Ka 03/190, *Zeznania własne Spiry Jana złożone w Referacie III PUBP Rybnik 29 czerwca 1951 r.*, k. 40; tamże, Opis archiwum AK ujawnionego dnia 21 czerwca 1951 w mieszkaniu Spiry Jana zam. w Dębieńsku Starym, b. pag.

⁴²¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Materiały dotyczące Okręgu Śląskiego AK, IPN Ka 032/25, t. 1, Notatka służbowa, k. 184; AIPN Ka, WUSW Katowice, Wykazy członków amnestionowanych, IPN Ka 032/127, b. pag.

i przecieki o zagrożeniach, a także wiadomości o aresztowaniach, represjach oraz wszelkich przejawach terroru, a wreszcie informacje o więzieniach i obozach.

4) Stosunki demograficzne i położenie gospodarcze ludności. Zbierane informacje odnosiły się do ludności polskiej i żydowskiej oraz innych osiadłych grup narodowościowych (w przypadku rybnickiego inspektoratu chodziło zwłaszcza o stosunki z Czechami – co w swoim rozkazie podkreślał Kuboszek). Dotyczyły one zmian w składzie narodowościowym ludności, stosunków wzajemnych i stosunku do okupanta, a także podziałów politycznych, nastrojów i postaw. Informowano również o warunkach pracy i życia poszczególnych grup ludności oraz różnicach w traktowaniu ich przez okupantów.

5) Okupanci. W meldunkach uwzględniano napływ, zachowanie się i nastroje Niemców z Rzeszy. Podobne informacje zbierano o przesiedleńcach niemieckich ze wschodu oraz tych obywatelach polskich, którzy przyjęli niemiecką listę narodowościową. Tutaj także istotne były wiadomości o stosunkach wewnętrznych tak w tych grupach, jak między nimi. Dotyczyło to zwłaszcza stosunków między poszczególnymi kategoriami Volkslisty oraz traktowania ich a także przesiedleńców przez rdzennych Niemców - obywateli Rzeszy. Wyodrębniano wszystkie dane o władzach cywilnych i administracji gospodarczej oraz o organizacjach NSDAP, NSF, HJ, i BDM.

6) Działalność podziemia. Rejestrowano wszelkie przejawy walki i oporu oraz ich skutki, informacje o starciach zbrojnych, aktach dywersji i sabotażu. (Wiadomości takie przekazywane były w ograniczonym zakresie i uproszczonej formie, która uniemożliwiała określenie i dekonspirację wykonawców w razie przechwycenia meldunku przez Niemców).

7) Dokumentacja wydarzeń. Zbierane były i przechowywane rozporządzenia i obwieszczenia władz i wszelkie dokumenty obrazujące działalność okupantów, zwłaszcza zaś akty terroru i represji.

8) Przygotowanie akcji. Zabiegano m.in. o wskazówki i dane przydatne do przygotowania akcji zbrojnych oraz dla lotnictwa. Dotyczyło to np. skutków bombardowania oraz celów przyszłych nalotów. Inny rodzaj informacji tego typu nadawał się do wykorzystania w propagandzie dywersyjnej. Taki charakter miały dane personalne przedstawicieli władz i innych dygnitarzy niemieckich, wiadomości o rozdzwiękach wśród Niemców, o świadectwie

ich niekompetencji, przypadkach nieróbstwa, pijaństwa, malwersacji, złodziejstwa i rozwiąłości.

B. Oddziaływanie na społeczeństwo własne:

1) Nasilanie oporu. Rozpowszechniano przekonanie o potrzebie spowolnienia pracy w produkcji przemysłowej. Szerzono propagandę w duchu aktywizowania dywersji i sabotażu oraz wspomaganie partyzantki. Przeciwstawiano się defetyzmowi i zwątpieniu, lecz także plotkarstwu i fantazjowaniu, szerzeniu hurra-optimistycznych wiadomości.

2) Ostrzeganie przed zagrożeniami. Przestrzegano przed niefrasobliwością i naiwnością, przed nieuzasadnioną ufnością wobec nieznanym, niedocenianiem przeciwnika i nieprzebrzeganiem zasad konspiracji. Ujawniano wobec opinii publicznej dane dotyczące konfidentów i zdrajców. Informowano o wykonanych wyrokach na nich.

3) Przeciwdziałanie zachowaniom niegodnym. Występowano przeciw pijaństwu, gadulstwu, służalczości, blagierstwu, paskarstwu i oszustwom w społeczności polskiej. Tępiono wszelkie działania Polaków na szkodę interesów ogółu. Piętnowano imiennie fakty zachowań najbardziej drastycznych i szkodliwych.

4) Propagowanie samopomocy i wspomaganie najuboższych, wsparcia dla tajnego nauczania i ochrony dóbr kultury narodowej, a zwłaszcza zbiorów bibliotecznych, w których ratowanie BIP angażował się bezpośrednio.

5) Informacja. Rozpowszechniano wiadomości na temat wydarzeń wojennych i politycznych oraz walki zbrojnej podziemia w kraju, pochodzące z nasłuchu radiowego i z prasy podziemnej oraz z własnych ustaleń. Kolportowano prasę centralną przesyłaną zza granicy Generalnej Guberni.

5) Przeciwdziałanie propagandzie komunistycznej. Rozpowszechniano głównie ustne informacje o sytuacji na terenach, na które wkroczyła Armia Czerwona. Przekazywano wiadomości o współdziałaniu z nią oddziałów AK, ale jednocześnie o ich rozbijaniu i aresztowaniach dowódców. Przeciwdziałano natomiast prowokowaniu walk bratobójczych. Przeciwstawiano się również wezwaniom do masowego zrywu powstańczego, który uznany

byłby za manifestację polityczną, skazany na izolację i wygubienie ludności, jak w przypadku Powstania Warszawskiego.

C. Oddziaływanie na środowiska niemieckie:

1) Organizowanie akcji „N” i „S” (dywersja propagandowa w języku niemieckim). Podszywano się pod działania administracji okupacyjnej i oficjalnej propagandy niemieckiej, przeinaczając i zniekształcając nakazy i siejąc wśród Niemców dezinformację. Pozorowano powołanie neohitlerowskich ugrupowań politycznych oraz antyhitlerowską działalność samych Niemców. Oddziaływano na ich nastroje rozpowszechniając kompromitujące informacje, siejąc zamęt i niepokój. Szerzono poczucie niepewności i tymczasowości ich pobytu na ziemiach polskich. Uświadamiano im - szczególnie groźnym hakatystom - zagrożenia powojenne. Rozpowszechniano informacje o niepowodzeniach wojennych i osłabiano znaczenie sukcesów. W okresie zbliżania się frontu rozsyłano masowo do szczególnie wrogo nastawionych Niemców listy z chorągiewkami polskimi i wezwaniem do wyjazdu, a w ostatnich dniach grudnia 1944 r. informacje o ucieczkach różnych osobistości i gauleitera Fritza Brachta.

2) Organizowanie akcji „S” (akcje specjalne dywersji propagandowej w języku niemieckim). Na adresy poczty polowej wysyłano listy do żołnierzy frontowych z informacjami o sytuacji zaopatrzeniowej w Rzeszy i nalotach alianckich. Wysyłano listy do rodzin poległych „za Führera” z informacjami o rzekomo rzeczywistych okolicznościach śmierci („z powodu niewykonania rozkazu strzelania do kobiet i dzieci”, „z rąk partyzantów za zbrodnie”, „w lochach gestapo z powodu obrazy Hitlera „ itp.)⁴²².

Przedstawione powyżej założenia pracy BIP-u miały być realizowane również przez BIP rybnicki i najprawdopodobniej realizowane były, jednak brak materiałów źródłowych nie pozwala na przedstawienie wszystkich aspektów działalności BIP-u.

Z Generalnego Gubernatorstwa na teren inspektoratu sprowadzane były wydawnictwa Komendy Głównej jak „Biuletyn Informacyjny”, „Wiadomości Polskie”, „Zryw”, „Rzeczpospolita Polska” i inne. Importowano także poradniki wojskowe, regulaminy walki i organizacji poszczególnych jednostek oraz inne pisma specjalistyczne, jak „Insurekcja” i

⁴²² G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945...*, s. 276-277; materiały udostępnione przez J. Rajchmana.

„Żołnierz Polski”⁴²³. Dodatkowo na terenie inspektoratu kolportowano wydawnictwo BIP-u Okręgu Śląskiego – „Myśl Niepodległa”⁴²⁴.

Rybnickie BIP opracowywało również własne broszury propagandowe, które były rozprowadzane wśród żołnierzy inspektoratu. Jedną z nich była broszura, współredagowana przez Kubosza pod tytułem „Bóg, honor i Ojczyzna”, która zawierała rozprawy z cyklu „Likwidacja niemczyzny” czy „Problem niemiecki na Śląsku”. W ramach tego cyklu ukazały się analizy dotyczące szkodliwości niemczyzny dla Polski pod względem gospodarczym, politycznym i religijnym. BIP opracowało również prace historyczne traktujące przede wszystkim o stosunkach polsko-niemieckich. Jedną z nich była rozprawa zatytułowana „Z dziejów upadku Polski”, w której naświetlano przyczyny i skutki klęsk Polski na przestrzeni wieków. Z tego samego cyklu ukazała się praca poświęcona klęsce wrześniowej⁴²⁵. Analizy BIP-u, z którym wielokrotnie współpracował Kuboszek, obejmowały również zagadnienia narodowościowe. Na ich podstawie 15 października 1943 r. Kuboszek wydał do żołnierzy rybnickiego AK odezwę na temat utrzymania polskości na Śląsku. Ukazała się również rozprawa „Śląsk Cieszyński”⁴²⁶.

BIP przejęło szereg lokalnych wydawnictw konspiracyjnych, wydawanych przez m.in. PTOP. Oprócz przejęcia istniejących gazetek i wydawnictw, tworzono także własne pisma. Z ramienia BIP obwód raciborsko-kozielski od końca 1943 r. wydawał własne piśmiśko „Nad Odrą czuwa straż”. Redaktorami byli ppor. Józef Gawliczek „Ryś” i Alojzy Świerczek „Rozchodnik”. Piśmiśko ukazywało się od 1943 r. do końca 1944 r. (ostatni numer wyszedł 20 grudnia 1944 r.) i redagowane było początkowo w Miejscu Odrzańskim w gospodarstwie powstańca śląskiego Franciszka Bortela. Po jego aresztowaniu 22 lipca 1944 r. drukarnia została przeniesiona do Grzegorzowic do gospodarstwa Ignacego Wyciska. Jednak, w związku z niemal stałym zagrożeniem ze strony konfidentów i gestapo, wkrótce drukarnię przeniesiono do Kornowaca⁴²⁷.

Piśmiśko wychodziło w systemie dwutygodniowym w nakładzie 150 egzemplarzy i zawierało zazwyczaj 8 stron. Podstawowym zdaniem piśmiska było podtrzymywanie ducha patriotyzmu oraz przeciwdziałanie wobec hitlerowskiej propagandy. W treści piśmiska znajdowały się także wiadomości z frontów europejskich i pozaeuropejskich, wiadomości ze świata, z Polski centralnej. Informowano o zbrodniach niemieckich, nalotach alianckich na

⁴²³ Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej w Łodzi i na Śląsku*, Warszawa 1969, s. 158.

⁴²⁴ Tamże, s. 159.

⁴²⁵ Tamże.

⁴²⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 3. zob. także A. Dziuba, *Odkrycie w archiwum IPN*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, maj 2003, s. 80-82.

⁴²⁷ *AK w Raciborzu*, „Prawo i Życie”, nr 7, 14 lutego 1987.

miasta niemieckie. Na ostatniej stronie znajdował się kącik żołnierski, w którym prowadzono dział instruktażowy dla żołnierzy, np. jak konstruować i konserwować broń⁴²⁸.

Do zadań rybnickiego BIP-u należało także analizowanie treści wydawnictw innych organizacji. Komórkom rybnickim udawało się przechwytywać gazetki TON – „Front Polski”, prasę komunistyczną jak czeskie „Rude Pravo” i polską „Trybunę Śląską”⁴²⁹.

Kolejnym zadaniem BIP-u było przedsięwzięcie prowadzone przez Wydział Wojskowego Biura Historycznego, które zbierało wszelkie materiały dla przyszłych powojennych prac naukowo-historycznych, traktujących o ZWZ-AK⁴³⁰. W inspektoracie komórka Biura Historycznego powstała stosunkowo późno, bowiem dopiero w sierpniu 1944 r., kiedy powierzono tę funkcję Stefanowi Rojkowi ps. „Lis”. Rojek, z wykształcenia student prawa, otrzymał początkowo od Stajera rozkaz analizowania biuletynów i korespondencji AK⁴³¹. Dodatkowo Rojek otrzymał polecenie prowadzenia kroniki działalności AK w powiecie rybnickim⁴³². Brak jednak danych, czy taka kronika powstała.

Rybnicki BIP prowadził też działania związane z akcją „N”, zwłaszcza na terenie obwodu raciborsko-kozielskiego⁴³³. BIP prowadził także działania mające osłabić władzę niemiecką i skłócić społeczeństwo niemieckie, tzw. akcję „S”. Rozsyłano wezwania na pocztę po paczki, które nie istniały, wzywano na zebrania, których władze niemieckie nie zwoływały, rozsyłano wezwania do Niemców do stawienia się do rozmaitych urzędów, wysyłano nakazy płatnicze⁴³⁴. Ciekawą inicjatywą żołnierzy obwodu raciborskiego, realizowaną w ramach akcji „N”, było wydanie z inicjatywy Alojzego Świerczka broszury w języku niemieckim pt. „Jak się robić chorym?”. Broszura ta, wydana w dużym nakładzie,

⁴²⁸ Tamże; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymełki i innych, t. 3, Nad Odrą czuwa straż, b.p; M. Brzost, *Rybnicki Inspektorat Armii Krajowej...*, s. 65.

⁴²⁹ M. Dziuba, *Archiwum Makopola w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach* [w:] *Armia Krajowa i konspiracja poakowska na ziemi rybnickiej w latach 1942-1947*, red. A. Dziurok, s. 89.

⁴³⁰ Wojskowe Biuro Historyczne powstało 15 X 1940 r., początkowo jako samodzielna komórka (Wydział VI, w 1941 r. weszło w skład BIP-u KG. Do najważniejszych działań WBH należało: a) zbieranie materiałów realcyjnych dotyczących kampanii wrześniowej, a od 1943 r. zbieranie relacji dowódców oddziałów partyzanckich AK (publikowanych zresztą w prasie konspiracyjnej); b) gromadzenie meldunków i raportów o sytuacji wewnętrznej w kraju; c) archiwizowanie materiałów wykorzystywanych w wydawnictwach podziemnych i fotografii; d) zbieranie fotografii i opisów prześladowań i egzekucji dokonywanych przez okupanta; e) gromadzenie wszelkiego rodzaju ulotek, plakatów i innych niemieckich obwieszczeń represyjnych; f) gromadzenie wszelkiego rodzaju materiałów uzyskiwanych bezpośrednio w urzędach niemieckich w formie odpisów korespondencji, memoriałów, raportów o sytuacji i wypadkach na terenach okupowanych. W sferze zainteresowań WBH znalazła się również prasa wszystkich konspiracyjnych ugrupowań politycznych i organizacji. Starano się również gromadzić resztki akt pozostawionych we wrześniu 1939 r. przez Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP- ZWZ-AK 1939-1945...*, s. 68.

⁴³¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa śledcza przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, t. 2, Protokół przesłuchania Stefana Rojka 9 II 1953 r., k. 190.

⁴³² Tamże, t. 3, Protokół przesłuchania Alojzego Burdy 27 II 1953, k. 251v. Prawdopodobnie komórka rybnickiego BIP-u była wówczas nieczynna.

⁴³³ *AK w Raciborzu*, Prawo i Życie nr 7, 14 II 1987.

⁴³⁴ Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej w Łodzi i na Śląsku*, Warszawa 1969, s. 159.

skierowana przede wszystkim do poborowych i żołnierzy niemieckich, zawierała szereg instrukcji, jak, niewielkim kosztem uszczerbku na zdrowiu, uczynić się niezdolnym do służby wojskowej⁴³⁵.

Wprawdzie zapobieganie pijaństwu i gadulstwu w społeczeństwie polskim należało do zadań BIP-u, to w połowie 1944 r. zaistniały wypadki, które spowodowały interwencje samego inspektora Cierpiola. Problem nadużywania alkoholu wśród żołnierzy inspektoratu, libacje i związane z nimi kłótnie stanowiły poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa jednostek. W rozkazie z 15 czerwca 1944 r. Cierpiol nakazywał ograniczenie spożycia napojów wysokowych, a razie nie zastosowania się, winowajcy a także ich dowódcy mieli być degradowani i pozbawiani dotychczasowych funkcji, bez względu na dotychczasowe zasługi⁴³⁶.

Podobnym zagrożeniem było nadmierne gadulstwo żołnierzy inspektoratu. Zdarzały się wypadki, kiedy zwoływana była odprawa dla bardzo wąskiego grona konspiratorów, na która przychodziło szereg osób nie wezwanych. Nader często zdarzały się przypadki informowania postronnych o miejscu i dacie odprawy i tylko zbieg okoliczności sprawił, że nie doszło do poważniejszych wesp. Wielu żołnierzy pod wpływem alkoholu próbowało zaimponować kobietom, opowiadając im w miejscach publicznych o swoich dokonaniach. Te i inne wykroczenia spotykały się ze zdecydowaną interwencją inspektora, a także prawdopodobnie jednostek BIP-u⁴³⁷. Podobnej treści rozkaz 20 czerwca 1944 r. wydał komendant obwodu raciborsko-kozielskiego Serafin Myśliwiec⁴³⁸. Można zatem przypuszczać, że kwestia ta dotyczyła również pozostałych obwodów i komendantów obwodów Wodzisław, Pszczyzna i podinspektoratu Cieszyn także wydali podobne rozkazy.

⁴³⁵ G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP- ZWZ-AK 1939-1945...*, s. 280.

⁴³⁶ Muzeum Rybnik, Archiwum ZboWiD, Rozkaz Cierpiola z 15 VI 1944 r., kopia, zbiór nieuporządkowany.

⁴³⁷ Tamże.

⁴³⁸ Rozkaz nr 13 z 20 VI 1944 r., kopia udostępniona przez J.Delowicza.

4. Wojskowa Służba Kobiet⁴³⁹

Kadra śląskiej WSK rekrutowała się przede wszystkim z członkin przedwojennego Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK). Rejon Śląski PWK liczył w połowie 1939 r. około 300 instruktorek i obejmował swoim zasięgiem powiaty: Katowice miasto i powiat, Świątchłowice, Chorzów, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Pszczyna, Rybnik, Bielsko miasto i powiat, Cieszyn i, od 1938 r. Frysztat, a także powiaty województwa krakowskiego Biała i Żywiec oraz powiaty Zagłębia Dąbrowskiego: Będzin, Sosnowiec, Olkusz i Zawiercie (wchodzące w skład województwa kieleckiego) oraz powiat chrzanowski. Sieć PWK rozpoczęto organizować, już na potrzeby walki konspiracyjnej, od końca 1939 r.⁴⁴⁰, natomiast, w chwili przemianowania ZWZ na AK, gen. Rowecki przemianował również PWK na WSK⁴⁴¹.

Do zadań WSK należały:

- organizowanie i obsługa łączności sztabów terenowych w ramach łączności wewnętrznej i terenowej, zwykłej i alarmowej oraz przygotowywanie przerzutów granicznych;
- wynajdywanie i obsługa lokali konspiracyjnych takich jak skrzynki pocztowe, punkty kontaktowe, lokale odpraw, lokale pracy sztabowej, archiwa, mieszkania-meliny dla osób ukrywających się, kwatery z wyżywieniem dla wysłanników Komendy Okręgu przebywających na wyjazdach terenowych;
- organizowanie i prowadzenie kancelarii sztabów terenowych z obsługą sekretariatu, łącznie z szyfrowaniem i archiwizacją oraz obsługą poczty konspiracyjnej (maszynopisanie, rejestracja pism, pakowanie przesyłek);

⁴³⁹ Wojskowa Służba Kobiet (WSK), konspiracyjna pomocnicza służba kobiet-żołnierzy organizowana od X 1939 na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 9 IV 1938, a następnie dekretu Prezydenta RP z 27 X 1943 o ochotniczej służbie kobiet; formalnie powołana II 1942 na mocy rozkazu Dowództwa AK; uformowana wg struktury przedwojennego Przysposobienia Wojsk. Kobiet; WSK podlegała referatowi, a od I 1944 szefostwu WSK w Oddziale I KG AK; szefostwa i referaty WSK powołano na pozostałych szczeblach struktury ZWZ-AK (komendach obszarów, okręgów, inspektoratach). Początkowo głównym zadaniem WSK była pomoc w tworzeniu i obsadzie sieci łączności ZWZ-AK, później organizowanie i szkolenie kobiet do służby wojskowej w konspiracji i przyszłym powstaniu powszechnym (służba sanitarna, łącznościowa, wartownicza, przeciwlotnicza i przeciwpożarowa, kancelaryjno-biurowa); kobiety-żołnierze uczestniczyły w bieżącej działalności propagandowej i dywersyjnej, np. oddział „Dysk” (Dywersja i Sabotaż Kobiet), podporządkowany Związkowi Odwetu, następnie Kierownictwu Dywersji KG, oraz kobiece zespoły minerskie w okręgu warszawskim (jeden z nich brał udział w akcji „Wieniec”); szefem WSK była ppłk M. Wittek („Mira”). WSK liczyła kilkadziesiąt tysięcy kobiet-żołnierzy; http://encyklopedia.pwn.pl/81386_1.html.

⁴⁴⁰ E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 1992, s. 97.

⁴⁴¹ J. Michalik, *Kobiety polskie w walce o wyzwolenie Ojczyzny w latach 1939-1945*, mps udostępniony przez Mariana Piotrowicza, s. 2.

- służba przy komórkach legalizacyjnych w zakresie dostarczania członkom WSK dokumentów osobistych i podróży oraz czuwanie nad aktualnością tychże;
- udział w służbie wywiadowczej;
- samopomoc społeczna, w ramach której wchodziły: akcje zbiórki (zwłaszcza jesienią 1939 r.) pieniędzy, odzieży, żywności i materiałów sanitarnych, jako pomoc dla przesiedlonych i rodzin polskich, których ojcowie bądź synowie polegli, zostali aresztowani lub znajdowali się w niewoli; kuchnie, punkty żywieniowe i szwalnie; kontakty⁴⁴².

Pierwszą komendantką śląskiego PWK była Elżbieta Zawacka „Zo”, następnie, z powodu dekonspiracji Zawackiej, czasowo jej obowiązki przejęła Teresa Delekta „Janka, a od 1942 r. do końca wojny śląskie WSK prowadziła Adela Koryczyńska „Zośka”⁴⁴³.

Na czele WSK w inspektoracie rybnickim w latach 1942-1943 stała Maria Adamczyk „Goplana”, „Rodzianka”, „Marysia”, „Aika”. Zwerbowana została w 1940 r. przez Franciszka Zipsera do komórki żorskiej, gdzie jako łączniczka pracowała do końca 1942 r., kiedy to skontaktował się z nią inspektor Kuboszek, powierzając jej funkcję kierowniczką WSK i osobistej łączniczki inspektora⁴⁴⁴. Do zadań WSK należało: werbunek kobiet do WSK, gromadzenie środków opatrunkowych, szkolenie członkiń WSK do służby sanitarnej i wojskowej, utrzymanie łączności poprzez kurierki i wszelkie czynności pomocnicze. Praca WSK w inspektoracie Rybnik była bardzo rozwinięta, w wielu miejscowościach istniały zorganizowane komórki. Według Spyry, kierownik WSK składała raporty ustne bezpośrednio inspektorowi Kuboszkowi, unikając składania meldunków pisemnych⁴⁴⁵. Latem 1943 r. Kuboszek zlecił „Rodziance” rozszerzenie zakresu obowiązków o prowadzenie działań wywiadowczych⁴⁴⁶. W krótkim czasie Adamczykowa zorganizowała stosowne struktury w ramach WSK, werbując przede wszystkim swoje koleżanki szkolne oraz członkinie przedwojennego Towarzystwa Czytelni Ludowych⁴⁴⁷. M.in. do pracy wywiadowczej zwerbowani zostali: Leon Kowol – urzędnik niemieckiej komisji wojskowej w Rybniku, Julia Reginek – pracownica Huty Silesia, w której w czasie wojny produkowano broń, Felicja Hoffman-Szenderowa – zatrudniona w pszczyńskim Arbeitsamcie i Krystyna Szostek –

⁴⁴² E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet...*, s. 98,

⁴⁴³ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 203.

⁴⁴⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, Protokół przesłuchania Marii Adamczyk, k. 242; tamże, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Marii Adamczyk, b. pag.

⁴⁴⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Marii Adamczyk, b. pag.

⁴⁴⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, Protokół przesłuchania Marii Adamczyk, k.242; tamże, Protokół przesłuchania Heleny Kuboszek 5 III 1953 r., k. 274

⁴⁴⁷ Maria Adamczyk, *Mój życiorys*, materiały udostępnione przez J. Delowicza.

dyżurna ruchu na dworcu kolejowym w Rybniku⁴⁴⁸. 3 grudnia 1943 r. „Rodzianka” została aresztowana przez Niemców w Żorach i przewieziona do więzienia w Katowicach, a pod koniec marca 1944 r. do Mysłowic, gdzie została skonfrontowana z aresztowanym inspektorem Kuboszkim. W mysłowickim więzieniu „Rodzianka” przebywała do końca wojny⁴⁴⁹.

Od 1942 r. jedną z najbliższych współpracownic Adamczykowej była aspirantka WSK z ramienia Komendy Okręgu Janina Sadowska⁴⁵⁰. Do innych członkiń WSK, zajmujących się przede wszystkim łącznością, należały: Wanda Bocek „Dula”, będąca początkowo łączniczką Margicioka ze sztabem inspektoratu, po aresztowaniach w podinspektoracie cieszyńskim, w marcu 1943 r. otrzymała przeniesienie do sztabu na stanowisko osobistej sekretarki i łączniczki Kuboszka z Komendą Okręgu. Po aresztowaniu Kuboszka została zwolniona przez Cierpiola z dotychczasowych funkcji i ukrywała się do końca wojny w Żorach⁴⁵¹.

Drugą maszynistką sztabu, oddaną do dyspozycji Cierpiola była Franciszka Sosna „Ewa”, początkowo także łączniczka z jednostkami na Zaolziu, po aresztowaniu Kuboszka, jako zaufana Cierpiola, przejęła całość obsługi sekretariatu inspektoratu, który prowadziła do końca wojny⁴⁵².

Łączniczkami inspektora ze sztabem Komendy Okręgu były siostry Katarzyna Zdziebło „Krysią” i Anna „Hela”, która dodatkowo utrzymywała łączność na terenie powiatów rybnickiego, katowickiego i Zaolzia. Do obowiązków „Heli” należało także dostarczanie broni i poczty do oddziałów partyzanckich, była także wysyłana jako czujka na różne spotkania⁴⁵³. Anna Zdziebło zajmowała się również wysyłaniem paczek żywnościowych na wskazane przez członków podziemia nazwiska osób, przebywających w obozach koncentracyjnych Auschwitz i Dachau⁴⁵⁴. 13 sierpnia 1944 r. Niemcy przeprowadzili w Jastrzębiu szereg aresztowań, ofiarą których padli Franciszek Myśliwiec (ojciec), Anna i Katarzyna Zdziebło, Marta Maciończykowa, Maria Błazejewska oraz Florentyna Zdziebło⁴⁵⁵.

⁴⁴⁸ Tamże.

⁴⁴⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Sprawa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, Protokół przesłuchania Marii Adamczyk, k.242; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 121.

⁴⁵⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Marii Adamczyk, b. pag.; E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet...*, s. 132.

⁴⁵¹ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 120.

⁴⁵² Tamże; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka maszynistki sztabu Inspekcji Cisu i Rybitwy AK ps. „Zosia”, b. pag.

⁴⁵³ Anna Zdziebło, *Życiorys*, mps w zbiorach autora.

⁴⁵⁴ Anna Zdziebło, *Kilka wspomnień z działalności Ruchu Oporu na terenie Jastrzębia*, mps w zbiorach autora.

⁴⁵⁵ Anna Zdziebło, *Moje wspomnienia z lat okupacji*, mps w zbiorach autora.

Po aresztowaniu Adamczykowej obowiązki prowadzenia rybnickiej WSK przejęła prawdopodobnie Aniela Mrozek „Czarna”. Od 1942 r. działała przede wszystkim jako łączniczka inspektoratu z komórkami na Zaolziu i we Wiedniu, kontaktując się z rezydentem siatki Margicioka Władysławem Kłosokiem⁴⁵⁶. Po aresztowaniach związanych z rozbięciem siatki Margicioka, komórka wiedeńska została zlikwidowana, a Mrozkowa wróciła na teren powiatu rybnickiego. Później, oddana do dyspozycji „Makopola” pełniła przede wszystkim funkcję jego osobistej łączniczki.

VII. Kwatery sztabu inspektoratu

Jedną z pierwszych kwater inspektora rybnickiego Władysława Kuboszka był jego rodzinny dom w Wiśle Małej, położony ok. 50 metrów na południe od drewnianego kościoła p.w. Św. Jakuba Starszego Apostoła. Miejsce to nie było wykorzystywane do zebrań sztabu inspektoratu, a raczej jako punkt stacjonowania najbliższego otoczenia inspektora. Jedynie zastępcy inspektora Paweł Cierpiół a później Jan Spyra znali to miejsce. Prawdopodobnie po wydaleniu Cierpióła z AK pod koniec 1943 r. Kuboszek przestał całkowicie korzystać z tego miejsca z obawy przed zdradą⁴⁵⁷.

Kolejnym miejsce stacjonowania inspektora i sztabu inspekcji były Krzyżowice. Już w 1940 r. Kuboszek wykorzystywał jako miejsce postoju gospodarstwo swojego gimnazjalnego kolegi restauratora Leona Weismana oraz krzyżowickie probostwo, gdzie proboszczem był brat inspektora ks. Franciszek Kuboszek. Tam też próbował go namierzyć Paweł Ulczok, konfident działający na usługach gestapo. W 1942 r. Ulczok obserwował restaurację Weismana, próbując dowiedzieć się gdzie przebywa Kuboszek. Kiedy inspektor dowiedział się o obserwacji Weismana, ograniczył wizyty w Krzyżowicach⁴⁵⁸. W okolicy, oprócz

⁴⁵⁶ Relacja ustna Hildegrady Myśliwiec; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 108.

⁴⁵⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, b. pag.

⁴⁵⁸ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, k. 260.

probostwa i restauracji Weismana, Kuboszek miał jeszcze jedno lokum w sąsiednim Pniówku u rodziny Słotów⁴⁵⁹.

Już w 1940 r. sztab inspektoratu miał swoją siedzibę w Jastrzębiu Dolnym w domu Dominika Kani. W zabudowaniach gospodarskich wybudowano bunkier przeznaczony dla 15 osób, w którym magazynowano broń i przechowywano archiwum inspektoratu. W domu tym mieścił się także sekretariat inspektoratu, prowadzony przez Wandę Bocek ps. „Dula”. W lutym 1944 r., po aresztowaniu Kuboszka czasowo zlikwidowano tę siedzibę, przenosząc archiwum inspektoratu do Świerklan do domu Jana Maciończyka. W kwietniu p.o. inspektora rybnickiego „Makopol” ponownie zainstalował sztab inspektoratu w domu Kani, który działał tam do 27 czerwca 1944 r., kiedy, po ujęciu w Żorach dwóch żołnierzy AK – Wawrzyńca Kłapsi ps. „Kubuś” i Franciszka Wojtka ps. „Pluskwa”, Niemcy przeprowadzili w Jastrzębiu obławę. Sytuacja była wówczas wyjątkowo niebezpieczna, gdyż tego dnia zaplanowano przegląd oddziału dywersyjnego inspektoratu pod dowództwem „Pluskwy”, a także wydzielony pluton oddziału „Wędrowiec”. Udział w koncentracji wzięć miał również komendant okręgu Śląskiego AK Janke. Obecni byli także Cierpiół, Spyra, Wita, Rafał Sitek – dowódca jastrzębskiego plutonu „Stokrotka”. Przed południem Wita wyjechał do Raciborza po broń, natomiast „Pluskwa” z Kłapsią pojechali do Żor, gdzie również odebrać mieli pistolet maszynowy, który dostarczyć miał nieznany kolejarz. Spotkanie to okazało się pułapką: w strzelaninie, jaka wywiązała się w żorskiej restauracji Siemiakowskiego, zginął Franciszek Wojtek „Pluskwa”, natomiast Niemcom udało się ująć rannego Kłapsię, który zdradził Niemcom plany koncentracji⁴⁶⁰. W tym czasie Spyra oczekiwał na stacji kolejowej w Jastrzębiu Górnym na przyjazd Jankego, który przyjechać miał o 13.00 lub 16.00. Około 20.00⁴⁶¹ akowcy przebywający w domu Kani spostrzegli grupę Niemców w sile ok. 25 funkcjonariuszy Schutzpolizei, gestapo i żandarmerii zbliżających się do domu Kani⁴⁶². „Makopol” wydał rozkaz przygotowania obrony, jednak odwiedziony od tego pomysłu przez Dominika Kanię, ostatecznie nakazał swoim ludziom wycofać się bez strzału. Partyzanci, korzystając z przedłużającego się rozpoznania terenu przez Niemców, wycofywali się w stronę Szerokiej, pod osłonę pobliskiego lasu, gdzie zatrzymali się, by obserwować bieg

⁴⁵⁹ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 82.

⁴⁶⁰ B. Cimała, J. Delowicz, P. Porwoł, *Żory. Zarys dziejów. Wypisy...*, s. 416.

⁴⁶¹ Według Spyry i M. Brzosta zdarzenie miało miejsce o godz. 16.00. Zob. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, s. 2, b. pag.; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 85. Według Franciszka Myśliwca i J. Musioła miało to miejsce ok. 20.30. *Relacja Franciszka Myśliwca*, udostępniona przez W. Antonowicza; zob. także J. Musioł, *Od Wallenroda do Kordiana...*, s. 470.

⁴⁶² Według Spyry Niemców było około 100 i byli to funkcjonariusze SS, SD; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, s. 2, b. pag.

wydarzeń⁴⁶³. Cierpiół proponował Dominikowi Kani wycofanie się, jednak ten nie zgodził się i zdecydował pozostać w domu. Uważał, że po opuszczeniu domu przez akowców jest bezpieczny, a znajdujący się pod zabudowaniami gospodarczymi bunkier jest dostatecznie zamaskowany. Kiedy grupa Niemców idąca od strony Jastrzębia podeszła do gospodarstwa Kaniów, połączyła się z grupą nadciągającą od strony Gogołowej, która prowadziła ujętego Kłapsię. Niemcy wdarli się do domu Kani, i, na podstawie danych uzyskanych od Kłapsi, znaleźli bunkier, przejmując znajdujące się w nim zapasy broni, amunicji, dokumenty konspiracyjne, m.in. dotyczące odtwarzania 4 psp i zapasy żywności⁴⁶⁴.

Około godz. 20.30 Jan Spyra wracał samotnie ze stacji kolejowej (Janke ostatecznie nie przyjechał) na umówione miejsce i wpadł w niemiecką zasadzkę. Ostrzeliwując się, zdołał wyrwać się z pułapki, zabijając jednego i raniąc drugiego Niemca⁴⁶⁵.

Ukryci w zaroślach akowcy, nie mając możliwości wycofania się z zagrożonego terenu, ani też perspektyw odbicia katowanego przez Niemców Kani, obserwowali rozwój sytuacji. Pod osłoną ciemności Cierpiół, Paweł Górecki „Hanyś” i trzeci partyzant podczołgali się pod zabudowania i ostrzelani zgromadzonym Niemców z pistoletów maszynowych. Zaskoczeni Niemcy wycofali się do zabudowań gospodarczych, co umożliwiło ukrytym partyzantom bezpieczne wycofanie się. Około 23.30 w okolicy zabudowań gospodarstwa Kaniów dotarli Teofil Wita i Szlachta ps. „Adaś” z Markłowic, jadący z bronią na rowerach z Raciborza. Wpadli w niemiecką zasadzkę, ale ostrzeliwując się porzucili rowery i zbiegli, korzystając z ciemności i dezorientacji Niemców, spowodowanej kolejnym atakiem⁴⁶⁶. Obie grupy wycofały się do Wodzisławia, do domu Roberta Figury⁴⁶⁷.

Następnego dnia 16 żandarmów z Wodzisławia, 6 gestapowców i 3 funkcjonariuszy policji bezskutecznie przeszukiwało okoliczne lasy i zabudowania w poszukiwaniu partyzantów. Aresztowany Dominik Kania ostatecznie zginął w obozie Gross-Rosen, natomiast rodzina Kani, nieobecna 27 czerwca 1944 r. w domu, została ostrzeżona przez sąsiadów i do końca wojny ukrywała się⁴⁶⁸. Sztab inspektoratu ze względów bezpieczeństwa, ostatecznie zrezygnował ze stacjonowania w tym gospodarstwie.

⁴⁶³ J. Musioł, *Od Wallenroda do Kordiana*, Katowice 2000, s. 469.

⁴⁶⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, s. 2, b. pag. Zob. także J. Musioł, *Od Wallenroda do Kordiana*, Katowice 2000, s. 472.

⁴⁶⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, s. 2, b. pag.

⁴⁶⁶ J. Musioł, *Od Wallenroda do Kordiana...*, s. 472.

⁴⁶⁷ Relacja Franciszka Myśliwca, udostępniona przez W. Antonowicza.

⁴⁶⁸ *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1945. Wybór dokumentów*, Warszawa 1972, 1944 r., czerwiec 29, Katowice – Meldunek poranny nr 125/44 komendanta żandarmerii przy prezydencie Rejencji Katowickiej do nadprezydenta Prowincji Górnośląskiej w sprawie działań partyzantów w powiatach olkuskim i rybnickim, s. 359-360.

Obok gospodarstwa Kaniów, dowództwo inspektoratu często korzystało z kwater u rodziny Zdziebłów, Rafała Sitka, a także u Albina Stencła, Kocurów, Myśliwców⁴⁶⁹. Jednak już w lipcu kolejna bezpieczna do tej pory kwatera została spalona. Rankiem gestapo przeprowadziło obławę na gospodarstwo Zdziebłów, w którym przebywali wówczas Teofil Wita i adiutant Cierpioła Józef Lupa ps. „Tomek”. Wita, ostrzeliwując się, zdołał zbiec, natomiast Lupa został ujęty przez Niemców, pobity został zabrany do Rybnika. Anna Zdziebło ps. „Hela” zdołała ukryć przyniesioną przez partyzantów broń do znajdującego się na podwórku wychodka. Przeprowadzona przez Niemców rewizja nie przyniosła rezultatów; broń została zabezpieczona, a znajdujący się pod stodołą bunkier pozostał nieodkryty. Po kilku godzinach Niemcy odjechali i wtedy Zdziebłowie skontaktowali się z „Makopolem”, który rozkazał zakopać w lesie magazynowaną u Zdziebłów broń. Zadanie to wykonał dowódca placówki Jastrzębie Rafał Sitek⁴⁷⁰.

13 sierpnia 1944 r. Niemcy przeprowadzili kolejną obławę na gospodarstwo Zdziebłów, aresztując Florentynę, Annę i Katarzynę. Oprócz nich tego dnia aresztowano również Martę Maciończyk, Franciszka Myśliwca, Marię Błażejewską, Karola Kopytę i wielu innych⁴⁷¹.

Oprócz Górnego, sztabowcy i inni żołnierze inspektoratu korzystali z pensjonatów w Zdroju. Schronienia akowcom udzielali m.in. Karol Kopyto, rodzina Anbildów, Malcherów, Ireny Laskowskiej. Właściciele jastrzębskich pensjonatów zdrojowych udzielili również noclegu komendantowi Okręgu Jankemu, który w lutym 1944 r. nocował w aptece Błażejewskiego⁴⁷².

Oprócz Jastrzębia, sztab inspektoratu stacjonował również w okolicznych miejscowościach. Jednym ze stałych miejsc było gospodarstwo Frysztackiego w Wilchwach, gdzie zbierali się wyłącznie ludzie z najbliższego otoczenia inspektora: Kuboszek, później Cierpiół, Jan Spyra i maszynistka sekretariatu Franciszka Sosna „Ewa”. W zabudowaniach gospodarczych od kwietnia 1944 r. składowane było również archiwum inspektoratu⁴⁷³.

Kolejna kwatera w Wilchwach znajdowała się w domu sztygara Wilhelma Kożucha. Było to kolejne miejsce otoczone ścisłą tajemnicą i przeznaczone jedynie na specjalne okazje. W domu tym znajdowała się kancelaria zastępcy inspektora Jana Spyry ps. „Lech”, tutaj także

⁴⁶⁹ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 82.

⁴⁷⁰ Anna Zdziebło, *Moje wspomnienia z lat okupacji*, s. 2, maszynopis w zbiorach autora.

⁴⁷¹ Tamże; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 83; J. Musioł, *Od Wallenroda do Kordiana...*, s. 359.

⁴⁷² M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 83.

⁴⁷³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzcie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, b. pag.

w marcu 1944 r. odbyło się zebranie z udziałem mjra Zygmunta Jankego, na którym dowodzenie inspektoratem zostało przekazane Cierpiolowi⁴⁷⁴. Jednym z nielicznych, mających dostęp do tego miejsca, był zaufany człowiek Cierpiola Teofil Wita „Gruby”.

Ważnym miejscem spotkań była restauracja Cyganka w Wilchwach. Cyganek był członkiem PPS, który deklarował m.in. chęć podporządkowania swojej grupy GL PPS pod rozkazy AK. Okazało się jednak, że Cyganek dysponuje jedynie kilkoma członkami upatrzonymi, więc do podporządkowania nie doszło. U Cyganka, jako członka PPS, odbyło się jedno ze spotkań Spiry z Romanem Motyką ps. „Kopaczka”, w czasie którego ustalano zasady przejścia jednostek GL PPS pod komendę rybnickiego AK⁴⁷⁵.

W sąsiedniej Połomii sztab inspektoratu kwaterował w gospodarstwie rolnika Krzyżoka, tam również przebywał kapelan inspektoratu ks. Józef Kania. U Krzyżoka przebywał dwukrotnie Janke, prowadząc dochodzenie w sprawie Trybusia i Wyrobka, oskarżonych przez „Makopola” o zdradę. Tam odbyła się również jedna z dwóch rozpraw WSS w tej sprawie. Miejsce to używane było przez inspektora do końca wojny⁴⁷⁶.

Miejscem przeznaczonym na kwatery wyłącznie dla Cierpiola i jego zastępcy Spiry był do Maciończyka w Połomii. Prawdopodobnie tam również przechowywano część archiwum inspektoratu⁴⁷⁷.

Niektóre kwatery były przeznaczone wyłącznie dla potrzeb spotkań i odpraw sztabu inspektoratu. Żorskie mieszkanie weterynarza Strykowskiego, zastępcy dowódcy kompanii Żory, było od 1940 r. do aresztowania Strykowskiego w 1944 r. stałym miejscem odpraw dowództwa batalionu Orzesze i poszczególnych kompanii, wchodzących w skład batalionu. W odprawach tych często, oprócz Wilhelma Sz wajnocha – dowódcy baonu Orzesze – brali udział Antoni Pawlica (funkcja nieznana), Bogdan Wyrobek, Wiktor Trybuś, Karol Garus (dowódca oddziału egzekucyjnego w inspektoracie) a także komisarze WSOP z poszczególnych obwodów.

W Jastrzębiu Górnym, w restauracji Kopyty inspektor Kuboszek miał specjalny punkt odpraw dla dowództwa podinspektoratu Cieszyn. W tym samym domu, w kwietniu 1944 r. miała miejsce kolejna odprawa z udziałem komendanta Okręgu Śląskiego AK, który wówczas powracał z inspekcji obwodu zewnętrznego Racibórz-Koźle⁴⁷⁸.

⁴⁷⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spiry, Charakterystyka Wiktora Trybusia, b.pag.

⁴⁷⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, b. pag.

⁴⁷⁶ Tamże.

⁴⁷⁷ Tamże.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 3.

Miejscem przeznaczonym do odpraw dowództwa batalionów Wodzisław, Rydułtowy i Pszczyzna była restauracja Edwarda Bednarczyka w Gogołowej⁴⁷⁹.

W Obszarach, w domu Musialika, w czerwcu i lipcu 1944 r. odbyły się dwa spotkania komendanta Okręgu z Udziałem „Makopola” i „Lecha”. Tam też „Makopol” organizował odprawy dla dowódcy baonu Rydułtowy Antoniego Basztonia. Odprawy baonu Basztonia odbywały się również w Pszowie, w domu znajdującym się 300 m za kościołem⁴⁸⁰.

Osobno wydzielono kwatery dla zebrań z udziałem kierownictwa Wojskowej Służby Kobiet i wywiadu. Korzystano z kwater u Maciończyka w Świerklanach, u Wiesmana w Krzyżowicach, w Jastrzębiu u Kopyty i Sitka i w Rudziczce u Garusa⁴⁸¹.

Miejscem kontaktu Serafina Myśliwca „Krwawnika” z inspektorem utworzono w Lubonii, w domu Franciszka, podkomendnego „Krwawnika”. Lokalizację tą wykorzystywał również wydział administracyjny inspektoratu⁴⁸².

Osobne kwatery wydzielono również dla kontaktów ze WSOP. Znajdowały się one we wspomnianych gospodarstwach w Krzyżowicach, Świerklanach i w Rudziczce⁴⁸³.

Z innych gospodarstw, wykorzystywanych przez dowództwo inspektoratu należy wymienić:

- Dom Roberta Figury przy ul. Radlińskiej w Wodzisławiu, położony ok. 500 m od kościoła był miejsce kontaktu „Makopola”, dowódcy kompanii Wodzisław, później członka wywiadu obwodu Wodzisław Zenona Kryga i Teofila Wity;
- Mieszkanie Zenona Kryga naprzeciwko wodzisławskiego magistratu, wykorzystywane jako punkt kontaktowy „Makopola”, Pawlicy i Spyry;
- Mieszkanie rodziny Skupień, znajdujące się przy wodzisławskim Rynku, w pierwszej połowie 1944 r. odbywały się tam zebrania członków wywiadu. Znajdowała się tam również skrzynka kontaktowa jednostek wywiadu ze sztabem inspektoratu. Córka Skupieniów Jadwiga była członkiem WSK w inspektoracie⁴⁸⁴;

Poza wymienionymi miejscami, istniało wiele gospodarstw w niemal wszystkich wsiach na terenie powiatu rybnickiego i pszczyńskiego, w którym żołnierze inspektoratu nocowali, bądź też leczyli rany.

⁴⁷⁹ Tamże.

⁴⁸⁰ Tamże.

⁴⁸¹ Tamże, s. 4.

⁴⁸² Tamże, s. 6.

⁴⁸³ Tamże, s. 5.

⁴⁸⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzcie i innym, Opis miejsc urzędowania sztabu AK Inspekcji Cisu, b. pag.; M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 86-89.

Zasadniczo po wypadkach z 1940 r. sztab inspektoratu unikał Rybnika, kwaterując przede wszystkim w okolicznych wsiach. Kwatery te zapewniały większy stopień bezpieczeństwa niż miasta, pozwalały również, w razie zagrożenia, na bezpieczne wycofanie się w pola lub lasy.

VIII. Oddziały partyzanckie inspektoratu

Warunki terenowe inspektoratu rybnickiego uniemożliwiały utworzenie i sprawne działanie licznych oddziałów partyzanckich. Powiat rybnicki, w swej części północnej znacznie zurbanizowany, z niewielką ilością terenów zalesionych, nie pozwalał na rozwinięcie aktywnej działalności dużych oddziałów partyzanckich. Podobnie sytuacja wyglądała na terenach obwodu Pszczyna. Lukę tę starały się wypełniać niewielkie grupy dywersyjne tworzone w ramach obwodów, utrzymywane najczęściej doraźnie z członków konspiracji, na codzień prowadzących legalne życie. W miarę rozwijania działalności podziemnej, ilość żołnierzy ZWZ-AK zmuszonych ukrywać się wzrastała, stąd też rozpoczęto tworzenie stałych, kilku- bądź kilkunastoosobowych grup dywersyjnych. Na terenie obwodu rybnickiego grupami tego typu dowodzili Antoni Staier (w ramach kompanii Rybnik). Przy sztabie inspektoratu istniał wydzielony oddział dywersyjny pod dowództwem por. Franciszka Wojtka „Pluskwy”, a po jego śmierci funkcję tę objął Paweł Górecki „Hanys”.

Podobnie sytuacja wyglądała na terenie obwodu Pszczyna. Od 1941 r. działały tam patrole dywersyjne, wydzielone ze składu poszczególnych kompanii. Jednym z pszczyńskich patroli dowodził N.N. „Lis”.

Przejęcie pod komendę inspektora rybnickiego obszaru Śląska Cieszyńskiego spowodowało, że od 1942 r. w strefie wpływów inspektoratu znalazły się zalesione góryste tereny Beskidu Śląskiego. Początkowo działalność podinspektoratu cieszyńskiego skupiała się przede wszystkim na rozwinięciu sieci wywiadowczej, tak więc podinspektor Hałaczek nie zdecydował się na formowanie oddziałów leśnych. Sytuacja zmieniła się po aresztowaniu Hałaczka i Margicioka i rozbiciu przez Niemców rozbudowanej sieci wywiadowczej.

Przystępując do odtwarzania struktur podinspektoratu cieszyńskiego, Kuboszek zwrócił również uwagę na konieczność rozwoju ruchu partyzanckiego na terenie cieszyńskim.

1. Wędrowiec

Zalążkiem oddziału powstałego w lutym 1942 r. była kilkusobowa grupa konspiratorów rozbitej brennieńskiej komórki ZWZ, na czele której stanął kpr. Karol Heller „Mręga”⁴⁸⁵. Grupa działała początkowo jako niezależny oddział, nie związany z żadnymi strukturami konspiracyjnymi. Grupa ta, mając na wyposażeniu jedynie kilka sztuk broni (jeden karabin i jeden rewolwer), rozpoczęła akcję dozbrajania, która, oprócz dozbrojenia oddziału, miała, w myśl założeń Hellera, spowodować zainteresowanie grupą ze strony jakiejś organizacji podziemnej. W celu zdobycia broni dokonano wypadów na leśniczówki w Wapienicy i w Szczyrku. Przez Jana Dziedzica nawiązano także kontakt z siatką konspiracyjną w Bielsku, jednak łączność ta trwała zaledwie kilka miesięcy, do połowy 1942 r., gdyż Niemcy wykryli w Bielsku konspiracyjną drukarnię i przeprowadzili masowe aresztowania wśród członków siatki. Początkowo działalność grupy ograniczała się jedynie do akcji zaopatrzeniowych, bez podejmowania większych akcji zbrojnych.

Oprócz prób zdobycia broni, Heller w ograniczony sposób prowadził werbunek nowych członków. Do oddziału „Mręgi” dołączył, po nieudanej próbie przedostania się do Jugosławii, Gustaw Górniak „Kukułka”⁴⁸⁶. Karol Heller stale rozszerzał łączność oddziału na sąsiednie miejscowości: Jaworze, Wapienicę, Jasienicę, Skoczów, Szczyrk⁴⁸⁷. Wypadki dokonywane były przeważnie pod osłoną nocy i miały na celu zdobywanie informacji o jednostkach niemieckich oraz pozyskiwanie nowych kontaktów wśród ludności. Obok grupy Hellera, w Brennej funkcjonowała również, początkowo niezależnie od Hellera, grupa braci Jaworskich, która skupiała ludzi ukrywających się przed wcieleniem do Wehrmachtu.

⁴⁸⁵ Karol Heller był przedwojennym podoficerem zawodowym. Brał udział w kampanii wrześniowej. Dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd udało mu się zbiec i w listopadzie 1939 r. wrócił do Brennej. Zob. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 507, *Relacja Marii Kawik*, k. 5.

⁴⁸⁶ Książnica Cieszyńska (dalej: KC), zespół: RSAKC, sygn. 43, G. Górniak, *Wspomnienia z walk partyzanckich oddziałów AK w Brennej grupy „Wędrowiec” w latach 1942–1945*, Brenna-Cieszyn 1968, s. 4.

⁴⁸⁷ *Ibidem*.

Wydatnej pomocy partyzantom udzielała miejscowa ludność, dostarczając żywność, udzielając schronienia i służąc w charakterze wywiadowców. Partyzanci zostawiali mąkę we wsi, z której pieczono chleb. Raz w tygodniu przynosili bieliznę i odzienie do prania. Kobiety ze wsi dokonywały również reperacji odzieży⁴⁸⁸. Domostwa służyły również partyzantom za kwatery. Zwłaszcza zimą znajdowali oni je między innymi u Strachów i Ogrodzkich w Górkach Małych, Kawików na Groniku, Mędrków ze Skałki, Bojdów z Leśnicy i innych rodzin, których ojcowie i synowie ukrywali się w lesie. Wiosną 1943 r. grupa poszerzała swoje kontakty z ludnością okolicznych miejscowości. W kręgu działalności znalazły się powiaty cieszyński i bielski.

W maju 1943 r. inspektor rybnicki, na podstawie danych wywiadowczych, wydał rozkaz podporządkowania partyzantki brennieńskiej rybnickiej AK. Misję przejęcia oddziału Hellera i pozostałych grup otrzymał plut. Wiktor Kania, „Felek”⁴⁸⁹. Razem z Kanią na teren Górek przybył wówczas również Teofil Wita, jednak wkrótce z powodów zdrowotnych powrócił na teren powiatu rybnickiego⁴⁹⁰.

Kania przybył do Górek Małych z początkiem czerwca 1943 r. Ukrywał się początkowo w Górkach Małych u Strachów, następnie u Ogrodzkich, dokąd przyprowadził go Walenty Strach. Wkrótce został skierowany do Józefa Chujeby, a stamtąd do Rudzickich. Spotkanie z partyzantami zostało zaaranżowane przez Rudzickich na zboczu góry Błatnia, gdzie ustalono, że oddział wejdzie w struktury Rybnickiego Inspektoratu AK, a dowództwo przejmie Kania. Następnego dnia Kania wysłał przez łączniczkę Agnieszkę Ogrodzką „Marysię”, „Alineę” meldunek do inspektora ppor. Władysława Kuboszka „Bogusława”, „Kuby”, „Robaka” o objęciu dowództwa nad grupą 29 partyzantów wraz z grupą ludności cywilnej, stanowiącej siatkę organizacyjną grupy. Rozpoczęła się intensywne prace organizacyjne, mające na celu powiązanie konspiracji brenieńskiej z okręgami Rybnickim, Wodzisławskim i Jastrzębskim. Partyzanci przybrali pseudonimy, których lista została przesłana do Inspektoratu⁴⁹¹.

Mimo terytorialnej przynależności oddziału do podinspektoratu cieszyńskiego, Kuboszek zdecydował, że oddział będzie podlegał bezpośrednio sztabowi inspektoratu, z

⁴⁸⁸ A. Anisimowa, *Na falach krótkich*, Katowice 1966, s. 88.

⁴⁸⁹ B. Niezgoda, *Kania Wiktor*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce. Słownik biograficzny*, Kraków-Warszawa-Wrocław

⁴⁹⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/21, Materiały dot. członków AK Okręgu Śląskiego, cz. 2 Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego, k. 42.

⁴⁹¹ T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji*, Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947..., s. 74.

pominięciem podinspektora cieszyńskiego. Od tej pory rozkazy, broń, amunicja i inne zaopatrzenie, szły do oddziału bezpośrednio ze sztabu inspektoratu.

Środki medyczne pochodziły przede wszystkim z aptek w Żorach i Bielsku. Jednym z dostawców medykamentów była wspomniana już apteka Thielmana w Żorach, skąd dla Inspektoratu Rybnickiego, mieszczącego się w Jastrzębiu-Stodołach u Rafała Sitka, dostarczała je rodzina Lepichów przez siostrę Rafała – Marię. Najlepszym łącznikiem był 12-letni Serafek, który na rowerze wiozł lekarstwa do Górek Małych, do Agnieszki Ogrodzkiej. Młody wiek Serafka odsuwał podejrzenia Niemców. Mógł on bez przeszkód dostarczać lekarstwa, żołąd i rozkazy partyzantom z Brennej. Pomocy medycznej udzielały również siostry zakonne ze Skoczowa, z którymi kontaktowała się Helena Mędrak⁴⁹².

Z kasy inspektoratu partyzanci otrzymywali również żołąd w wysokości ponad 100 RM. Pieniądże przywożono nieregularnie, ze względu na warunki okupacyjne. Żołąd dostarczany był przez łączniczki, a także przez wspomnianego już Serafka. Skrzynki kontaktowe oddziału znajdowały się w Skoczowie na Kaplicówce, w Zbytkowie u Adolfa Bojdy, w Górkach u Ogrodzkiej. Z inspektoratu do Brennej najczęściej przyjeżdżała Urszula Jonca z Jastrzębia, a także Zofia Bocek z Cieszyna. Łączniczki oprócz żołądu przywoziły rozkazy inspektora, awanse i meldunki. Natomiast z Brennej do Jastrzębia kursowały najczęściej Agnieszka Ogrodzka oraz Helena i Zuzanna Rudzickie. Istniało kilka tras łączności. Jedną z nich łączniczki pokonywały na rowerach, kierując się szosą z Brennej przez Osiny do Wodzisławia i Jastrzębia. Inny wariant trasy wiodł przez Skoczów, Chybie, Pierściec, Strumień, Pawłowice, Pniówek, Bzie Górne do Jastrzębia Górnego. Wykorzystywano również połączenie kolejowe ze Skoczowa do Jastrzębia Górnego, z przesiadką w Pawłowicach. Informacje przekazywane były Rafałowi Sitkowi (bliskiemu współpracownikowi Pawła Cierpiola) i Alojzemu Myśliwcowi z Jastrzębia, bądź Erykowi Cichemu z Marusz koło Wodzisławia. Po aresztowaniach w maju 1944 r. punkty kontaktowe zostały przeniesione do Rudzickich na Hutę, a potem do domu Emilii Bojdy w Brennej. Ciężar utrzymania łączności przejął Serafek⁴⁹³.

W tym czasie oddział zasilili: Karol Rudzicki, Władysław Greń, Ludwik Kłóska z Brennej-Klimontówki, Ludwik Kłóska z Brennej-Jatnego, Franciszek Moskała, Józef i Antoni Bojdownie, Karol i Jerzy Heczko, Karol Moskała z Brennej-Huty, Karol Moskała z Brennej od Jędrysków, Franciszek Zając, Mieczysław Dobrowolski z Przeworska, Jan i Stefan Lewiccy ze Szczyrku, Franciszek Tarnawa, Bronisław Paluch ze Szczyrku, Józef Waliczek z Brennej.

⁴⁹² B. Niezgodą, *Ostatni komendant*, s. 7, mps w zbiorach autora.

⁴⁹³ *Relacja Agnieszki Kucz*, zbiory własne autora.

Dołączyli również bracia Jaworscy: Józef, Alojzy i Jan, Tadeusz Mach z Lipowca, Jan Pszczółka z Międzyświecia, Karol Kawik z Brennej-Gronika, Jan Herzyk z Węgierskiego⁴⁹⁴.

W związku ze znacznym powiększeniem się oddziału, w pierwszej połowie 1943 r. Kania wydał rozkaz podzielenia oddziału na trzy plutony. Jeden otrzymała rozkaz wybudowania bunkra na Leśnicy, drugi przejść miał w rejon Brennej-Spalonej, a trzeci w rejon Brennej-Bukowej. Wkrótce grupa z Brennej-Spalonej została wchłonięta przez grupę stacjonującą na Bukowej. Oba pododdziały utrzymywały łączność za pomocą dwu-trzyosobowych patroli, a w nadzwyczajnych przypadkach rolę łącznika pełnić miał wyznaczony przez każdą grupę chłopak ze wsi. Celem koordynacji działań i uniknięcia nieporozumień, każda z grup zobowiązana była do konsultacji swoich planów z dowódcą oddziału. Miało to zapobiec przypadkom walki bratobójczej. Niekiedy grupy łączyły się celem przeprowadzenia wspólnej akcji.

Przykładem wspólnego działania obu grup była, rozpoczęta latem 1943 r. z inspiracji Kani, akcja skierowanych przeciwko niemieckim turystom. W sierpniu 1943 r. partyzanci pod dowództwem „Felka”, zaatakowali schronisko na Błatnej, następnie schroniska na Trzech Kopcach, Równicy i Klimczoku. Scenariusz ataku był każdym przypadku podobny: pod wieczór otaczano polanę, na której znajdowało się schronisko, partyzanci zdejmowali turystów przebywających wokół schroniska, kilku ludzi z bronią gotową do strzału wkraczało do środka, terroryzowało znajdujących się tam Niemców, po czym, zabrawszy broń i mundury, wycofywano się do lasu. Całość akcji ubezpieczały wydzielone czujki⁴⁹⁵.

W związku z eskalacją aktywności partyzantów, Niemcy wzmocnili posterunki żandarmerii we wszystkich okolicznych miejscowościach: Skoczowie, Cieszynie, Bielsku. Na górskich szlakach pojawiły się liczne patrole Niemców i Ukraińców z Galicyjskiej Dywizji SS. Dochodziło do częstych starć partyzantów z niemieckimi patrolami: na Skałce w Brennej, w Potoku Chrobaczym koło zapory, na Równi w Brennej. Starcia z Niemcami były dla partyzantów, oprócz dostaw z inspektoratu, źródłem zaopatrywania w broń, mundury i inne środki walki.

Jedna z potyczek miała miejsce 23 czerwca 1943 r. W drodze powrotnej z Równi, na Starym Groniu, „Wędrowcy” natknęli się na patrol niemiecki. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której zginął Mieczysław Dobrowolski. Po stronie niemieckiej był jeden zabity⁴⁹⁶. W sierpniu 1943 r. grupa z Diabiego Młyna zaatakowała niemiecki konwój prowadzący jeńców

⁴⁹⁴ T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji*, Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947..., s. 75-76.

⁴⁹⁵ T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji*, Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947..., s. 76.

włoskich do pracy w kamieniołomie w Leśnicy. Niemcy próbowali walczyć, ale po śmierci dowódcy konwoju skapitulowali i oddali broń. Ataku dokonano w biały dzień, w odległości ok. 500 m od posterunku żandarmerii, nie narażając jeńców włoskich⁴⁹⁷. 8 września 1943 r., na Niedźwiedzim Zrębie niedaleko Szczyrku, partyzanci z Brennej stoczyli potyczkę z niemiecką policją. W potyczce zginął „leśny” Karol Bujak⁴⁹⁸.

Jesienią 1943 r. partyzanci przeprowadzili szereg akcji zaopatrzeniowych na sklepy w Wiśle, Ustroniu, Szczyrku, Wapienicy. Mięso zdobyto w Grodźcu koło Bielska u volksdeutscha Stonawskiego. Nie rezygnowano również z pomocy życzliwych rodzin brennieńskich, oszczędzając jednak ich zapasy. Rodziny Ogrodzkich i Rudzickich zaczęły gościć niemieckich żandarmów w swoich domach, kusić suto zastawionymi stołami i okupacyjnym bimbrem. Ugoszczeni Niemcy służyli jako dostarczyciele wiadomości o planowanych akcjach przeciwko partyzantce. Kontakty te umożliwiały również „sterowanie” niemieckimi obławami na bunkry. Kierowanie to umożliwiał fakt, że wszelkie akcje wojskowe Niemców konsultowane były z miejscowymi żandarmami, którzy zawsze służyli jako przewodnicy tych obław. Ogrodzcy czy Rudzicy sugerowali Niemcom obecność partyzantów w danym rejonie, a Niemcy przeprowadzali w tym kierunku obławę. Obławy nie zawsze trafiały w próżnię. Czasem byli nakierowywani na opuszczone ziemianki, gdzie, dla zachowania autentyczności, zostawiano kilka mundurów, trochę żywności, pojedyncze sztuki broni, które miały świadczyć, że partyzanci wciąż z bunkra korzystają. Ten podstęp zastosowano w sierpniu 1943 r. w ziemiance na Węgierskim⁴⁹⁹.

Po kilku odkładanych terminach, w listopadzie 1943 r. do Brennej przyjechał z inspekcją zastępca inspektora rybnickiego Paweł Cierpiol „Pleban” i kapelan inspektoratu ks. Józef Kania „Michał Krauze”, „Ojciec Michał” oraz dwóch ludzi obstawy⁵⁰⁰. Do spotkania doszło ok. godz. 18-tej, na zboczu Błatniej. W bunkrze na polu Rudzickich odbyło się uroczyste zaprzysiężenie oddziału, który otrzymał kryptonim „Wędrowiec”⁵⁰¹. W czasie

⁴⁹⁶ AP Kat, KW PZPR, sygn 507, *Relacja Marii Kawik*, k. 23. G. Górniak pisze, że potyczka miała miejsce w czerwcu 1943 r. Zob. KC, RSAKC, sygn. 43, G. Górniak, *Wspomnienia z walk...*, s. 16.

⁴⁹⁷ KC, RSAKC, sygn. 43, G. Górniak, *Wspomnienia z walk...*, s. 5.

⁴⁹⁸ *Ibidem*.

⁴⁹⁹ *Ibidem*, s. 13

⁵⁰⁰ Według relacji mieszkańców Brennej, na przysięgę przyjechał inspektor Kuboszek. Jednak M. Heller podaje, że do Brennej przyjechał inspektor „Karliczek” co wskazywałoby na zastępcę Kuboszka por. Pawła Cierpiola (potwierdza to Ludwik Kłóska). Również J. Niekrasz twierdzi, że był to Paweł Cierpiol. Agnieszka Kucz dokładnie opisała wygląd inspektora, który zgadza się z rysopisem Cierpiola. Zob. M. Heller, *op. cit.*, s. 166, J. Niekrasz, *op. cit.*, s. 173; *Relacja Ludwika Kłóska*, udostępniona autorowi przez B. Niezgodę; *Relacja Agnieszki Kucz*, w zbiorach własnych autora.

⁵⁰¹ W dokumentach Okręgu Śląskiego AK „Serce” oddział widnieje pod nazwą „Wędrowcy”. Jako datę zaprzysiężenia przyjęto dzień 11 listopada, chociaż uroczystość miała miejsce kilka dni wcześniej. Z relacji Agnieszki Kucz wynika, że nazwę oddziału zaproponował Wiktor Kania.

uroczystości inspektor awansował do stopnia plutonowego Karola Hellera⁵⁰². Również wówczas Kania otrzymał informacje o ostatecznej rezygnacji z planowanego przetrucenia oddziału na tereny Generalnego Gubernatorstwa⁵⁰³.

Zimą 1943/1944 „Wędrowcy” kilkakrotnie udawali się do siedziby inspektoratu rybnickiego w Jastrzębiu. Zazwyczaj na te spotkania szli Wiktor Kania, Władysław Greń i Józef Paluch. Na trasie przemarszów często dochodziło do starć z Niemcami, jak na przykład w Zbytkowie, gdzie ranny został Władysław Greń. Do kilku potyczek doszło również w Żorach i pod Jastrzębiem⁵⁰⁴.

W lutym 1944 r. w Zbytkowie aresztowani zostali inspektor rybnicki Władysław Kuboszek i kapelan inspektoratu ks. Józef Kania. W toku śledztwa prowadzonego przez gestapo aresztowani załamał się ksiądz Kania, konsekwencją czego było aresztowanie przez Niemców 6 maja 1944 r. rodziny Rudzickich i Ogrodzkich⁵⁰⁵.

Między Karolem Hellerem – pierwszym dowódcą oddziału, a Wiktorem Kanią dochodziło do częstych konfliktów. Prawdopodobnie Heller boleśnie odczuł odsunięcie go od pełnienia funkcji komendanta oddziału. W nocy z 11 na 12 kwietnia Heller z kilkoma ludźmi opuścił oddział i udał się na Bukową, by tam założyć własną grupę. Następnego dnia w czasie patrolowania terenu Karol Heller, jego brat Stanisław i Ludwik Kłóska wpadli w zasadzkę niemiecką. Bracia Hellerowie i Ludwik Kłóska ciężko ranni, popełnili samobójstwo.⁵⁰⁶

Pod koniec kwietnia 1944 r. Wiktor Kania zdecydował o utworzeniu nowej grupy. Jej zadaniem było wybudowanie bunkra na Diablím Młynie. Dowódcą tej grupy został Józef Jaworski „Orzeł”. Wraz z nim 30 kwietnia wyruszyło do Leśnicy na Diabli Młyn 15 ludzi. W ciągu kilku dni partyzanci wybudowali i zagospodarowali nowy bunkier⁵⁰⁷.

„Wędrowcy” prowadzili również akcje skierowane przeciwko transportowi kolejowemu okupanta. W czerwcu 1944 r. oddział partyzantów, liczący pięć osób, wyruszył w kierunku Skoczowa, by wykoleić pociąg towarowy jadący z Cieszyna w kierunku na wschód. Pociąg wyruszał z Cieszyna o godz. 1.00 w nocy. W wyniku przeprowadzonego rozpoznania postanowiono dokonać akcji między Skoczowem a Goleszowem. Partyzanci kluczami rozkręcili tory, po czym ukryli się w przylegającym do toru lesie. Wykolejono sześć

⁵⁰² Karol Heller „Mręga” otrzymał nominację na plutonowego z dniem 30 listopada 1943 r. Zob. Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (dalej: IPN Ka), Materiały nieuporządkowane, *Rozkaz nr C BP/43, 29 V 1944 r.* Zob. także AP Kat, KW PZPR, sygn. 507, *Relacja Marii Kawik*, k. 23.

⁵⁰³ . APKat, KW PZPR, sygn. 507, *Relacja Marii Kawik*, k. 15.

⁵⁰⁴ G. Górniak, *Hasło: przez cztery rzeki*, s. 57, mps udostępniony autorowi przez Agnieszkę Kucz.

⁵⁰⁵ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1945...*, s. 169.

⁵⁰⁶ A. Jaworski, *op. cit.* s. 24.

⁵⁰⁷ *Ibidem*, s. 26–27 .

wagonów towarowych i lokomotywę. W wyniku akcji tor kolejowy został zablokowany na ok. 18 godzin. Po udanej akcji wycofano się w kierunku Lesznej Górnej⁵⁰⁸.

Ta sama grupa, kilka dni później, przechodząc przez Kisielów koło Skoczowa, dowiedziała się, że w tamtejszej gospodzie stacjonuje kompania wojska niemieckiego. Przebrani w mundury niemieckie „Wędrowcy” zatrzymali na drodze jadącego na rowerze chłopca i polecili mu udać się do Skoczowa na posterunek żandarmerii, gdzie zameldować miał o obecności „bandytów”. Po upływie godziny ze Skoczowa nadjechali żandarmi niemieccy. Jan Barabasz „Pszczółka”, świetnie znający język niemiecki, wszedł do gospody zajętej przez Niemców i zameldował dyżurnemu oficerowi o ruchach partyzantów. Żołnierze niemieccy, wraz z przebranymi partyzantami ruszyli w kierunku nadjeżdżających żandarmów i otoczyli gospodarstwo, w którym przebywali żandarmi i otworzyli ogień, w wyniku którego zginęło czterech Niemców. Kiedy oficer wezwał obleżonych żandarmów do poddania się, partyzanci wycofali się pośpiesznie z pola walki. Podobny incydent bratobójczej walki Niemców, którego sprawcami była grupa leśnicka, miał miejsce w Ustroniu-Dobce⁵⁰⁹.

W opracowywanych przez Komendę Okręgu Śląskiego AK planach odbicia więźniów KL Auschitz-Birkenau, przewidywano użycie sił oddziałów „Wędrowiec” i „Garbnik” w ataku na niemiecką załogę obozu. Atak miał nastąpić w razie, gdyby Niemcy, chcąc zatrzeć ślady zbrodni, jakie popełnili w Auschwitz, chcieli masowo wymordować przebywających tam więźniów. Do akcji takiej jednak nie doszło⁵¹⁰.

Latem 1944 r. Niemcy zaczęli wysyłać w teren grupy konfidentów, które podawały się za partyzantów bądź zbiegłych jeńców sowieckich. Grupy te miały za zadanie przenikanie do oddziałów partyzanckich, ujawnienie i rozpracowanie siatek łączności i informacji partyzanckiej. Akcja ta miała również na celu uderzenie w ludność cywilną, która pomagała „leśnym”. Na początku czerwca 1944 r. do domu Hellerów na Skałce przybyło dwóch nieznanymi ludźmi, podających się za członków rozbitej grupy partyzanckiej Józefa Habdasa⁵¹¹. Twierdzili, że są jedynymi, którym udało się wyjść cało z pogromu oddziału. Jeden z przybyłych wyróżniał się, bowiem nie miał małego palca u ręki. Ponieważ partyzanci „Wędrowca” słyszeli o członku grupy Habdasa, który nie miał palca u lewej ręki i był znajomym Jana Lewickiego, członka „Wędrowca”, nie było więc podstaw do podejrzeń.

⁵⁰⁸ KC, RS AKC 43, G. Górniak, *Wspomnienia z walk...*, s. 17.

⁵⁰⁹ G. Górniak, *Wspomnienia z walk...*, s. 60.

⁵¹⁰ Z. Walter-Janke, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 263.

⁵¹¹ Oddział GL-AL Habdasa „Kwaśnego” powstał w czerwcu 1943 r. z inicjatywy kierownictwa PPR okręgu bielskiego. Dowodzony był przez Józefa Habdasa „Kwaśnego”. Początkowo liczył 6 partyzantów i wzrósł w 1944 r. do 10 ludzi. Terenem jego działalności był Beskid Śląski, gdzie dokonywał akcji kolejowych i zaopatrzeniowych. 6 sierpnia 1944 r. został otoczony przez Niemców w Wilkowicach i zlikwidowany. Poległ „Kwaśny” i 5 partyzantów. Zob. M. Starczewski, *op. cit.*, s. 277.

Nieznajomi dokładnie opisali konie, z którymi pracował w Wapienicy Jan Lewicki, znali też miejscowość w Niemczech, w której również przebywali Jan Lewicki, Antoni Paluch i Karol Tarnawa. Do spotkania doszło na Skałce powyżej domu Hellerów. Lewicki, Paluch i Tarnawa potwierdzili opowieść przybyłych i obaj zostali przyjęci do „Wędrowca”. Nowo przyjęci oświadczyli, że muszą zabrać skrzynkę granatów, którą ukryli w Lipowej koło Żywca i załatwić kilka spraw. Ustalono kolejne spotkanie na 6 października 1944 r. nad budynkami na Złączonej. W dniu spotkania, wieczorem, Helena Heller, Anna Kłóska, Jan Lewicki i Karol Tarnawa udali się w umówione miejsce. Wpadli wówczas w niemiecką zasadzkę w której zginął Jan Lewicki⁵¹². Kilka tygodni później zdrajcy z oddziału Habdasa zostali ujęci przez „Wędrowców” i rozstrzelani.

W ramach prowadzonej przez AK akcji scaleniowej, w sierpniu 1944 r. w bunkrze Pawła Heczki na górze Orłowej doszło do spotkania przedstawicieli „Wędrowca” z partyzantami ustroniańskiego ugrupowania Gwardii Ludowej-Polskiej Partii Socjalistycznej Stanisława Zawady. Ze strony „Wędrowca” obecni byli Wiktor Kania, Karol i Paweł Heczkwie, Gustaw Górniak i Karol Rudzicki. Omówiono wspólną taktykę walki, dokonano podziału terytorialnego dla oddziałów. Dwóch partyzantów z Ustronia, Jugosłowianie Nikola Andzielkiewicz i Radmił Michajłowicz przyłączyli się do „Wędrowca”⁵¹³.

W nocy z 23 na 24 sierpnia 1944 r. na terenie Brennej wylądował desant ośmiu spadochroniarzy radzieckich, dowodzony przez majora NKWD Wasilija Stiepanowicza Anisimowa „Szczepanowicza”. Lądowanie skoczków zaplanowano na Kotarskiej Polanie. Major i jeden ze spadochroniarzy wylądowali niedaleko tartaku w Obłązcu, telegrafistka w Ustroniu-Dobce koło gajówki. Inny spadochroniarz wylądował na terenie Wisły-Tokarni, łamiąc przy lądowaniu obie nogi; został on przez mieszkańca Wisły wydany w ręce Niemców. Inni lądowali na stoku Orłowej. Trzech z nich dołączyło do grup AL-u. Czwórka: Wasilij Dziuba, Mikołaj, Aleksandra Bykowska „Saszka” i Anisimow wkrótce połączyła się z partyzantami z Brennej⁵¹⁴.

Rano do oddziału przybyła łączniczka Stefania Wydra i przekazała, że w nocy w okolicy góry Orłowej zrzucono desant rosyjski. Tego samego dnia znaleziono w lesie czaszę spadochronu. Następnego dnia łączniczka Stefka przekazała, że jeden ze spadochroniarzy ukrywa się w szopie na Grankowskim. Kolejnego wieczora partyzanci udali się na spotkanie

⁵¹² KC, RSAKC 43, G. Górniak, *Wspomnienia z walk...*, s.17a. Maria Kawik w swoich pamiętnikach pisze, że spotkanie z ludźmi Habdasa miało miejsce 6 października 1944 r. Zob. AP Kat, KW PZPR, sygn. 507, *Relacja Marii Kawik*, k. 27.

⁵¹³ KC, RSAKC 43, G. Górniak, *Wspomnienia z walk...*, s. 11.

⁵¹⁴ *Wspomnienia Jana Gawłasa z czasów okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, w zbiorach M. Hellera. Zob. także A. Anisimowa, *op. cit.*, s. 67. Według innych źródeł powodem zmiany miejsca lądowania była awaria samolotu.

ze spadochroniarzem. Po kilku godzinach spadochroniarz Dziuba, razem z partyzantami dotarł do bunkra na Diablim Młynie. Opowiedział partyzantom, że razem z nimi została zrzucona dziewczyna („Saszka”), major i dwóch spadochroniarzy. Kilka dni później partyzanci dowiedzieli się, że radiotelegrafistka zastrzeliła w Ustroniu – Dobce, współpracownika policji niemieckiej Gomolę, który usiłował ją zatrzymać i wydać Niemcom. Wkrótce „Saszka” dotarła do Brennej-Leśnicy i schroniła się u rodziny Pilchów. Łącznik „Wędrowca”, Stanisław Pierzchawka przejął radiotelegrafistkę i doprowadził ją do punktu informacyjnego u Jana Bojdy, skąd przejął ją patrol partyzancki. Dowódca grupy Józef Jaworski „Orzeł” wyznaczył dziesięciu ludzi, którzy mieli udać się do Ustronia-Dobki i odszukać ukrytą przez „Saszkę” radiostację. Tego samego dnia, wieczorem partyzanci wrócili do bunkra z odzyskaną radiostacją⁵¹⁵. Około 6 września do bunkra dotarli również major „Szczepanowicz” i pozostali spadochroniarze.

Związanie się z akowskim „Wędrowcem” komplikowało majorowi nieco sytuację. Spadochroniarze mieli zasadniczo oprzeć swoją działalność wywiadowczą na współpracy z miejscowymi grupami AL i GL, niemniej udało mu się skłonić część oddziału do współpracy na rzecz wywiadu Armii Czerwonej⁵¹⁶. Sowiecki major nalegał, by „Wędrowcy” przeszli pod jego komendę. Dawał do zrozumienia, w jakich warunkach znajdą się partyzanci, gdy na Śląsk Cieszyński wkroczy Armia Czerwona. W tej sytuacji Wiktor Kania podjął decyzję o odłączeniu części oddziału od spadochroniarzy i wybudowaniu nowego bunkra. Część partyzantów „Wędrowca” rozpoczęła pracę na rzecz „Szczepanowicza”, prowadząc działalność wywiadowczą. W stosunkowo krótkim czasie majorowi udało się przejąć dowództwo nad większością oddziału, której polskim dowódcą prawdopodobnie został Józef Jaworski „Orzeł”. Jedynie grupa Pawła Heczki, który był najbardziej zorientowany w sytuacji oddziałów AK na terenach Polski zajętych przez wojska sowieckie, zdecydowanie odcięła się od „Szczepanowicza”. W oddziale nastąpił rozłam, początkowo niezauważalny, gdyż obie grupy ciągle się kontaktowały i razem prowadziły walkę z Niemcami⁵¹⁷.

Wywiadowcy radzieccy korzystali z rozbudowanej sieci informatorów grupy brennieńskiej i ustroniejskiej. Informacje płynęły z terenu hut trzynieckiej i witkowskiej na Zaolziu, z terenów Brennej i okolic do „Szczepanowicza” i, poprzez radiostację, do Związku Radzieckiego. Wachlarz zainteresowań sowieckich wywiadowców był szeroki: nastroje ludności, morale wojska niemieckiego, sposoby i system zaopatrzenia, ruchy pociągów

⁵¹⁵ A. Anisimowa, *op. cit.*, s. 68.

⁵¹⁶ B. Niezgodą, *Ostatni komendant*, s. 2, mps w zbiorach autora.

⁵¹⁷ T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji*, Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947..., s. 83

(Anisimowa w szczególności interesowały transporty na wschód), stan ilościowy i jakościowy lokomotyw, natężenie walk partyzanckich, rozmieszczenie wojsk niemieckich. Wywiadowcy radzieccy jeździli nawet do Żywca i do Bielska. Zebrane informacje radiotelegrafistka „Saszka” przekazywała drogą radiową do centrali.

„Wędrowcy”, którzy przeszli pod dowództwo Anisimowa, poprosili nowego dowódcę o broń. Prośbę tę major przekazał drogą radiową do przełożonych. Odpowiedź przyszła we wrześniu 1944 r. Zrzut został zapowiedziany na Kotlarskiej Polanie. Na odpowiedni sygnał partyzantów (dwa czerwone, jedno białe światło) samolot miał zrzucić zasobniki z bronią. Partyzanci całą noc czekali na Kotarzu na samolot, który przyleciał dopiero nad ranem. Samolot zrzucił pojemniki w innym miejscu, a na Dobkę zrzucił bombę⁵¹⁸.

Współdziałanie „Wędrowca” z Sowietami nie było wyjątkowe. Inne oddziały AK działające na Podbeskidziu także operowały wspólnie z wywiadowcami sowieckimi. Kontakty takie utrzymywał oddział Kozubowa z obwodu Jabłonków, oddział „Barania Góra” czy oddział „Czantoria”. Sam komendant Okręgu Śląskiego Janke zalecał kontaktowanie się i współpracę z Sowietami. Jednak w żadnym przypadku kontakty te nie miały tak dramatycznego przebiegu, jak w „Wędrowcu”.

Działalność radzieckich wywiadowców zagrażała strukturom inspektoratu rybnickiego AK. Inspektor rybnicki obawiał się, że wywiadowcy radzieccy przyczynią się do zdekonspirowania AK wobec wkraczającej Armii Czerwonej. Nagła zmiana opeji politycznej brennieńskich partyzantów, współpraca z Sowietami, musiała spowodować zdecydowaną reakcję ze strony dowództwa rybnickiego AK. W wrześniu 1944 r. do bunkra na Bukowym Groniu przybył przedstawiciel inspektoratu Rybnik w obstawie trzech ludzi. Przywiózł on instrukcję inspektora Cierpiola, nakazującą zerwanie współpracy z sowieckimi wywiadowcami. Na tym tle doszło do konfliktu, albowiem część grupy tej współpracy przerywać nie chciała. Wiktor Kania został odwołany ze stanowiska komendanta „Wędrowca”⁵¹⁹. Jego następcą został Paweł Heczko „Edek”, który wraz z częścią oddziału odciął się od majora Anisimowa. Natomiast część ludzi przeszła pod dowództwo Anisimowa i zerwała kontakty z inspektoratem⁵²⁰.

⁵¹⁸ *Wspomnienia Jana Gawłasa...*, s. 8. Według relacji Karola Moskały partyzanci czekali trzy dni, jednak nie przyleciał żaden samolot.

⁵¹⁹ J. Niekraś, *op. cit.*, s. 174. Według relacji Alojzego Jaworskiego, przyjazd przedstawiciela inspektoratu miał miejsce w październiku 1944 r. Zob. *Relacja A. Jaworskiego*, w zbiorach własnych autora.

⁵²⁰ Maria Kawik w swoich pamiętnikach pisze: „[...] major [„Szczepanowicz” – przyp. T.M.] objął dowództwo nad całym plutonem i nasz pluton został włączony do organizacji podziemnej pod nazwą Armia Ludowa. Tym bardziej, że my ostatnie rozkazy i żołd z AK odebraliśmy w październiku 1944 roku wraz z oznajmieniem, że nam już teraz nie będą mogli przysyłać rozkazów ani żołdu, gdyż jest to niemożliwe”, Maria Kawik, *op. cit.*, s. 12.

Przyczyna odwołania Wiktora Kania z funkcji komendanta „Wędrowca” pozostaje niewyjaśniona⁵²¹. W równie niejasnych okolicznościach nowy komendant „Wędrowca” Paweł Heczko podjął nieudaną próbę zabicia majora „Szczepanowicza”⁵²².

Jednak zimą 1944 r. sowieccy spadochroniarze przez krótki okres przebywali w bunkrze „Edka” na Suchym Groniu⁵²³. Wkrótce doszło jednak do ostrego konfliktu. „Szczepanowicz” próbował podporządkować sobie grupę Heczki, „Edek”, zorientowany w polityce NKWD wobec AK, chciał przeciągnąć na swoją stronę resztę „Wędrowca”. Po kilku dniach grupa Pawła Heczki opuściła bunkier.

Grupa Heczki, w skład której wchodził jego bracia Karol i Jerzy, Jan Wigezy, Karol Moskała, Emil Ruśniok, Władysław Greń, Ludwik Kłóska i Stanisław Pierzchawka prowadziła samodzielnie, bądź z porozumieniem z innymi grupami, działalność dywersyjną. Jesienią 1944 r. między innymi rozkrecono szyny w rejonie Pogórza, a także zaatakowano posterunek policji w Grodźcu. W listopadzie 1944 r. grupa z Diabiego Młyna zorganizowała wypad na Niemców w Kisielowie. W toku walki poległo pięciu Niemców, partyzanci zdobyli broń, po czym wycofali się w góry. Kolejną potyczką było starcie pod koniec listopada w Harbutowicach, w wyniku którego zginął jeden Niemiec⁵²⁴.

Na początku listopada w rejonie Wisły-Malinki wylądowała grupa sowieckich wywiadców kpt. Andrieja Anisimowa „Orłowa”, która miała kontrolować działania grupy „Szczepanowicza”, weryfikując informacje przesyłane także przez pozostałe grupy

⁵²¹ Według relacji Agnieszki Kucz i Alojzego Jaworskiego, Kania miał otrzymać z inspektoratu rybnickiego rozkaz zlikwidowania desantu, za niewykonanie którego miał zostać odwołany. Trudno jednoznacznie stwierdzić, gdzie wspomniany rozkaz mógł zostać wydany. Agnieszka Kucz twierdzi, że na przełomie sierpnia/września 1944 r. Wiktor Kania i Władysław Greń przybyli do Jastrzębia, do siedziby inspektoratu. Wiadomość, że Kania miał zlikwidować desant sowiecki, otrzymała od siostry Rafała Sitka, bliskiego współpracownika inspektora Cierpiola. Natomiast Alojzy Jaworski podaje, że do Brennej przyjechał przedstawiciel inspektoratu z rozkazem zlikwidowania Rosjan. Kania i partyzanci mieli odmówić wykonania tego rozkazu i na tej podstawie „Felek” został odwołany. Z dokumentów posiadanych przez Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach wynika, że Kania przestał być dowódcą „Wędrowca” z dniem 1 IX 1944 r. Zob. IPN Ka, *Załącznik do sprawozdania plutonu „Wędrowiec” 2 V 1945*, b. pag. Tak więc nawet gdyby ów rozkaz został wydany (a musiałby zafunkcjonować pod koniec sierpnia), „Felek” nie miałby czasu go wykonać; major „Szczepanowicz” przybył do oddziału dopiero około 6 września. Rozkaz mógł dotyczyć likwidacji wspomnianych wcześniej niemieckich grup dywersyjnych. Inspektor rybnicki mógł wydać rozkaz zidentyfikowania desantu i, gdyby okazało się, że są to agenci niemieccy, wydać rozkaz likwidacji. Trudno jednak przypuszczać, by „Felek” odmówił wykonania tak brzmiącego rozkazu J. Niekrasz jako przyczynę odwołania Kania, przyjmuje chorobę „Felka”: Zob. J. Niekrasz, *op. cit.* s. 174. Chorobę Kania potwierdza Agnieszka Kucz i Gustaw Górniak. Zob. *Relacja Agnieszki Kucz*; G. Górniak, *op. cit.*, s. 66.

⁵²² Według Anisimowej, powodem zamachu miała być chęć zemsty za rozbrojenie krewnego Pawła Heczki. Zob. A. Anisimowa, *Na falach...*, s. 113. Emil Ruśniok w protokole przesłuchania z sierpnia 1946 r. zeznaje, że „Paweł Heczko dostał rozkaz od Pawła Cierpiola „Makopola” inspektora AK, ażeby zastrzelić tych Sowietów, którzy byli w naszej grupie. Heczko wyroku nie wykonał, ponieważ Sowietci o tym się dowiedzieli i przenieśli się do drugiego bunkra”. Próba zamachu mogła być konsekwencją rozkazu, który miał otrzymać Wiktor Kania, bądź jego powtórzeniem. Zob. IPN Ka, sygn. 1/1, *Protokół przesłuchania Emila Ruśnioka*, k. 39.

⁵²³ W. Sitek, *op. cit.* s. 192. Zob. także *relacja A. Jaworskiego*, w zbiorach autora.

⁵²⁴ W. Sitek, *op. cit.*, s. 195.

wywiadowcze, działające na tym terenie. Już pod koniec listopada „Szczepanowicz” otrzymał z centrali rozkaz zbadania losu grupy „Orłowa”, z którą utracono kontakt. W wyniku ciągłych starć z Niemcami grupa ta straciła radiostację i poniosła poważne straty w ludziach. 25 stycznia 1945 r. oddział „Orłowa” dołączył do grupy „Szczepanowicza”⁵²⁵.

W wyniku donosu konfidentów, w połowie stycznia 1945 r. Niemcy zorganizowali obławę na bunkier na Orłowej, w którym przebywał major Anisimow. Doszło do starcia, oblężeni partyzanci i spadochroniarze twardo bronili się, powodując, że Niemcy atakujący od strony południowej zaczęli się wycofywać. Major „Szczepanowicz” wydał rozkaz wyrwania się z okrażeń i przebicia się na północ. Kilku partyzantów wycofało się do Ustronia, reszta schroniła się w bunkrze pod Hetnołką. Następnego dnia partyzanci dokonali oględzin pola walki, znajdując 15 karabinów, trzy sturmgewehry, amunicję i plecaki wojskowe. 20 lutego 1945 r. wykorzystując fakt, że Niemcy wycofali główne siły do Górek, partyzanci, w sile ok. 60 ludzi, dowodzeni przez sowieckiego majora, uderzyli na niemiecką policję i opanowali Brenną. Następnego dnia na Brenną uderzył oddział włosowców, którzy zostali odparci przez „Wędrowców”, zostawiając na placu boju 26 zabitych. 27 lutego Niemcy skierowali do Brennej znaczne siły piechoty górskiej, wzmocnione dziesięcioma czołgami. Partyzanci zmuszeni byli wycofać się; część oddziału zawróciła na Salmopol, pozostali rozproszyli się po górach. Niemcy w odwecie spalili żywcem w stodole Jana Bojdy grupę jeńców włoskich i kilkunastu mieszkańców Brennej, którzy nie mieli podpisanej volkslisty⁵²⁶.

17 lutego 1945 r. Karol Rudzicki, pełniący wartę na południowej stronie bunkra na Diablim Młynie, spostrzegł podejrzanego osobnika. W czasie rewizji okazało się, że jest on uzbrojony w pistolet typu TT. Po sprowadzeniu go do bunkra, nieznajomy zeznał, że jest radzieckim spadochroniarzem, zrzuconym w okolicach Ostrawy. Miał dokonać rozpoznania, a następnie przejść front i skierować się do sztabu 4-tego Frontu Ukraińskiego w Krakowie. Zatrzymany, celem identyfikacji, został odstawiony do bunkra na górze Orłowej, gdzie stacjonowali sowieccy spadochroniarze. Okazało się, że jest majorem wywiadu o pseudonimie „Józef”. Major „Szczepanowicz” zdecydował, że „Józef” zostanie przeprowadzony przez front przez Gustawa Górniaka. Obaj wyruszyli tego samego dnia ok. godz. 13.00 przez Grabową, Biały Krzyż, dolinę Salmopolską do Szczyrku. Na szczycie Magóry doszło do starcia z patrolem niemieckim. Górniak i „Józef” po krótkiej wymianie ognia wycofali się w kierunku Bystrej. Tam zatrzymali się w domu Siudów. Bystra zajęta była już przez wojska sowieckie, toteż bracia Siudowie zaprowadzili Górniaka i majora do

⁵²⁵ *Ibidem*, s. 197.

⁵²⁶ W. Sitek, *op. cit.*, s. 197. Zob. także IPN Ka, sygn. R. Zbr.N. 72/47, *Zastrzeleni i spaleni w lutym 1945 r. w Brennej, kilkunastu Polaków i Włochów*.

partyzantów, a ci przeprowadzili ich na placówkę sowiecką, skąd zostali przewiezieni samochodem do sztabu dywizji w Mesznej. Po rozmowie z sowieckim generałem Pietrowem major został przewieziony do Krakowa, a Górniak wrócił z powrotem do Bystrej⁵²⁷.

W marcu 1945 r., za pośrednictwem Pawła Heczki, dotarł do oddziału rozkaz z inspektoratu rybnickiego AK, by nie ujawniać się i wycofywać się za Niemcami⁵²⁸. Grupa „Wędrowców”, która uznała zwierzchnictwo majora „Szczepanowicza”, nie wykonała rozkazu i przygotowywała się razem z Rosjanami do przejścia frontu, by połączyć się z wojskami sowieckimi. Linie frontu przekroczone w Jaworzu, w asyście żołnierzy sowieckich. Następnego dnia oddział został rozbrojony⁵²⁹.

W Brennej działali dalej żołnierze z grupy Pawła Heczki, tocząc dalszą walkę z okupantem. 23 marca 1945 r. Niemcy otoczyli miejsce stacjonowania oddziału i otworzyli ogień z broni maszynowej i pancerfaustów. W walce zginęli Józef Paluch oraz Franciszek i Józef Tarnawa⁵³⁰. 5 kwietnia partyzanci służący w jednostkach MO dowiedzieli się, że do Brennej wkroczyły wojska radzieckie. Pojechali więc na komendę MO do Bielska po zgodę na powrót do wsi. Komendant zgodził się, ale pod warunkiem, że w Brennej założą posterunek milicji. Wyruszone 6 kwietnia przez Bystrą, Buczkowice i Szczyrk. Około godz. 16.00 grupa dotarła do Brennej. W centrum wsi spotkano proboszcza księdza Juroszka, który poprosił partyzantów, by spowodowali, by komendant wojenny opuścił plebanię. Po rozmowie z sowieckim oficerem ten zgodził się, by w plebanii utworzyć posterunek MO, a sam ze sztabem przeniósł się bliżej frontu. Posterunek powstał w Brennej-Bukowej u Sobika dnia 8 kwietnia 1945 r. Pierwszym komendantem milicji w Brennej został Paweł Heczko. Początkowo partyzanci proponowali na wójta Rudzickiego, ten jednak był schorowany po pobycie w obozie w Oświęcimiu i odmówił. Wobec tego partyzanci wysunęli na to stanowisko kandydaturę Józefa Gielaty, który funkcję wójta sprawował do 1948 r.⁵³¹ Posterunek liczył kilkudziesięciu milicjantów ubranych w mundury polskie i ubrania cywilne. Na rękawach noszono biało-czerwone opaski. Służba była społeczna, milicjanci nie pobierali żadnego wynagrodzenia. Paweł Heczko pełnił funkcję komendanta MO przez około cztery tygodnie, po czym zdał komendanturę Ludwikowi Kłósce, ale pozostał w MO. Po objęciu

⁵²⁷ KC, RSAKC 43, G. Górniak, *Wspomnienia z walk...*, s. 42. Górniak otrzymał od sowieckiego generała zaświadczenie. W 1946 r. Górniak sądzony był za działalność w NOW i to zaświadczenie spowodowało zmianę wyroku ze skazującego na 8 lat więzienia.

⁵²⁸ *Relacja Jana Gawłasa*, udostępniona autorowi przez M. Hellera.

⁵²⁹ T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji*, Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947..., s. 89.

⁵³⁰ AP Kat, KW PZPR, sygn. 507, *Relacja Marii Kawik*, k. 32.

⁵³¹ *Relacja Józefa Gielaty*, w zbiorach M. Hellera.

służby przez milicjantów przysłanych z Cieszyna, Heczko wystąpił z milicji i wrócił do pracy przy gospodarstwie⁵³².

Milicjanci w dalszym ciągu prowadzili walkę z oddziałami niemieckimi, które wciąż funkcjonowały w okolicy, między innymi 15 kwietnia 1945 r. odparli atak Niemców na posterunek, a 17 kwietnia stoczyli kolejną potyczkę w Leśnicy poniżej szkoły. 20 kwietnia, w dniu urodzin Hitlera, Niemcy wywiesili na Orłowej, na tzw. Zadku, na linii frontu, słup z flagą hitlerowską. Milicjanci ostrzelali słup, wywiązała się strzelanina w wyniku której Niemcy zmuszeni zostali do odwrotu. Aresztowali wszystkich kolaborantów hitlerowskich i wydali ich w ręce Urzędu Bezpieczeństwa, między innymi Rudolfa Sikorę, Pilcha i Marię Raszkę.

30 kwietnia 1945 r. Maria Herzyk z Orłowej dała znać milicji w Brennej, że w jej domu znajduje się niemiecka radiostacja nadawczo-odbiorcza, a obsługa składa się z pięciu Niemców. Milicjanci skontaktowali się z sowieckim dowództwem z prośbą o pomoc. Dowódca frontu w Brennej przydzielił do pomocy kilku żołnierzy⁵³³. Grupa wzmocniona pięcioma milicjantami w dniu 31 kwietnia wyruszyła na Orłową od strony Brennej-Leśnicy. Po przybyciu na miejsce i rozpoznaniu terenu ruszyła do ataku. Rosjanie atakowali od strony Brennej, a „Wędrowcy” od strony Ustronia. Atakujący dotarli pod budynek, obrzucili radiostację granatami. Trzech Niemców zostało zastrzelonych, jeden ranny. Piąty ukrył się na werandzie i ostrzeliwał się, trafiając Karola Heczkę i Władysława Jędrysika (obaj zginęli). Niemcy, znajdujący się w okopach, uderzyli na atakujących. Grupa sowiecka wycofała się do lasu, nie ponosząc strat. Natomiast pozostałych trzech milicjantów z „Wędrowca” zostało ostrzelanych przez Niemców. Pod osłoną ognia prowadzonego przez Alojzego Jaworskiego Chrapek i Paweł Holeksa wycofywali się w stronę Ustronia. Jaworski zawrócił w stronę lasu i ukrył się pod stertą gałęzi jodłowych. Udało mu się pozostać nie odkrytym do czasu, gdy Niemcy opuścili Orłową. Około północy Jaworski wycofał się w kierunku Ustronia. Ostatnią walkę z Niemcami „Wędrowcy” stoczyli 10 maja 1945 r. z grupą esesmanów na Bukowym Groniu. Dwóch Niemców zginęło, 18 zostało wziętych do niewoli⁵³⁴.

W czasie pełnienia służby w milicji, partyzanci byli kilkakrotnie przesłuchiwanie przez UB pod kątem działalności w AK. Wielu z nich przetrzymywano w aresztach bezpieki w Skoczowie i Cieszynie⁵³⁵. W maju wszystkich byłych partyzantów zwolniono ze służby, a na

⁵³² AIPN Ka, WSR Katowice, IPN Ka 1/1, *Protokół przesłuchania Pawła Heczki*.

⁵³³ Karol Moskała twierdzi, że Rosjan było trzech. Zob. *Relacja Karola Moskały*, w zbiorach autora.

⁵³⁴ KC, Archiwum ZBOWiD koło Cieszyn, *Odpowiedź Alojzego Jaworskiego z dnia 11 III 1967 r. w sprawie walki stoczonej na Górze Orłowej w dniu 30 IV 1945 r.*

⁵³⁵ *Relacja Jana Wigezy*, w zbiorach autora.

ich miejsce przyszli ludzie delegowani przez PPR, pochodzący z terenu Zagłębia, przygotowani już do pracy w komunistycznej Milicji Obywatelskiej⁵³⁶.

2. Oddział GL PPS Stanisława Zawady „Stacha”

Wiosną 1942 r. w Ustroniu doszło do połączenia trzyosobowego oddziału partyzanckiego Karola Schreiber z grupą socjalistów dowodzonych przez Franciszka Zawadę. W wyniku zabiegów Schreiber, udało się zwerbować do oddziału szereg osób, ukrywających się na stokach Czantorii, m.in. Emila Banacha „Wąsa” (zbiegłego z cieszyńskiego więzienia członka Organizacji Orła Białego), Jan Niemczyk „Zielonka”, Jerzy Krzak „Kos”, Jan Śliż „Czarny”, Stanisław Rucki „Paweł”, Klemens Starzyk „Szpak”. Ludzie ci utworzyli oddział partyzancki. Po połączeniu oddziału z grupą Zawady, komendę objął t Franciszek Zawada wspólnie z Karolem Schreiberem. Działalność oddziału rozwijała się powoli z powodu nasilonej działalności konfidentów w Ustroniu. Franciszek Zawada zdecydował wówczas o przerwaniu części ludzi w rejon Baraniej Góry, gdzie udali się Schreiber i brat Franciszka Stanisław Zawada. Porzucony przez Schreiber oddział ustroński przejął wówczas Klemens Starzyk, tworząc samodzielny oddział, który otrzymał nazwę „Czantoria”⁵³⁷. Szacuje się, że grupa w 1943 r. liczyła 12 partyzantów. Jej działalność skupiała się przede wszystkim na rozbrajaniu niemieckiej służby leśnej. Przeprowadzano także ataki na posterunki żandarmerii, konfiskaty żywności w sklepach i gospodarstwach niemieckich oraz likwidowano donosicieli⁵³⁸.

Na początku 1943 r. do oddziału Zawady dołączyło kolejnych 10 ludzi, wrócił także, po nieudanej próbie rozwinięcia działalności partyzanckiej w rejonie Baraniej Góry, Karol Schreiber⁵³⁹. Po powrocie Schreiber wraz z Zawadą próbowali ponownie przejąć kontrolę nad oddziałem „Czantoria”, jednak Starzyk sprzeciwił się temu i rozpoczął rozmowy z dowództwem rybnickiego AK w kwestii podporządkowania oddziału pod rozkazy AK.

⁵³⁶ Z. Walter-Janke, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 183.

⁵³⁷ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1945...*, s. 154-155. Wiosną oddział podporządkował się kierownictwu politycznemu Stronnictwa Ludowego Podokręgu Śląskiego i wszedł w strukturę Batalionów Chłopskich, M. Starczewski, *Ruch oporu na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945...*, s. 270-271.

⁵³⁸ *Cieszyn. Zarys rozwoju miasta i powiatu*, red. Józef Chlebowczyk, Katowice 1973, s. 297.

⁵³⁹ M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1945...*, s. 77.

Rozmowy te zakończyły się sukcesem i odtąd „Czantoria” występowała w strukturze akowskiej jako pluton Ustroń w ramach oddziału „Wędrowiec”⁵⁴⁰.

W tym czasie Stanisław Zawada „Stach” udał się w rejon Zebrzydowic, z zamiarem organizowania na tym terenie partyzantki socjalistycznej. W krótkim czasie udało mu się zwerbować kilku ludzi, m.in. Józefa Milerskiego, Gustawa Tomalę, Jana Żyłę, Antoniego Kominka i braci Zahrajców⁵⁴¹. Natomiast konspirację w Kończycach Wielkich organizował Karol Smelik „Wiatr”. Grupy te połączyły się pod komendą Zawady i wkrótce zebrzydowicko-kończycki oddział GL PPS liczył ok. 18 żołnierzy⁵⁴².

Oddział miał na swoim koncie kilka akcji przeciwko konfidentom i funkcjonariuszom gestapo. Przeprowadził również kilka akcji kolejowych, m.in. 5 listopada 1943 r. uszkodził tory kolejowe na trasie Pogórze-Grodzic⁵⁴³.

W listopadzie 1943 r. do grupy „Czantoria” skierowany został Teofil Wita „Gruby” z zadaniem prowadzenia działań dywersyjnych oddziału. Jednak 30 listopada 1943 r. oddział został otoczony przez Niemców i rozbity – w czasie potyczki poległ dowódca oddziału Klemens Starzyk „Szpak”⁵⁴⁴. Ranny Wita powrócił wówczas na teren powiatu rybnickiego⁵⁴⁵.

W związku z prowadzonymi rozmowami scaleniovymi, w grudniu 1943 r. oddział Zawady, składający się oprócz grupy ustrońskiej i oddziału zebrzydowickiego, został podporządkowany rybnickiemu inspektoratowi AK.

W związku ze scaleniem sił GL PPS z AK, rybnicki inspektorat przejął wówczas 28 osobowy pluton partyzancki, jednak z dokumentów nie wynika, czy był to tylko ustroński oddział Zawady, czy scalono również oddział zebrzydowicki⁵⁴⁶.

⁵⁴⁰ Tamże, s. 160.

⁵⁴¹ Tamże, s. 130.

⁵⁴² KC, RS 52, Władysław Kroczyk, *Czasy okupacji na terenie gromady Zebrzydowice*, mps, s. 12-13.

⁵⁴³ APKAT, KW PZPR, 1793/I, Michał Gomola, Sprawozdanie oddziału Równica-Orłowa Gwardii Ludowej i AL., sygn. 789, s. 2.

⁵⁴⁴ Dowództwo oddziału przejął wówczas Karol Faruga „Jur”. Wiosną 1944 r. oddział wszedł w struktury Batalionów Chłopskich; M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945...*, s. 271.

⁵⁴⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spyry, Charakterystyka Teofila Wity, b. pag.; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Raport Spyry z 6 XII 1943 r., b. pag.

⁵⁴⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Raport Spyry z 15 XI 1943 r., b. pag.; Tamże, Protokół przesłuchania Jana Spyry 9 IX 1951, k. 111. Należy przypuszczać, że oddział zebrzydowicki również został scalony. Wprawdzie dokumenty mówią jedynie o 28 osobowym oddziale partyzanckim (należy więc sądzić, że w tej liczbie zawierają się żołnierze oddziału ustrońskiego i zebrzydowickiego). W lipcu 1944 r. sztab inspektoratu Rybnik sygnalizował komendzie Okręgu Śląskiego, że Motyka nie przekazał wszystkich sił, jakimi dysponował na Śląsku. Wskazywane są jednak jednostki z Zagłębia, a według danych Komendy Okręgu wszystkie oddziały ze Śląska Cieszyńskiego i powiatów rybnickiego i pszczyńskiego, zostały podporządkowane. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Protokół przesłuchania Jana Spyry z 10 IX 1951 r., k. 116.

13 kwietnia 1944 r. ustronscy gwardziści PPS zaatakowali niemiecki patrol, poszukujący w Brennej partyzantów. W wyniku wymiany ognia na Skalce, partyzanci zlikwidowali dwóch Niemców w Brennej⁵⁴⁷.

W związku z zastrzeżeniami, jakie do pracy jednostek GL PPS zgłaszał inspektor rybnicki Paweł Cierpiół, z dowództwem oddziału Zawady kilkakrotnie spotykał się dowódca „Wędrowca” Wiktor Kania. Na spotkaniach tych omówiono zasady współpracy obu oddziałów, a także dokonano rozgraniczenia strefy wpływów⁵⁴⁸.

Po wylądowaniu w okolicach Brennej oddziału zwiadu sowieckiego mjr Anisimowa, podobnie jak część „Wędrowca”, oddział Zawady podjął współpracę z Sowietami⁵⁴⁹. Prawdopodobnie w październiku 1944 r. oddział Zawady całkowicie podporządkował się pod rozkazy Anisimowa, zrywając wszelkie kontakty z macierzystą organizacją oraz ze sztabem rybnickiego inspektoratu (według Michała Gomoli przejście pod rozkazy Anisimowa nastąpiło z dniem 1 września, należy jednak sądzić, że nastąpiło to później⁵⁵⁰).

Od tej pory oddział Zawady ściśle współpracował z sowieckimi zwiadowcami, prowadząc na rzecz wywiadu Armii Czerwonej działania wywiadowcze, a także, na podstawie rozkazów mjr „Szczepanowicza”, prowadził działania zaczepne wobec Niemców. M.in. pod koniec stycznia 1945 r. oddział Zawady, pod komendą „Szczepanowicza”, wziął udział w operacji zajęcia Brennej i utworzenia „republiki partyzanckiej” w Brennej⁵⁵¹. Ludzie Zawady, razem ze „Szczepanowiczem” w marcu 1945 r. przekroczyli w Jaworzu linię frontu, gdzie połączyli się z jednostkami frontowymi Armii Czerwonej. Po zakończeniu wojny partyzanci oddziału Zawady weszli w skład ustronńskiej Rady Narodowej i milicji⁵⁵².

⁵⁴⁷ APKAT, KW PZPR, 1793/I, Michał Gomola, Sprawozdanie oddziału Równica-Orłowa Gwardii Ludowej i AL., sygn. 789, s. 2.

⁵⁴⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/190, Sprawa przeciwko Franciszkowi Zawadzie i innym, Protokół przesłuchania Franciszka Moskały z 6 III 1950 r., k. 12.; T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji*, Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947..., s. 82.

⁵⁴⁹ APKAT, KW PZPR, 1793/I, Michał Gomola, Sprawozdanie oddziału Równica-Orłowa Gwardii Ludowej i AL., sygn. 789, s. 1.

⁵⁵⁰ Tamże; zob. także T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji*, Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947..., s. 95. W powojennych relacjach partyzantów ustronńskiego oddziału GL PPS podnoszona jest działalność w Gwardii Ludowej (już bez PPS), a wielu z nich przyznawała się do członkostwa w Armii Ludowej.

⁵⁵¹ Szerzej na temat działalności grupy Zawady pod komendą sowiecką zob. M. Heller, *Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1945...*, APKAT, KW PZPR, 1793/I, Michał Gomola, Sprawozdanie oddziału Równica-Orłowa Gwardii Ludowej i AL., sygn. 789.

⁵⁵² APKAT, KW PZPR, 1793/I, Michał Gomola, Sprawozdanie oddziału Równica-Orłowa Gwardii Ludowej i AL., sygn. 789, s. 6.

W podinspektoracie Cieszyn działały również oddziały partyzanckie „Adama”, w którym walczył m.in. Antoni Bańkowski „Średni”⁵⁵³ i oddział „Harnasia”⁵⁵⁴. Jednak dotychczas brak informacji dotyczących składu i działań wymienionych oddziałów.

IX. Rybnicki inspektorat AK w 1945 r.

1. Działania jednostek inspektoratu styczeń-marzec 1945 r.

W dniach 18-22 stycznia 1945 r. przez teren inspektoratu przeszły kolumny więźniów ewakuowanego obozu KL Auschwitz, zmierzające trasami ewakuacyjnymi do Wodzisławia Śląskiego i Gliwic, skąd więźniowie transportami kolejowymi mieli być przewiezieni do obozów koncentracyjnych w głębi Rzeszy. Wprawdzie Komenda Okręgu Śląskiego AK nie wydała żadnego rozkazu dotyczącego pomocy, czy też prób odbicia więźniów, to Paweł Cierpiol wydał wszystkim jednostkom rozkaz niesienia pomocy z zaznaczeniem, że w skrajnych przypadkach należy zbrojnie interweniować⁵⁵⁵. Jednak do zbrojnych akcji

⁵⁵³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 014/552, t. 1 Arkusze ewidencyjne ujawnionych, k. 81. W tym wypadku może chodzić o jedną z grup oddziału „Barania Góra” lub oddziału „Garbnik”; zob. M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945...*, s. 270

⁵⁵⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, Wykazy członków amnestionowanych, IPN Ka 032/127, Listy amnestionowanych 1947, b. pag.

⁵⁵⁵ Za: J. Niekraś, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 199. Brak potwierdzenia o wykonaniu takich akcji oraz okoliczności, w jakich miałyby dojść do przeprowadzenia zbrojnego ataku jednostek AK na obstawę kolumn, każe powątpiewać w zaistnienie takiego rozkazu. Okazji do przeprowadzenia takich operacji było kilka; najpoważniejszą był dwudniowy nocleg więźniów w Jastrzębiu Górnym i Jastrzębiu Zdroju, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby sztabu inspektoratu i samego inspektora Cierpiola. Według szacunków autora liczba esesmanów konwojujących jedną kolumnę (500 więźniów) oscylowała wokół 35-40 ludzi. Trzy dni, które minęły od wymarszu kolumn idących przez Jastrzębie wystarczyło, żeby ściągnąć z okolicy działające

przeciwko konwojującym kolumny więźniów esesmanom prawdopodobnie nie doszło⁵⁵⁶. Zbliżający się front i związane z tym nasycenie terenu wojskami niemieckimi, a także brak możliwości zapewnienia lokum większej grupie odbitych więźniów, spowodowały, że oddziały inspektoratu nie podjęły żadnych akcji zbrojnych. W grę wchodziło również bezpieczeństwo więźniów w innych kolumnach; sprowokowani esesmani mogli wymordować więźniów maszerujących w innych grupach. Natomiast z pomocą pośpieszyli mieszkańcy wsi, przez które przechodzili więźniowie. Pierwszą miejscowością na trasie przemarszu więźniów, znajdującą się na terenie działania inspektoratu rybnickiego, a której mieszkańcy pośpieszyli z pomocą więźniom, była Góra. Oprócz prób dostarczenia żywności, mieszkańcy Góry ukrywali więźniów zbiegłych z maszerujących kolumn, zapewniając im schronienie, odzienie i żywność, a także, w wielu przypadkach konieczną, pomoc medyczną. Z podobną pomocą pośpieszyli mieszkańcy wszystkich wsi, leżących na trasie marszu⁵⁵⁷. Również żołnierze inspektoratu bezpośrednio włączyli się w pomoc więźniom. Do akcji ratowania więźniów włączyli się Paweł Cierpiol, Antoni Staier, Henryk Michalski, Rafał Sitek, Franciszek Bluszcz⁵⁵⁸. „Makopol” osobiście przyprowadził do domu Myśliwców dwie uciekinierki, francuskie studentki pochodzenia żydowskiego – Paulę i Sonię⁵⁵⁹. Ukryte

grupy dywersyjne (przede wszystkim kompanii Rybnik i Wodzisław) i przygotować ewentualną akcję. Prawdopodobnie Cierpiol mógł w tak krótkim czasie dysponować siłą kilkudziesięciu uzbrojonych żołnierzy AK, a dwudniowy postój kolumny w Jastrzębiu (zwłaszcza noclegi) stwarzał okazję do przeprowadzenia ataku. Jednak Cierpiol, wydając taki rozkaz musiał się liczyć z tym, że sytuacja krytyczna (a więc próba wymordowania przez esesmanów eskortowanych więźniów) może wydarzyć się w niemal dowolnym punkcie trasy przemarszu (a trudno zakładać, że „Makopol” ją znał). Trudno również przypuszczać, żeby Cierpiol mógł przewidzieć ów przedłużony postój w Jastrzębiu. Tak więc, jeśli grupy dywersyjne rzeczywiście zostały postawione w stan gotowości, musiałyby monitorować sytuację na trasie całego przemarszu, a w tych warunkach niemożliwością byłoby zdecydowane i przede wszystkim skuteczne interweniowanie. Zbrojny atak na konwojujących esesmanów mógł pociągnąć za sobą straty wśród więźniów (atakowani esesmani mogli wykorzystać więźniów jako tarcze), a w razie niepowodzenia, lub przedłużającej się wymiany ognia, doprowadzić do wymordowania całej atakowanej kolumny (poza tym echa ataku na jedną kolumnę mogłyby wywołać panikę wśród esesmanów konwojujących inne grupy i doprowadzić do wymordowania więźniów w pozostałych kolumnach). Kolejną kwestią było, w razie powodzenia operacji, zapewnienie kwater kilkuset odbitym więźniom. Na terenie zajętym przez Niemców, przy coraz silniejszym nasyceniu terenu powiatu pszczyńskiego i rybnickiego wojskiem niemieckim, takie działania mogłyby doprowadzić do zniszczenia struktur inspektoratu, gdyż ukrycie takiej ilości więźniów było niemożliwe.

⁵⁵⁶ 22 stycznia 1945 r. w przysiółku Kamienia Młynach, ok. godziny 15.00 doszło do strzelaniny w czasie przemarszu kolumny więźniów przez pobliski las. Więźniowie rzucili się do ucieczki, krzyząc w różnych językach: „partyzanci!!”. Jeden ze świadków tych wydarzeń, twierdzi, że była to prowokacja esesmanów, którzy podłożyli ręczny granat pod zwalone drzewo. Eksplozja granatu miała wywołać wśród więźniów przeświadczenie o ataku partyzantów i panikę. Według świadka, strzelaninę rozpoczęli esesmani, strzelając do uciekających więźniów. Inni świadkowie potwierdzają tę wersję. Zob. J. Delowicz, *Śladem krwi. Marsz śmierci więźniów oświęcimskich przybyłych do Rzędówki i poprowadzonych na zachód*, Katowice 1995, s. 32-34.

⁵⁵⁷ Szerzej na temat „marszu śmierci” zob. A. Strzelecki, *Marsz śmierci. Przewodnik po trasie Oświęcim-Wodzisław Śląski*, Katowice 1989, J. Delowicz, *Śladem krwi. Marsz śmierci więźniów oświęcimskich przybyłych do Rzędówki i poprowadzonych na zachód*, Katowice 1995; J. Fudziński, *Marsz śmierci*, Jastrzębie Zdrój 1983; J. Musioł, *Ludzie tej ziemi*, Warszawa 1974; tenże, *Od Wallenroda do Kordiana*, Katowice 2000; H. Wróbel, *Likwidacja obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka* [w:] „Zeszyty Oświęcimskie” 1962, nr 6, s. 11-49.

⁵⁵⁸ J. Niekrasz, *Z dziejów AK na Śląsku...*, s. 199.

⁵⁵⁹ Relacja Franciszka Myśliwca, udostępniona przez Hildegardę Myśliwiec.

więźniarki zostały wyposażone w komplet fałszywych dokumentów (wykonanych przez Alojzego Myśliwca), według których były Niemkami z Paruszowca oraz ukryte przed Niemcami⁵⁶⁰.

Przesuwający się przez teren powiatu pszczyńskiego front spowodował już w styczniu 1945 r. zerwanie łączności ze sztabem inspektoratu. Dostępna baza źródłowa nie pozwala stwierdzić, czy w czasie walk frontowych nastąpiło współdziałanie jednostek pszczyńskich z wojskami sowieckimi, choć należy sądzić, że jednostki obwodu przystąpiły do wykonania zadań wynikających z planu „Burza”. Brak również danych dotyczących działań WSOP wobec przesuwanego się frontu. Należy przypuszczać, że jednostki WSOP razem z pozostałymi jednostkami AK przystąpiły do realizowania wcześniej nakreślonych planów⁵⁶¹. W pierwszej dekadzie stycznia 1945 r., według słów Wojciecha Gieraka, batalion Pszczyna „Lipowy” został rozwiązany⁵⁶². Najprawdopodobniej dowództwo obwodu nadal utrzymywało szkieletową strukturę obwodu, a po przejściu frontu nawiązało kontakt z inspektorem „Makopolem”.

Również w styczniu w Żorach, w mieszkaniu Głazowskiego odbyła się narada „Makopola”, w której udział wzięli również Wiktor Trybuś, Antoni Pawlica, Bogdan Wyrobek i Antoni Staier. Celem tej narady było ustalenie dalszej strategii działania inspektoratu wobec nadciągających wojsk sowieckich. Podczas dwugodzinnej narady nie podjęto jednak żadnych ustaleń; Cierpiół zasłaniał się brakiem wytycznych z komendy Okręgu i w związku z tym zakazywał jakichkolwiek działań na własną rękę. Symptomatyczne jest to, że na wspomnianą naradę Cierpiół zwołał swoich największych oponentów, jeszcze z czasów, kiedy inspektorem dowodził Kuboszek. Najprawdopodobniej spotkanie to miało na celu powstrzymanie wymienionych przed jakimikolwiek działaniami. To było ostatnie spotkanie Trybusia, Pawlicy i Wyrobka z Cierpiółem. W późniejszym okresie, już po zajęciu powiatu rybnickiego przez Sowietów, wymienieni nie kontaktowali się z dowództwem inspektoratu, podobnie Cierpiół nie próbował nawiązywać z nimi kontaktu⁵⁶³.

⁵⁶⁰ Po wkroczeniu Sowietów obie więźniarki zostały zatrzymane przez czerwonarmistów, wielokrotnie zgwałcone i zamordowane. Relacja Anny Sitek, udostępniona przez B. Niezgodę; Franciszek Myśliwiec, *Wspomnienia z czasów okupacji żołnierza Armii Krajowej, byłego adiutanta inspektora rybnickiego AK „Makopola”*, s. 5, udostępniona przez M. Piotrowicza.

⁵⁶¹ R. Kaczmarek, K. Nowak, *Plan „Burza” na Górnym Śląsku i pograniczu polsko-czechosłowackim*, [w:] Acta Historica Neosoliensia, t. 2, red. Vladimír Varinský, Banská Bystrica 1999, s. 74.

⁵⁶² APKat, Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji, ŚLIN/W, sygn. 147, Wojciech Gierak - Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej..., k. 53.

⁵⁶³ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPNKA 03/713, t. 26, Protokół przesłuchania Wiktora Trybusia, k. 293; A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim 1945-1947*, [w:] Armia Krajowa i konspiracja poakowska na ziemi rybnickiej w latach 1942-1947, red. A. Dziurok, Rybnik 2004, s. 39.

Na początku lutego ofensywa sowiecka utknęła do końca marca na linii Rybnik – Żory-Pawłowice. Front zatrzymał się na ponad miesiąc; siły 4. Frontu Ukraińskiego okazały się zbyt słabe i operacja zajęcia Rybnika utknęła w miejscu. W tym czasie Niemcy przygotowywali się do obrony, podciągając obwody i wzmacniając swoje siły. Wzrastające nasycenie terenu wojskami niemieckimi powodowało coraz większe zagrożenie dla jednostek AK, paraliżując większość działań. Przerwana została łączność z obwodami. W tej sytuacji dowódca kompanii Rybnik Staier zdecydował się pod koniec lutego na próbę nawiązania kontaktu z sowieckim dowództwem. W tym celu przez linię frontu, na stronę sowiecka wysłani zostali dwaj żołnierze kompanii: Stefan Ogierman „Szczur” i Hubert Zombek „Taśka”. Obaj, w celu utrzymania łączności ze Staierem, zostali wyposażeni w gołębie pocztowe. Mieli oni przekazać dowództwu sowieckiemu dane dotyczące rozmieszczenia i sił niemieckich przygotowanych do obrony odcinka oraz złożyć Sowietom ofertę pomocniczego uderzenia jednostek AK na tyły wojsk niemieckich w chwili rozpoczęcia ofensywy⁵⁶⁴. Brak danych nie pozwala stwierdzić, czy ten krok Staier konsultował z inspektorem Cierpiotem.

Misja nie powiodła się – dwójka partyzantów została najpierw uznana za szpiegów, a potem wykorzystana przez Rosjan do wyłapywania ukrywających się Niemców i volksdeutschów⁵⁶⁵.

Wobec braku sygnału od Ogiermana i Zombka, przed wznowieniem ofensywy przez Sowietów Staier wydał rozkaz rozproszenia oddziału w terenie i ukrycia się. Żołnierze otrzymali rozkaz, by po wkroczeniu wojsk sowieckich w żadnym wypadku nie ujawniać swojej przynależności do AK. Powtórzono także ustalenia narady listopadowej - żołnierze mieli się starać opanować ważniejsze urzędy i szukać zatrudnienia w legalnej pracy. Staier przypomniał, że przysięga nadal obowiązuje. Brak było również wytycznych na temat ponownego podjęcia pracy organizacyjnej i utrzymywania kontaktów, wobec czego należało oczekiwać na dalszy rozwój wypadków i rozkazy dowództwa.

W chwili podjęcia ofensywy przez Sowietów akowcy zatrudnieni w zakładach przemysłowych przystąpili, zgodnie z wcześniejszymi planami WSOP, do zabezpieczania swoich miejsc pracy przed zniszczeniem ich przez Niemców. Już w grudniu 1944 r. żołnierze plutonu Przegędza Karola Hadoma otrzymali wiadomość o planowanym przez Niemców zatopieniu kopalni „Dębieńsko”. Partyzanci ulokowali się w zamaskowanym bunkrze,

⁵⁶⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPNKA 03/713, t. 24, Protokół przesłuchania Stefana Ogiermana, k. 117; M. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1939-1945*, mps rozprawy doktorskiej.

⁵⁶⁵ M. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1939-1945*, mps rozprawy doktorskiej.

znajdującym się nieopodal kopalni w sile 15 ludzi. Wkrótce dotarli do nich również żołnierze kompanii Rybnik. Sytuacja na terenie kopalni monitorowana była przez zatrudnionego w dozorcze członka AK Szymika. Po ucieczce dyrektora kopalni akowcy wkroczyli na teren zakładu i rozpoczęli patrolowanie obiektów. Jednocześnie sprawdzili instalacje kopalniane i rozbroili ładunki wybuchowe. Po kilku dniach powróciła do kopalni dykcja i rozpoczęły się negocjacje ze strzegącymi zakład akowcami, którzy występowali jako pracownicy kopalniani. W wyniku porozumienia uzyskanego przez Szymika dyrektor kopalni Passman zobowiązał się nie zatapiać kopalni, po czym, po kilku dniach odjechał⁵⁶⁶. Po zabezpieczeniu kopalni oddział wycofał się do Przegędzy i tam rozproszył się⁵⁶⁷.

Podobne akcje w zakładach pracy przeprowadziły również inne jednostki AK. Dodatkowo do jednostek WSOP, z rozkazu „Makopola” dołączyły również komitety zakładowe złożone z Polaków zatrudnionych w zagrożonych kopalniach i fabrykach. Oprócz kopalni „Dębieńsko” podobne akcje przeprowadzono w kopalniach „Blücher” („Jankowice”, „Donnersmarck” („Chwałowice”), „Rymer” oraz w hucie „Silesia”, Fabryce Sygnałów Kolejowych w Gotartowicach i Odlewni Żeliwa (przedwojenna Huta Pawła) w Żorach⁵⁶⁸. W kopalni „Anna” akcją zabezpieczania zakładu kierował sztygar Jerzy Świerzy, Józef Szydło i Zygfryd Grabiec. Kopalnię „Emma” zabezpieczały jednostki AK dowodzone przez Alojzego Lasotę ps. „Grok”, natomiast w kopalni „Rydułtowy” ochroną kierował Karol Jurecki⁵⁶⁹. Kopalnię „Knurów”, wraz z podległymi jednostkami ochraniał Maksymilian Chrobok „Orlik”⁵⁷⁰.

Pod koniec stycznia odbyło się zebranie organizacyjne baonu Orzesze, w czasie której podstawową kwestią był rozkaz Komendy Głównej, dotyczący demobilizacji szeregowych żołnierzy AK i utrzymania szkieletowej siatki łączności między dowództwem do czasu otrzymania kolejnych wytycznych⁵⁷¹. Na tej naradzie ustanowiono również egzekutywę sądową, której zadaniem miało być sądenie Polaków o zapatrywaniach komunistycznych,

⁵⁶⁶ Relacja Franciszka Bluszcza, w zbiorach autora; według innych źródeł akcją zabezpieczania kopalni „Dębieńsko” kierował działacz PPS Robert Kania, a akcja przeprowadzona została głównie siłami komórki PPR; zob. M. Dyba, U. Warczok, *Z dziejów kopalni „Dębieńsko”*, Katowice 1988, s. 132. Natomiast H. Rechowicz twierdzi, że zabezpieczeniem kopalni kierował działacz PPR Paweł Markwiok; H. Rechowicz, *Peperowcy*, Katowice-Kraków 1971, s. 132.

⁵⁶⁷ Relacja Franciszka Bluszcza, udostępniona przez. A. Dziubę. W dalszej części relacji Bluszcz opowiada, że ich oddział dotarł do rzędówki, gdzie na stacji stał transport kolejowy z więźniami KL Auschwitz. Oddział AK miał uszkodzić tory kolejowe i zaatakować obstawę transportu, doprowadzając do ucieczki esesmanów i uwolnienia więźniów. Jednak według ustaleń Jana Delowicza, pociągi na trasie Orzesze-Rybnik tego dnia kursowały bez zakłóceń (relacja ustna J. Delowicza).

⁵⁶⁸ *Przebieg Działalności Armii Krajowej kompanii Rybnik przynależnej do 75 pułku piechoty Okręgu Śląskiego od lutego 1942 r. do wyzwolenia naszych terenów*, b. danych, kopia udostępniona przez M. Piotrowicza.

⁵⁶⁹ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 143.

⁵⁷⁰ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim 1945-1947...*, s. 41.

⁵⁷¹ Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. VI, Londyn 1989, s. 455.

którzy poszliby (po zajęciu terenu inspektoratu przez Sowietów) na współpracę. Z rozkazu „Makopola” dowódca baonu Chrobok powierzył Stefanowi Rojkowi funkcje sędziego batalionu. Każdy wyrok Rojek miał konsultować z dowódcą baonu oraz z Cierpiołem. Jednak po wkroczeniu Sowietów, Rojek przewidzianej dla niego funkcji nie podjął⁵⁷².

Po wznowieniu działań wojennych i zajęciu powiatu przez Sowietów, zgodnie z wcześniejszymi rozkazami, żołnierze inspektoratu opanowali większość odtwarzanych urzędów i posterunków milicji. Jednocześnie z wkroczeniem na teren powiatu oddziałów NKWD, rozpoczęły się aresztowania żołnierzy rybnickiego inspektoratu. Aresztowania, które w znacznej mierze dotknęły przede wszystkim członków sztabu inspektoratu, spowodowały paraliż prac konspiracyjnych i groziły dekonspiracją całego inspektoratu. Wydaje się, że aresztowania wśród członków kadry dowódczej inspektoratu rybnickiego, były daleko poważniejsze niż w innych inspektoratach. Już w lutym, po skutecznym zabezpieczeniu kopalni „Knurów” przed wycofującymi się wojskami niemieckimi Sowieci aresztowali i wywieźli do ZSRR dowódcę baonu „Orzesze” Maksymiliana Chroboka⁵⁷³. Aresztowany został także Adolf Szewczyk ps. „Kowal”, zastępca Chroboka i komendant WSOP. Po wkroczeniu wojsk sowieckich organizował w Knurowie milicję, powierzono mu także stanowisko przewodniczącego Rady Narodowej w Knurowie, które piastował do końca lutego 1945 r. Jednocześnie Rosjanie powierzyli mu funkcje pełnomocnika do spraw ochrony obiektów przemysłowych. W kwietniu 1945 r. wraz ze swoim teściem Janem Golczykiem udał się na wieś w okolice Ogrodzieńca po żywność, gdzie został zatrzymany przez Sowietów i przewieziony do obozu przejściowego dla deportowanych do ZSRR w Łabędach. Szewcykowi udało się zbiec z transportu, najprawdopodobniej przy transportowaniu zatrzymanych Łabęd do innego punktu zbiorczego⁵⁷⁴.

27 marca 1945 r. aresztowany przez UB został komendant obwodu Pszczyna Wojciech Gierak „Taraban”, „Truciński” i przewieziony do więzienia karno-śledczego w

⁵⁷² AIPN Ka, Akta śledztwa przeciwko Stefanowi Rojkowi, IPN Ka 03/1504, t. 2, Protokół przesłuchania Wilhelma Franciszka Rojka, k. 252.

⁵⁷³ Według Spiry Chrobok został zadenuncjowany przez Pawła Markwioka, działacza PPR, który przypisał sobie zasługę zabezpieczenia kopalni „Knurów”. Zdaniem Spiry Markwiok „jako stary komunista wziął zasługi Chroboka na siebie, mimo że podczas całej okupacji ani palcem nie ruszył dla spraw komunistycznych, przeciwnie schlebiał Niemcom, będąc na wskroś usposobienia kapitalistyczno-materialnego”. AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17 t. 2, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, Zeznania Jana Spiry, Charakterystyka Maksymiliana Chroboka, b. daty, b. pag.

⁵⁷⁴ AIPN Ka, IPN Ka 00144/3508 (mikrofilm), protokół przesłuchania podejrzanego Szewczyka Adama z 29 listopada 1949 r. pod koniec kwietnia lub na początku maja 1945 r. Szewczyk zgłosił się u Jana Spiry z prośbą, by ten wstał się z nim u Jerzego Białego, który miał wyjaśnić sprawę aresztowania Szewczyka z Sowietami. Spira skontaktował Szewczyka z Białym i kwestia ta została wyjaśniona po myśli Szewczyka. Po załatwieniu sprawy Szewczyk wyjechał do Knurowa do rodziny, by kilka tygodni później przenieść się do Chorzowa; AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17 t. 2, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, Zeznania Jana Spiry, b. daty, b. pag.

Katowicach przy ul. Mikołowskiej. Później w oświadczeniu amnestyjnym napisał: „...do działalności konspiracyjnej podczas okupacji się nie przyznałem w obawie przed wywiezieniem mnie do Rosji Sowieckiej”⁵⁷⁵.

Kolejną poważną stratą dla inspektoratu było aresztowanie komendanta obwodu zewnętrznego Racibórz-Koźle Serafina Myśliwca⁵⁷⁶. Oddziały zwiadowcze obwodu weszły 22 stycznia 1945 r. w kontakt z jednostkami pancernymi 1. Frontu Ukraińskiego dowodzonymi przez majora Bielikowa. W czasie działań frontowych oddziały obwodu wykonywały zadania akcji „Burza”, współpracując z wojskami sowieckimi⁵⁷⁷. Po zakończeniu działań frontowych, 1 kwietnia Myśliwiec został aresztowany przez NKWD⁵⁷⁸. Oprócz niego Sowieci zatrzymali także jego adiutanta Myśliwca, a także dowódcę kompanii Wodzisław Emila Krzyżaka⁵⁷⁹.

Represje i aresztowania sowieckie dotknęły również szeregowych żołnierzy inspektoratu. M.in. po wkroczeniu Sowieców do Przegędzy, na skutek donosu, aresztowany został Franciszek Bluszcz „Szczipak”. Przekazany przez NKWD do Komendy Powiatowej MO w Rybniku, z tymczasową siedzibą w Czerwionce, otrzymał od komendanta posterunku propozycję wstąpienia do milicji lub do „ludowego” wojska polskiego. Bluszcz zdecydował się na służbę w MO i został mianowany komendantem posterunku w Biertułtowach⁵⁸⁰.

Represje ze strony UB dotknęły także żołnierze oddziału „Wędrowiec”, od stycznia do końca kwietnia walczących z wojskami niemieckimi. Po wkroczeniu do Brennej wojsk sowieckich, partyzanci utworzyli posterunek milicji we wsi. Część z nich była kilkakrotnie przesłuchiwana przez cieszyńskie UB w sprawie ich działalności w AK, niektórzy z nich przetrzymywani byli w więzieniach w Skoczowie i Cieszynie. Represje dotknęły nie tylko żołnierzy grupy Pawła Heczki, która do końca wojny uznawała zwierzchność AK, ale również pozostałych partyzantów⁵⁸¹.

Jednocześnie akowcy przejęli większość ważnych stanowisk administracyjnych. Jan Spyra został początkowo wójtem Dębieńska, by wkrótce włączyć się do odtwarzania starostwa rybnickiego, w którym objął stanowisko doradcy starosty Pawła Gawlika do spraw

⁵⁷⁵ AIPNka, WUSW Katowice, IPN Ka 04/3893, Akta operacyjnego rozpracowania Gierak Wojciech, Oświadczenie ujawnieniowe z 1947 r. Wojciecha Gieraka, k. 6v.

⁵⁷⁶ AIPNka, IPN Ka 00144/1367, Akta Serafina Myśliwca, Życiorys Serafina Myśliwca, b. d., b. pag.

⁵⁷⁷ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 142.

⁵⁷⁸ M. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1939-1945*, mps rozprawy doktorskiej.

⁵⁷⁹ M. Brzost, *Rybnicki inspektorat Armii Krajowej...*, s. 148.

⁵⁸⁰ Relacja Franciszka Bluszcza, udostępniona przez A. Dziubę.

⁵⁸¹ T. Miler, *Działalność oddziału partyzanckiego AK „Wędrowiec” w latach 1942-1945 w świetle wspomnień i relacji...*, s. 90-91.

administracji oraz kierownika spraw wojskowych⁵⁸². Roch Koziółek, który prawdopodobnie zastąpił na stanowisku dowódcy baonu Orzesze aresztowanego Chroboka, został kierownikiem sekcji paszportowej przy Komendzie Powiatowej MO w Rybniku. Antoni Staier, początkowo komendant posterunku MO w Ligocie, wkrótce objął funkcję sekretarza gminy w Rudach Raciborskich, gdzie pracował do 30 listopada 1945 r. (później został kierownikiem Wydziału kadr w kopalni „Jankowice”)⁵⁸³. Franciszek Żymełka został kierownikiem Wydziału Powiatowego starostwa rybnickiego. Żołnierz kompanii Rybnik Wilhelm Kula „Bogacki”, powstaniec śląski i uczestnik kampanii wrześniowej, został wybrany naczelnikiem gminy Boguszowice. Teofil Wita w kwietniu wstąpił do PPR na terenie Rydułtów, gdzie objął funkcje sekretarza koła. Po kilku tygodniach jednak zbiegł do lasu⁵⁸⁴. Szereg akowców opanowało poszczególne posterunki milicji. Oprócz wspomnianego Bluszcza, do milicji wstąpił Stefan Ogierman „Szczur”. Dowódca plutonu Jejkowice Stanisław Błażejewski został komendantem MO w Wilczej, jednak po dwóch tygodniach służby został aresztowany za działalność w AK. Komendant plutonu Markłowice Wiktor Pfeifer zorganizował MO w Markłowicach. Dowódca kompanii Wyry w obwodzie Pszczyna, Wincenty Grzegorzczak „Wawel” również organizował milicję w Wyrach, później objął stanowisko przewodniczącego Rady Narodowej, a od marca 1945 został gajowym w lasach państwowych. Posterunek chwałowski przejął kolejny żołnierz Staiera – Józef Gawłowski „Ryba”, a posterunek w Przegędzy obsadził Kazimierz Prudel⁵⁸⁵. Skalę przeniknięcia akowców w szeregi MO znakomicie charakteryzuje, wyrażona przez Elżbietę Rojek w czasie przesłuchania przez rybnickie UB, potoczna opinia miejscowej ludności. Elżbieta Rojek, na pytanie, czy знаła milicjanta, któremu jej mąż oddał broń, odparła: „Tego milicjanta nie znam ni za Polski, ani za okupacji, bo wszystka ta milicja była ukryta w lesie jako partyzanci”⁵⁸⁶.

W kwietniu 1945 r., prawdopodobnie z rozkazu Cierpiola, Paweł Sosna „Tygrys”, „Gębacz” wstąpił do UB. Przeszkolony w WUBP w Katowicach został skierowany na stanowisko starszego śledczego PUBP w Rybniku, a następnie przeniesiony w listopadzie 1945 r. do PUBP w Raciborzu. W czasie pracy w UB stale kontaktował się z „Makopolem” i Staierem, przekazując m.in. informacje, którzy członkowie AK mają być aresztowani⁵⁸⁷.

⁵⁸² T. Miler, *Sylwetki rybnickich inspektorów AK*, ..., s. 29.

⁵⁸³ Zbigniew Rusiński, *Życiorys Antoniego Staiera*, kopia udostępniona przez B. Niezgodę.

⁵⁸⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, Materiały dot. członków AK Okręgu Śląskiego, IPN Ka 032/21, cz. 2, Raport z rozpoznania obiektowego, k. 43.

⁵⁸⁵ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim 1945-1947*, [w:] *Armia Krajowa i konspiracja poakowska na ziemi rybnickiej w latach 1942-1947...*, s. 41.

⁵⁸⁶ Tamże.

⁵⁸⁷ 13 II 1946 r. zagrożony aresztowaniem Sosna porzucił pracę w UB i wstąpił do rybnickich struktur KWP „Leśniczówka”. Po rozbiciu KWP w powiecie rybnickim, został dowódcą samodzielnego oddziału dywersyjnego w organizacji „Makopola”. Ujawnił się w kwietniu 1947 r. razem z Pawłem Cierpiolem i Antonim

Represje wywołały spontaniczne przeciwdziałanie żołnierzy kompanii Rybnik. W kwietniu bezpieka podjęła próbę zwerbowania Wilhelma Kuli i skłonienia go do wskazania nazwiska dowódcy kompanii Rybnik. Kula pozornie przystał na tę propozycję, po czym porzucił stanowisko naczelnika gminy Boguszowice i zbiegło do lasu. Od tej chwili, w lasach boguszowickich żołnierze kompanii Rybnik rozpoczęli tworzenie grupy dywersyjnej, w skład której weszli: Ryszard i Wilhelm Kula, Stefan Ogierman, Emil Sobik „Buksza” i Emil Garbocz „Giebels”. Grupa powstała za porozumieniem Staiera, który, będąc komendantem MO w Ligcie, informował członków podziemia, którzy z nich mają zostać aresztowani przez NKWD lub UB⁵⁸⁸. W maju Staier wydał członkom grupy dywersyjnej rozkaz gromadzenia broni, pozostałem po działaniach wojennych, a także wybudowania bunkra w okolicy Boguszowic, który wybudowali Ogierman, Ryszard Kula „Kucz”, Henryk Szymik „Czarny” oraz Wilhelm Kula⁵⁸⁹.

Oprócz tworzenia boguszowickiej grupy dywersyjnej, Staier wraz z największymi oponentami Cierpioła – Trybusiem, Pawlicą i Wyrobkiem – podjęli próbę bądź to utworzenia własnej organizacji, bądź to przyłączenia się do NSZ. Dodatkowo do grupy dołączył również Roch Koziołek. Grupa tak podjęła próbę wciągnięcia do konspiracji Jana Spyry. W kwietniu Spyra spotkał w Rybniku Rocha Koziołka, który zaprosił go do mieszkania swojej siostry przy ul. Kościuszki. Pod wskazanym adresem Spyra zastał, oprócz gospodarza, również Staiera oraz znanego mu z czasów okupacji Wilhelma Rojka ps. „Binder”. Koziołek oświadczył, że oczekują jeszcze przyjscia Antoniego Pawlicy. Jednak Pawlica nie przyszedł, więc zebrani rozeszli się, umawiając się na kolejne spotkanie. Drugie spotkanie nastąpiło dwa tygodnie później w Boguszowicach. Tym razem na spotkaniu był również Pawlica, który, po wypytaniu Spyry o stanowisko wobec nowej rzeczywistości, zwrócił się do zebranych: „Co będziemy kołować i w bawełnę owijać, wojna się skończyła, ale nie dla nas. AK jest rozwiązana, ale mamy potężniejszą organizację NSZ i obowiązkiem każdego Polaka jest brać w niej udział”. Następnie zwrócił się do Spyry z propozycją objęcia dowództwa tej organizacji w powiecie rybnickim. Ten zdecydowanie odmówił. Po chwilowej konsternacji

Staierem; T. Kurpierz, *W urzędzie bezpieczeństwa*, [w:] Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003, s. 287, 290-291.

⁵⁸⁸ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim 1945-1947...*, s. 42; AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 24, Protokół przesłuchania Stefana Ogiermana, k. 118.

⁵⁸⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 24, Protokół przesłuchania Stefana Ogiermana, k. 118.

spowodowanej niespodziewaną odmową, Pawlica i Staier wymogli na Spyrze zobowiązanie do zachowania milczenia w sprawie planów Pawlicy, po czym Spyra opuścił spotkanie⁵⁹⁰.

Z całą pewnością działania Staiera i Pawlicy prowadzone były bez wiedzy „Makopola”, który, jak się wydaje, utracił wówczas całkowicie kontrolę nad swoimi podwładnymi. Straty poniesione przez dowództwo inspektoratu spowodowały, że Cierpiół utracił kontakt z poszczególnymi obwodami, jednak fronda niemal w łonie inspektoratu, wskazuje na niemal całkowitą utratę kontroli nad wydarzeniami w inspektoracie⁵⁹¹. Można również przypuszczać, że Cierpiół przebywał wówczas poza terenem inspektoratu, stąd ten brak rozeznania w poczynaniach podkomendnych.

Na początku maja 1945 r. z dowódcą oddziału „Wędrowiec” Pawłem Heczką „Edkiem” skontaktował się poprzedni dowódca Wiktor Kania. Owocem tego spotkania było ponowne zgrupowanie plutonu Heczki i, w związku z brakiem łączności z inspektoratem, wysłanie meldunku do komendy Okręgu. W raporcie tym „Wędrowcy” meldowali, że od początku roku nie mieli kontaktu ze sztabem inspektoratu; ostatnia przesyłka pocztowa dotarła do oddziału 5 stycznia. Później dotarły wieści o rozwiązaniu AK, jednak autorzy sprawozdania podkreślali, że oddziału wówczas rozwiązać nie było można, gdyż nadal trwały walki z Niemcami. W dalszej części raportu pisali: „Wyzwolenie nastąpiło, german został pobity, jednak tego o cośmy walczyli nie mamy. Wobec tego żołnierze i plutonu Wędrowiec zobowiązują trzymać się starego hasła; Bóg, Honor i Ojczyzna i wiernie stać na straży prawdziwej Ojczyzny i zastosować się do rozkazów rządu Polskiego zasiadającego w Londynie. Wobec czego pluton jaki był po zorganizowaniu „Mrówki” (Wiktora Kani), który działał do 1.9.44 pod jego dowództwem, a od 1.9.44 do 5.4.45 pod dowództwem „Lamparta” [Pawła Heczki], oprócz 6 żołnierzy, którzy okazali się zwolennikami komunistycznymi, stoi i pluton Wędrowiec i czeka na dalsze rozkazy”⁵⁹². Meldunek ten został przekazany przez Jankego Cierpiółowi, jednak ten ostatni z propozycji „Wędrowców” nie skorzystał⁵⁹³.

⁵⁹⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 032/17, Materiały ogólne dot. członków organizacji AK. Lata od 1948 do 1959, t. 2, Zeznania Jana Spiry, Opis działalności po wyzwoleniu, b.p.

⁵⁹¹ Antoni Staier dotąd uznawany był jako najbliższy współpracownik Cierpióła, jego nieodłączny towarzysz. Jednak, w świetle obecnego stanu badań należy sądzić, że na współpracy Cierpióła ze Staierem nadal ciążyła niewyjaśniona sprawa aresztowania Kuboszka, która mogła być przyczyną przyłączenia się Staiera do działań Pawlicy i Trybusia. Czasową frondę Staiera można również tłumaczyć zniecierpliwieniem wobec braku wytycznych co do przeciwdziałania bądź reagowania na represje wobec żołnierzy inspektoratu.

⁵⁹² Pismo przewodnie z dnia 2 maja 1945 r. podpisane przez „Mrówkę” – Wiktora Kanię, Sprawozdanie I plutonu „Wędrowiec”, b. daty, podpisane przez „Mrówkę”, „Lamparta” i komendantów dwóch grup. Kserokopia dokumentu odnalezione w Żorach w 2001 r., przekazana przez nauczyciela historii LO w Żorach Domańskiego do OBEP IPN Katowice.

⁵⁹³ Ostatecznie Heczko wraz ze swoim plutonem przyłączył się do NZW, organizowanego od maja lub czerwca 1945 r. w powiecie cieszyńskim przez Stanisława Klusa „Szarego”, zastępcę Edwarda Bąka „Strzeмиę”. Heczko wraz ze swoimi ludźmi utworzył obwód „Wędrowiec” obejmujący swym zasięgiem Skoczów i jego okolice. Po rozbiciu cieszyńskiego NZW, Heczko przyłączył się na kilka miesięcy do NSZ zgrupowania „Bartka”, by, wraz

2. Rybnicki inspektorat DSZ

Sytuacja zaczęła się normalizować od początku czerwca 1945 r. Pod koniec maja Cierpiół spotkał się z komendantem Okręgu Śląskiego Delegatury Sił Zbrojnych⁵⁹⁴ (DSZ) „Zygmuntem”. Po tym spotkaniu Cierpiół, wyposażony w instrukcje, wrócił na teren inspektoratu i rozpoczął niejako odtwarzanie konspiracji. Cierpiółowi udało się ponownie podporządkować pod swoje rozkazy Staiera i grupę boguszowicką (nie powiodło się to z Pawlicą i Trybusiem). Cierpiół wszedł wówczas w kontakt również z Franciszkiem Żymełką, którego wysłał na teren powiatu pszczyńskiego z misją uchwycenia terenu. Do spotkania

z Kanią w styczniu 1946 r. wejść w struktury KWP. W ramach KWP Heczko utworzył cieszyńską komendę KWP „Wędrowiec”, natomiast Kania dowodził komendą „Leśniczówka” zlokalizowaną na terenie powiatu rybnickiego. Po śmierci Kani 4 maja 1946 r. i rozbiciu „Leśniczówki”, Heczko prawdopodobnie ponownie przyłączył się do NSZ. Aresztowany 14 lipca 1946 r. przez cieszyńską bezpiekę, został osądzony przez WSR w Katowicach na sesji wyjazdowej w Cieszynie i skazany na karę śmierci. Szerzej na temat działalności Wiktora Kani i Pawła Heczki zob. AIPN Ka, WSR Katowice, Sprawa przeciwko Pawłowi Heczce i innym, IPN Ka 1/1, t. 1-2; tamże, IPN Ka, Akta operacyjno-śledcze i procesowe w sprawie Edwarda Bąka ps. „Strzebień i innym, IPN Ka 03/856, t. 1-2; tamże, Organizacja KWP Okręg Śląski „Klimczok”, IPN Ka 0174/81, t. 1-3; tamże, WUSW Katowice, Akta śledcze i operacyjne członków podziemia w powiecie rybnickim, IPN Ka 03/713, t. 1-36; tamże, Akta administracyjne – Wydział III WUSW Katowice, Nielegalna organizacja SG KWP w woj. śląskim, IPN Ka 032/67, t. 2; A. Dziuba, Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1947, mps rozprawy doktorskiej; T. Kurpierz, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946-1955*, Katowice 2004, s. 46; tenże, *Cieszyński proces „Wędrowców”*, [w:] „Kalendarz Cieszyński” 2003, Cieszyn 2002, s.

⁵⁹⁴ Delegatura Sił Zbrojnych (DSZ), konspiracyjna organizacja wojskowa w Polsce IV–VIII 1945, utworzona przez płka J. Rzepeckiego w miejsce organizacji „Nie”, zatwierdzona przez p.o. Naczelnego Wodza gen. W. Andersa; jej zadaniem było kierowanie oporem społeczeństwa przeciwko systemowi władzy utworzonemu przez PPR; delegatem sił zbrojnych został płk Rzepecki („Ożóg”), zastępcą – płk J. Bokszezanin („Wir”), szefem sztabu – ppłk W. Borzobohaty („Jelita”), następnie mjr T. Jachimiek („Ninka”); DSZ była oparta na wypracowanym przez AK na potrzeby „Nie” systemie organizacyjnym, dysponowała częścią jej kadr oraz środków materialnych; organizacyjnie objęła 3 obszary: centralny (okręgi: białostocki, kielecki, lubelski, łódzki, warszawski – komendant płk J. Mazurkiewicz „Radosław”), południowy (okręgi: krakowsko-rzeszowski, górnośląski, dolnośląski - płk A. Sanojca „Cis”), zachodni (okręgi: bydgoski, poznański, szczeciński, gdański, olsztyński – ppłk J. Szczurek-Cergowski „Sławbor”). Delegatura prowadziła działalność informacyjną i propagandową (m.in. wydawała czasopisma „Polska i Świat”, „Myśl Niepodległa”), stosowała samoobronę i terror indywidualny; walkę zbrojną KG uznała za pozbawioną szans – podejmowała, bez powodzenia, próby ograniczenia akcji zbrojnej terenowych ogniw. Zmiany w sytuacji politycznej (28 VI 1945 utworzenie TRJN, 1 VII 1945 samorozwiązanie RJN) i dojrzwianie w DSZ koncepcji przekształcenia organizacji wojskowej w cywilną spowodowały 5 VIII 1945 jej rozwiązanie; w miejsce DSZ 2 IX 1945 powstała organizacja Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN); http://encyklopedia.pwn.pl/16246_1.html.

doszło w lesie pod Kobiórem, gdzie stawiło się 12 osób z dowództwa batalionu i poszczególnych kompanii w obwodzie pszczyńskim. Odprawa dotyczyła zwłaszcza zasad prowadzenia wywiadu, z uwzględnieniem form aktywności podziemia narodowego w obwodzie pszczyńskim (zwłaszcza NSZ)⁵⁹⁵.

W czerwcu, za pośrednictwem przebywającego w Chorzowie Szewczyka, „Makopol” nawiązał kontakt z kompanią knurowską. Miał też zamiar zorganizować w większych miastach na terenie inspektoratu drużyny dywersyjne. Prowadzenie jednej z nich chciał powierzyć „Kowalowi”, który jednak odrzucił propozycję⁵⁹⁶.

Z datą 17 czerwca 1945 Cierpiół, używając jeszcze okupacyjnej nomenklatury – „Plebani”, „Pleban” – przygotował sprawozdanie dla Jankego. Oskarżył w nim Trybusia i Pawlicę o współpracę z NKWD: „Pseudo „Witalis” – b. szef sztabu insp. (...), jest w stopniu ppor. w służbie MBP. (...) jego zadaniem jest nakrycie sztabów poszczególnych AK. Całością tej akcji kieruje NKWD. Chodzi tu o przeprowadzenie dywersji wewnętrznej w szeregach AK”. W dalszej części raportu Cierpiół oskarżył Pawlicę samowolne mianowanie się inspektorem i rozpuszczanie pogłosek, że „Makopol” nie żyje. Kiedy plotka ta nie odniosła skutku, obaj adwersarze mieli rozpuścić pogłoskę, że Cierpiół współdziała z NKWD. W dalszej części „Makopol” meldował o aresztowaniach Myśliwca, Chroboka. Następnie Cierpiół wyjaśnił Jankemu powody, dla których nie odpowiedział na propozycję „Wędrowców”. Według niego, Kania inspirowany był w swoich działaniach przez Trybusia, a w związku z tym, świadomie czy nie, był powolnym NKWD. Cierpiół ostrzegał Jankego, że Trybuś chce zwabić go na teren inspektoratu i doprowadzić do jego aresztowania⁵⁹⁷.

Stopniowo Cierpiół ponownie uchwycił część terenu inspektoratu – obwody Rybnik i Pszczyna (obwód Racibórz-Koźle najprawdopodobniej całkowicie wypadł z działania). Brak danych nie pozwala stwierdzić, w jaki sposób „Makopol” uzupełnił braki kadrowe w sztabie inspektoratu. Można domniemywać, że w czerwcu/lipcu 1945 r. w skład sztabu weszli: Franciszek Żymelka, jako zastępca inspektora, Teofil Wita, być może Wilhelm Pluta (choć brak danych o jego losach po zakończeniu wojny), Antoni Staier. Być może sam inspektor objął komendę nad batalionem Orzesze, a dowództwo batalionu Pszczyna powierzył Franciszkowi Żymelce. Według A. Dziuby, dowództwo batalionu Orzesze mógł objąć Roch

⁵⁹⁵ AIPNka, IPN Ka 02/259 t. 1, Akta śledcze i operacyjne Grzegorzycy Wincenty i inni, Protokół przesłuchania podejrzanego Wala Paweł z 30 kwietnia 1946 r., k. 11 -12.

⁵⁹⁶ AIPNka, WUSW Katowice, Nielegalna organizacja SG KWP w woj. śląskim, IPN Ka 032/67 t. 2, Konspiracyjne Wojsko Polskie, Protokół przesłuchania podejrzanego Adolfa Szewczyka z 13 czerwca 1946 r., k. 19 v.

⁵⁹⁷ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka 03/775, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, t. 5, Raport Cierpiola do Komendy Okręgu z 17 VI 1945, k. 8.

Koziółek „Odra”, lecz nie wiadomo, czy Koziółek ostatecznie pozostał w obozie Trybusia i Pawlicy, czy, wzorem Staiera, podporządkował się ponownie Cierpiołowi⁵⁹⁸.

Struktury rybnickiego inspektoratu DSZ skupiły się przede wszystkim na działaniach wywiadowczych i propagandowych. Opanowanie posterunku MO przez żołnierzy AK znacznie ułatwiło uzyskiwanie potrzebnych danych. Dodatkowo akowcy zatrudnieni w milicji z powodzeniem werbowali kolejnych członków konspiracji, m.in. komendant posterunku w Chwałowicach Józef Gawłowski „Ryba”, który zwerbował kilku swoich podkomendnych z milicji. Jeden milicjantów zwerbowanych przez „Rybę” Władysław Kubiak otrzymał namiar na Staiera. Kiedy we wrześniu został przeniesiony na posterunek w Boguszowicach, zwerbował Antoniego Sikorę, milicjanta z Boguszowic i zgłosił Staierowi propozycję współpracy, która została przyjęta. Z obsady posterunku w Boguszowicach w strukturach DSZ pracowali także Michał Dymczyszyn „Żbik”, Alojzy Graborz, Konrad Konsek, Jan Ulman, Jan Sobik i Henryk Filipecki „Tarzan”. Zwerbowani milicjanci dostarczali przede wszystkim broń, a także uczestniczyli w organizowanych przez rybnicki DSZ akcjach⁵⁹⁹.

Oprócz wspomnianego wcześniej Pawła Sosny w rybnickim UB dla Cierpioła prawdopodobnie pracowali także Karol Krzyżanek i Władysław Smolarski.

Cierpiół zaprzestał wówczas korzystania z okupacyjnego pseudonimu „Pleban” i przybrał nowe pseudo „Rokowski”, jednocześnie posługując się fałszywymi nazwiskami „Marian Rembicz” i „Paweł Rduch”⁶⁰⁰. Na potrzeby działań wywiadowczych opracowano kolejny klucz szyfrowy⁶⁰¹. Tym razem klucz opierał się na pierwszych dwóch wersach trzeciej strofy wiersza Marii Konopnickiej „Rota”: „nie będzie niemiec (pisownia oryginalna – T.M.) pluł nam w twarz ni dzieci nam germanił”, w których nie uwzględniano interpunkcji. Każda litera składała się z dwóch cyfr. Szyfr tworzył grupy trzycyfrowe, w których każda grupa stanowiła półtorej litery. Stosowny załącznik, zawierający przykładowo zakodowaną wiadomość, „Rokowski” przesłał do podległych mu komórek⁶⁰².

Drugą ważną dziedziną działalności struktur rybnickiego DSZ było oddziaływanie propagandowe na społeczeństwo, realizowane poprzez wydawanie i dystrybucję gazetek i ulotek. Przygotowywano je zazwyczaj w oparciu o wzory dostarczane z Komendy Okręgu,

⁵⁹⁸ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim w latach 1945-1947*, [w:] Armia Krajowa i konspiracja poakowska ziemi rybnickiej w latach 1942-1947..., s. 43.

⁵⁹⁹ Tamże, s. 44.

⁶⁰⁰ Armia Krajowa i konspiracja poakowska ziemi rybnickiej w latach 1942-1947..., s. 98; *Pismo Cierpioła do Agnieszki Ogrodzkiej z okazji zawarcia związku małżeńskiego*, kopia udostępniona przez Agnieszkę Kucz.

⁶⁰¹ Należy przypuszczać, że szyfrowanie części meldunków wywiadowczych było praktykowane przez cały okres okupacji, jednak dotychczas udało się odnaleźć nieliczne meldunki tylko z lat 1942-1943.

⁶⁰² AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze w sprawie Franciszka Żymelki i in., IPN Ka 03/775, t. V, Klucz szyfrowy do tekstu „Roty”, b.p.

czasami uzupełniano je wiadomościami o problematyce lokalnej. Przypuszczać należy, że „Rokowski”, po otrzymaniu materiałów propagandowych, nakazywał ich przepisywanie oraz powielenie, a w niektórych przypadkach, jak przy ulotce „Żołnierze Polski Podziemnej” dokonywano przeredagowania tekstu, w której dodano informacje o działalności dwóch agentów NKWD, usiłujących utworzyć w powiecie rybnickim struktury podziemia narodowego (w tym przypadku chodziło zapewne o działania Trybusia i Pawlicy)⁶⁰³.

Wzorem akowskiego BIP-u, prowadzono w inspektoracie akcję propagandową, skierowaną do żołnierzy „ludowego” Wojska Polskiego o kryptonimie „Ż” (analogicznie do akcji „S”). W sierpniu 1945 r. dowódca kompanii Wyry-Kobiór Wincenty Grzegorzcyk przekazał swoim podkomendnym na odprawie ulotki, w którym demaskowano Michała Zymierskiego, jako osobę skompromitowaną, używającą fałszywego nazwiska. Ulotka miała zostać powielona i puszczona w obieg⁶⁰⁴.

Opracowywano również w sztabie inspektoratu ulotki własne. Do takich należała ulotka „Dlaczego nas tropią i nazywają reakcją”, opracowana i wydana w połowie września 1945 r. Zawarte w niej treści przedstawiały stanowisko podziemia rybnickiego wobec rządów komunistycznych, a także nakreślała zasadnicze przyczyny i cele walki żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Rybnickiem⁶⁰⁵.

Akcja propagandowa wymierzona była również w struktury PPR. W ulotce „Polska Partia Robotnicza” podkreślano, że nazwa PPR w czasie okupacji była ogółowi społeczeństwa polskiego nieznana, że w jej skład wchodzi przedwojenni działacze KPP. W ulotce znalazło się również stwierdzenie, że zbrojne ramie PPR – Armia Ludowa – w okresie okupacji niemieckiej nie zdołała wystawić na Śląsku ani jednego oddziału partyzanckiego (co miało się z prawdą)⁶⁰⁶.

Po rozwiązaniu DSZ i w czasie przygotowań do ujawnienia Okręgu Śląskiego, „Rokowski” rozpoczął produkcję własnych materiałów propagandowych. Pod koniec września ukazało się czasopismo, planowane jako dwutygodnik, zatytułowane „Wesoły Zeflik i urzędnik Czesław spotkali się”. Miała to być gazetka demaskująca kulisy funkcjonowania administracji komunistycznej i bezpieczeństwa. Numer pierwszy przedstawiał spotkanie dwóch górników kopalni „Kleofas” – Zeflika i Czesława – które było nader czytelną aluzją do osoby

⁶⁰³ Tamże, t. VI, Ulotka „Żołnierze Polski Podziemnej”, k. 57-58.

⁶⁰⁴ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze w sprawie przeciwko Wincentemu Grzegorzcykowi i innym, IPN Ka 02/259, t. 1, Protokół przesłuchania Wincentego Grzegorzcyka z 13 V 1946, k. 8.

⁶⁰⁵ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim w latach 1945-1947*, [w:] Armia Krajowa i konspiracja poakowska ziemi rybnickiej w latach 1942-1947..., s. 45.

⁶⁰⁶ Tamże; AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze w sprawie Franciszka Żymelki i in., IPN Ka 03/775, t. II, Ulotka „Polska Partia Robotnicza”, k. 80.

brata stryjecznego wojewody śląskiego, funkcjonariusza PUBP w Będzinie Czesława Zawadzkiego i stosunków panujących przy przyjmowaniu pracowników bezpieki⁶⁰⁷. Drugim periodykiem miała być „Polska Partia Robotnicza”, której treści skupiać się miały na demaskowaniu prawdziwych celów partii i metod jej działania. Udało się wydać tylko pojedyncze numery obu czasopism⁶⁰⁸.

Trzecim obszarem aktywności rybnickiego inspektoratu DSZ była działalność grup dywersyjnych. Jedną z nich powstała na bazie wspomnianej wcześniej grupy akowców pod dowództwem Wilhelma Kuli, ukrywającej się w lasach pod Boguszowicami. Wkrótce dołączył do niej także Hubert Zombek „Taśka” i dezerterski z Armii Czerwonej – Władysław Strzałkowski. Grupa ta działała przy wsparciu akowców, zatrudnionych na posterunkach MO w Boguszowicach i Chwałowicach. 19 lipca zlikwidowano milicjanta Stanisława Kuligowskiego, któremu podziemie zarzucało kolaborację z Niemcami i denuncjowanie Polaków w okresie okupacji. W sierpniu Ryszard Kula „Kucz”, Henryk Szymik „Czarny”, Skalkowski, Stanisław Garbocz i jeszcze jeden partyzant zaatakowali prowadzony przez Sowieców transport krów, które miały być wywiezione do ZSRR. Wobec przewagi liczebnej Sowieców, partyzanci, po krótkiej wymianie ognia, wycofali się⁶⁰⁹.

30 sierpnia 1945 r. patrol dywersyjny przeprowadził kolejną akcję której celem było przechwycenie konwoju wiozącego wypłatę dla pracowników kopalni „Emma” w Radlinie. Akcję przeprowadzili Skalkowski, „Kucz” i prawdopodobnie „Taśka”. Konwój został uchwycony na terenie Popielowa. Partyzanci przebrani w mundury sowieckie i polskie obezwładnili konwojentów, po czym załadowali worki z pieniędzmi na rowery i skierowali się do Rybnika. W stosunkowo krótkim czasie strażnicy konwojujący wypłatę zdołali powiadomić o zajściu Komendę Powiatową MO w Rybniku. Z Rybnika samochodem wysłano patrol milicjantów z Jastrzębia, który dopędził partyzantów i odbił wypłatę. Żołnierze patrolu dywersyjnego porzucili rowery i worki z wypłatą i zaczęli przebijać się w kierunku lasów chwałowickich. Po odzyskaniu 3,5 mln zł milicjanci powiadomili okoliczne posterunki o napadzie i rozpoczęto obławę. Skalkowski ukrył się w gospodarstwie w Popielowie i tam został zatrzymany przez komendanta MO w Chwałowicach Gawłowskiego – członka DSZ – który jednak, będąc w asyście dwóch niezwerbowanych milicjantów, nie mógł go wypuścić i zmuszony był aresztować Skalkowskiego. Wkrótce żołnierze DSZ podjęli

⁶⁰⁷ Armia Krajowa i konspiracja poakowska ziemi rybnickiej w latach 1942-1947..., aneks: Dwutygodnik propagandowy rybnickiej konspiracji „Wesoły Zeflik i urzędnik Czesław spotkali się”, s. 95.

⁶⁰⁸ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim w latach 1945-1947*, [w:] Armia Krajowa i konspiracja poakowska ziemi rybnickiej w latach 1942-1947..., 45.

⁶⁰⁹ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1947*, mps rozprawy doktorskiej.

próbę odbicia Skalkowski, jednak w czasie akcji zdekonspirowany został Gawłowski, któremu udało się zbiec. Nieudana próba odbicia Skalkowskiego zmusiła grupę boguszowicką do porzucenia bunkra i przeniesienia się w okolice Kamienia⁶¹⁰.

We wrześniu 1945 r. sytuacja konspiracji śląskiego DSZ zaczęła się niezwykle komplikować. Komendant „Zygmunt” po rozwiązaniu DSZ wyjechał do Łodzi, był także przeciwny prowadzeniu konspiracji o charakterze politycznym. Również wśród jego sztabowców, z którymi nota bene na kilka tygodni utracił kontakt, dominowała opcja ujawnienia śląskich struktur podziemnych. Pod koniec września „Zygmunt” podjął rozmowy z szefem WUBP w Katowicach Jurkowskim na temat wyprowadzenia podziemia poakowskiego na Śląsku z konspiracji. Efektem tych rozmów było rozpoczęcie działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw AK. Dodatkowo na łamach prasy opublikowany został apel Jankego do ukrywających się żołnierzy o ujawnianie się. Z amnestii skorzystali w pierwszej kolejności członkowie sztabu Jankego, a także inspektor bielski Roman Płanik (który przewodził Komisji w Bielsku) i inspektor tarnogórski Czesław Gałęcki⁶¹¹.

Diametralnie inną decyzję podjął Paweł Cierpiol. Spotkał się we wrześniu z „Zygmuntem”, by przedstawić mu motywacje swojej decyzji. Według niego, ujawnienie podziemia umożliwi komunistom rozpracowanie struktur konspiracyjnych, a w konsekwencji, najpóźniej miesiąc po zakończeniu prac komisji, doprowadzi do masowych aresztowań wśród żołnierzy AK. Oznajmił, że on i struktury rybnickie nadal pozostaną w podziemiu. Zapytany przez Jankego, czy ma zamiar do końca życia żyć w konspiracji, odparł, że „wkrótce wszystko się zmieni”⁶¹².

30 września Cierpiol wydał do wszystkich jednostek rozkaz zawieszający przynajmniej do końca stycznia 1946 r. działalność podległych mu struktur. Poleciał wstrzymać wszelkie działania organizacyjne, wstrzymać werbowanie nowych ludzi. Istniejące struktury miały ulec znacznemu rozluźnieniu, z osobami zagrożonymi aresztowaniem należało zerwać wszelkie kontakty. Poszczególne jednostki miały utrzymywać jedynie szkieletową obsadę, korespondencje należało przysyłać tylko raz w miesiącu. Jako uzasadnienie swojej decyzji podał informację, że, w związku z działalnością Komisji Likwidacyjnej, bezpieka planuje aresztowania wśród kadry dowódczej, a mają one nastąpić po 15 października⁶¹³.

⁶¹⁰ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim w latach 1945-1947*, [w:] Armia Krajowa i konspiracja poakowska ziemi rybnickiej w latach 1942-1947..., 46.

⁶¹¹ Tamże, s. 47.

⁶¹² J. F. Lewandowski, *Zaginiony. Zagadka porucznika Cierpiola*, „Śląsk” nr 3, 1997, s. 18.

Mimo tego rozkazu, jeszcze na początku października w mieszkaniu Rocha Koziółka odbyło się spotkanie Staiera z „Odrą” i jego współpracownikiem Edwardem Nowackim. Celem spotkania było omówienie planu rozbicia aresztu przy Sądzie Grodzkim. Kilka dni później Paweł Sosna dostarczył plany aresztu. Akcja została zaplanowana na 7 października – w dniu święta milicji – jednak nie doszła do skutku, gdyż nie udało się w wyznaczonym czasie skoncentrować partyzantów, którzy mieli dokonać ataku⁶¹⁴.

W związku z działalnością Komisji Likwidacyjnej, 19 października Cierpiół wydał do podległych mu żołnierzy odezwę, w której kwestię ewentualnego ujawnienia się pozostawił decyzji poszczególnych żołnierzy. Przyznał, że przewidywane przez niego aresztowania nie nastąpiły, a dotychczasowa akcja ujawniania żołnierzy Okręgu Śląskiego przebiega bez zakłóceń i represji ze strony władz komunistycznych, jednak nie można przewidzieć, jak wypadki potoczą się w najbliższej przyszłości. Nakreślił także swoje stanowisko wobec akcji ujawniania się i planów na przyszłość: „Moje osobiste zapatrywanie jest proste i zdecydowane. Wolałbym zginąć, niż być skompromitowanym. Jest to jednak tylko moje własne zapatrywanie dotyczące mej własnej osoby”⁶¹⁵.

Znakomita część żołnierzy rybnickiego podziemia poszła śladem swojego dowódcy. Ujawniło się jedynie kilkunastu żołnierzy, m.in. członkowie BIP-u⁶¹⁶, Teofil Wita⁶¹⁷. Ujawnili się także pojedynczy żołnierze kompanii Rybnik (zastępca szefa kompanii Edmund Kral⁶¹⁸), batalionu pszczyńskiego, członek sztabu obwodu Racibórz-Koźle Franciszek Konieczny⁶¹⁹ oraz kilku żołnierzy podinspektoratu cieszyńskiego⁶²⁰. Pozostali, będący nadal w podziemiu oraz co, którzy z podziemiem kontaktów już nie utrzymywali nie ujawnili się przez Komisją Likwidacyjną.

⁶¹³ AIPN KA, WUSW Katowice, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, IPN Ka 03/775, t. 5, Rozkaz Cierpióła z 30 IX 1945 r., k.

⁶¹⁴ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w powiecie rybnickim w latach 1945-1947*, [w:] *Armia Krajowa i konspiracja poakowska ziemi rybnickiej w latach 1942-1947...*, 46.

⁶¹⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, Akta śledcze Franciszka Żymelki i innych, IPN Ka 03/775, t. 5, Pismo Cierpióła w sprawie akcji ujawnieniowej z 19 X 1945 r., k. 28.

⁶¹⁶ AIPN Ka, WUSW Katowice, Arkusze ewidencyjne ujawnionych, IPN Ka 014/552, t. 12, k. 37-39; tamże, t. 2, k. 3, 170.

⁶¹⁷ AIPN KA, WUSW Katowice, Materiały dot. członków AK Okręgu Śląskiego, IPN Ka 032/21, cz. 2, Raport o wszczęciu rozpoznania obiektowego, k. 42. Wita ujawnił się jako dowódca oddziału dywersyjnego w stopniu podporucznika.

⁶¹⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, Arkusze ewidencyjne ujawnionych, IPN Ka 014/552, t. 6, k. 300.

⁶¹⁹ Tamże, t. 7, k. 221.

⁶²⁰ M.in. ujawnił się sierżant Stefan Bandura „Rys” łącznik z Zaolzia; tamże, t. 1, k. 74.